BIAŁOSTOCKA

GAZETA
współczesna

Nakład 49 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 14-16 LUTEGO 2003 NR 32 (15195) CENA 1,60 zł

DZIŚ wydanie weekendowe

BIAŁYSTOK. 33-letni Białorusin pogryzł policjanta. Cudzoziemiec zatrzymany za jazdę po pijanemu nie chciał się poddać badaniom alkomatem.

Czytaj na str. 3.

BIAŁYSTOK. Wszyscy ci, którzy chcieliby w tym roku zostać taksówkarzami w Białymstoku nie mają na to żadnych szans.

Czytaj na str. 7.

STAWISKI. Mieszkańcy uwięzili radnych w budynku Urzędu Gminy, protestując w ten sposób przeciwko likwidacji sześciu szkół na terenie gminy.

Czytaj na str. 3.

KONKURS!
iSUNKUNOH

Czy wiesz ile możesz zaoszczędzić zamawiając prenumeratę Gazety Współczesnej na marzec 2003 roku?

(01) – więcej niż 9 zł
(02) – zapłacisz za gazety tyle samo, co w kiosku

WYŚLIJ SMS-a NA NUMER
7128
w treści wpisując:
wspolczesna (spacja)
pr (spacja) kod odpowiedzi
np. wspolczesna 04
Koszt wysłania 1 SMS-a to 1.00 zł + VAT.
Co 10. osoba otrzyma atlas Polski. Wszyscy uczestnicy SMS-owej zabawy otrzymają na swoje komórki serwis GW. Lista zwycięzców ukaże się w wydaniu GW z 25 lutego br.

Czy białostoccy lekarze usuwali pacjentom zdrowe organy?

DIAGNOZY U PROKURATORA

BIAŁYSTOK. Około dziesięciu pacjentom białostockich szpitali niesłusznie wycięto próbki narządów lub całe organy, rzekomo poddane procesom nowotworowym. Prokuratura Rejonowa dla Miasta Białystok Południe prowadzi postępowanie w sprawie postawienia błędnych diagnoz lekarskich w oparciu o przeprowadzenie badań histopatologicznych tkanek w Zakładzie Patomorfologii Akademii Medycznej w Białymstoku.

Sprawa pobierania tkanek i narządów owiana jest tajemnicą. Nieoficjalnie mówi się, że pacjentom pobierano próbki tkanek do badań histopatologicznych, podczas których stawiano niewłaściwą diagnozę i informowano chorego o nowotworze. Następnie „chory" organ lub tkanki wycinano. Decyzję o pobieraniu organów miał podejmować jeden człowiek, pracownik naukowy AMB. Kto mógłby być odpowiedzialny za błędne diagnozy, czemu miały one służyć – prokuratura nie chce się na razie wypowiadać.

– Właśnie czekamy na opinię biegłych w tej sprawie – poinformował w czwartek Bazyli Telentejuk, zastępca prokuratora okręgowego w Białymstoku. – Chcemy dowiedzieć się, czy diagnozy były słuszne, czy były przesłanki do ich stawiania. Nic więcej nie mogę na ten temat powiedzieć.

Prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie błędnego diagnozowania chorych w październiku ub.r. Działania były efektem anonimowych skarg od pacjentów.

– Przesłuchujemy właśnie osoby pokrzywdzone w związku z błędną diagnozą lekarzy – dodaje Krzysztof Wojdakowski, szef Prokuratury Białystok Południe. – Jednocześnie dementuję doniesienia, jakoby postawiono już komuś zarzuty w tej sprawie.

O postawieniu zarzutów w tej sprawie jednemu z białostockich profesorów (zajmującemu się m.in. badaniami genetycznymi nowotworów) poinformowało w czwartek rano Radio Białystok. Po kilku godzinach informacja ta została jednak zdjęta z anteny. Sam profesor jest całą sprawą zniesmaczony i zszokowany.

– Nie słyszałem tej informacji w Radiu Białystok i nie wiem, o co chodzi – mówi. – Na pewno nikt się mną z prokuratury nie interesował. Nie boję się też ewentualnego postępowania. Cała sprawa to prawdopodobnie odwet wyborczy osób, które straciły jesienią władzę w Akademii Medycznej. Już od dawna mi grożono.

W oskarżenie profesora o niesłuszne pobieranie tkanek czy narządów nie wierzy Jerzy Kamiński, dyrektor szpitala klinicznego AMB:

– To doskonały fachowiec i nie wierzę, aby umyślnie stawiał złe diagnozy – zapewnia dyrektor. – Zresztą, jaki mógłby mieć w tym interes?

– Podjęcie decyzji o zabiegu operacyjnym usunięcia organu nie jest prostą sprawą – dodaje profesor. – Musi to być poprzedzone szeregiem badań. Sam nie mógłbym podejmować żadnych decyzji.

Zdarzeń, jakie miały miejsce w Zakładzie Patomorfologii nie chciał wczoraj komentować rektor AMB prof. Jerzy Górski. Sam kierownik Zakładu Patomorfologii był nieuchwytny.

– Pan rektor nie chce się wypowiadać w tej sprawie – poinformowano nas w sekretariacie profesora Górskiego. – To za gorący temat.

Nie do końca jasny jest też powód, dla którego pracownicy Zakładu Patomorfologii mieliby stawiać błędne diagnozy. Pojawiające się informacje o pobieraniu całych narządów w celu ich dalszego sprzedawania, prokurator Wojdakowski nazwał „daleko idącą interpretacją mediów".

Sprawa błędnych diagnoz jest już kolejną sprawą, dotyczącą białostockiego środowiska medycznego, prowadzoną przez prokuraturę.

(luk)

Prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie postawienia błędnych diagnoz lekarskich

Nie chce być śrubką

Kilka minut po tym, jak dowiedziałem się o nominacji, serce zaczęło mi strasznie pikać i się po prostu wystraszyłem. Potem oczywiście przyszła radość, a teraz czuję... ulgę. Wielkich nadziei na Oscara nie mam... Nie mam też jeszcze smokingu! – Tomek Bagiński, autor filmu „Katedra", nominowanego do tegorocznego Oscara specjalnie dla „Gazety Współczesnej".

Czytaj na str. 9.

Zadymka w Dudkach

GM. MOŃKI. We wsi Dudki były lewicowy radny pobił sołtysa i obecnego radnego z Ligi Polskich Rodzin. Prawicowy radny ma złamany nos, rozcięte czoło i siniaki na całym ciele. Poszło o kolejność odśnieżania wiejskich dróg.

Czytaj na str. 6.

Musiałam pokazać nogi

Białostoczanka Monika Gruda zakwalifikowała się do polsatowskiego programu Debiut.

– Na eliminacjach kazali mi pomalować podłogę tak, by suchy został tylko skrawek, na którym stałam – ujawniła „Współczesnej" Monika.

Czytaj na str. 6.

Dzisiaj
ANKIETA
PRENUMERATORA
Szczegóły na str. 11.

Uwaga
Prenumeratorzy
Zaprenumeruj "Współczesną" na MARZEC!!!
Dlaczego?
Informacje na str. 15.

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek: Walentemu, Zenonowi; w sobotę: Faustynowi, Józefowi; w niedzielę: Danucie, Juliannie

bea

SONDA

Czy sądzi pan/pani, że ktoś zostanie ukarany w związku z aferą Rywina?

FOT. A. ZGIET

Tadeusz Janczewski:

– Uważam, że ktoś powinien być ukarany, ale sądząc po innych sprawach nie wiadomo, czy tak się stanie. Wiemy, że dużo ludzi jest w to zamieszanych, ale może okazać się, że wszystko gdzieś się rozpłynie.

FOT. A. ZGIET

Tadeusz Tarasiuk:

– Jeżeli ktoś jest winny to powinno się go ukarać. Problem w tym, że u nas za mało karzą i nikt się nie boi. W Polsce wszędzie jest jakaś biurokracja. Myślę, że ktoś powinien być ukarany, chociaż nie bardzo w to wierzę.

FOT. P. NIEWCZYNOWICZ

Zenon Szafranowski:

– Szczerze mówiąc wątpię w to, że ktoś zostanie ukarany ponieważ stoją za tym wysoko postawione osoby w państwie. Jednak przynajmniej dla przykładu powinno się kogoś ukarać, ponieważ jednemu się uda i dalej będą tak robić. Nie wierzę jednak w to, bo wszystkie afery nie zostały rozliczone i nikomu nie spadł włos z głowy.

FOT. P. NIEWCZYNOWICZ

Halina Sosnowska:

– Z pewnością ktoś poniesie konsekwencje związane z tą aferą. Wierzę w to, że osoby, które są winne zostaną ukarane. Inaczej ludzie chyba całkiem stracą wiarę w to, że jest jeszcze jakaś sprawiedliwość w tym kraju **(ap)**

KOMENTARZ

Polska – państwem prawa?

Wiem, to banalne. Ale naprawdę chciałabym, żeby w sprawie Rywina udało się ustalić jeśli nie całą prawdę, to przynajmniej przebieg zdarzeń. Żeby było jasne, czy Rywin rzeczywiście domagał się łapówki i komu jeszcze zależało na jej otrzymaniu. I żeby winni zostali ukarani. Choć raz mogłabym wtedy poczuć, że rzeczywiście żyję w państwie prawa. Bo jak na razie takie określenie wywołuje tylko ironiczny uśmiech.
Niestety, jak wielu innych Polaków obawiam się, że skoro afera dotyczy najwyższych kręgów władzy, wszystko rozejdzie się po kościach. Tym bardziej, że przy okazji wiele środowisk usiłuje ubić własny interes. Przede wszystkim – odegrać się na Adamie Michniku. Oglądając relację z jego przesłuchania często miałam wrażenie, że posłowie zapomnieli, kogo przesłuchują – tego, który odmówił dania łapówki, a nie tego, który się jej domagał.
Inni widzą w aferze możliwość odegrania się na SLD. Bo przecież jeśli się okaże, że to członkowie tej partii domagali się łapówki, wreszcie oficjalnie można będzie „zjechać" rządzących. Wiele osób robi to już dziś, nie czekając na żadne ustalenia.
Szkoda, że wewnętrzne interesy tak zaciemniają obraz całej sprawy. Ja, jak wielu innych Polaków, na razie czekam. Jeszcze naiwnie wierzę w sprawiedliwość. Jeszcze mam nadzieję, że w Polsce rzeczywiście karze się winnych, a za swoje słowa trzeba ponosić odpowiedzialność. Ale czy te zasady dotyczą wszystkich Polaków?

Anna Mierzyńska

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

Stały Czytelnik, gm. Jaświły: – Niedawno przeczytałem w „Gazecie Współczesnej", że 60 proc. podatników opłaca abonament telewizyjny. Sądzę, że na wsi płaci mniej osób, może nawet mniej niż 40 proc. W każdym domu jest przecież telewizor, czasem dwa i radio. W wielu przypadkach przepisane na emeryta lub rencistę. Oni zwolnieni są z opłat abonamentu a przecież w większości osoby starsze mają więcej czasu by siedzieć przed telewizorem. Moim zdaniem nie powinno być żadnych ulg i płacić powinni wszyscy bez wyjątku. Także właściciele samochodów, którzy mają zamontowane radio w swoim aucie.

Jadwiga Z., Strabla: – Ogromne słowa uznania i gratulacje dla całej redakcji za zajęcie się sprawą diet radnych i wynagrodzeń samorządowców. Przepracowałam 40 lat w administracji, ostatnio na kierowniczym stanowisku, ale nigdy nie spotkałam się z takimi kominami płacowymi, jakie są teraz. Moim zdaniem dla radnego powinno być zaszczytem, że został wybrany i że może spełniać obietnice dane wyborcom. Tymczasem najważniejsze dla samorządowca są pieniądze, które może zarobić. Gdzie honor, ambicje, gdzie sumienie, odpowiedzialność za złożone przedwyborcze deklaracje? A dzisiaj? Przemysł nieopłacalny, banki deficytowe, rolnictwo beznadziejne, ruina dookoła. Wiele osób żyje na skraju ubóstwa, nie ma pracy. Sejmowe obrady zamieniły się w jarmarczne przetargi. Nie było wojny w ostatnich latach, a nasz kraj tonie w długach. Nasi włodarze wciąż tylko obiecują i obiecują.

Czekamy na Państwa opinie. Być może są wokół nas zjawiska, rokujące lepszą przyszłość? Czy rzeczywiście nic się nie zmieniło w ostatnich latach w Polsce? Nic, co pozwoli uwierzyć młodym, że warto pozostać w kraju, tu żyć i związać się na zawsze? Czy za niekorzystne zmiany zachodzące w Polsce odpowiedzialne są tylko ekipy rządzące?

Listy prosimy przesyłać pod adresem: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Forum". Można też swoje opinie zamieścić na naszym internetowym forum: www.wspolczesna.pl albo przesłać uwagi e-mailem: studio@wspolczesna.pl. **(sed)**

Czy winni płatnej protekcji zostaną ukarani?

Polska w paszczy Lwa

Ponad połowa (54 proc.) Polaków badanych przez CBOS uważa, że sejmowa komisja śledcza nie ujawni prawdy w tzw. sprawie Rywina. 40 proc. twierdzi też, że nie uda się ustalić, czy dochodzi do korupcji w pracy nad ustawami sejmowymi. Wniosek jest prosty – nie wierzymy w polską sprawiedliwość. Mimo że afera Rywina to najgłośniejszy w Polsce przypadek łapówkarstwa, nie wiadomo, czy ktokolwiek zostanie ukarany.

Adam Michnik podczas przesłuchania przez sejmową komisję śledczą

Po prośbie do „Agory"

Sprawę nagłośniła „Gazeta Wyborcza". 27 grudnia 2002 r. napisała, że Lew Rywin domagał się łapówki od wydawcy tego dziennika – spółki Agora. W zamian miał oferować przeprowadzenie korzystnych dla Agory zmian w projekcie ustawy o radiofonii i telewizji. Rywin najpierw miał rozmawiać z Wandą Rapaczyńską, prezesem zarządu „Agory", a potem z redaktorem naczelnym „Wyborczej" Adamem Michnikiem. Dialog dwóch panów nagrano. Zapis rozmowy opublikowano na łamach gazety, można ją było także odtworzyć w Internecie.

Dziś najtęższym głowom trudno dociec, co się naprawdę wydarzyło i dlaczego Rywinowi mogło zależeć na pieniądzach „Agory" (chociaż może 17,5 mln dolarów za zmiany w ustawie to nawet dla najbogatszych łakomy kąsek?). Aż 34 proc. ankietowanych przez CBOS uważa, że raczej nie uda się ustalić w tej sprawie prawdy – być może dlatego, że dotyczy najwyższych kręgów władzy. W śledztwie prokuratura przesłuchała jako świadków m.in. premiera Leszka Millera i szefową gabinetu politycznego premiera Aleksandrę Jakubowską, a przesłuchania kolejnych polityków dopiero przed nami.

Rywin się nie przyznaje

W środę w „Radiu Zet" Lew Rywin powiedział:

– Nie przyznaję się do popełnienia żadnego przestępstwa. Postawiono mi zarzut i myślę, że dalszy ciąg prac prokuratury i komisji sejmowej, ale i sądu, doprowadzi do szczęśliwego zakończenia. Nigdy w życiu nie ukradłem nikomu ani jednego dolara, ani jednej złotówki, ani jednego rubla, nigdy nie byłem współpracownikiem żadnej policji, wywiadu, kontrwywiadu.

Do tzw. płatnej protekcji nie przyznał się także Robert Kwiatkowski, szef TVP, którego nazwisko pojawiło się w trakcie przesłuchań.

– Jestem niewinny i udowodnię to – stwierdził tylko.

Jednak, jak wynika z ustaleń „Rzeczypospolitej", nie oznacza to, że Kwiatkowski nic o sprawie nie wie.

– Byłem u Millera latem zeszłego roku, bo poprosił mnie o to Rywin. Chciał, żebym przekonał premiera, by Agora mogła kupić Polsat – to, według „Rzeczypospolitej", ma ujawnić prezes TVP podczas przesłuchań przed sejmową komisją śledczą. A w piątek KRRiTV zdecyduje, czy Kwiatkowski będzie nadal szefem telewizji publicznej. Afera Rywina może zagrozić jego karierze. „Brunatny Robert", jak ironicznie nazywany jest w świecie mediów i polityki, przetrwał na stanowisku jedną kadencję i przed rokiem rozpoczął drugą, choć telewizja właśnie za jego czasów stała się tworem bardziej politycznym niż medialnym.

Korupcja – polska specjalność

Minister sprawiedliwości Grzegorz Kurczuk zapewnił, że „zrobi wszystko", żeby wyjaśnić sprawę Lwa Rywina. Wezwał sejmową komisję śledczą do poszukania odpowiedzi na pytanie, czy w Polsce da się kupić ustawę.

– Jest obowiązkiem nie tylko prokuratury, ale też samej sejmowej komisji śledczej, by odpowiedziała na pytanie, czy w Polsce są warunki i możliwość kupienia ustawy za pieniądze – powiedział Kurczuk.

Minister przypomniał, że kilka lat temu Bank Światowy i część prasy zarzucała polskiemu parlamentowi, że w Polsce można przyjąć ustawę za pieniądze. Również unijni urzędnicy wielokrotnie podkreślali, że głównym problemem Polski jest korupcja. Dotychczas jednak nikt niczego nie udowodnił. Czy tym razem będzie inaczej?

(ka)

Zbigniew Krzywicki, przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego, wiceprzewodniczący Podlaskiej Rady Wojewódzkiej SLD:

– Musimy wierzyć, że uda się ustalić prawdę w sprawie Rywina. Trzeba przerwać ten chocholi taniec, kiedy coś się mówi, coś się dzieje, ale nie ma to ani początku, ani końca i wszyscy godzą się na to, że istnieje ciemna strona naszego publicznego życia. Musimy więc wierzyć. Ale szczerze mówiąc sam nie jestem pewien, czy to się uda.
Na razie trudno oceniać działania sejmowej komisji śledczej. I dla komisji, i dla mnie – jako dla obserwatora życia politycznego – to zupełnie nowe doświadczenie. Wydaje mi się, że komisja działa racjonalnie i stara się zrobić to, co trzeba. Wokół jej prac toczy się co prawda niezła bójka polityczna – po to, żeby przy okazji uszkodzić swego przeciwnika politycznego. Ale to akurat nie jest najważniejsze.

Andrzej Fedorowicz, poseł Ligi Polskich Rodzin:

– Moim zdaniem, jest to po prostu kłótnia w rodzinie. Ta wielka lewicowa rodzina chce wszystkie media skupić w ręku jednej opcji politycznej i wyeliminować konkurencję. Tu nie ma znaczenia, czy to byłby Michnik czy Rywin, bo nie o nich tu chodzi. Oni się po prostu pokłócili o pieniądze, stąd cała afera. Nie wierzę w ustalenie prawdy ani w ukaranie winnych. Żadna afera w Polsce nie została rozwiązana, nikt nie siedzi w więzieniu. Tak będzie i tym razem. Dlaczego? W rodzinie przecież nie wsadza się krewnych do więzienia.
Poza tym afera Rywina odciąga ludzi od myślenia o Unii Europejskiej – i takie jest jej zadanie. Ludzie nie mają czasu zastanawiać się nad konsekwencjami integracji, nad tym, co będzie dobre dla Polski, a co złe. Wolą oglądać w telewizji przesłuchania.

bea ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl

Sąd nie aresztował lekarzy podejrzanych o wyłudzenie ok. 200 tys. zł. Prokuratura odwoła się od tej decyzji do sądu wyższej instancji

Lekarze na wolności

BIAŁYSTOK. Sąd Rejonowy aresztował w czwartek farmaceutę, na wolności pozostawił zaś pięciu lekarzy onkologów. Są oni podejrzani o wyłudzenie z Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych co najmniej 200 tys. zł na podstawie sfałszowanych recept na refundowane leki. Prokuratura zamierza odwołać się od decyzji sądu do wyższej instancji. W czwartek policjanci zatrzymali trzech kolejnych lekarzy.

Zdaniem prokuratury, sąd jednostronnie potraktował przedstawione dowody – dał wiarę wyjaśnieniom lekarzy, nie uwzględnił zaś zeznań świadków potwierdzających, że osoby, na które wystawiane były recepty, w dniu ich datowania już nie żyły. Sąd swą decyzję uzasadnił brakiem w aktach dokumentacji medycznej. Prokuratura zaś twierdzi, że nie dołączyła tej dokumentacji celowo, żeby na tym etapie śledztwa podejrzani nie znali wszystkich zgromadzonych przeciwko nim dowodów.

W środę prokurator wobec innych ośmiu podejrzanych osób zastosował dozór policyjny, zakaz opuszczania kraju z zatrzymaniem paszportu oraz poręczenie majątkowe w wysokości od 10 do 25 tys. zł.

Przypomnijmy, że we wtorek o 6 rano policjanci na polecenie Prokuratury Okręgowej w Białymstoku zatrzymali 14 lekarzy i farmaceutów. Podczas prowadzonego od połowy stycznia br. śledztwa ustalono bowiem, że w 1999 r. w białostockich aptekach realizowane były recepty na drogie przeciwnowotworowe leki, które praktycznie w całości były refundowane przez PRKCh. Zdaniem organów ścigania, specjaliści onkolodzy wypisywali specyfiki na nazwiska nieżyjących osób lub na nazwiska swych pacjentów, do których leki te nie trafiały. W proceder może być zamieszanych więcej osób, w piątek policjanci zatrzymali trzech kolejnych lekarzy. Jeszcze nie wiadomo, czy im również postawione zostaną zarzuty.

W białostockich szpitalach i przychodniach medycznych zatrzymanie białostockich onkologów i farmaceutów jest głównym tematem rozmów. Lekarze są zbulwersowani faktem, że ich koledzy nie otrzymali pisemnych wezwań na przesłuchanie, lecz policjanci rano zatrzymali ich w mieszkaniach. Ryszard Kijak, przewodniczący Regionu Podlaskiego OZZL w oficjalnym piśmie, wystosowanym do redakcji, zarzucił organom ścigania stosowanie metod budzących „jak najgorsze skojarzenia z czasów okupacji". Z kolei dyrektor Białostockiego Ośrodka Onkologicznego zwrócił się z prośbą do organów ścigania o odstąpienie od aresztowania onkologów, z tego powodu, że ich nieobecność w pracy wydłuży okres oczekiwania chorych na wizyty. Także prof. Jan Stasiewicz, przewodniczący Okręgowej Rady Lekarskiej również uważa, że lekarze nie powinni trafić do aresztu, lecz policja i prokuratura powinna umożliwić im wykonywanie obowiązków służbowych.

– Środowisko medyczne opowiada się po stronie swoich kolegów. Ale nieprawdą jest, żebyśmy w jakikolwiek sposób ich szykanowali – mówi kom. Jacek Dobrzyński z zespołu prasowego KWP w Białymstoku.

Jedna z lekarek wysłuchawszy decyzji sądu podziękowała policjantom za dobre traktowanie.

Prokurator Bazyli Telentejuk, zastępca prokuratora okręgowego w Białymstoku podkreśla, że zatrzymanie lekarzy o 6 rano nie jest niczym nadzwyczajnym.

– To rutynowe działanie w takich sprawach. Ich zeznania znacznie różnią się między sobą, co potwierdza słuszność naszej decyzji o jednoczesnym zatrzymaniu – dodał.

A śledztwo jest skomplikowane – z uwagi na dużą liczbę osób podejrzanych, skomplikowane procedury refundowania leków, dużą ilość dokumentacji, którą należy sprawdzić i dużą liczbę świadków, których należy przesłuchać. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że policja sprawdza, czy jedną z przyczyn afery nie były nieprawidłowości, które wystąpiły w 1999 r. w PRKCh.

(jg)

Mieszkańcy uwięzili radnych w budynku Urzędu Gminy

Na sesję jak na wojnę

STAWISKI. Radni przyjęli w czwartek uchwałę o zamiarze likwidacji sześciu małych szkół na terenie gminy. Wzburzeni mieszkańcy uwięzili ich w budynku Urzędu Gminy.

Temat likwidacji szkół umieszczono dopiero jako 12. punkt porządku dziennego. Od rana jednak sala obrad była wypełniona mieszkańcami miejscowości, którym groziła utrata szkół. Ci, dla których nie wystarczyło miejsca na sali, tłoczyli się na korytarzu. Wstępem do dyskusji o szkołach był projekt burmistrza podwojenia tzw. opłaty stałej za pobyt dziecka w przedszkolu w Stawiskach, z 60 do 120 zł miesięcznie. Odezwały się gwałtowne protesty. Jednak radni zdecydowaną większością przegłosowali podwyżkę.

Debata nad likwidacją szkół rozpoczęła się od starcia nowego burmistrza Stawisk Marka Waszkiewicza z nieprzyjaźnie nastawioną salą.

– Wasze krzyki w poprzedniej kadencji doprowadziły do sytuacji, że banki nie chcą z nami rozmawiać o kredycie – grzmiał Waszkiewicz. – Mamy fatalne drogi i ulice, zaniedbane autobusy szkolne, dzieci nie mają pracowni komputerowych, bo wszystkie fundusze szły na utrzymanie nie mających racji bytu szkół. Przez całą poprzednią kadencję tak było i pora z tym skończyć.

Przekrzykując salę, Waszkiewicz przedstawił swój projekt reorganizacji sieci szkolnej. Zakładał on likwidację z dniem 31 sierpnia br. sześciu małych szkół i pozostawienie trzech największych: w Stawiskach, Porytem i Sokołach. Został przyjęty przez zebranych kolejnymi krzykami i gwizdami.

Walka o reorganizację szkół w gminie Stawiski równa się walce o byt gminy – mówili w kuluarach radni. – Przez ostatnie trzy dni każdy z nas nie mógł spać – powiedział jeden z radnych. – Jeśli i tym razem, jak nasi poprzednicy, pozostawimy sprawy swojemu biegowi, będzie po gminie.

Ci, którzy byli zdecydowani głosować za likwidacją, wykupili na wszelki wypadek polisy autocasco na swoje auta. Kto wie, w jakiej formie znajdzie ujście wzburzenie mieszkańców – mówili.

– Moja żona dziś rano wyprawiała mnie na sesję, jak na wojnę. Powiedziała, że powinienem wziąć kask i tarczę – zażartował inny radny.

Ostatecznie w głosowaniu radni przyjęli projekt burmistrza likwidacji sześciu szkół stosunkiem głosów 10 do 4. W odpowiedzi mieszkańcy zablokowali budynek i zapowiedzieli, że nie wypuszczą radnych, aż ci zmienią decyzję. O rozwoju wydarzeń w Stawiskach poinformujemy w poniedziałek. **(MK)**

Mundurowych atakują nie tylko psy

Białorusin pogryzł policjanta

33-letni mieszkaniec Grodna w nocy ze środy na czwartek ugryzł w rękę policjanta z Oddziału Prewencji KWP. Cudzoziemiec zatrzymany za jazdę po pijanemu nie chciał się poddać badaniom alkomatem. Policjanci zawieźli go do szpitala na przymusowe pobranie krwi do badań. Tam zdenerwowany Aleksander W. zaatakował mundurowego zębami...

– Mieszkaniec Grodna nie zgodził się na badanie – mówi post. Alina Nikołajuk, rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Białymstoku. – Zgodnie z przepisami policjanci mają w takiej sytuacji prawo zawieźć kierowcę do szpitala i wnioskować o pobranie krwi na siłę.

Funkcjonariusze przewieźli Aleksandra W. do szpitala przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku. Tam go przytrzymywali, żeby personel medyczny mógł pobrać krew. Cudzoziemiec zaczął się szarpać, usiłował wyrwać się funkcjonariuszom. Gdy to się nie udało, nachylił się i jednego z nich ugryzł w środkowy palec i nadgarstek prawej ręki.

– Policjantowi ręka spuchła i zsiniała, obrażenia na szczęście nie były jednak zbyt poważne – mówi post. Nikołajuk.

Cudzoziemiec został umieszczony w Policyjnej Izbie Zatrzymań. Odpowie nie tylko za jazdę samochodem po pijanemu, lecz także za naruszenie nietykalności cielesnej policjanta wykonującego obowiązki służbowe. Policjant nie dostał żadnych szczepionek, po opatrzeniu ręki został zwolniony do domu.

(jg)

KOMENTARZ

RÓWNI WOBEC PRAWA?

Wcale nie dziwię się, że białostockie środowisko medyczne jest zbulwersowane i wstrząśnięte całą sprawą. Dziwi mnie jednak to, że lekarzy głównie szokuje fakt, że ich koledzy zostali zatrzymani – w domu, o 6 rano, mniej zaś to, że są oni podejrzani o fałszowanie recept. Przypomina to sytuację sprzed roku, kiedy ówczesny dyrektor Białostockiego Ośrodka Kultury był zdziwiony faktem, że został przez policję doprowadzony do sądu, bo pomimo wezwań nie stawiał się na rozprawy. Regularnie różne grupy zawodowe czy znane osobistości dają wyraz oburzeniu, że traktuje się ich tak samo jak innych, którzy łamią prawo.

A to przecież wcale nieprawda. Czosnka, założyciela grupy wymuszającej haracze od restauratorów w Łomży, zatrzymali antyterroryści wyposażeni w długą broń: wyłamali drzwi do mieszkania, przewrócili podejrzanego na ziemię, skuli w kajdanki.

A lekarze wyszli z domu bez kajdanek i w komendzie napili się kawy. A że zostali zatrzymani o 6 rano? Czyżby lekarze woleli, żeby ich kolegów zatrzymano w szpitalu czy przychodni, na oczach pacjentów?

Jolanta Gadek

EKSPRESEM

Plony w ogniu

W czwartek nad ranem we wsi Kłopoty Bańki w gminie Siemiatycze wybuchł pożar obory. Spalił się dach budynku, dziesięć ton słomy, piętnaście ton siana, dwanaście ton zboża i sześć mszesc. desek. Ogień gasiło 42 strażaków, którzy uratowali siedem krów, dwa kombajny i sąsiednią stodołę.

(a)

BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ
Białystok
☎ 748-74-48
GAZETA współczesna

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE SMS-em

Wybieramy osobowość roku w każdym powiecie

Napływają SMS-y

Głosowanie za pomocą SMS-ów spodobało się Czytelnikom „Gazety Współczesnej". Codziennie dociera do nas kilkanaście SMS-ów.

Tą drogą głosy otrzymali już: ksiądz Edward Konkol, Marek Iwanowicz, dyrektor Pogotowia Opiekuńczego w Białymstoku, Maria Chętnicka, dyrektor Centrum Kultury w Tykocinie i Ewa Słojewska-Zaręba radna ziemskiego powiatu białostockiego oraz Wojciech Borzym, burmistrz Drohiczyna.

Przypominamy, że w II etapie naszej zabawy wybieramy osobowości poszczególnych powiatów. Czytelnicy głosują na jednego, wybranego spośród 80, kandydata.

Wśród pretendentów do tytułu są przedstawiciele różnych zawodów i środowisk, ludzie, którzy w niecodzienny sposób przyczynili się do promocji miasta, bądź też osoby, które służą pomocą biednym i potrzebującym.

Głosować można nie tylko przy pomocy SMS-ów, ale też można wysyłać kupon zamieszczony poniżej. Aby zagłosować wystarczy na zamieszczonym kuponie postawić znak „x" przy jednym z nazwisk kandydata do tytułu „Osobowość Roku 2002". Można głosować tylko na jedną osobę z każdego powiatu. Następnie trzeba wpisać swoje dane i tak wypełniony kupon przesłać (lub dostarczyć osobiście) do redakcji „Gazety Współczesnej" w Białymstoku, w terminie do 15 marca br. Na kopercie należy dopisać „Plebiscyt". Zasady wysyłania SMS-ów są podane na kuponie. **(u)**

GAZETA współczesna **PLEBISCYT** Polskie Radio Białystok FM 99,4 98,6 104,1 MHz

OSOBOWOŚĆ ROKU 2002

KANDYDACI DO TYTUŁU „BIAŁOSTOCZANIN ROKU 2002"
(kod miasta: bk)

(04) Krzysztof Teodoruk ☐
(05) Lech Szargiej ☐
(06) Agnieszka Winkler ☐
(07) Lechosław Auron ☐
(08) Wioletta Bielecka ☐
(09) Tadeusz Borowski ☐
(10) Marek Danilewicz ☐
(11) Jarosław Dziemian ☐
(12) Anna Gniewkowska ☐
(13) Marek Iwanowicz ☐
(14) Edward Konkol ☐
(15) Piotr Knapp ☐
(16) Magdalena Kowalczuk ☐
(17) Marcin Nałęcz-Niesiołowski ☐
(18) Renata Pełka ☐
(19) Danuta Roszkowska ☐
(20) Magda Stanisławska ☐
(21) Ryszard Tur ☐
(22) Jan Wierzbicki ☐

(w nawiasach kod kandydata)

KANDYDACI DO TYTUŁU „BIAŁOSTOCCZANIN ROKU 2002"
(kod powiatu: bb)

(23) Stanisław Wąsowski ☐
(24) Maria Chętnicka ☐
(25) Ewa Słojewska-Zaręba ☐
(26) Andrzej Winnicki ☐
(27) Tadeusz Wróblewski ☐

KANDYDACI DO TYTUŁU „BIELSZCZANIN ROKU 2002"
(kod powiatu: pb)

(28) Krzysztof Jaworowski ☐
(29) Małgorzata Prokopiuk ☐
(30) Eugeniusz Berezowiec ☐

KANDYDACI DO TYTUŁU „HAJNOWIANIN ROKU 2002"
(kod powiatu: ha)

(34) Mikołaj Golonko ☐
(35) Elżbieta Malzahn ☐
(36) Czesław Okołów ☐
(80) Sławomir Kosidło ☐
(63) Olga Rygorowicz ☐

KANDYDACI DO TYTUŁU „MONIECCZANIN ROKU 2002"
(kod powiatu: mi)

(54) Tomasz Krawczuk ☐
(55) Jerzy Ryszkowski ☐
(56) Mieczysław Słabiński ☐
(81) Dorota Miłek-Kurzątkowska ☐

KANDYDACI DO TYTUŁU „SIEMIATYCZANIN ROKU 2002"
(kod powiatu: se)

(62) Wojciech Borzym ☐
(64) Eugenia Romaniuk ☐

KANDYDACI DO TYTUŁU „SOKÓŁCZANIN ROKU 2002"
(kod powiatu: sa)

(65) Franciszek Budrowski ☐
(66) Antoni Cydzik ☐
(67) Bogdan Czapla ☐
(68) Maria Talarczyk ☐

Głosowanie SMS-em: Koszt wysłania jednego SMS-a to 2 zł + VAT

Na numer **7228** wysłać SMS o następującej treści:
wspolczesna (spacja) kod powiatu (spacja) kod kandydata.
Przykład: **wspolczesna se 74**

Nazwisko i imię zgłaszającego

Adres

OŚWIADCZENIE
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej".
Zostałem poinformowany, że: 1. Administratorem danych jest – „KRESY BO" spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1, 2. Celem zbierania danych jest obsługa konkursu. Plebiscyt „GW", 3. Moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. Mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. Podanie danych jest dobrowolne.

(data, podpis)

Wypełniony kupon należy przesłać w terminie do 15 III 2003 pod adresem: „GW" ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Osobowość".

Coraz więcej osób ma problemy w życiu seksualnym

Trudne rozmowy

PODLASIE. W piątek walentynki – święto wszystkich zakochanych. Mimo że zewsząd atakują nas czerwone serca i informacje o miłości, warto przy tej okazji zwrócić uwagę na problemy, jakie mają współczesne pary.

Do poradni seksuologicznej i patologii więzi w białostockim Ośrodku Psychoterapii Medycznej, miesięcznie zgłasza się 30-40 nowych pacjentów, u których stwierdzane są zaburzenia na tle seksualnym.

– Oczywiście większość z nich zgłasza się do nas z powodu zaburzeń emocjonalnych, dopiero potem wychodzą ewentualne problemy z seksualnością – mówi Jacek Sochacki, szef ośrodka. – Z reguły bowiem dolegliwości nerwicowe, zaburzenia osobowości, odżywiania, depresje, są związane z zaburzeniami także w życiu seksualnym. Bardzo często brak zadowolenia z seksu ma źródło w trudnościach w kontaktach z innymi osobami.

Ośrodek zajmuje się terapią osób przeżywających kłopoty w życiu erotycznym na tle psychologicznym.

– Na początku zawsze wykluczamy inne przyczyny problemów: natury biologicznej czy somatycznej – mówi Sochacki. – Tylko wtedy kierujemy pacjenta na psychoterapię.

Osobom przeżywającym problemy seksualne najbardziej potrzebna jest terapia więzi, związku, w którym funkcjonuje. Zdarza się, że takiej terapii pary nie wytrzymują.

– Wpływając na zachowanie jednej osoby, nasilamy bowiem kryzysy rodzinne, ale jednocześnie tkwimy obok pomagając w ich rozwiązywaniu. Efektem jest albo integracja związku albo jego zupełny rozpad – mówi Jacek Sochacki. – A ludzie nie potrafią ze sobą rozmawiać, a już zwłaszcza jeśli chodzi o sferę seksualną. Często partnerka ulega mężczyźnie, choć wcale tego nie chce, ale godzi się na seks małżeński dla świętego spokoju.

Do ośrodka zgłaszają się też ofiary nadużyć seksualnych, kazirodztwa, przemocy. Problemów jest dużo, choć niektórzy starają się je ukryć.

– Bardzo często przychodzą panowie tylko po jedno: receptę na viagrę – mówi Sochacki. – Chcą sprawdzić się, dobrze wypaść przed partnerką. U nas jednak takiej recepty od ręki się nie dostanie. Ważniejsza od czasu trwania stosunku jest chyba bliskość wobec drugiej osoby.

Mimo że problemy życia erotycznego dotyczą bardzo wielu osób, Podlasianie mają bardzo ograniczony dostęp do specjalistów z zakresu seksuologii. Na przyjęcie do posiadającego umowę z kasą chorych ośrodka Sochackiego czeka się około tygodnia. Terapia jest za to darmowa. W Białymstoku można jeszcze skorzystać z porad dwóch seksuologów, ale tylko w ich prywatnych gabinetach. **(luk)**

KRÓTKO

Walentynki w „Centralu"

BIAŁYSTOK. PSS „Społem" zamieni w piątek, 14 lutego, swój największy sklep „Central" w „Plac Świętego Walentego". W godzinach od 14 do 18 będą występy mimów, a saksofonista zagra znane utwory muzyczne. Zakochane pary będą mogły zrobić sobie zdjęcie na ławeczce dla zakochanych. Odważni będą mieli natomiast niepowtarzalną okazję, aby złożyć wyznanie miłosne przed kamerą. Nie zabraknie oczywiście zabaw i konkursów. Podczas walentynkowej imprezy wszyscy zebrani w „Centralu" będą też mogli obejrzeć cykl pokazów mody. **(u)**

Spotkanie Przyjaciół

ŁAPY. W niedzielę, 16 lutego, o godz. 17.00 w Domu Kultury odbędzie się Spotkanie Przyjaciół Kultury. Głównym celem jest promocja najnowszego wydawnictwa DK Łapy „Narwiańska Jesień 2002" Jest to katalog z wystawy poplenerowej w którym znalazły się m.in reprodukcje zdjęć regionalnych artystów przedstawiające piękno nadnarwiańskiej przyrody. W programie przewidziano też koncert zespołu „Światło Świec" oraz otwarcie wystawy prac Romualda Łapińskiego. **(ap)**

Bal w HDK

14 lutego Hajnowski Dom Kultury zaprasza młodzież na Bal Walentynkowy, który rozpocznie się o godz. 18. Godzinę wcześniej odbędzie się otwarcie wystawy Grupy Plastycznej „asp", działającej przy HDK. **(jb)**

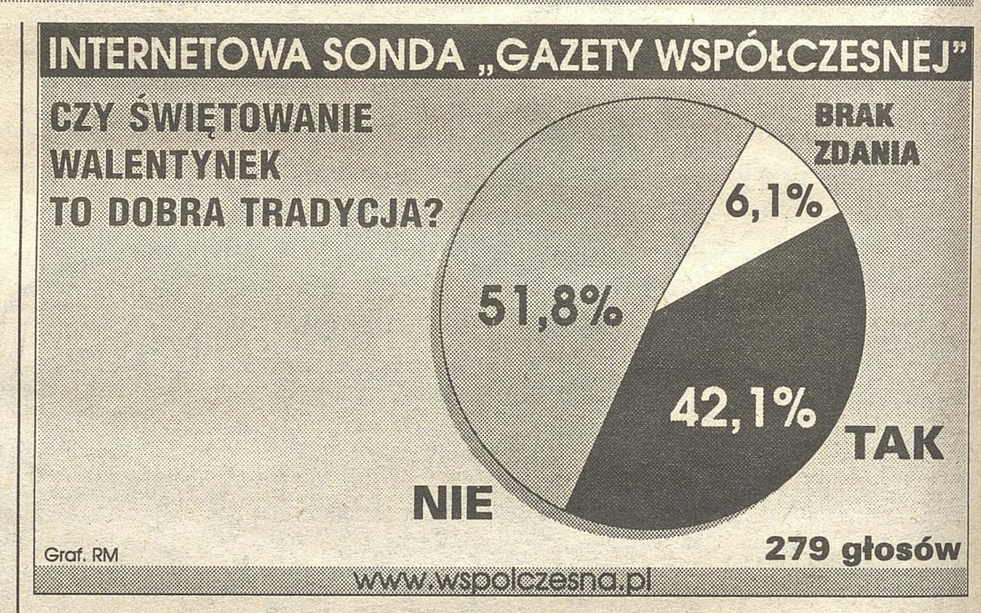

„Kółka" oraz Solidarność RI działające na Podlasiu zaprotestowały przeciw przemocy wobec rolników

Chodzą pokojowo

BIAŁYSTOK. Wojewódzki Związek Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Białymstoku oraz Zarząd Wojewódzki NSZZ „Solidarność" RI przesłały w czwartek do premiera oświadczenie, w którym wyraziły sprzeciw wobec brutalnego potraktowania protestujących rolników w Wielkopolsce.

„Stanowczo protestujemy przeciwko użyciu broni palnej w stosunku do protestujących rolników" – czytamy w piśmie, które za pośrednictwem wojewody podlaskiego zostało przekazane premierowi. – „Nasze protesty mają formę pokojową, a tylko nieumiejętne działania sił porządkowych mogą powodować ekstremalne zachowanie demonstrantów i nasilenie radykalnych zachowań."

Od ponad tygodnia w Polsce trwają rolnicze blokady dróg. W woj. podlaskim rolnicy zorganizowali dwie blokady – najpierw w Chojnach Młodych, a od poniedziałku protestują również w Knyszynie. W Knyszynie rolnicy codziennie chodzą przez kilka godzin po przejściu dla pieszych. Jak przyznaje Zdzisław Lipski, prezes ZRKiOR, tamtejsza policja jest w porządku. Mówi, że trudno powiedzieć kiedy protest się skończy. Nastąpi to wówczas, gdy rolnicy zobaczą, że coś się naprawdę dzieje, że idzie ku lepszemu. W tej chwili rząd próbuje zaciemniać sytuację. Sprawa trzody chlewnej została rozwiązana połowicznie. Pozostały natomiast inne postulaty – rolnicy domagali się m.in. przywrócenia dopłat do mleka w klasie ekstra do poziomu z roku ubiegłego (7 groszy do litra) oraz pełnej informacji na temat przystąpienia Polski do UE.

– Chcemy, by natychmiast została uregulowana kwestia biopaliw – mówi Zdzisław Lipski. – Nieważne jaki procent mają stanowić domieszki. Chcemy znać konkrety, by wiedzieć czy siać rzepak i ile go siać. **(koci)**

MAKSIMUM WYGODY szczegóły wewnątrz numeru

Korea Północna „może atakować cele na świecie”

Rakiety na wrogów

KOREA PÓŁNOCNA. W razie „prowokacji” – ostrzegły władze północnokoreańskie – możemy wykorzystać swe „możliwości zaatakowania amerykańskich celów na całym świecie”.

Przedstawiciel północnokoreańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ri Kwang Hiok, potwierdził, że działania takie zostałyby podjęte „w ramach prawa do samoobrony” Phenianu.

– Gdyby zaistniała konieczność samoobrony, atak mógłby dotknąć cały personel armii USA i wszystkie punkty jej dowodzenia na świecie – ogłosił północnokoreański dyplomata. – Gdziekolwiek są, jesteśmy w stanie zadać im cios. Możliwości naszego ataku są nieograniczone. Uderzeniowe siły Koreańskiej Armii Ludowej dopadną wroga gdziekolwiek będzie – powiedział Ri. Ten sam urzędnik oświadczył także, iż to nie Korea, lecz Stany Zjednoczone powinny stać się obiektem dochodzenia w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w związku z naruszaniem Karty Narodów Zjednoczonych. Wypowiedź ta stanowiła reakcję na środową decyzję Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) o przekazaniu radzie sprawy naruszenia przez Phenian zobowiązań, wynikających z układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej.

Rada Bezpieczeństwa może, choć nie musi, uchwalić nowe sankcje wobec Korei Północnej. Phenian zapowiadał już wcześniej, że uznałby to za wypowiedzenie wojny.

Po środowej decyzji MAEA Waszyngton ujawnił, że Korea Północna posiada już rakiety, które mogą bezpośrednio razić cele na terytorium USA. Korea Północna ma też prawdopodobnie jedną lub dwie głowice z plutonem – sugerują Amerykanie. **(PAP)**

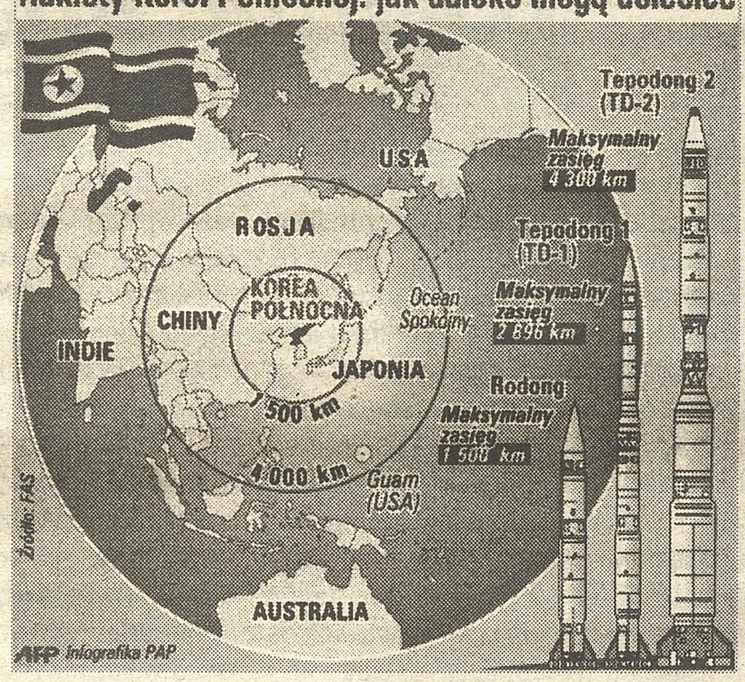

INDONEZJA. *Mieszkańcy Dżakarty brną w wodzie, uciekając ze swych zalanych domów. Ulewne deszcze spowodowały kolejną powódź w części indonezyjskiej stolicy.*

FOT. PAP/CAF

Usztywnione stanowiska w sprawie Iraku

Irak dzieli Europę

ŚWIAT. Tuż przed ogłoszeniem raportu inspektorów rozbrojeniowych w Radzie Bezpieczeństwa NZ świat pozostaje podzielony w kwestii ewentualnej wojny w Iraku.

Poważny kryzys przeżywa NATO. W czwartek, na wniosek USA, odwołano posiedzenie ambasadorów 19 państw Sojuszu. Ambasadorowie mieli rozważyć sprawę pomocy dla Turcji w razie interwencji zbrojnej w Iraku. Niemcy, Francja i Belgia uważają, że przystąpienie już teraz do planowania militarnego byłoby de facto zaakceptowaniem interwencji zbrojnej w Iraku. USA bardzo krytycznie oceniają tę postawę. Przewodnicząca UE Grecja zaprosiła na najbliższy wtorek przywódców 13 krajów kandydujących do Unii na spotkanie poświęcone Irakowi. Dzień wcześniej w Brukseli odbędzie się nadzwyczajny szczyt Piętnastki, na którym ma zostać podjęta próba wypracowania wspólnego stanowiska UE, skłóconej w kwestii ewentualnej interwencji wojskowej w Iraku.

Kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder konsekwentnie opowiada się za kontynuacją starań o pokojowe rozwiązanie konfliktu wokół Iraku. – Inspekcje powinny być kontynuowane, a ich zakres powinien ulec poszerzeniu – powiedział Schroeder na forum Bundestagu. Prezydent Rosji Władimir Putin jest również przeciwny interwencji militarnej w Iraku. Przestrzegł nawet USA przed pokusą samodzielnego ataku na ten kraj. Tymczasem amerykańskie siły specjalne prowadzą już od ponad miesiąca działania w Iraku, przygotowując grunt do ewentualnej inwazji. **(PAP)**

Prokuratura u Rywina

KRAJ. Prokuratura Apelacyjna w Warszawie przeprowadziła – na wniosek sejmowej komisji śledczej – przeszukania pomieszczeń Lwa Rywina. Nie ujawniono wyników tej czynności. Ponownie zeznawał też prezes TVP Robert Kwiatkowski.

Poinformował o tym Zbigniew Jaskólski, rzecznik prokuratury, która prowadzi śledztwo przeciw Rywinowi za jego domniemaną płatną protekcję wobec Agory.

Jaskólski podał też, że prokuratura nie wyraziła zgody na upublicznienie zeznań Kwiatkowskiego, o co sam się zwrócił. Prokurator przypomniał, że prokuratura już wcześniej wyraziła zgodę na odtajnienie en bloc akt śledztwa na potrzeby komisji śledczej. **(PAP)**

Turystyka na Podlasiu

Już za tydzień rozpoczynają się w Białymstoku XI Targi Turystyczne „Aktywne Wakacje 2003”, organizowane przez Podlaską Fundację Rozwoju Regionalnego i Podlaski Oddział Polskiej Izby Turystyki.

Przewiduje się, że na targi przyjedzie około 120 wystawców ze wszystkich regionów kraju. Publiczność będzie mogła wybierać oferty i korzystać z różnych atrakcji, jak degustacja regionalnych potraw i występy zespołów artystycznych, a także uczestniczyć w konkursach z licznymi nagrodami. Także na hasło, reklamujące turystykę na Podlasiu, które należy wpisać do zamieszczonego kuponu.

Targom towarzyszyć będą seminaria i tradycyjne już imprezy: plenerowe „Puszczańskie Hołubce” oraz Bal Turystyki. Wystawcom wręczone zostaną puchary nagrody: za najlepszą ofertę przyjazdową, najbardziej efektowne stoisko, najlepszą promocję samorządu lokalnego, najlepszą promocję swojej działalności turystycznej oraz puchar organizatorów i publiczności. **(a)**

WSTĘP BEZPŁATNY
XI TARGI TURYSTYCZNE
21-23 lutego, Białystok
AKTYWNE WAKACJE 2003
KLUB ROZRYWKI „KRĄG”, ul. Wierzbowa 6, zapraszamy w godz. 10-17
Ułóż hasło najlepiej reklamujące turystykę w naszym regionie (do 10 słów).
Wpisz je, wytnij kupon i przyjdź z nim na targi.*
Do wygrania m.in.:
- BILETY LOTNICZE
- ROWERY GÓRSKIE
- ZAGRANICZNE WYCIECZKI, KOLONIE
- POBYTY W PENSJONATACH I HOTELACH
- WEEKENDY W OŚRODKACH WCZASOWYCH
- WIELE INNYCH CENNYCH NAGRÓD
Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się 22 i 23 lutego o godz. 11.00 i 14.00
*Uwaga: konkurs tylko dla osób pełnoletnich. Regulamin konkursu dostępny u organizatora.
HASŁO:
imię i nazwisko
adres
Oświadczenie: Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów Konkursu „AKTYWNE WAKACJE” zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych Dz. U. z. 1997 r. nr 133 poz. 883 i ukończyłem 18 lat
data: podpis:
TVP3 Białystok TTG ORBIS TRAVEL Współczesna WAKACJE.PL RADIO JAKO HOTEL CRISTAL
ORGANIZATOR: Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego ul. Starobojarska 15 15-073 Białystok tel. (85) 740 86 83 740 86 77
D31993cwen

4 tys. absolwentów zgłosiło się do gmin

Pierwsza praca

KRAJ. W ramach rządowego programu informacyjnego na temat akcesji Polski do Unii Europejskiej 4 tys. 151 absolwentów jest już w „kontakcie z gminami” – poinformował Komisję Europejską minister ds. referendum europejskiego Lech Nikolski.

– Wystąpiliśmy z inicjatywą gminnych punktów informacyjnych jako ofertą do samorządów gminnych. Podpisaliśmy porozumienie z ministrem pracy, które umożliwia odbycie stażów absolwenckich do 5 tys. młodych ludzi: 4 tys. 151 osób jest już w kontakcie z gminami.

Według ministra, absolwenci, którzy rozpoczną staże od 1 marca, mogą zarobić ok. 550 zł, przy czym samorząd – jeśli dysponuje środkami – może zwiększyć wynagrodzenie. Koszt zatrudnienia absolwentów ma wynosić od 10 do 12 mln zł. Nikolski zapewniał, że „są to środki ujęte w budżecie” w ramach programu „Pierwsza praca”. **(PAP)**

REKLAMA

RZUĆ PALENIE
Jednorazowa terapia (90% skuteczności)
Białystok, ul.Sienkiewicza 7A
tel. (085) 743-59-36
Do zorganizowanych grup powyżej 10 osób przyjeżdżamy na miejsce.

Rolnicy obrzucili Kalinowskiego

Poznańska jajecznica

POZNAŃ. Kilkanaście jajek poleciało w kierunku Jarosława Kalinowskiego podczas spotkania z przedstawicielami protestujących w Wielkopolsce rolników. Jedno z jajek trafiło wicepremiera, inne – szefa Kancelarii Premiera Marka Wagnera.

Kalinowski przyjechał w czwartek do Poznania, zgodnie z wcześniejszą obietnicą, na spotkanie z protestującymi rolnikami.

Po dwugodzinnej, gorącej dyskusji, podczas wystąpienia Wagnera, część rolników zaczęła wznosić okrzyki: „Złodzieje, złodzieje” i w kierunku stołu prezydialnego rzucono kilkanaście jajek. Ta część rolników, po odśpiewaniu hymnu, opuściła spotkanie. **(PAP)**

luc/M

Były lewicowy radny pobił radnego z Ligi Polskich Rodzin

Zadymka w Dudkach

GM. MOŃKI. We wsi Dudki były lewicowy radny pobił sołtysa i obecnego radnego z Ligi Polskich Rodzin. Prawicowy radny ma złamany nos, rozcięte czoło i siniaki na całym ciele. Poszło o kolejność odśnieżania wiejskich dróg. Krewkim konkurentem radnego zajęła się moniecka policja.

Do zajścia doszło w niedzielę na drodze w Dudkach. Po nocnej zadymce sołtys Zenon Dymko kierował pracą pługa odśnieżającego wiejskie drogi. Antoniemu S. nie spodobały się dyspozycje wydawane przez radnego. Jego zdaniem odśnieżanie należało wykonać najpierw na drodze wiodącej do jego posesji. Wywiązała się kłótnia, a w chwilę potem doszło do rękoczynów. Świadkiem zajścia był operator ciągnika i sąsiad Dymki.

Sołtys Dymko jest niewielkiej postury i nie mógł poradzić sobie z atakiem silniejszego przeciwnika.

– Wpadł w szał. Wykrzyczał całą swoją złość za przegrane wybory i złorzeczył na moją pozycję w Radzie Miejskiej, a potem bił gdzie popadło – opowiadał nam Zenon Dymko.

Radny z Dudek poddał się we wtorek obdukcji w białostockim Zakładzie Medycyny Sądowej, a ustaleniem okoliczności zajścia zajęła się moniecka policja.

– Ta kategoria przestępstwa powinna być załatwiona z oskarżenia prywatnego – powiedziano nam w Komendzie Powiatowej Policji.

„Współczesna" zwróciła policjantom uwagę na fakt, że pobicie miało miejsce w trakcie wykonywania mandatu radnego.

– W takim przypadku sprawa może mieć inny wymiar i będzie prowadzona z urzędu – powiedział nadkom. Maciej Studniarek. – Ustalamy okoliczności uszkodzenia ciała i jeśli w toku postępowania okaże się, że pobicie miało związek z wykonywaniem mandatu radnego to czyn ten będzie zakwalifikowany jako naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego. Sprawcy pobicia w tej kategorii przestępstwa grozi wyrok nawet do 5 lat więzienia.

Zenon Dymko i Antoni S. są wpływowymi postaciami w Dudkach i okolicznych miejscowościach. W Urzędzie Miejskim w Mońkach dowiedzieliśmy się, że Antoni S. był radnym w latach 1994-1998, przegrał wybory w 1998 r., a w ostatnich wyborach samorządowych też nie wszedł do Rady Miejskiej. Jego konkurentem w okręgu wyborczym obejmującym wsie: Dudki, Sikory, Waśki, Przytulanka, Ciesze, Waśki i Konopczyn był ostatnio Zenon Dymko. Po wygranych przez prawicę wyborach Dymko został radnym koalicji sprawującej władzę w Mońkach. Dymko zdobył mandat z listy Ligi Polskich Rodzin, a rada powierzyła mu funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej. Antoni S. mieszka na kolonii pod Dudkami i zajmuje się uprawą roli. **(zmo)**

Monika przed eliminacjami do programu Debiut

FOT. A. ZGIET

Białostoczankę Monikę Grudę będziemy mogli oglądać w programie Debiut

Musiałam pokazać nogi

Monika Gruda, jako jedyna przedstawicielka województwa podlaskiego, zakwalifikowała się do polsatowskiego programu Debiut. Udało jej się zwrócić na siebie uwagę jury, chociaż nie było łatwo. Na eliminacje stawiło się kilka tysięcy osób z całej Polski, kilkuletnie dzieci, młodzież, dorośli, staruszkowie. Spośród nich wybrano tylko 60 najlepszych.

– Na eliminacjach kazali mi pomalować podłogę, tak by suchy został tylko skrawek, na którym stałam – opowiada Monika. – Pomalowałam, usiadłam na tym suchym skrawku i czekałam, aż wyschnie. To była szybkoschnąca farba, więc łatwo poszło.

Przed zadaniem komisji, kandydaci mieli tylko 30 sekund, by się przedstawić, zwrócić na siebie uwagę, przekonać, że są wyjątkowi. Monika powiedziała członkom jury, że to zdecydowanie za mało czasu, aby mogli ją poznać. W takim razie męska część komisji, zaintrygowana jej długą, czarną spódnicą, kazała jej pokazać nogi. Co miała robić – pokazała.

– Co miałam robić – pokazałam. – Mam tylko nadzieję, że to nie dzięki moim nogom zostałam wybrana – śmiała się Monika.

Jednak to nic pewnego, być może to, że jest wysoką, zgrabną brunetką, też miało wpływ na decyzję komisji. Wśród uczestników eliminacji krąży bowiem opowieść o jednej dziewczynie, która na casting przyszła w stroju kąpielowym. Panowie, wchodzący w skład jury, byli zafascynowani jej odpornością na niskie temperatury. O innych fascynacjach nie wspominali.

W II etapie eliminacji wybrani uczestnicy musieli zaprezentować przekazane im wcześniej wiersze oraz wylosowaną na poczekaniu scenę.

– Mówiłam wierszyk o zegarach, które coraz głośniej biją. W końcu schowałam się pod krzesło – opowiada debiutantka. – Znowu przeszłam.

Debiutanci mieli nie lada zadanie. Musieli spodobać się jury, czyli Izabelli Cywińskiej, Zycie Rudzkiej, Radosławowi Piwowarskiemu i Mariuszowi Pujszo. Po przesłuchaniach razem z kandydatami na aktorów cieszyła się lub rozpaczała prowadząca program Kasia Laskowska, która na co dzień jest dziennikarką, prezenterką i modelką.

Czy Monice uda się przekonać do siebie członków jury i zagrać w serialu „Samo życie" będą mogli Państwo zobaczyć w programie Debiut. Dziś, w części magazynowej, piszemy o jej drodze do sławy. Odsłaniamy także kulisy powstawania programu.

(KP)

Dzięki interwencji inspektorów, 50 tys. pracowników na Podlasiu otrzymało zaległe świadczenia

Stawiają na bezpieczeństwo

BIAŁYSTOK. Coraz mniej osób ulega wypadkom przy pracy – wynika z kontroli przeprowadzonych w ubiegłym roku przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Białymstoku. W szybkim tempie rośnie natomiast liczba pracodawców, którzy zalegają z wypłatami świadczeń pracowniczych.

– Wypadkom przy pracy ulegają najczęściej osoby, które nie przepracowały jeszcze roku (22 proc.) oraz pracownicy z ponad 16-letnim stażem (21 proc.) – poinformował podczas czwartkowej konferencji prasowej Witold Zalewski, okręgowy inspektor pracy w Białymstoku. – Najczęstszą przyczyną wypadków nie są już niebezpieczne maszyny i przestarzałe technologie, lecz ludzie, którzy nie przestrzegają zasad bezpieczeństwa.

Witold Zalewski zadeklarował, że w bieżącym roku priorytetowym zadaniem Okręgowego Inspektoratu będzie skontrolowanie właśnie tych zakładów, w których pracownicy najczęściej ulegają wypadkom przy pracy. Monitorowane będą także zakłady, w których (według znowelizowanych przepisów) pracodawcy nie muszą zatrudniać inspektora bhp.

Kontynuowane będzie sprawdzanie zakładów, których pracownicy nie otrzymują regularnie pensji.

– Pracodawcy, których skontrolowaliśmy w 2002 r., zalegali z wypłatą świadczeń pracowniczych (głównie wynagrodzeń) na kwotę około 27 mln zł – powiedział Jarosław Janowicz, zastępca OIP w Białymstoku. – Po naszej interwencji udało się wyegzekwować niemal 16 mln zł. Dzięki temu zaległe świadczenia wypłacono dla 50 tys. pracowników na Podlasiu.

Okręgowy inspektor pracy w Białymstoku przewiduje także prowadzenie szerokiej akcji informacyjnej dotyczącej prawa pracy.

– Chcemy współpracować m.in. z przedsiębiorcami, którzy dopiero rozpoczynają swoją działalność. Służymy im radą i pomocą we wdrażaniu przepisów prawa pracy – powiedział Witold Zalewski. **(magi)**

REKLAMA

Popierają integrację

Wojewoda podlaski i marszałek woj. podlaskiego powołali Podlaską Radę Referendum Europejskiego. Po raz pierwszy zbierze się ona 19 lutego. Jej celem ma być intensyfikacja działań prounijnych w naszym województwie. W radzie spotkają się przedstawiciele wielu środowisk: politycznych, samorządowych, naukowych, kościelnych.

– Nasilamy działania na rzecz informowania społeczeństwa o warunkach akcesji. Żeby nadać temu odpowiednią rangę, zdecydowaliśmy o powołaniu Rady Referendalnej – powiedział w czwartek Marek Strzaliński, wojewoda podlaski. – Jej pierwsze posiedzenie będzie swoistą manifestacją tego, że integrację z Unią popiera wiele środowisk woj. podlaskiego. **(ka)**

tom/jj

W tym roku w Białymstoku nie można zostać taksówkarzem

Limit na licencje wynosi zero

BIAŁYSTOK. Wszyscy ci, którzy chcieliby w tym roku zostać taksówkarzami w Białymstoku nie mają na to żadnych szans. Urząd Miejski nie wyda bowiem ani jednej nowej licencji na prowadzenie tego typu działalności.

Stało się tak, bowiem pod koniec ubiegłego roku władze miasta nie ustaliły limitu, który określałby maksymalną ilość licencji na prowadzenie usług taksówkarskich, jakie mogą być wydane w 2003 r. W myśl przepisów samorząd miał na to czas do 30 listopada ub. roku. Ponieważ tego jednak nie zrobił, to nie mogą być wydawane nowe zezwolenia.

– Możemy jedynie wymieniać stare pozwolenia na licencje, bo zmieniły się przepisy w tym zakresie i teraz potrzebne są nowe dokumenty, co w przypadku osób jeżdżących na taksówce mniej niż pięć lat oznacza konieczność ukończenia specjalnego kursu i zdanie dodatkowego egzaminu. Żadnych nowych licencji jednak nie będzie – mówi naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego Danuta Górnikiewicz.

Zdaniem D. Górnikiewicz, o niewydawanie nowych pozwoleń prosili władze miasta już sami taksówkarze. – Gdy pytaliśmy firmy taksówkarskie o ich opinię w sprawie licencji, to wszystkie korporacje odpowiedziały, że ten limit powinien w tym roku wynieść zero – dodaje naczelnik Górnikiewicz.

Nic więc dziwnego, że fakt, że w tym roku w Białymstoku nie przybędzie taksówkarzy cieszy osoby wykonujące ten zawód.

– Od dawna apelowaliśmy, żeby był chociaż rok przerwy w wydawaniu zezwoleń. Domagaliśmy się niewydawania nowych zezwoleń. Bez rezultatu. Kiedyś istniał bowiem limit, że w Białymstoku może być maksymalnie 1500 taksówek. Ale, gdy pojawił się problem bezrobocia ktoś uznał, że warto go znieść, bo dzięki temu bezrobotni będą mogli pracować jako taksówkarze – mówi wiceprezes radio-taxi 919 Mirosław Kosiuk.

– Teraz jest za dużo taksówek i nie sposób zarobić na siebie. Nawet nie ma takiej liczby miejsc postojowych, by wszystkich pomieścić. Inaczej na ten fakt patrzą np. bezrobotni.

– Chciałem zostać taksówkarzem, ale okazało się to niemożliwe, bo są jakieś koncesje. Przecież to zaprzecza zasadom wolnego rynku – twierdzi Michał Jankowski.

– Sprawa jest mocno skomplikowana i ponieważ w Zarządzie Miasta była różnica zdań na ten temat, to w tym roku nie będzie nowych licencji. Osobiście jestem za limitem wynoszącym np. pięć licencji na rok – twierdzi zastępca prezydenta miasta Krzysztof Sawicki.

Dodajmy, że według szacunków Urzędu Miejskiego w Białymstoku wydano ok. 1,9 tys. zezwoleń. Oznacza to, że na 10 tys. białostoczan przypada ok. 65 taksówek, podczas gdy w Bydgoszczy są to 33 taksówki, w Częstochowie – 34, w Radomiu – 32 a w Rzeszowie – 28. **(RR)**

Redakcyjny dyżur pracowników ZUS

Kapitał emerytalny

BIAŁYSTOK. Ogromnym zainteresowaniem cieszył się wśród naszych Czytelników czwartkowy redakcyjny dyżur, dotyczący kapitału początkowego, od którego zależy wartość przyszłej emerytury. Na liczne pytania odpowiadali Bogdan Pierwienis, zastępca dyrektora ds. świadczeń białostockiego Oddziału ZUS oraz Marek Marczewski, naczelnik wydziału naliczania kapitału początkowego.

Czytelnicy pytali głównie o to, jakie dokumenty są niezbędne do naliczania kapitału początkowego oraz w jakim terminie trzeba przekazać do ZUS dokumentację. Chcieli dowiedzieć się także jakie okresy zatrudnienia trzeba przedstawić, aby wyliczony kapitał był jak najwyższy.

Ubezpieczeni mogli podczas dyżuru uzyskać informacje o tym, gdzie trzeba szukać dokumentów potwierdzających zatrudnienie po zlikwidowaniu zakładu pracy. Takie dokumenty znajdują się w różnych archiwach (w zależności od organu założycielskiego) lub w posiadaniu syndyków czy likwidatorów, którzy zajmowali się likwidacją firmy. Informacje o miejscu przechowywania dokumentów można uzyskać także w ZUS.

Do redakcji dzwoniły także osoby pobierające zasiłki przedemerytalne, które nie wiedziały, czy muszą złożyć wniosek o ustalenie kapitału początkowego. Takie osoby urodzone po 1948 r. i podlegające ubezpieczeniom przed 1 stycznia 1999 r. także muszą złożyć wniosek o ustalenie kapitału początkowego.

Dyżurujący specjaliści z ZUS-u wyjaśniali też wątpliwości osób bezrobotnych i innych niepozostających w ubezpieczeniu, dotyczące ich obowiązków związanych z naliczaniem kapitału początkowego. Wyjaśniano, że takie osoby powinny złożyć wniosek indywidualnie.

Pojawiały się także pytania od osób mających możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę, ale spełniających warunki do naliczenia kapitału początkowego. Wyjaśniano, że warto wystąpić z wnioskiem, bowiem można dzięki temu otrzymać wyższą emeryturę po osiągnięciu wymaganego wieku emerytalnego. **(MG)**

Pytania i odpowiedzi z redakcyjnego dyżuru zamieścimy we wtorkowym wydaniu „Gazety Współczesnej".

Protest przeciwko wojnie w Iraku

Armaty zamiast chleba

„Kwaśniewski wodzu, prowadź na Bagdad", „Chcemy armat, a nie chleba", „100 litrów krwi, 1 baryłka ropy", „Intelekt Busza nas bardzo wzrusza" – takie hasła skandowała w czwartek grupa młodych ludzi, pod Wojskową Komendą Uzupełnień przy ul Lipowej w Białymstoku.

Białostoczanie protestowali w ten sposób przeciwko wojnie w Iraku i udziałowi w niej polskich żołnierzy. W czasie protestu grupa ochotników stawiła się przed dyżurnym WKU, z propozycją wcielenia ich do wojska, „w charakterze żywych torped – kamikadze na nadchodzącej wojnie z Irakiem, celem oddania życia za Busza, amerykańskich chłopców i ropę". Ich wniosek odrzucono. Nie przyjęto również modelu samolotu F-16, z którego pożytek dla Polski, zdaniem uczestników manifestacji, będzie taki sam, jak z prawdziwych myśliwców, a cena nieporównywalnie niższa.

– Polskie społeczeństwo w 70 proc. jest przeciwko udziałowi Polaków w wojnie Ameryki z Irakiem. Jednak nasz rząd nie bierze tego pod uwagę – powiedział Paweł Klimuk, organizator pikiety.

Podobne antywojenne manifestacje mają być w najbliższą sobotę zorganizowane w Warszawie oraz innych stolicach państw Unii Europejskiej, a także Stanów Zjednoczonych, Indii czy Australii. **(KP)**

Kilkunastu białostoczan protestowało przeciwko udziałowi Polaków w wojnie z Irakiem

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

WYGRAJ KSIĄŻKĘ Z PRZEPISAMI

Dziś publikujemy listę laureatów nagrodzonych w konkursie SMS-owym „Wygraj książkę z przepisami". Prawidłowe rozwiązanie brzmi 77 książek. Książkę pt. „Dania Jarskie" Marka Łebkowskiego wygrały następujące osoby: 1. Urszula Makarewicz z Suchowoli, 2.-3. Maria Wdowska z Białegostoku, 4. Irena Pietraszkiewicz z Białegostoku.

Pozostałe osoby, które podały prawidłową odpowiedź, a nie znalazły się na liście laureatów, prosimy o kontakt: (085) 748-74-22. Po odbiór nagród zapraszamy w godz. 8.00-16.00 do pokoju nr 25 w budynku redakcji przy ul. Suraskiej 1 w Białymstoku codziennie oprócz sobót. **(cr)**

Teatralne walentynki

SOKÓŁKA. W piątek o godz. 17 w kawiarni „Lira" w Sokółce rozpocznie się wieczór walentynkowy. Program imprezy przewiduje występy teatralne. Zakochani będą mogli zakupić słodycze. Wieczór organizuje Sokólski Ośrodek Kultury. **(db)**

Początek procesu o zabójstwo dziesięciolatka i ojczyma

Ciał nie znaleziono

BIAŁYSTOK. Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się w czwartek proces 35-letniego Krzysztofa B. oskarżonego głównie o zabójstwo dwóch osób (w tym 10-letniego chłopca) i obcowanie płciowe z nieletnimi. Do dziś nie udało się odnaleźć ciał dwóch osób. Mężczyzna nie przyznał się do żadnego z zarzutów. Twierdził, że rzekomo zamordowani przez niego żyją. Sąd utajnił zeznania nieletnich świadków.

Według oskarżenia, Krzysztof B. w swoim białostockim mieszkaniu molestował seksualnie kilku małoletnich chłopców – uciekinierów z domu dziecka czy pogotowia opiekuńczego. We wrześniu 2001 r. na komisariacie w Białymstoku przesłuchiwano jednego z tych chłopaków, w związku z włamaniem do sklepu. Wtedy nastolatek powiedział, że Krzysztof B. zabił swojego ojczyma i 10-letniego chłopca. Prokuratura ustaliła, że pod koniec 2000 r. oskarżony w domu koło Kuźnicy Białostockiej uderzył siekierą w twarz konkubenta matki. Po tym ciało zakopał. Do drugiego zabójstwa miało dojść w połowie 2001 r. w mieszkaniu w Białymstoku. Zdaniem prokuratury, oskarżony wspólnie z dwoma nieletnimi uciszał dziesięciolatka, który wpadł w szał. Chłopcy trzymali kolegę za ręce i nogi, mężczyzna zaś zacisnął mu na szyi kabel. Ciało również zakopał. W czasie śledztwa, mimo usilnych poszukiwań, nie udało się odnaleźć tych dwóch ciał.

Oskarżony nie przyznał się do zarzutów. Przez ponad 2 godziny wyjaśniał, że razem z ojczymem upozorowali jego zabójstwo. Mężczyzna miał mieć sprawę za kradzieże i chciał uniknąć odpowiedzialności karnej. Postanowił więc zniknąć i teraz gdzieś spokojnie żyje. Krzysztof B. mówił w sądzie, że nie wie co stało się z dziesięciolatkiem. Prawie go nie znał. Twierdził też, iż nigdy nie molestował nieletnich.

Krzysztof B. 12 lat temu odsiadywał 2-letni wyrok za czyny lubieżne na małoletnim chłopcu, był też kilkakrotnie karany za kradzieże z włamaniem. **(mr)**

Wasabi – Hubert zawodowiec

BIAŁYSTOK „Forum". Jean Reno zaliczany jest do grona najlepszych i najbardziej popularnych aktorów na świecie. Największą sławę przyniosły mu role w filmach: „Wielki Błękit", „Leon Zawodowiec", „Ronin" i „Nikita".

„Wasabi" to kolejny film, na planie którego spotkali się ponownie doskonały producent i reżyser Luc Besson oraz Jean Reno. Tym razem Reno wciela się w postać francuskiego policjanta (Huberta Fiorentini), który bez skrupułów walczy ze zorganizowaną przestępczością. Wbrew pozorom prowadzi normalne, zwyczajne życie. Do czasu... Wiadomość, którą otrzymuje, zmusza go do wyjazdu. By uporządkować sprawy rodzinne udaje się do Japonii. Szybko okazuje się, że będzie miał kłopoty nie tylko z nowo poznaną córką, ale i japońską mafią...

Wasabi – Hubert zawodowiec. Francja, Japonia, 2002. Reż. Christopher Nolan. Wyk. Al Pacino, Robin Wiliams, Hilary Swank.

Moje wielkie greckie wesele

BIAŁYSTOK „Pokój". Po pełnym uniesień dniu wszystkie zakochane białostockie pary będą miały okazję spędzić piątkowy wieczór w kinie. O godz. 20.15 w białostockim kinie „Pokój" – specjalnie dla zakochanych – rozpocznie się pokaz romantycznej komedii „Moje wielkie greckie wesele". Każda z zakochanych par będzie miała szansę wygrać... miłosną niespodziankę.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – piątek „Władca Pierścieni – Dwie Wieże" (USA, l. 12), godz. 10.00, 13.30, 17.00, 20.15, 22.15 (seans nocny), „Moje wielkie greckie wesele" (USA, l. 15), godz. 12.30, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, 23.15 (seans nocny), sobota „Władca Pierścieni – Dwie Wieże" (USA, l. 12), godz. 10.00, 13.30, 17.00, 20.15, „Moje wielkie greckie wesele" (USA, l. 15), godz. 12.30, 14.15, 16.15, 18.15, 20.00, niedziela „Władca Pierścieni – Dwie Wieże" (USA, l. 12), godz. 10.00, 13.30, 17.00, 20.15, „Moje wielkie greckie wesele" (USA, l. 15), godz. 12.30, 14.15, 16.15, 18.15, 20.00 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – piątek „Władca Pierścieni. Dwie Wieże" (USA, l. 12), godz. 9.00, 12.30, 16.00, 19.30 (przed projekcją filmu pokaz animacji „Katedra"), „Frida" (USA, l. 15), godz. 22.45 (pokaz Walentynkowy), sobota „Władca Pierścieni. Dwie Wieże" (USA, l. 12), godz. 9.00, 12.30, 16.00, 19.30 (przed projekcją filmu pokaz animacji „Katedra"), niedziela „Władca Pierścieni. Dwie Wieże" (USA, l. 12), godz. 9.00, 12.30, 16.00, 19.30 (przed projekcją filmu pokaz animacji „Katedra") (www.ton.com.pl).

„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek „8. MILA" (USA, l. 12, atrakcyjna cena! – bilet 10 zł), godz. 14.15, 18.00, WASABI: „Hubert zawodowiec" (franc., l. 15), godz. 16.15, 20.15, sobota „8. MILA" (USA, l. 12, atrakcyjna cena! – bilet 10 zł), godz. 14.15, 18.00, WASABI: „Hubert zawodowiec" (franc., l. 15), godz. 16.15, 20.15, niedziela „8. MILA" (USA, l. 12, atrakcyjna cena! – 10 zł), godz. 14.15, 18.00, WASABI: „Hubert zawodowiec" (franc., l. 15), godz. 16.15, 20.15.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek „Harry Pottter – Komnata Tajemnic" (USA, l. 12), godz. 13.30, „Bezsenność" (franc., l. 15), godz. 16.15, 20.15, 22.15 (seans nocny), Festiwal Filmów Kultowych – Pedro Almodovar: „Drżące ciało", godz. 18.15, sobota „Harry Potter – Komnata Tajemnic" (USA, l. 12), godz. 10.45, 13.30, „Bezsenność" (franc., l. 15), godz. 16.15, 20.15, 22.15 (seans nocny), Festiwal Filmów Kultowych – Pedro Almodovar: „Wszystko o mojej matce", godz. 18.15, niedziela „Harry Potter – Komnata Tajemnic" (USA, l. 12), godz. 10.45, 13.30, „Bezsenność" (franc., l. 15), godz. 16.15, 20.15, Festiwal Filmów Kultowych – Pedro Almodovar: „Kwiat mego sekretu", godz. 18.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „8 kobiet" (franc., l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Harry Potter i Komnata Tajemnic" (USA, b.o. – dubbing), godz. 16.00, „Jak to się robi z dziewczynami" (polski, l. 15), godz. 19.00.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Golasy" (polski, l. 15), „Dragon Ball „Z" (japoński, b.o.).

Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „K-19: The Widowmaker" (USA, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „The Ring-Krąg" (japoński, l. 15 – horror).

Łapy – Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Rajd" (franc., l. 15).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Znaki" (USA, l. 15).

Międzyrzec Podlaski „Sława" – piątek, sobota, niedziela „Planeta skarbów" (USA, b.o.).

Nidzica „Wenus" – piątek, sobota, niedziela „Wielbicielka" (USA, l. 15), „Głośniej od bomb" (polski, l. 15).

Sokółka „Sokół" – piątek „Legalna blondynka" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Mr. Deeds – Milioner z przypadku" (USA, l. 15).

Siemiatycze „Kameralne" – nieczynne.

Suchowola „Kometa" – nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka" – nieczynne.

Bezsenność

BIAŁYSTOK „Syrena". W filmie „Bezsenność" główny bohater musi stawić czoło nie tylko bardzo przebiegłemu przeciwnikowi. Również krajobraz mroźnej i wyludnionej Alaski staje się nieoczekiwanie potężnym wyzwaniem. Will Dormer przybywa na północną Alaskę podczas lata polarnego, kiedy przez kilka miesięcy w ciągu roku słońce w ogóle nie zachodzi, przez całą dobę panuje permanentny dzień – wyjaśnia reżyser Christopher Nolan. – Jego zegar biologiczny kompletnie się rozpada. Nie może zmrużyć oka i wyłączyć się na parę godzin, by nabrać sił. Bezsenność w pewnym sensie staje się symbolem jego wewnętrznego zmagania z samym sobą...

W 1997 r. w Norwegii powstał film o tym samym tytule. Fabuła i postać głównego bohatera tak bardzo zaintrygowała producentów Paula Jungera Witta i Eda McDonnella, że zdecydowali się na nakręcenie nowego filmu opartego na podobnym pomyśle. „Jednak nie chcieliśmy zrobić klasycznego remake`u i postanowiliśmy, że wykorzystamy tylko podstawowy schemat fabularny, zmieniając cały kulturowy kontekst bohaterów i samej historii" – mówią twórcy.

Bezsenność. USA, 2002. Reż. Christopher Nolan. Wyk. Al Pacino, Robin Williams, Hilary Swank.

Festiwal Filmów Almodovara

BIAŁYSTOK „Syrena". Cztery filmy Pedro Almodovara można będzie obejrzeć podczas Festiwalu Filmów Kultowych, który rozpocznie się w piątek w białostockim kinie „Syrena". Będzie to okazja, aby zobaczyć takie dzieła jak: „Wszystko o mojej matce", „Drżące ciało", „Kwiat mego sekretu" i – premierowo – film nagrodzony Złotym Globem „Porozmawiaj z nią".

Frida

BIAŁYSTOK „Ton" – pokaz przedpremierowy. Od długiego i pełnego konfliktów związku z artystycznym mentorem, a potem mężem Diego Riverą, przez prowokacyjne, nasycone uczuciowo zbliżenia z kobietami, po karkołomny, pełen skandali, romans z Lwem Trockim: odważne i pozbawione konwenansów życie Fridy Kahlo, rewolucjonistki politycznej, artystycznej i obyczajowej.

„Frida" to kronika życia Fridy Kahlo (SALMA HAYEK), szczerze i bez reszty dzielonego z Diego Riverą (ALFRED MOLINA); opowieść o dwojgu bezkompromisowych artystów i ich lawinowym ataku na świat sztuki lat trzydziestych.

„Frida" to kolejne dzieło reżyser Julie Taymor, wsławionej realizacją Tytusa Andronicusa i broadwayowskimi produkcjami Króla Lwa i The Green Bird.

Fascynacja Fridą Kahlo rosła w miarę jak odkrywano jej złożoną osobowość. Jej walka, cierpienie, wiara, miłość, jej burzliwy związek z mężem i mentorem Diego Riverą, rewolucyjne poglądy i niezwykły styl jej malarstwa, stworzyły podstawę prawdziwej legendy. Za swą bohaterkę ogłosił Fridę amerykański ruch feministyczny. Nawet świat mody nie oparł się tej fascynacji lansując modę na „piękną, aztecką dziewczynę".

Frida. USA, 2002. Reż. Julie Taymor. Wyk. Salma Hayek, Alfred Molina, Antonio Banderas.

Konkurs z Canal+

Film, którego premiera w Canal+ odbędzie się w niedzielę 16 lutego, o godz 20.00 jest niezwykłym dreszczowcem. Panująca tu od samego początku klaustrofobiczna atmosfera pogłębia się z każdą kolejną sceną i rozwija w splot złowieszczych iluzji, fałszywych tropów i ukrytych sygnałów. Dzięki świetnej grze Nicole Kidman oraz dwójki dzieci (James Bentley i Alakin Man) w starym domu na wyspie Jersej udaje się – bez licznych krwawych scen – wykreować akcję pełną trwogi.

Dla Czytelników „Współczesnej" mamy dziewięć nagród: bluzy i czapki, kasety i płyty DVD oraz kubeczki Canal+. Aby otrzymać jedną z nich, wystarczy w godz. 14-15 zadzwonić pod numer telefonu: 748-74-23 i odpowiedzieć na pytanie: **do jakiego gatunku filmowego zalicza się film „Inni"?** Mieszkańców Białegostoku zaprosimy po wygrane nagrody do redakcji, pozostałym wyślemy je pocztą. **(TO)**

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy „Moje wielkie greckie wesele", „Wasabi", „Bezsenność", „Frida" i poszczególne filmy Pedro Almodovara". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się do godz. 13 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

Zawsze był indywidualistą – tak mówią o Tomku Bagińskim jego nauczyciele z ogólniaka

Oszołomiony nominacją

Tomek Bagiński jest pierwszym białostoczaninem, który zdobył nominację do Oscara. Na uroczystość wręczania nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej pojedzie z narzeczoną. „Duchowo" będą mu też towarzyszyli rodzice i wychowawczyni z białostockiego liceum...

Od środy zdjęcia 27-letniego Tomka Bagińskiego z Białegostoku ukazują się we wszystkich gazetach. Mówi się o nim w radio i w ogólnopolskich stacjach telewizyjnych. A wszystko dlatego, że – mimo młodego wieku i nieukończonych studiów – udało mu się osiągnąć coś, o czym marzą tysiące ludzi z branży filmowej na całym świecie... Za swój krótkometrażowy film „Katedra" otrzymał nominację do Oscara.

Mimo że od ogłoszenia nominacji upłynęło już kilka dni, Tomek ciągle jeszcze jest lekko oszołomiony.

– Jestem zwyczajnym, skromnym człowiekiem, a tu taki szum wokół mnie – wyjaśnia. – Moja komórka nieustannie dzwoni, już nawet nie jestem w stanie odebrać wszystkich telefonów... Dzwonią dziennikarze z prośbą o wywiady, znajomi z gratulacjami...

Rodzicom Tomka ledwo udało się we wtorek skontaktować z synem. Kiedy dowiedzieli się, że otrzymał nominację, chcieli mu oczywiście pogratulować.

– W pierwszej chwili był trochę przerażony tym sukcesem – przyznaje Czesław Bagiński, ojciec Tomka. – Ale już jest dobrze. Wszyscy ogromnie się cieszymy z tego, co udało mu się osiągnąć.

Pan Czesław Bagiński przyznaje, że nie zawsze zadowolony był z decyzji swego syna. Do dzisiaj nie może pogodzić się z tym, że Tomek rzucił studia... Po trzecim roku architektury zrezygnował z dalszego kształcenia na tym kierunku.

– Zawsze uważałem, że dobrze jest mieć w ręku jakiś papier potwierdzający wyższe wykształcenie – wyjaśnia pan Czesław. – Tomek jednak miał inne zdanie i zaczął pracę. Teraz udowodnił nam, że była to dobra decyzja.

Tomek pracuje w warszawskiej firmie Platige Image, zajmuje się efektami specjalnymi i animacją na potrzeby reklam i filmów. Platige Image jest też producentem „Katedry". Nad tą 6,5-minutową animacją Tomek pracował 3 lata. W międzyczasie „robił" też efekty specjalne do „Quo vadis". Mówi, że gdyby mógł zajmować się tylko „Katedrą" – codziennie po osiem godzin – zajęłoby mu to 15 miesięcy.

„Katedra" otrzymała już kilka nagród na międzynarodowych festiwalach. Pierwsze publiczne pokazy tego filmu odbyły się w lipcu 2002 r. w białostockim kinie „Ton". Aktualnie „Katedra" wyświetlana jest tam przed „Władcą Pierścieni".

W piątek Tomek Bagiński przyjedzie do rodzinnego Białegostoku. Planuje m.in. spotkać się z uczniami Społecznego LO – szkoły, którą sam ukończył.

– Wiem, że mimo sukcesu, woda sodowa mu nie uderzy do głowy – zapewnia Ewa Drozdowska, była wychowawczyni Tomka, dyrektor SLO. – Zawsze był indywidualnością, trochę zbuntowanym uczniem. I uzdolnionym!

Nauczyciele wspominają, że Tomek „zawsze i wszędzie rysował". W zeszytach, obok matematycznych i fizycznych zadań, widniały wykrzywione grymasami twarze, oblepione pajęczynami, rozpadające się budowle... Wszystko było smutne i mroczne.

– Taka też jest „Katedra" – dodaje kierownik kina „Ton" Marcin Rzepnicki. – Widoczne są tu inspiracje mrocznym malarstwem Beksińskiego, jednak siłą tego filmu jest to, że można go różnorodnie interpretować. Zachwyca też poziom artystyczny. Trudno uwierzyć, że to wszystko, nad czym w hollywoodzkich wytwórniach pracują sztaby specjalistów od animacji, zrobił jeden młody człowiek...

(dona)

KADRY Z FILMU „KATEDRA"

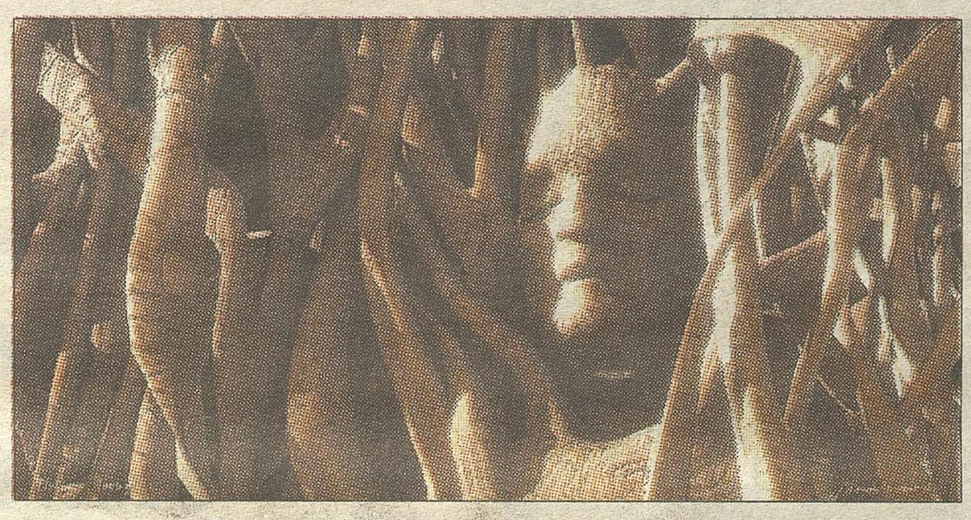

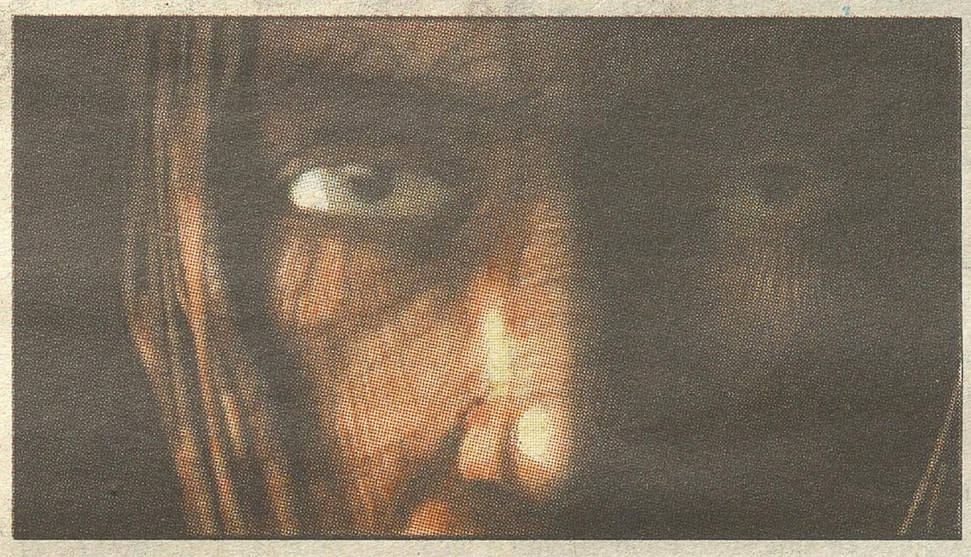

Nie chce być śrubką

Z TOMKIEM BAGIŃSKIM, 27-letnim białostoczaninem nominowanym do Oscara, rozmawia Dorota Naumczyk.

Jakie to uczucie być nominowanym do Oscara?

– To wiele uczuć naraz. Kilka minut po tym, jak dowiedziałem się o nominacji, serce zaczęło mi strasznie pikać i się po prostu wystraszyłem. Potem oczywiście przyszła radość, a teraz czuję... ulgę. Choć pewnie podobną ulgę poczułbym, gdybym tej nominacji nie dostał. Ulgę, że to już po wszystkim...

Czy „Katedra" dostanie Oscara, dowiemy się dopiero 23 marca. W napięciu czekasz na ten dzień?

– Muszę zajmować się normalną pracą. Właśnie skończyłem efekty specjalne do najnowszego filmu Juliusza Machulskiego „Superprodukcja", a teraz zajmuję się efektami do przedstawienia teatralnego Janusza Józefowicza „Czarownice z Eastweek". Na warsztacie mam też dwie reklamy, więc nie mam czasu na napięcie! Chociaż z pewnością przyjdzie ono w dniu rozdania Oscarów. Cieszę się, że będę mógł być na tej wielkiej gali w Hollywood. Chociaż wielkich nadziei na Oscara nie mam... Nie mam też jeszcze smokingu!

Czy jest taka możliwość, że odbierzesz Oscara i już zostaniesz w Hollywood?

– Miałem już oferty pracy z Hollywood i ich nie przyjąłem. Do pozostania w tej fabryce filmów mogłaby mnie skłonić tylko jakaś bardzo wyjątkowa oferta. Na razie nie widzę powodów, żebym miał wyjeżdżać z Polski. Tu mam przyjaciół i dobrą pracę. Tam byłbym tylko śrubką w maszynie...

KRÓTKO

Białystok. Romantyczna, walentynkowa dyskoteka – „Dirty Dancing Party" – odbędzie się w piątek w białostockiej kawiarni „Fama". Organizatorzy zapewniają wspaniałą zabawę przy najbardziej gorących love song`s. Niewątpliwą atrakcją będzie wyjątkowa, oryginalna scenografia oraz konkursy z nagrodami. Początek dyskoteki o godz. 20.00. Darmowa rezerwacja miejsc pod numerem telefonu: 742-15-15 w godzinach 9.00-16.00. Bilety do nabycia w kasie kina „Forum".

Dla naszych Czytelników mamy trzy podwójne zaproszenia na piątek do „Famy". Otrzymają je osoby, które zadzwonią do naszej redakcji w piątek o godz. 11.00 (tel.: 748-74-66) i podadzą swoje imię i nazwisko.

(ada)

Białystok. „Dawnych wspomnień czar" to tytuł wystawy obrazów i kompozycji roślinnych, która otwarta zostanie 14 bm. o godz. 17 w Galerii Młodych Młodzieżowego Domu Kultury, przy ul. Warszawskiej 79A. Eksponaty wykonali uczestnicy zajęć pracowni plastyki użytkowej MDK. **(a)**

Białystok. Kuratorium Oświaty i Młodzieżowy Dom Kultury zapraszają na Wojewódzki Przegląd Chórów Szkolnych „Święto Pieśni", który odbędzie się 15 bm. o godz. 11 w Filharmonii Białostockiej. **(a)**

Białystok. Uroczyste podsumowanie VII Ogólnopolskiego Poetyckiego Konkursu Walentynkowego odbędzie się w niedzielę, 16 bm. o godz. 13, w „Spodkach" Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku, przy ul. Św. Rocha 14. Na konkurs wpłynęły 124 zestawy po trzy wiersze. Wręczone zostaną nagrody, zaprezentowane wyróżnione poezje. Młodzieżowy Teatr Sporadyczny WOAK wystąpi z premierowym programem „A kaz tyz ta Polska? – czyli bigos walentynkowy", w reżyserii Ewy Jakubaszek. **(a)**

Region. Na walentynkowy wieczorny kulig z pochodniami po Puszczy Knyszyńskiej zaprasza Regionalny Oddział PTTK. Odbędzie się on w sobotę ,15 lutego. Wyjazd z Białegostoku do Supraśla i powrót autokarem. Zbiórka o godz 17.45 na ul. Kilińskiego, przed Muzeum Wojska. W programie: zabawa przy akordeonie na leśnej polanie, ognisko z pieczeniem kiełbasy, bigosem, grzańcem, kawą, herbatą oraz konkursami. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje RO PTTK, ul. Waryńskiego 30, tel. 744-56-50. **(a)**

Białystok. Młodzieżowy Dom Kultury w Białymstoku organizuje nabór dzieci na zajęcia teatralne. Dzieci w wieku 7-10 lat mogą zgłaszać się do MDK-u przy ul. Warszawskiej 79a w poniedziałki i wtorki, w godz. 10-17.35. **(ka)**

Konkurs walentynkowy

Miesiąc miłości w Canal+

W piątek, 14 lutego, stacja CANAL+ zaprasza na wieczór walentynkowy w ramach którego widzowie zobaczą dwie komedie romantyczne: „Jak pies z kotem" (z Um Thurman i Benem Chaplinem) oraz „Pamiętnik Bridget Jones" (z Renee Zelweger i Hugh Grantem). W pozostałe piątki lutego CANAL+ proponuje abonentom melodramaty: „Człowiek, który płakał" oraz „Słodki listopad" natomiast w czwartkowych CINEKLUBACH dla zakochanych filmy „Romeo i Julia", „Duch", „Sabrina" i „Przybywa narzeczony".

W lutym, który stał się prawdziwym „Miesiącem miłości" na antenę CANAL+ wchodzi serial produkcji amerykańskiej – „Ambasada USA" z 2002 roku, który opowiada o dylematach uczuciowych i egzystencjalnych głównej bohaterki pracującej jako konsul w Ambasadzie Amerykańskiej w Londynie.

Konkurs z nagrodami ufundowanymi przez Canal+, a są to kasety video z emitowanymi w tym programie filmami o miłości oraz wielkie walentynkowe lizaki w kształcie serca, dotyczy oferty filmowej dla zakochanych. Pierwsze dziesięć osób, które zadzwonią w piątek, 14 lutego ,w godz 13-14 i podadzą poprawną nazwę czwartkowego bloku z filmami dla zakochanych. wygra kasety video. Nagrody czekają już w Biurze Gry, pok 25 w budynku redakcji przy ul. Suraskiej 1 w Białymstoku. Laureatom spoza Białegostoku kasety możemy wysłać pocztą.

(TO)

Pożegnalny wieczór „U Janeczki" zakończył pięć lat spotkań białostockich artystów

Świeczki zdmuchnięto salon zamknięto

ANNA DANILEWICZ

Raz ansambl męsko-niewieści na prośbę urządził w mieście wieczorny salon z muzami, muzyką, jadłem, wierszami. Aż z „razu" wyszło – dwadzieścia.

Dwadzieścia, a później i trzydzieści. W miniony poniedziałek białostocki „Salon Muz" przywitał swoich gości po raz 34. i na dodatek w jubileuszowy, bo wieńczący pięć lat działalności, wieczór. Był to także wieczór pożegnalny – „U Janeczki" zdmuchnięto symboliczne świeczki, kończąc spotkania z muzami.

Z sercem na dłoni

Wieczór ten odbywał się „Pod Walentynkowym Serduszkiem". Po pierwsze, w związku ze zbliżającym się Dniem Zakochanych. Po drugie, bo salony te były bliskie sercu każdego ich bywalca. I po trzecie dlatego, że wszystkim chyba żal musiał ścisnąć serce na myśl, że salonowe spotkania odchodzą w przeszłość. Krystyna Konecka, Teresa Zaniewska i Waldemar Szymański przygotowali na tę okazję „słowa serduszkowe", a Radosław Koper – muzykę prosto z serca. Gospodyni, jak zwykle, do serc wszystkich trafiła najprostszą drogą – przez żołądek.

Wiersz o zupie

Taki przebieg miały wszystkie wieczory. Ich charakter określała myśl przewodnia, pomysł i przede wszystkim grono zebranych gości.

– Tu zdarzały się niesamowite historie i pojawiali się niezwykli ludzie. Salon to nie patos, my traktujemy go z przymrużeniem oka. Czasami jednak udawało się coś stworzyć i dlatego jest to salon muz – mówi Krystyna Konecka, poetka.

Propozycja zorganizowania takich spotkań wyszła pięć lat temu od Waldemara Szymańskiego. Jego wiersz „Zupa cebulowa" stanowi najtrwalsze wspomnienie po pierwszym spotkaniu – cebulowym właśnie, które odbyło się 3 lutego 1998 r. Duchowym wyczynom towarzyszył wtedy smak niecodziennej potrawy, jakby nie było – „ambrozji" paryskich artystów sprzed wieku. A na „Wieczorze zimowym" dr Józef Maroszek opowiadał o powstaniu styczniowym. Towarzyszyły temu „zimowe" poezje, bliny pokryte śniegową śmietaną i kropelka tradycyjnego krupniku na rozgrzewkę.

Świeczki na jubileuszowym torcie – zdmuchnięto je na pożegnanie salonu „U Janeczki"

FOT. A. ZGIET

Szczególny przebieg miał też wieczór 10., wigilijny, który został pokazany w telewizji, i z którego powstało słuchowisko radiowe. Obecni na nim byli wszyscy uczestnicy salonów oraz ludzie różnych wyznań i narodowości. Dzielili się opłatkiem, wspominali rodzinne tradycje, słuchali wierszy w różnych językach, śpiewali kolędy.

Nocne Polaków rozmowy

– To tak pięknie brzmi – salon. A to przecież jest salon na 56 metrach, w bloku! – śmieje się gospodyni Janina Czerniakiewicz-Bolińska, doktor nauk medycznych.

Jednak to mieszkanie różni się od innych atmosferą i unoszącymi się w powietrzu wspomnieniami. Tu spotykali się ludzie różnych profesji, o różnych zainteresowaniach i w różnym wieku: dziennikarze, poeci, lekarze, artyści, kompozytorzy, księża, historycy, malarze, naukowcy. Rozmawiali o poezji, sztuce, historii, kulturze, czytali wiersze, dyskutowali o nich albo właśnie je tworzyli.

Poza mieszkaniem pani Janeczki salonowcy bawili także w ogrodach „Egzolandu" u Jerzego Gwoździeja. 10. spotkanie odbyło się w Sali Rembrandta w Radiu Białystok, 20. w kawiarni „Fama", a trzecią dziesiątkę zamykano w sali WOAK-u.

Nagrody w walentynkowym konkursie „Gazety Współczesnej"

Święto kochania

Rozstrzygnięty został walentynkowy konkurs „Mowa kwiatów". Uczestnicy wpisywali dokończenia hasła „Walentynki to święto...". Jakie zatem to święto? „Miłości, kochania, uwodzenia i przebaczania", „w które można dowieść ukochanej osobie jak bardzo ją się kocha", „podobne do czerwonego jak serce wianuszka", „radosne, które łączy dwa serca samotne", „kochania, miłosnego zakręcania".

Bardzo nam się podobały Wasze hasła. Od razu zrobiło się nam cieplej na sercu i jakoś tak radośniej. Gratulujemy wszystkim. Nagrody otrzymują: Jerzy Rybołowicz z Białegostoku (Dojlidy Górne) – kolacja dla dwóch osób w karczmie Bartla w Goniądzu, Łarysa Karpiuk z Hajnówki – naszyjnik, Roman Roszczyc z Białegostoku – naszyjnik, Joanna Sienkiewicz z Białegostoku – naszyjnik, Paweł Stec z Zaborowa – naszyjnik, Danuta Jurewicz z Suwałk – naszyjnik, Alicja Pająk z Białegostoku – kosmetyki AVON, Barbara Wasilczyk z Suwałk – kosmetyki AVON, Urszula Bućko z Białegostoku – kosmetyki AVON, Zbigniew Walczak z Białegostoku – kosmetyki AVON, Bogdan Bobrowski z Moniek – kosmetyki AVON.

Nagrody można odebrać w Biurze Gry „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1 pokój 25, w godz. 8-16, do końca lutego.

(a)

Walentynki i karnawał

Weekend w Filharmonii Białostockiej przebiega pod znakiem walentynek i karnawału. Odbędą się cztery koncerty, z których część dochodów przeznaczona zostanie na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Chorych Hospicjum w Białymstoku.

14 lutego o godz. 19 odbędzie się Wieczór Walentynkowy (koncert abonamentowy). Wystąpią: Orkiestra FB pod dyrekcją Piotra Oleksiaka, „Grupa Musical Express" i soliści Teatru Muzycznego z Gdyni. 15 lutego o godz. 17 podczas koncertu „Astor Piazzolla: Tango: pasja tworzenia – pasja wykonywania" wystąpi Zespół Kameralny „Tangata Quintet". 16 bm. o godz. 17 i 19.30 koncerty „Muzyka Wiednia" poprowadzi Marcin Nałęcz-Niesiołowski. W programie: najpiękniejsze polki i walce J. Straussa.

Rozprowadzane są już także bilety na koncert „Karnawał Flamenco". Odbędzie się on 2 marca o godz. 17 i 3 marca (dla młodzieży) o godz. 13. Wystąpią: Marek Długosz – gitara klasyczna i flamenco, Michał Czachowski – gitara flamenco, Sławomir Dolata – gitara flamenco, śpiew, Ireneusz Wyrobek – cajon, Anna Mendak – taniec.

(a)

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „TANGO" (Duża scena), godz. 19.00 (Spektakl Walentynkowy), „Zapiski oficera Armii Czerwonej" (Mała scena), godz. 9.00, „JASEŁKA" (Foyer teatru), godz. 10.30, sobota „TANGO" (Duża scena), godz. 20.00, „Wariacje enigmatyczne" (Mała scena), godz. 17.00, niedziela „TANGO" (Duża scena), godz. 20.00, „Wariacje enigmatyczne" (Mała scena), godz. 17.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Płaszcz" (spektakl dla dorosłych), godz. 17.00, sobota „Mały tygrys Pietrek", godz. 11.00, „Płaszcz" (spektakl dla dorosłych), godz. 18.00, niedziela „Mały tygrys Pietrek", godz. 11.00, „Płaszcz" (spektakl dla dorosłych), godz. 18.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00, koncert „WIECZÓR WALENTYNKOWY", w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej oraz „Grupy Musical Express" (soliści Teatru Muzycznego w Gdyni). W programie: utwory wokalno-instrumentalne z najsłynniejszych, światowych musicali; sobota, godz. 19.00, koncert „ASTOR PIAZZOLLA – TANGO – PASJA TWORZENIA – PASJA WYKONYWANIA" oraz Zespół kameralny „TANGATA"; niedziela, godz. 19.00, koncert „MUZYKA WIEDNIA", w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Marcin Nałęcz-Niesiołowski. W programie: J. Strauss – najpiękniejsze walce i polki.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – czynna w godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: Katarzyny Korzenieckiej, Elizy Galey „Moje trzy matki", Pawła Kruka „Interludium".

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: Znalezisko z ul. Fabrycznej, „Czas przywołany" – malarstwo i rysunki Józefa Charytona, „Jan Matejko: z pracowni i kolekcji mistrza".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „Malarstwo – rzeźba – fotografia Andrzeja Strumiłły CITY – W.T.C. – DETAL".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Z notatnika agitatora. Propaganda na usługach władzy ludowej w Polsce w latach 1944-56".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Od Bogurodzicy do Mazurka Dąbrowskiego".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Rysunki Ludomira Sleńdzińskiego ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie".

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: „Prace plastyków BTP-SP". Poplenerowa – „Piękno ginącej przyrody – sztuka w obronie środowiska" godz. 10-17.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 12-18. Wystawa czasowa: Barbara Olszańska „Opowieść o lataniu".

Galeria Autorska „Feniks", ul. Św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17. Wystawa czasowa: „Sarkofagi" – rzeźby Jerzego Grygorczuka.

Galeria „Obuch", ul. Stołeczna 4/2, tel. 746-01-88. Wystawa czasowa: „Poszukiwany – Poszukiwana" – fotografie Marty Skrockiej (wernisaż 15 bm. o godz. 18).

GALERIA POD ARKADAMI, Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15, wystawa malarstwa Marty i Marka Andałów.

GALERIE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ANIMACJI KULTURY. „SPODKI", ul. św. Rocha 14 – Gwasze Eugeniusza Samsonowicza, Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Nowy Jork „ fotografie Adama Zackiewicza, czynne w dni powszednie godz. 9-16.

BIAŁOSTOCZEK k/KURIAN

Muzeum Regionalne, niedziele godz. 13-17, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawa czasowa: „Kresowe dewocjonalia rodzinne".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem, „Świat ptaków".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Moje miasto" – fotografie Adama Zawadzkiego i Jerzego Wierzchowskiego, „Horyzonty Sacrum" – fotografie Grzegorza Pietraszka.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy. Wystawy czasowe – Malarstwo Piotra Gagana, „Artystyczne rzemiosło ludowe" – prace studentów Katedry Artystycznego Rzemiosła Ludowego Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Kultury w Mińsku.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: „Motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Malarstwo Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Wystawa czasowa: „Laboratorium apteczne".

(a)

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

PRZY sprzedaży folii do sianokiszonki -sezonowo. ☎0-607-868-474.

002449A

SZUKAM PRACY

MŁODY, DRUGA GRUPA INWALIDZKA, PRAWO JAZDY KAT. B, WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE, OKOLICE: SOKÓŁKI, KORYCINA, JANOWA, LUB W BIAŁYMSTOKU. Tel. 0506-867-800.

002460A

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUDI B4 (1993/94) klimatyzacja, dodatki, lekko rozbity. ☎(086)21-25-143.

000377A

OPEL Combo 1,7D (1997) ciężarowy, 17.000 zł. ☎0602-177-029.

000378A

SPRZEDAM VW T35 2,8TDI (1998.XII) 37.000 zł. ☎0602-177-029.

000378C

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

GOSPODARSTWO 20 ha, zabudowania, nad jeziorem, Suwalszczyzna. ☎0608-64-88-81.

000418A

M-3 Szudziałowo. ☎(085)722-14-60.

002445A

WYNAJMĘ

ŁADNY lokal -centrum Łap (Sikorskiego) 40 mkw. ☎(085)715-33-54.

LOKAL do wynajęcia. Wysoki standard, atrakcyjna cena, 36 mkw. -na biuro, usługi medyczne i inne nieuciążliwe dla otoczenia, ul. Ciołkowskiego 2/5. ☎(085)732-22-58.

002463A

NAUKA

ZAOCZNIE -hotelarstwo, Kraszewskiego 33, ☎(0-85)732-42-16.

002438A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

PROMOCJA! Piece opalane drewnem, miałem. ☎(086)216-61-62, 0602-157-299.

USŁUGI remontowo -budowlane. Wysoka jakość -ceny konkurencyjne! ☎0694-645-575.

000380A

W kwiatach kwitną pocałunki, a w miłości tylko łzy. Ja nie myślę już o nikim. Dla mnie cały świat to TY! Kochanej Przytulance- Michał.

KOCHAM CIĘ Aniu jak powietrze, jak dziurę w starym swetrze, jak drzewo na polanie, po prostu KOCHAM CIĘ Kochanie. Dla ANIORKA od PAWEŁKA.

Tylko jeden księżyc świeci, tylko jedna gwiazda lśni, tylko jedno serce kocham, którym właśnie jesteś Ty. Dla Sylwi S. od Dawida R.

TRANSPORT

CHŁODNIE TIR- NAJTANIEJ! KRAJ. Tel. 0502-588-966.

002447A

ZDROWIE

DEPRESJE, stres, nerwice. Masaż kręgosłupa. Bioterapia. ☎(0-85)744-40-73, ☎744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

002458C

FLAGYL (lamblie). ☎0609-523-191.

002439A

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż. ☎(0-85)744-40-73, ☎744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

002458E

TLENOTERAPIA. Masaż. Wyszyńskiego 2 lok. 99. ☎(0-85)744-40-73, ☎744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

002458A

ZWIERZĘTA

KLACZ zarodową gniado-srokatą, wielkopolską, 4,5-roczną, Księga Główna; źrebak gniado-srokaty, jednoroczny. ☎(0-87)567-97-65.

000417A

ROLNICTWO

SPRZEDAM

BIZON 98. ☎0-604-643-421.

002444A

C-335 (1982), siano prasowane. Tel. (087)620-34-05.

002448A

CIĄGNIK C-360 (1977) w dobrym stanie. ☎(086)271-08-20.

002441A

JAŁÓWKI i krowy wysokocielne, kosiarka rotacyjna. ☎0-693-338-959.

002455A

ŚWINIODZIKI. ☎(085)682-28-87 wieczorem.

000032A

PASZE dla krów 16%- 580,-/t; pasze dla trzody- 610,-/t - SILOS GRATIS! kukurydza- 510,-/t; tanie nawozy różne. ☎(0-87)56-85-209, ☎0-501-559-453.

000420A

SPRZEDAM folię do sianokiszonki 22 kg. ☎0-607-868-474.

002449C

RÓŻNE

SPRZEDAM

AUTOMATY DO LODÓW, SPRZĘT GASTRONOMICZNY. TEL. 0506-561-801.

002450A

SPÓŁDZIELNIA Mieszkaniowa „Piaski" w Białymstoku, ul. Legionowa 9A, sprzeda kosiarkę rotacyjną i 2 agregaty pompowe SK-04. ☎744-11-40.

002442A

D41903gbs

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu
PAWŁOWI LACHOWICZOWI
z powodu śmierci
MATKI

składają współpracownicy z firmy "Schody Stadler" w Suwałkach

Gospodarstwo Rolne w Ruchnej
Ruchna 6a, 07-100 Węgrów, tel. (025)792-32-82
ogłasza przetarg nieograniczony na nw. sprzęt

1. Ciągnik rolniczy URSUS U-912 '86 - 16.000 PLN
2. Ciągnik rolniczy JD 4430 '87, 4x4, 145 KM - 40.000 PLN
3. Ciągnik rolniczy URSUS C 330 '74 - 6.000 PLN
4. Ciągnik rolniczy ZETOR 12245 '96, 4x4 - 55.000 PLN
5. Ciągnik rolniczy BIAŁORUŚ 80 '79 - 4.000 PLN
6. Pług 5-skibowy - 1.000 PLN
7. Pług 4-skibowy - 700 PLN
8. Przyczepa samochodowa '70 ład. 16T - 4.500 PLN
9. Beczkowóz 6T - 1.000 PLN
10. Rozsiewacz nawozów 2-talerzowy ACORD - 1.600 PLN
11. Rozsiewacz nawozów AMAZONE - 1.000 PLN
12. Rozsiewacz nawozów Bogballe - 1.500 PLN
13. Opryskiwacz 600l HARDI 10 m '95 - 1.200 PLN
14. Suszarnia M-807, zasyp 4,5T, wentylator 2 szt., szafa sterownicza, orurowanie, podajnik kubełkowy - 12.000 PLN
15. Kombajn ziemniaczany "ANNA" '80 2-rzędowy - 6.500 PLN
16. Kultywator + wałek strunowy, 18 zębów - 1.000 PLN

Przetarg odbędzie się 25.02.2003 o godz. 11.00 w Gospodarstwie Rolnym RUCHNA 6a (2 km od Węgrowa). Ww. sprzęt można oglądać w dniach 22-24.02.2003 na terenie Gospodarstwa Rolnego w godz. 8.00 - 14.00. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 10.30 w dniu przetargu. Organizator przetargu zastrzega sobie prawo przesunięcia terminu przetargu lub jego unieważnienia, a także zmiany oferty przetargu bez podania przyczyny. Zakupiony towar nie podlega reklamacji.

M37603glbl

NAGRODY „SZCZĘŚLIWEJ 7"

GOTÓWKA 700 złotych
NIESPODZIANKA
komplet sztućców, kosmetyki AVON, prześcieradło frotté z gumką, naczynie żaroodporne,
komplet ręczników frotté, suszarka do włosów:
DO DOMU toster, czajnik bezprzewodowy, suszarka do włosów, lokówka dwufunkcyjna do włosów;
SZCZĘŚLIWA 7, czyli jeden bierze siedem
Nie musisz wybierać, wygrałeś siedem nagród:
kosmetyki AVON, komplet szklanek 18 szt., naczynie żaroodporne, prześcieradło z kory, komplet sztućców, suszarka do włosów, torba podróżna;
Największa nagroda rzeczowa szóstego etapu:
LODÓWKA
Po zakończeniu loterii, 15.04.2003 wylosujemy
SAMOCHÓD OSOBOWY - FIAT SEICENTO

MOŻESZ JESZCZE WYGRAĆ SAMOCHÓD!

Od razu siedem!

Czwartek okazał się wyjątkowo szczęśliwym dniem dla pani Grażyny Nietupskiej z Grajewa. Pani Grażyna jak dotąd nie wygrała nic w naszych konkursach. Jest to więc jej pierwsza wygrana i do tego tak znaczna. Siedem nagród za jednym razem – to się nazywa szczęście!

Dotarły do nas głosy czytelników kupujących piątkową Gazetę Współczesną, że nie otrzymują od sprzedawców kart konkursowych kolejnych etapów loterii. Przypominamy, że teraz rozpoczynamy etapy gry od poniedziałków i wyłącznie z poniedziałkową gazetą można otrzymać bezpłatnie kartę konkursową. Kolejny, siódmy, ostatni już etap konkursu rozpocznie się w poniedziałek, 10 marca. Tylko wtedy będzie więc można zaopatrzyć się w kartę i spróbować szczęścia w loterii, a także po jej zakończeniu przesłać kartę i kupony na losowanie **głównej nagrody – samochodu osobowego marki FIAT SEICENTO**

W czwartek do grona laureatów dołączyli:

675. Danuta Zduniak – Białystok – prześcieradło frotté z gumką
676. Grażyna Nietupska – Grajewo – „Szczęśliwa 7"
677. Witold Lach – Klimki k.Węgorzewa – naczynie żaroodporne
678. Wanda Duda – Pamry – komplet sztućców
679. Janina Rogucka – Białystok – naczynie żaroodporne
680. Malina Pieńkowska – Białystok – komplet ręczników frotté
681. Mikołaj Połowianiuk – Bielsk Podlaski – suszarka do włosów
682. Bożena Drewnowska – Łomża – prześcieradło frotté z gumką

Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagród w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia do Biura Gry „Gazety Współczesnej" (15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25) od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-16.00. Na zgłoszenia telefoniczne czekamy pod numerem telefonu (085) 748-74-23.

(TO)

Biuro Gry „Gazety Współczesnej"
15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel (0- 10xx85)748-74-23 w godz. 12^{00}-16^{00}

Uwaga prenumeratorzy!

Dzisiaj ankieta

Czytelnicy, którzy zaprenumerowali „Gazetę Współczesną" na luty, dzisiaj otrzymali kolorowe ANKIETY PRENUMERATORA. Wypełnienie ankiet i podanie swoich danych jest dobrowolne. Czytelnicy, którzy zdecydują się je podać i odeślą do końca lutego wypełnione ankiety, wezmą udział w losowaniu cennych nagród, które prezentujemy niżej: miniradia ze słuchawkami, kalkulatora z zegarem i radiem oraz czternastocalowego telewizora!

Jednocześnie przypominamy, że czytelnicy, którzy chcieliby zaprenumerować nasz dziennik na marzec, powinni to zrobić w zespołach RUCH SA, we wszystkich urzędach pocztowych lub u listonoszy do 20 lutego br. „Gazeta Współczesna" w marcowej prenumeracie kosztuje 18 złotych, kupowana codziennie w kiosku – 27,20 złotych! Czytelnicy, którzy wykupią prenumeratę w marcu, mają szansę na wygranie atrakcyjnych nagród: miniwieży „LG", radiobudzika „Philipsa" lub odtwarzacza „Sanyo". Na pytania dotyczące prenumeraty odpowiadamy pod numerem: (0-85) 748-74-22 lub 748-74-25. **(jn)**

FOT. A. ZGIET

KRIS

INFORMATION TECHNOLOGY SIMMTECH KOMPUTERY
NAJTAŃSZE MONITORY I WYŚWIETLACZE TFT
PRZEKONAJ SIĘ ZAJRZYJ DO ŚRODKA
ul. Legionowa 9/1 (PANORAMA) lok. 148 tel: 742-85-57
ul. Św. Rocha 10A (PASAŻ) lok. 3 tel: 744-50-71
ul. Gen. Wł. Andersa 38 (MARKO) tel: 653-80-23
Łomża ul. Stary Rynek 3 tel. (0...86)216-68-99
ul. Lipowa 31/33 tel. 742-13-22
ul. Wyszyńskiego 2/1 (KORAL) lok. 104 tel: 744-43-64
Suwałki ul. Utrata 2C (D.H. ALFA) tel: /087/prefix 565-10-07
Siemiatycze Pl. Jana Pawła II 36
D27203gwbh
MARKO największy wybór najniższe ceny w kraju www.SklepPc.pl SP

NIERUCHOMOŚĆ zabudowaną 2,3 ha pod działalność, k.Raczek. ☎(0-87)568-54-52.
000278A

NOWE domy z bala. ☎(0-85)661-69-87, ☎0-502-94-93-14.
001788A

PIEKARNIĘ na Mazurach. ☎0-507-79-27-62.
000092A

PILNIE atrakcyjne gospodarstwo 12 ha (las, łąka), uzbrojone, dom 250 mkw., 2 siedliska (las, rzeka) k.Białegostoku. ☎0-606-494-096, ☎(0-85)6-505-477.
002274A

SKRAJNA, 3-pokojowe, 55,3mkw, Ip. BMJ. ☎(085)652-58-08.
002766D

SPRZEDAM dom wolno stojący, piętrowy w Zambrowie; działka 2520 mkw. ☎(086)218-91-51, po 16.00.
000346A

SPRZEDAM kiosk. ☎(085)743-33-47 po 17.00.
001636B

SPRZEDAM mieszkanie M-4, IV piętro. Łomża, ☎(086)2181-454.
000369A

ZACHODNIA, nowe, 57 mkw, IIp. BMJ. ☎(085)652-58-08.
002766C

WYNAJMĘ

ATRAKCYJNY, parter. ☎0502-069-078.
002034A

BUDYNEK produkcyjno -magazynowy, w pełni uzbrojony, powierzchnia 565 mkw. w tym 70 mkw. biurowej. ☎(085)654-46-20.
002018A

CENTRUM Ełku -lokal usługowo -handlowy. ☎(087)621-51-73.
000103A

DOM wolno stojący, 160/925, parking. BMJ. ☎(085)652-58-08.
002766E

GARAŻ blaszak, Suwałki, ul. Utrata- sprzedam lub wynajmę. ☎(087)563-81-41.
000401A

LOKAL 60 mkw., Suwałki- do wynajęcia. ☎0501-559-660.
000255A

POKÓJ pani, umeblowany. ☎(0-85)685-04-57.
002402A

POKÓJ w centrum. ☎(085)650-53-20.
002337A

POKÓJ. ☎(085)6-750-791.
002232A

SPRZEDAM -wynajmę M-3 w Nowogrodzie. ☎(086)216-09-26.
000355A

WYNAJMĘ mieszkanie dla osób samotnych. ☎(087)621-62-55.
000081A

STANCJE

NIEDROGO. ☎0502-069-078.
002034B

SZUKAM współlokatorki do pokoju, Warszawa. ☎0506-109-146.
000370A

NAUKA

AUTOMOBILKLUB- kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.
001139A

EGZAMINY- prawo, historia. ☎(0-85)742-72-52.
021263A

JĘZ. angielski- korepetycje. ☎0-602-76-75-79.
002319A

KOREPETYCJE z chemii. ☎(0-85)746-54-79.
002409A

KORESPONDENCYJNE Liceum Ogólnokształcące -matura. ☎(085)654-19-60.
020936A

KURSY komputerowe. ☎(0-85)742-27-97.
021983A

NAUKA pływania dla dorosłych- Białystok. ☎0-605-922-335.
000410A

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony, Informatyki i Poligrafii - nabór na semestr wiosenny. Organizuje kursy do licencji, szkolenia pracowników i kierowników imprez masowych oraz służb porządkowych. Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.
003293A

STUDIUM EKONOMICZNE, LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH. UL. BOHATERÓW MONTE CASSINO 25 ☎(085) 745-13-73, 0504-211-182
000320A

STUDIUM Techniki Dentystycznej- zapisy. ☎(0-85)732-89-44.
000380B

ZAOCZNE „STUDIUM OBSŁUGI CELNEJ I SPEDYCJI" PRZYJMUJE ZAPISY NA SEMESTR ZIMOWY. BIAŁYSTOK UL. SIENKIEWICZA 84 LOK. 105 ☎(085) 664-91-58, 0603-995-586
000134A

ZAOCZNE Liceum Ogólnokształcące- zapisy. ☎(0-85)732-89-44.
000380C

ZAOCZNIE -hotelarstwo, Kraszewskiego 33, ☎(0-85)732-42-16.
002438A

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE do Gazety Współczesnej
SMS-em
MAKSIMUM WYGODY!
Aby zlecić ogłoszenie drobne do Gazety Współczesnej wystarczy wysłać SMS na nr 2800
Po wysłaniu sms-a otrzymasz dwa sms-y zwrotne
- pierwszy z instrukcją i numerem telefonu
- drugi z kodem aktywacyjnym

Kod aktywacyjny wyślij (poprzez funkcję PRZEKAŻ) na numer podany w instrukcji
- Tylko operatorzy GSM: ERA i IDEA
- W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
- Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
- Treść ogłoszenia maksymalnie 160 znaków, Cena SMS - 9,00 PLN + 22% VAT.

Regulamin do wglądu w Biurze Ogłoszeń w Białymstoku oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Jak to zrobić? Trzeba wpisać w treści SMS-a:
kod gazety
spacja
kod rubryki
spacja
treść ogłoszenia
wspolczesna 06 działkę rekreacyjna, na Mazurach, do 500 mkw., tel. 001122, wieczorem.

Wykaz rubryk - ogłoszenia SMS
01 Automoto/kupię
02 Automoto/sprzedam
03 Automoto/naprawy
04 Automoto/autoalarmy
05 Automoto/inne
06 Nieruchomości/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę
09 Nieruchomości/poszukuję
10 Praca/zatrudnię
11 Praca/szukam pracy
12 Usługi/budowa, remont
13 Usługi/transport
14 Usługi/inne
15 Turystyka
16 Rolnictwo/kupię
17 Rolnictwo/sprzedam
18 Zdrowie
19 Nauka
20 Weterynaria
21 Zwierzęta
22 Różne/kupię
23 Różne/sprzedam
24 Różne/inne
25 Komputery/kupię
26 Komputery/sprzedam

TURYSTYKA

***SOBOTA** wieczorem, niedziela, poniedziałek- Belgia, Niemcy. ☎(0-85)74-74-375.
001657A

AMERYKA -pomoc. ☎0600-075-335.
001402A

BELGIA- czwartek, Niemcy. ☎(0-85)7-191-326.
000135A

BELGIA- niedziela, wtorek, środa. ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-45-27-34
000555A

BELGIA -poniedziałek, środa, czwartek, piątek. ☎(085)676-36-27.
000354B

BELGIA, Holandia, Niemcy -środa, czwartek. ☎(085)716-96-35.
000741A

BELGIA, Holandia, Niemcy- środa, czwartek. ☎(0-85)718-74-89.
000738A

BELGIA, Holandia, Niemcy, - środa, czwartek. ☎(0-85)719-24-52.
006649C

BELGIA, Holandia, Niemcy. Grajewo wtorek, sobota. ☎(086)272-83-90, 0-692-514-184.
000126A

BELGIA, Niemcy, Holandia- czwartek, piątek, sobota. ☎(085)719-98-82, ☎0501-503-844.
002309A

BELGIA, Niemcy, Holandia- środa, czwartek. ☎(0-85)7-413-246, ☎(085)6-635-616.
001756B

BRUKSELA -środa. (085)715-65-86.
002330A

BUSEM niedrogo: ☎(086)216-24-20.
000204A

CZWARTEK- Belgia. ☎(0-85)719-46-27.
019504B

KULIG- zakończony ogniskiem przy akordeonie (autokar). ☎(087)516-41-90, ☎0691-294-185.
000372A

NIEMCY- tanio! ☎(0-87)643-46-63.
000311A

NIEMCY. ☎(087)643-13-48, ☎0692-928-625.
000087A

PRZEWÓZ osób Polska -Niemcy, dowóz i odbiór klienta pod wskazany adres. ☎(087)643-25-11, ☎0609-839-211.
000716A

USA; wizowanie, doradztwo, wyjazdy; Mtz Consulting; ☎(0-85)741-70-74.
000245A

WTOREK, sobota- Belgia sprinter. ☎(085)66-35-624.
001047A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.
000234A

ALUMINIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, ul. gen. Władysława Andersa 5d, lok.5, ☎(085)675-32-43. „ZAMIS", www.zamis.com.pl
003287B

CYKLINOWANIE, remonty, centralne ogrzewanie. ☎(085)743-32-21.
002328A

DACHY, krycie, więźby. ☎(087)567-12-20, ☎0506-213-610.
000404A

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.
000234B

DŹWIGAMI. RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.
000096A

KOMINKI, remonty, poddasza. ☎(085)745-30-84, ☎0606-685-624.
001976A

KOMPLEKSOWO- tanio, solidnie, faktura VAT. ☎0-608-571-055.
000896A

KUCHNIE, garderoby „Dominik Poland" (luty rabat 25%). ☎(085)662-70-15.
002286B

OGRODZENIA, balustrady, meble metalowe kute i tradycyjne. ☎0606-819-091, (086)212-60-60, 218-44-21.
000361A

POMNIKI. ☎(0-85)651-99-28.
002100A

POSADZKI betonowe maszynowo. ☎(087)563-05-90, ☎0604-20-73-20.
000364A

REMONTY, wykończenia od A do Z, własny transport. ☎0506-775-909.
000374A

STANY surowe, remonty, panele, terakota- Suwałki, okolice. ☎(087)566-55-27, ☎0604-707-974.
000366C

STUDNIE. ☎(085)6-547-000, 0-604-651-727.
001452A

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.
000243A

TYNKI agregatem. ☎(087)516-14-88, ☎0501-106-282.
000294A

USŁUGI remontowe. ☎(087)619-66-33, ☎0600-801-202.
000082A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE GERDA. OKNA. DRZWI. WITRYNY -PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. MALMEDA 17.
000253A

AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki. ☎(085)651-58-72.
002400A

CHŁODNICTWO, pralki. ☎(0-85)743-18-47, ☎0-606-34-21-31.
002288A

KORDULA. Automatyczne bramy, drzwi, szlabany, domofony, wideodomofony, telewizja. SERWIS ☎(85)66-32-639
000304B

LODÓWKI, zamrażarki -naprawa. ☎(085)67-55-833.
021986B

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(0-85)66-17-631, ☎0-602-120-966.
001412A

TRANSPORT

BUSEM osobowo- towarowym. ☎(0-87)563-61-25.
000411A

NAJTANIEJ -busem. ☎0606-705-844.
001551A

USŁUGI transportowe do 12 ton. ☎(085)718-75-98, ☎0604-42-66-25.
001036A

INNE

BIURO- księgi, podatki. ☎(0-85)652-25-72.
021572A

BIURO tłumaczy przysięgłych -wszystkie języki! ☎(085)65-26-150; Dąbrowskiego 28.
002242B

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0-601-566-181.
020864B

ODŚNIEŻANIE -mechaniczne, ręczne. ☎(085)654-51-48.
002312A

PROFESJONALNE ODZYSKIWANIE DŁUGÓW (Preferowane kwoty powyżej 10.000 zł.) GRUPA EXTOR (085)732-47-55, 732-61-13 www.extor.pl, biuro@extor.pl
002435A

STUDNIE głębinowe: ☎0603-646-482.
000245B

MEBLE

KOMANDOR S.A. - KUCHNIE ☎(085) 664-39-37.
000323D

KOMANDOR S.A. BIURA ☎(085)742-89-64.
000323E

KOMANDOR S.A.- POKOJE DZIECIĘCE ☎(085)662-00-09.
000323C

KOMANDOR S.A.- PRZEDPOKOJE ☎(085)664-94-40.
000323B

KOMANDOR S.A.- SZAFY Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI. ☎(085) 664-72-33.
000323A

KUCHNIE, garderoby „Dominik Poland" (luty rabat 25%). ☎(085)662-70-15.
002286A

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE dr Choroszucha
* **Nerwice, zaburzenia psychiczne (depresje) - leczenie w warunkach pozaszpitalnych,**
* **alkoholizm (odtrucia), kuracje odwykowe, antynikotynowe, przeciw otyłości,**
* **skojarzone leczenie (kroplówki, iniekcje, leki doustne)**

Białystok, ul. Świętojańska 17/1 73-27-735 codziennie
D21803gwbh

UWAGA PACJENTKI KASY BRANŻOWEJ dla SŁUŻB MUNDUROWYCH
Specjalistyczna Poradnia Ginekologiczna przy Prywatnej Klinice
WIZYTY I BADANIA BEZPŁATNE
Białystok, ul. Parkowa 8 tel. (085) 73-25-025 czynna 8.00-20.00 codziennie
D33803gwbh

ALERGOLOG ALICJA TOMOROWICZ
● KASA BRANŻOWA BEZPŁATNIE - SKIEROWANIE
Białystok, ul. Wyszyńskiego 1, pok. 328 (085) 74-51-107, 0601-345-390 Wysokie Mazowieckie, ul. Szpitalna 5
M10603gwbh

ZDROWIE

****ALKOHOL,** NARKOTYKI, LEKI -ODTRUWANIE. ESPERAL. Prywatny Ośrodek Detoksykacyjno -Terapeutyczny. Leczenie kompleksowe. ☎(029)767-19-61, (029)7606-880, 0502-54-54-52. Witryna: www.detox.ostroleka.com.pl, e-mail: dr.glinka@interia.pl.
000270A

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
000019A

***LECZENIE** chorób kości i stawów, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
000019C

ALKOHOLOWE ODTRUCIA, WSZCZEPIANIE ESPERALU PRZEZ CHIRURGA . DR E.A. CHOROSZUCHA, ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1, ☎(085)732-77-35, CODZIENNIE.
003095G

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.
000236A

ARCISZEWSKA Małgorzata. SPECJALISTYCZNY OŚRODEK INTERNISTYCZNO - DIABETOLOGICZNY. Białystok, ul. Zamenhofa 19, ☎732-32-02.
000182B

ARCISZEWSKI Krzysztof. POLIKLINIKA GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZA. Białystok, ul. Zamenhofa 19, ☎732-32-02.
000182A

BADANIE włosów. ☎(085)654-34-77.
000168A

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)654-34-77.
000167A

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.
000166A

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, dr n.med. Grażyna Szpak. Chirurgia plastyczna - prof.dr hab. Józef Jethon.
001937A

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085)744-44-19.
000235A

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, ☎(085)732-88-73
000300A

GINEKOLOG- przywracanie, regulacja miesiączek, antykoncepcja. Świętojańska 12/1, codziennie. ☎0602-320-194.
002086A

MAMMOGRAFIA -BADANIA. ☎(085)869-12-87.
001105A

ORTODONTA-DR n.med. Adam Bielaczyc. Białystok, ul.Kręta 56E/5, tel.74-64-000, 0601 94-18-95
003013A

RZUĆ PALENIE. ☎(085)746-59-02.
000095A

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz-Ostrołęka, Łęczysk 54A. ☎(0-29)764-50-64, ☎0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.
002351A

ZWIERZĘTA

BERNARDYNY owczarki niemieckie sprzedam. ☎(085)744-67-54, ☎0506-728-359.
000387B

BERNARDYNY: ☎0504-074-953.
000343A

KLACZE xo: ☎0504-074-953.
000343C

LOSZKI hodowlane pbz, wbp, F1. Knury krzyżówkowe ras mięsnych (sprzedaję). ☎(0-87)644-63-26.
000338B

OWCE wrzosówki: ☎0504-074-953.
000343B

SHIH-TZU, dalmatyńczyki- Suwałki. ☎(0-87)566-66-51.
000407A

STARE knury skupuję. Młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(0-87)567-52-05, ☎0604-860-609.
000333B

SZKOLENIE psów, sprzedaż- owczarki niemieckie, czarne teriery szczenięta. ☎0602-877-544.
002247A

BIAL

N00 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy
A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1982
Służymy Państwu przez całą dobę.
Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33
D328302gwbh

SZNAUCERY MINIATUROWE CZARNO-SREBRNE PO CHAMPIONACH. TEL(0-85)712-40-44, 0-602-680-322.
002425A

BIZNES

1. Kredyt gotówkowy, tel: (085)744-58-44.
001566A

2. Kredyt gotówkowy, tel: (086)216-52-40.
001566B

BIURO. Bez zaliczkowa windykacja należności. ☎0501-680-622.
000024A

CHROBRY- kredyty, korzystne warunki, bez zbędnych formalności i opłat. ☎(086)218-01-61 -Al. Legionów 54/4 (koło sklepu „GOŚKA") w Łomży.
002057A

KREDYTY ekspresowe, hipoteczne, gospodarcze, rolnicze, procedury uproszczone bez poręczycieli, karty Żagiel. ☎(87)563-08-43.
000368A

KREDYTY gotówkowe pod zastaw nieruchomości, kredyty budowlane. Sienkiewicza 81/3 lok.16. ☎(085)652-07-91, 0-603-357-446.
002095A

NAJTAŃSZE kredyty bankowe. ☎(085)744-58-42.
000970A

POŻYCZKI (zastaw), samochody, skup. ☎0-606-176-088.
000722A

POTRZEBUJĘ 7.000 zł. na procent. ☎0-506-55-44-16.
002321A

RZECZOZNAWCY. ☎(085)67-52-956, ☎0606-250-111.
021172A

ROLNICTWO

KUPIĘ

ŁĄKĘ, LUB WYDZIERŻAWIĘ -OKOLICE WYSOKIEGO-MAZOWIECKIEGO. ☎0606-579-518.
002097A

BLOK silnika C-330. ☎(087)644-76-07.
002418A

CIĄGNIKI, prasy, cyklopy, przyczepy. ☎0501-128-587.
000001B

KUPIĘ zboże. ☎0606-266-568.
000058A

KUPIĘ ziemniaki jadalne. ☎(0-85)868-26-79, ☎0-504-493-066.
002198A

PAPIERÓWKA, sosna, brzoza, las. ☎0-504-277-793.
000623A

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

PROSIĘTA, warchlaki skupuję. ☎0-605-349-614.
002427A

SPRZEDAM

AGROTECHNIKA- schładzarki tanki, prasy, przyczepy do sianokiszonki, orkany do kukurydzy. Duży wybór. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.
000552A

ALFA Westfalia dojarki, zbiorniki mleka, zamiana, atest, gwarancja. ☎(085)745-30-46.
000683A

BECZKOWÓZ 6000 l, wycinaki. ☎0691-146-670.
000340A

BECZKOWÓZ 3000, polski 1998, cyklop, krowa dżersej 6-letnia. ☎0608-864-438.
000342A

BECZKOWOZY -4000l., siewniki, sieczkarnia „Potinger", wycinaki, zbiornik mleka -450l. ☎0608-771-201.
000110A

BECZKOWOZY, siewniki, pługi, inne maszyny zachodnie. Grajewo. ☎(086)272-41-65, 086)272-24-54.
000123A

BIELĘ obory, chlewnie. ☎0602-783-424.
000333A

BIZONY, U-1634, U-1014, U-914, C-385, C-360, C-360-3P, C-330. Zetory, Cyklopy, Prasy, Przyczepy. Zamiana. Toczyłowo k.Grajewa. ☎0502-387-992.
000001A

C-360 (1986), oryginalna kabina, prasa kostkująca polska (1996). ☎(086)273-80-78.
000115A

CHŁODZIARKI 300L, 600L, 800L, 1000L, 1250L. Zamiana. ☎(087)423-41-39.
001892A

CIĄGNIK MTZ-82 4x4, 750 mth, stan dobry (1993) ☎(086)4720-512.
000338A

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ-różne typy. Pługi „Krewland". ☎(087)64-49-377, ☎0608-09-41-70.
000227B

CIĄGNIKI ZETORY oraz zachodnie; beczkowozy, wycinaki, przyczepy do sianokiszonek, sieczkarnie. Tafiły k.Stawisk, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.
000038A

CIĄGNIKI, prasy, kombajny, pługi, sieczkarnie, siewniki, przyczepy, inne. Raty, zamiana! ☎(087)64-49-342, ☎0604-29-19-65.
000251A

CIELĘTA -do roku (10 szt.). ☎(086)273-80-78.
000115B

DOJARKĘ przewodową Westfalia. ☎(029)760-26-69.
000015A

DOJARKI, hale udojowe, hydrauliczne zgarniacze, usługi elektryczne. ☎(0-86)476-24-46, ☎0-602-381-622.
002234A

DWIE krowy, jałówkę (cielne marzec). ☎(087)563-82-05 po 19.00.
000405A

FERGUSON 255 (1992) komfortowa kabina -22.000 zł. 1224 (1993) -45.000 zł. ☎(086)271-01-61.
002361A

FERMA Drobiu „Banaś" oferuje kury nioski w cenie 3 zł. za sztukę. Sprzedaż: Ferma Wincenta 71 k/Kolna, od 8.00 -15.00 codziennie oprócz niedziel. ☎(086)278-32-89.
000254A

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo
N328502gwbh

FIRMA handlowa sprzeda jałowice cielne, hodowlane. Transport specjalistyczny. Ubezpieczenie. ☎(061)437-75-27, 0-602-73-12-29.
001519A

JAŁOWICE CIELNE HODOWLANE w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo BIS Poznań. Tel.(065)572-73-36, fax(065)573-86-31, 0-602-666-198, (086)476-16-91.
001207A

JAŁOWICE hodowlane, cielne, krajowe i importowane: Holandia, Dania, Niemcy, Francja. PH „KONRAD" Łomża, ul. Nowogrodzka 159, tel. (086)216-93-92, 215-11-15. Pytaj o nasienie najlepszych buhajów HF z Danii i Włoch!
000069C

JAŁÓWKI hodowlane cielne, sianokiszonka. ☎(086)270-02-00.
002369A

JAŁÓWKI wysoko cielne. ☎0-600-34-77-08.
002422A

JĘCZMIEŃ 20 t, 50 zł -100 kg. ☎086)275-27-81.
002266A

JĘCZMIEŃ, wysłodki. ☎(0-86)271-76-73.
001982A

KASTRAT -250kg. ☎0606-612-592.
000114B

KLACZ ujeżdżona, źrebówka -13 miesięcy, konik -8 miesięcy. ☎0-504-102-064.
000125A

KLACZ źrebna -2,5 roku. ☎(086)273-67-37.
000119A

KOMBAJN Bizon Z56, star 200, sieczkarnia do kukurydzy 1-rzędowa Class. ☎0-600-34-77-08.
002422B

KOMBAJN buraczany Stoll-202, stan dobry. ☎086)275-27-81.
002266B

KOMBAJN- tanio! ☎0506-813-806.
000403A

KOMBAJN zbożowy, beczkowozy, wyciniaki prasy, belujące, Zetory. ☎(085)7-418-437.
002216A

KOMIS- kombajny Bizon, ciągniki Ursus, Zetor i inny sprzęt rolniczy. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży. ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.
021650A

KROWY mleczne, jałówki wysoko cielne. ☎0606-398-288.
000352B

MŁYNKI z mieszalnikami: ☎(086)278-69-38, 0608-380-634.
000236A

MASZYNY ROLNICZE, EŁK -SUWALSKA 64. ☎(087)620-13-21.
000035A

MATY, beczkowozy, siewniki, ciągniki, inne maszyny. ☎(086)2183-157, 0603-069-336.
000353A

MIESZANKĘ, ☎0-505-024-821.
000018A

NAWOZY krajowe i import: mocznik, saletra, superfosfat potrójny, amofosmag 4-15-15. Ceny do negocjacji. ☎(0-87)569-62-56, ☎(0-87)569-30-76.
000296A

NAWOZY różne. ☎(087)516-37-66, ☎516-52-95, ☎0604-190-186.
000351A

PODLASKO-MAZOWIECKIE CENTRUM WESTFALIA. AGREGATY PRADOTWÓRCZE PROMOCJA! DOJARKI PRZEWODOWE, HALE UDOJOWE, SCHŁADZALNIKI MLEKA. RATY BEZ - PROCENTU. KOŁAKI KOŚCIELNE UL. KOŚCIELNA 16. TE/FAX(086)270-30-99, (0602)742-928.
000299A

PRASA kostkująca FAHR. ☎(087)642-56-57.
001947A

PRASA kostkująca polska (1994). ☎0-607-840-443.
000124A

PRASY belujące z importu. ☎(086)217-56-00.
000136A

PRASY belujące, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne. Duży wybór! ☎(086)279-15-65.
000199A

PRASY belujące, owijarkę, chwytak, sieczkarnię do kukurydzy. ☎(085)650-19-14.
001775A

PRASY belujące, sieczkarnie do kukurydzy, sianokiszonki, wycinaki, przyczepy samozbierające, części. Tel. (086)275-55-31, 0502-273-367.
000026A

PRZENOŚNIK zbożowy. ☎(086)473-81-42.
000359A

PRZYCZEPĘ samozbierającą do sianokiszonki Mengele. ☎(0-85)7-122-999.
000415A

PRZYCZEPY do sianokiszonki, beczkowozy, prasy, -zachodnie. ☎(086)278-56-70, 0602-292-210.
000164A

ROZRZUTNIK obornika dwuosiowy. ☎(086)4720-766.
000251A

SŁOMA w belach. ☎(086)274-33-63.
002398A

SŁOMĘ, siano kostkowane, ziemniaki jadalne. ☎(085)712-57-68.
002417A

SŁOMĘ. ☎(0-86)271-01-67.
001983A

SCHŁADZALNIKI 200 -3000l. gwarancja, atesty, serwis, raty. ☎(086)272-51-53, 0-606-330-950.
000106A

SCHŁODZARKA do mleka 550 l. ☎(085)716-13-77.
002384A

SCINACZ do kukurydzy Clas Jaguar 680 (1984) 4-rzędowy oraz prasa rolująca. ☎(086)270-11-86, 0503-080-355.
000360A

SIANO w kostkach. ☎(0-87)521-43-59.
002375A

SIANO, ☎0-693-42-46-38.
000299A

SIANOKISZONKA -I pokos, możliwy dowóz. ☎(086)270-02-37.
002359A

SIANOKISZONKA, siano, słoma w belach. ☎(086)472-14-23.
000341A

SIANOKISZONKA. ☎(086)270-21-64.
002421A

SIECZKARNIE E 281-C zamienię na Ursusa. ☎(087)644-76-07.
002419A

SIECZKARNIE jednorzędowe, prasy belujące. ☎(085)650-19-13.
000607A

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice -naprawa, wymiana, remonty ciągników. ☎(085)7-412-606.
002063C

SOSNA, świerk, osika. 0502-368-651.
002271A

SPRZEDAM 2 krowy z cielakami. ☎0-506-780-200.
002434A

SPRZEDAM bele sianokiszonki. ☎(089)742-30-01.
002287A

SPRZEDAM jałówki hodowlane szt. 4, wycielenie 5 marca.☎(086)47-64-600.
002317A

SPRZEDAM kombajn ziemniaczany „Anna". ☎(086)278-58-36.
000367A

URSUS 3512 (1997), prasa sipma Z-279/1. ☎(086)476-04-81.
002267A

URSUS 914 (1983), stan bdb. ☎(087)569-15-59.
000327A

WAŁY PIERŚCIENIOWO-KOLCZASTE, CIĄGANE, ZAWIESZANE I HYDRAULICZNE. ☎(086)476-12-35, ☎(086)477-12-06, ☎0604-524-269.
001629A

WESTFALIA, autoryzowany dealer, hale udojowe, udojarki przewodowe, schładzalniki mleka, budowy, rozbudowy i kompleksowe wyposażenie obór. Doradztwo. Autoryzowany przedstawiciel ROLSTAR A.R.ZAWADZCY. Serwis. Montaż. ☎0-605-295-444, ☎0-606-403-800.
000101A

WIERTARKĘ stołową, spawarkę wirową, dystrybutor do tankowania paliwa. ☎(086)277-52-34.
002291A

WYLĘGARNIA AUGUSTÓW- produkcja i sprzedaż piskląt. Tel./fax☎(087)643-21-94, ☎(087)567-97-65.
003525A

WYSŁODKI suche brykietowane, otręby, nawozy. ☎(086)472-08-07.
003274A

ZBIORNIK 500 l, stan dobry. ☎(086)275-55-98.
002285A

ZBIORNIK mleka -750l, 4000 zł. ☎0606-612-592.
000114A

ZETOR 7011 (1982) I właściciel. Tanio! 12.500 zł. ☎(085)873-40-52.
000026A

ZETORY: 5011, 5211, 7045, 7245, 7745, 8540, 10145, 12145: ☎(086)279-15-65.
000199C

ZETORY: 6340, 7745, 7245, 7211, 7045. Ursus C-360. Pługi Kverland. ☎(087)566-49-23.
000340A

ZIEMIA 6,26 ha. ☎(085)683-49-95.
000030A

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
D328402gwbh

ZIEMIA. ☎(0-87)520-42-87.
002045A

RÓŻNE

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów: ☎(086)219-20-30.
000203A

DĄB suchy. ☎(087)611-20-69.
000113A

KOPARKĘ Ostrówek. ☎0608-198-605.
002017B

LAS, brzozę tartaczną. ☎0-607-049-499.
002239A

NAGRZEWNICE wodno-powietrzne. ☎(0-85)6-632-873.
001865A

SŁUPKI dębowe. ☎(085)721-91-36.
001643A

ZIEMNIAKI. ☎0609-524-396.
000402A

SPRZEDAM

ANTYKI. ☎(085)683-49-95.
000031A

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną, biała, rozm.36. ☎0-602-822-394.
002393A

BRYKIET opałowy. ☎(085)651-68-52.
002146A

DREWNO opałowe z dowozem, Białystok i okolice. ☎(085)718-46-71, ☎0607-832-874.
001644A

DREWNO opałowe. ☎0-504-249-417.
000623B

GARAŻE, blaszaki- transport, montaż- PRODUCENT. ☎(041)26-32-742, ☎(052)348-71-48.
001174A

GARAŻE, blaszaki, zimowa promocja. Tanio! Transport, montaż gratis. ☎(087)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0505-036-609.
001592A

HEBLARKA grubościówka trójstronna. ☎(085)718-71-54.
002227A

MEBLE sklepowe- pilnie. ☎(0-85)742-56-38, ☎0-606-641-546.
002412A

PIEC c.o. 200kW. ☎(0-85)6-632-873.
001865B

PILARKĘ poprzeczną z ruchomym stołem. ☎0-603-672-812.
002331B

PRZYCZEPĘ 10-tonową przystosowaną do przewozu drewna. ☎(0-85)718-46-71, ☎0-607-832-874.
002410A

SPRZEDAM: wózek widłowy 2T -10.000 zł. tokarka „Wiepofana" /50x1500/ -3.000 zł. ☎0-607-436-546.
000109B

SYPIALNIĘ w całości lub na części. ☎(085)6-755-228.
002423A

SZTACHETY olchowe heblowane, 1,2-2 zł. ☎(0-85)661-57-41, ☎0-502-712-839.
002094A

ZAGĘSZCZARKA Delmag „Forman Diesel" Model 15D430, typ 0216. ☎(086)272-85-62.
000121A

INNE

UWAGA! Poszukuję spadkobierców Juliana Tomczaka (zmarł 1966), Zofii Tomczak (1976), Jana Sidorowicza (1980) ostatnio zamieszkałych Białystok, Dąbrowskiego 24. ☎(0-85)742-07-66.
002432A

WRÓŻKA Eleni- tarot, zdejmowanie klątw. ☎(0-85)663-54-81, ☎0-600-114-369.
000027B

HYDRAULIKA

KOMPLEKSOWE usługi hydrauliczne. ☎0607-545-042, ☎(085)710-15-99.
001607A

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
748-74-30
GAZETA WSPÓŁCZESNA

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: _____

adres, kod pocztowy: _____

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- USŁUGI
  - ☐ budowa, remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
  - ☐ MEBLE
- PRACA
  - ☐ zatrudnię
  - ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI
  - ☐ agencje
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ poszukuję
  - ☐ zamienię
  - ☐ wynajmę
  - ☐ stancje
- AUTO MOTO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ naprawy
  - ☐ autoalarmy
  - ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ZAKUPY
  - ☐ hurtownie
  - ☐ sklepy
  - ☐ producenci
  - ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
- RÓŻNE
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Biało-czerwoni po Chorwacji, a przed Macedonią

Zagrają dublerzy

Dzisiaj o godz. 20 w Splicie polska reprezentacja piłkarska rozegra mecz towarzyski z Macedonią. Dla Polaków będzie to drugie spotkanie w tym tygodniu. W zespole trenera Pawła Janasa zabraknie bardzo wielu znanych graczy (mecz nie jest rozgrywany w oficjalnym terminie FIFA) – głównie z lig zagranicznych.

Przed Macedonią

W porównaniu do środowego meczu z Chorwacją z kadry biało-czerwonych ubyło aż ośmiu graczy z lig zagranicznych (Jerzy Dudek, Jacek Bąk, Radosław Kałużny, Arkadiusz Radomski, Bartosz Karwan, Piotr Świerczewski, Roman Dąbrowski, Emmanuel Olisadebe) oraz piątka graczy krakowskiej Wisły (Marcin Baszczyński, Maciej Stolarczyk, Kamil Kosowski, Maciej Żurawski, Arkadiusz Głowacki), którzy przygotowują się do meczów z Lazio Rzym w Pucharze UEFA. Do dyspozycji selekcjonera pozostaje więc raptem dwunastu graczy. W miejsce tych, którzy wyjechali, selekcjoner powołał siedmiu reprezentantów młodzieżowych, którzy we wtorek wystąpili w bezbramkowym spotkaniu z rówieśnikami z Chorwacji. Są to: Michał Stasiak, Marcin Burkhardt, Sebastian Mila, Rafał Grzelak, Tomasz Mazurkiewicz, Łukasz Madej i Jacek Kowalczyk

Janas deklarował, że dopiero po obu sparingach i dogłębnej analizie okaże się, kto dostanie kolejne reprezentacyjne szanse. Niewykluczone, że w kadrze na Węgry znajdą swoje miejsce piłkarze, którzy zagrają przeciw Macedonii.

Po Chorwacji

Wynik z Chorwacją dziennikarze i kibice przyjęli z lekką ulgą choć bez objawów zadowolenia. Obok bardzo nieśmiałego optymizmu nie brakuje wyrazów niezadowolenia z tego, że biało-czerwoni grają podobnie, jak za poprzednich selekcjonerów: Zbigniewa Bońka i ostatnich spotkań Jerzego Engela – czyli słabo. „Gazeta Wyborcza" pisze – „Było jak zwykle", „Tempo" – „Tak Oli partoli", zaś Dziennik Polski sprowadza na ziemię zadowolonych Janasa i Listkiewicza tytułem „Po co ten huraoptymizm?". Optymizmu dopatrzyła się natomiast „Trybuna" („Z ładem i składem") i „Rzeczpospolita („Łyk optymizmu"). Zadowolony z gry Polaków był także Jerzy Engel, który uznał remis z Chorwacją za sukces.

(PS)

PO MECZU Z CHORWACJĄ POWIEDZIELI

Otto Baric (trener Chorwacji):

– Nie było bramek ale mimo to był, to dobry mecz. Moja drużyna zagrała dobrze, realizowała założenia taktyczne, które sobie postawiliśmy. Z pewnością obydwu zespołom trochę przeszkadzała pogoda, wiał silny wiatr.

Arkadiusz Radomski (debiutant):

– Jak na debiut w reprezentacji mogłem zagrać lepiej. Myślę jednak, że źle też nie było i powinno być coraz lepiej. Tremy wprawdzie nie miałem, ale wiedziałem że wejścia na boisko w takiej roli są trudne. Atmosfera w zespole jest dobra, zresztą ten trener zawsze miał to do siebie, że potrafi wytworzyć w zespole dobry klimat.

Emmanuel Olisadebe:

– Wiem, że powinienem wykorzystać sytuację z pierwszej połowy, ale stało się. Chciałem strzelić, ale nie udało się, nie wiem dlaczego. Być może dlatego, że w pierwszej chwili pomyślałem, iż jestem na pozycji spalonej. Chciałem już się zatrzymać, on jednak nic nie gwizdnął, co mnie trochę zdekoncentrowało. Myślę jednak, że był to dobry mecz, cały nasz zespół zagrał nieźle i w przyszłości powinno być coraz lepiej. Noga cały czas mnie trochę boli, ale zdecydowałem się zagrać całe spotkanie i trener zgodził się na to.

W rozegranym w Splicie towarzyskim meczu piłkarskim Polska zremisowała po pierwszej połowie z gospodarzami 0-0. Na zdjęciu: Kamil Kosowski i Igor Tudor. FOT. JM

Siatkówka. W najbliższy weekend trzecie i czwarte spotkania I rundy play off.

Raz, dwa i trzy

Jutro i pojutrze może się rozstrzygnąć pierwsza odsłona fazy pucharowej w II lidze siatkówki. Każdy z naszych zespołów przystępuje do gry z nadziejami, ale o sukces nikomu nie będzie łatwo.

Najbliżej szczęścia są siatkarze NETU Ostrołęka. Trener Edward Górecki zabiera swoją ekipę do Starogardu Gdańskiego mając w zanadrzu dwa zwycięstwa u siebie. „Wystarczy" raz wygrać z SKS Sportową Spółką w jej hali i mamy grupowy finał!

Koncentracja od początku

– Gdybyśmy mecze z SKS-em zwyciężali po 3:0 to można by pomyśleć, że w sobotę będzie już po wszystkim. Jednak spotkania pomiędzy naszymi drużynami były zacięte, a trzeba wziąć pod uwagę, że we własnej sali rywale będą groźniejsi – mówi Górecki. – Mamy o tyle dobrą sytuację, że nam wystarczy wykorzystać jedną z trzech szans, tzn. wygrać jeden mecz, tymczasem oni muszą zwyciężać wszystko.

Siatkarze NET-u spokojnie trenują i nikt nie narzeka na kłopoty zdrowotne. W Starogardzie będą się starali od początku zagrać z pełną koncentracją, aby nie pozwolić sobie na przegrywanie pierwszych setów, co miało miejsce w Ostrołęce.

Gościnność zabroniona

W rywalizacji AZS ZETO Białystok z Warmiss-Volley Olsztyn jest remis 1:1 i utrzymanie w II lidze zapewni sobie ten z zespołów, który jeszcze dwukrotnie okaże się lepszy (przegranemu zostaje szansa na baraże).

– Na ból w kolanie narzeka Ewa Andrearczyk, a wybity palec ma Emilia Wojtasik. Mimo to mam nadzieję, że w sobotę i niedzielę poprowadzą drużynę do zwycięstw, potem dam im długie wolne – powiedział trener Dariusz Pieśniak. – Nie ma natomiast szans, aby zagrała kontuzjowana Anna Szulborska. Nastroje w drużynie są bojowe. Wiemy o co walczymy i chcemy rywalizację rozstrzygnąć na swoją korzyść już w Białymstoku. Nie ukrywam, że liczymy na wsparcie naszej publiczności, którą serdecznie zapraszam do hali – dodał szkoleniowiec.

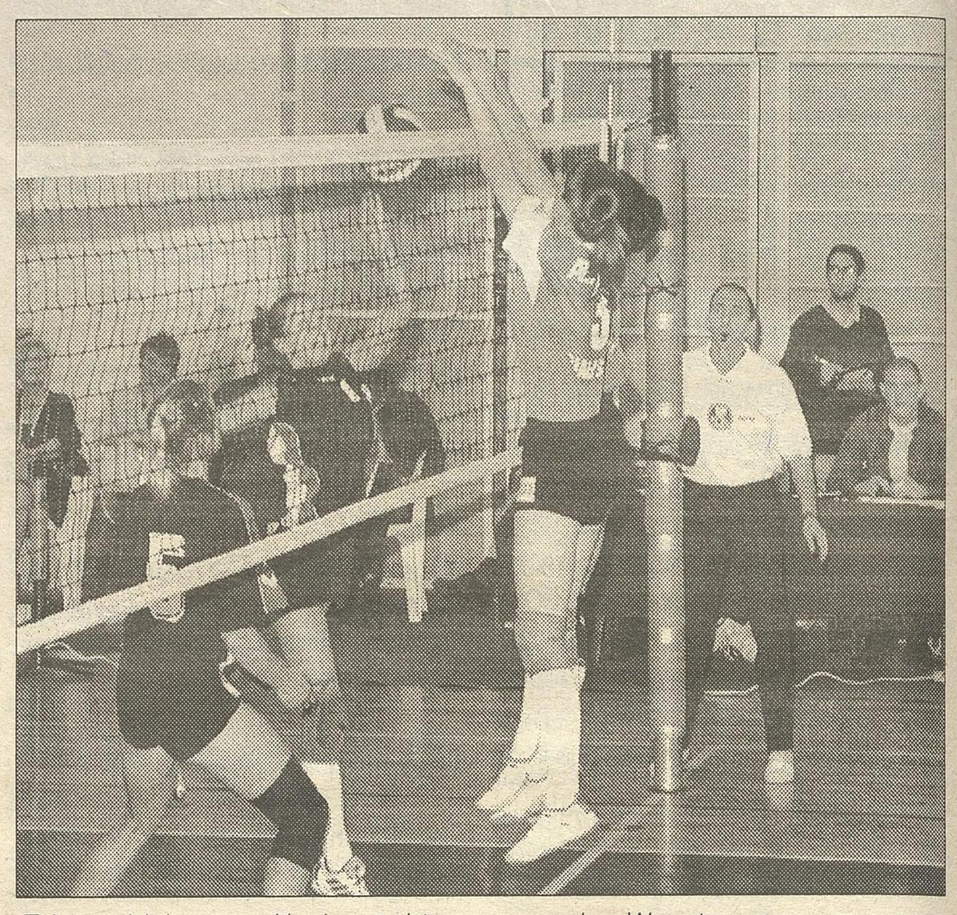

Takiego bloku życzylibyśmy sobie w meczach z Warmissem A. ZGIET

Tydzień temu olsztyńscy trenerzy podkreślali, że zadowoli ich jedna wygrana w Białymstoku, bo wtedy wszystko rozstrzygnie się na ich parkiecie, w najbliższą środę. Naszym zawodniczkom i kibicom takie rozwiązanie wcale się nie uśmiecha, dlatego akademiczki zrobią wszystko, by zgarnąć u siebie całą pulę.

Klucz w serwisie

Najtrudniejszą sytuację, co nie jest zaskoczeniem, ma OSiR Moderator Hajnówka. Po dwóch porażkach w Gostyninie, hajnowianie muszą teraz zwyciężyć trzy razy z rzędu z Siemowitem, aby zagrać o 1. miejsce w grupie. Zacząć należy w sobotę i niedzielę od dwóch sukcesów na własnym parkiecie.

– Porażki w Gostyninie nie oddają do końca przebiegu wydarzeń na boisku, bo mecze były naprawdę zacięte – mówi kapitan Moderatora Marek Antoniuk. – Trzeba z nich wyciągnąć odpowiednie wnioski. Jesteśmy w stanie ich pokonać. Musimy tylko lepiej zagrywać, a oni w naszej hali też serwować będą gorzej niż u siebie. Ten tydzień poświęciliśmy na lepsze zgranie pierwszej „szóstki" i wierzę, że to zaprocentuje.

W Gostyninie w kluczowych momentach hajnowianie nie potrafili wyprowadzić skutecznego kontrataku, a rywale wykorzystywali wszystkie błędy podopiecznych Jacka Wesołowskiego. U siebie Moderator na razie nie przegrał i trudno nie wierzyć w magię hajnowskiej hali. Pamiętają o tym na pewno siatkarze z Gostynina, którzy w sezonie zasadniczym również nie uniknęli tu lania.

Miłosz Karbowski

PIŁKARSKI ŚWIAT

W środę na boiskach całego świata rozegrano wiele spotkań towarzyskich. Odbył się także jeden mecz w ramach eliminacji do Mistrzostw Europy.

MISTRZOSTWA EUROPY

Grupa IX

Serbia i Czarnogóra – Azerbejdżan 2:2 (1:0). Bramki: **SiC** – Mijatovic (32-karny), Lazetic (54); dla **Azerbejdżan** – Gurbanow (60, 78).

1. Walia	3	9	6:1
2. Serbia i Czarnogóra	3	5	5:3
3. Włochy	3	4	4:3
4. Finlandia	3	3	3:4
5. Azerbejdżan	4	1	2:9

MECZE TOWARZYSKIE

Łotwa – Litwa 2:1 (1:1). Bramki: **Łotwa** – Rubins (31), Micholaps (58); **Litwa** – Jankauskas (34).

Cypr – Rosja 0:1 (0:1). Bramka: Chochłow (42).

Tunezja – Szwecja 1:0 (1:0). Bramka: Braham (48).

Izrael – Armenia 2:0 (1:0). Bramki: Nimni (19), Zandberg (61).

Algieria – Belgia 1:3 (0:2). Bramki: **Algieria** – Belmadi (89); **Belgia** – Mpenza (1, 57), Sonck (6).

Hajduk Split – Macedonia 1:1 (0:0). Bramki: **Hajduk** – Vukovic (73); **Macedonia** – Sakiri (84).

Malta – Kazachstan 2:2 (1:0). Bramki: **Malta** – Bogdanovic (15), Nwoko (61); **Kazachstan** – Żumaskaliew (71), Tarasow (82).

Grecja – Norwegia 1:0 (1:0). Bramka: Kyrgiakos (25)

Egipt – Dania 1:4 (1:1). Bramki: **Egipt** – Hassan (20); **Dania** – Jensen (31, 68, 70), Poulsen (59).

Rumunia – Słowacja 2:1 (2:1). Bramki: **Rumunia** – Munteanu (38), Ganea (41); **Słowacja** – Vittek (6).

Turcja – Ukraina 0:0.

Słowenia – Szwajcaria 1:5 (0:3). Bramki: **Słowenia** – Rakovic (78); **Szwajcaria** – Frei (36, 77), Yakin (2), Haas (29), Cabanas (50).

Holandia – Argentyna 1:0 (0:0). Bramka: van Bronckhorst (87).

Włochy – Portugalia 1:0 (0:0). Bramka: Corradi (62).

Francja – Czechy 0:2 (0:1). Bramki: Grygera (7), Baros (62).

Walia – Bośnia i Hercegowina 2:2 (1:1). Bramki: **Walia** – Earnshaw (8), Hartson (74); **Bośnia** – Baljic (5), Barbarez (64).

Anglia – Australia 1:3 (0:2). Bramki: **Anglia** – Jeffers (69); **Australia** – Popovic (17), Kewell (42), Emerton (84).

Irlandia Płn. – Finlandia 0:1 (0:0). Bramka: Hyypia (49).

Hiszpania – Niemcy 3:1 (1:1). Bramki: **Hiszpania** – Raul (31, 77-karny), Guti (82), **Niemcy** – Bobic (39).

Szkocja – Irlandia 0:2 (0:2). Bramki: Kilbane (9), Morrison (17). **(PAP, opr. mark)**

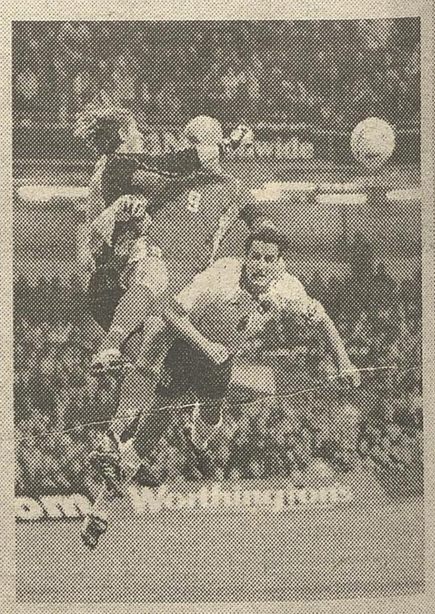

Walia – Bośnia i Hercegowina 2:2

CO SŁYCHAĆ U CZWARTOLIGOWCÓW

Sokół Sokółka

Piłkarze wzięli udział w międzynarodowym turnieju halowym, który odbył się w Janowie. Podopieczni trenera Zdzisława Sidorowicza wywalczyli w nim drugie miejsce, ustępując jedynie zespołowi z Grodna.

– Wolelibyśmy grać na boisku, ale w sytuacji gdy sparing z Turem w minionym tygodniu nie doszedł do skutku, chętnie zagraliśmy w hali – powiedział Sidorowicz.

Z Sokołem nie trenuje Piotr Andrzejewski. Jednak jego nowy ewentualny pracodawca Mlekovita Wysokie Mazowieckie, nie porozumiał się jeszcze co do transferu tego zdolnego zawodnika. Drużynę najprawdopodobniej opuści Marcin Miścierewicz. Kadry nie wzmocni także, wbrew wcześniejszym zapowiedziom, Tomasz Walenciej.

W najbliższą sobotę Sokół będzie organizatorem dorocznego turnieju o puchar prezesa klubu. W imprezie wezmą udział obok Sokoła także Mlekovita, Hetman Białystok i Sparta Augustów. Zawody rozpoczną się o godzinie 10. Wcześniej odbędzie losowanie dwóch par. Ich zwycięzcy spotkają się ze sobą w finale.

Orzeł Kolno

Wciąż do końca nie wiadomo kto wiosną będzie trenerem ostatniej drużyny IV ligi Orła Kolno. Zajęcia od jakiegoś już czasu prowadzi Andrzej Kulesza. – Nie wszystko jest jeszcze przesądzone, ale mogę powiedzieć, że na 99 procent pan Kulesza będzie prowadził wiosną zespół Orła – powiedział prezes klubu Marek Karwowski.

Zawodnicy ostro trenują. Frekwencja na zajęciach dopisuje. – Najważniejsze, że są chęci, a jak będzie zobaczymy w trakcie rozgrywek – dodał Karwowski.

Orzeł ma za sobą dwa sparingi na boisku. Po remisie 1:1 ze Zniczem Biała Piska, piłkarze z Kolna takim samym rezultatem zakończyli towarzyską konfrontację w Piszu z miejscowym Mazurem (bramkę zdobył Paweł Wojsław). W najbliższą niedzielę formę czwartoligowca sprawdzi występująca w klasie wojewódzkiej Wissa Szczuczyn.

Pogoń Łapy

Tygodniowo dwa razy na hali i dwa razy na powietrzu trenują piłkarze Pogoni Łapy. Prezes Zbigniew Łapiński zapewnia, że najbliższe spotkanie towarzyskie z pewnością się odbędzie.

– Niedzielny mecz z KS Stawiski rozpocznie się o godzinie 13. Mogę zapewnić, że zrobimy wszystko, aby zespoły zagrały w jak najlepszych warunkach. Zgodnie z umową płyta będzie przygotowana do gry – powiedział Łapiński.

Przygotowania do rundy wiosennej przebiegają bez zakłóceń. – Zawodnicy ostro trenują. Frekwencja na zajęciach jest bez zastrzeżeń – zakończył Łapiński. **(KS)**

RELAKS NA SPORTOWO

BOKS

Mecz międzypaństwowy Polska – Litwa (sobota, 15 bm. o godz. 11 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

KOSZYKÓWKA

I liga kobiet. Włókniarz Białystok – Widzew Sekgros Łódź (sobota, 15 bm. o godz. 18 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

Mistrzostwa Województwa Podlaskiego Juniorów. UKS Rol Pest Białystok – RAWBUD Instal Białystok (sobota, 15 bm. o godz. 12 w ZSR przy ul. Suchowolca 26 w Białymstoku). SL alos Ek – UKS Łomżyczka 10 Białystok (sobota, 15 bm. o godz. 13 w hali przy ul. Kościuszki w Ełku). MTS Zambrów – MOSiR UNIBUD Bielsk Podlaski (niedziela, 16 bm. o godz. 12 w hali przy ul. Wyszyńskiego w Zambrowie).

Mistrzostwa Województwa Podlaskiego Kadetów. Instal II Gimbasket Białystok – MTS Zambrów (sobota, 15 bm. o godz. 11.30 przy ul. Suchej w Białymstoku). UKS Dziewiątka Łomża – Maksbud UKS Jedynka Bielsk Podlaski (sobota, 15 bm. o godz. 16 w hali przy ul. Ks. Anny 20 w Łomży).

LEKKOATLETYKA

Finał Halowych Zawodów „Grand Prix" Białegostoku 2003 (sobota, 15 bm. o godz. 10.30 pod trybuną stadionu w Zwierzyńcu).

PIŁKA HALOWA

Liga Solidarności (niedziela, 16 bm. o godz. 9.30 w hali przy ul. Jurowieckiej).

Trenera Marka Kubiaka i koszykarki Włókniarza czeka ciężka przeprawa w meczu z Widzewem Łódź FOT. A. ZGIET

PIŁKA NOŻNA

Zimowy Turniej o Puchar Prezesa KS Sokół Sokółka (sobota, 15 bm. o godz. 10 na stadionie przy ul. Mariańskiej w Sokółce).

SIATKÓWKA

II liga siatkówki kobiet. AZS ZETO Białystok – Warmiss Voley Olsztyn (sobota, 17 bm. o godz. 17 i niedziela, 16 bm. o godz. 15 w hali przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku)

II liga siatkówki mężczyzn. Moderator OSiR Hajnówka – Siemowit Gostynin (sobota, 15 bm. o godz. 18 i ewentualnie niedziela, 16 bm. o godz. 13 w sali LO z DNJB w Hajnówce)

Turniej Finałowy Mistrzostw Województwa Podlaskiego Młodzików (sobota, 15 bm. o godz. 10 w sali II LO przy ul. Wesołej w Suwałkach).

SZACHY

Łomżyńska Liga Szkolna (sobota, 15 bm. o godz. 10 w sali I LO przy ul. Bernatowicza w Łomży).

Turniej o Mistrzostwo Miasta i Gminy Dąbrowa Białostocka Juniorów (sobota, 15 bm. o godz. 10 i niedziela, 16 bm. o godz. 10 w Domu Kultury w Dąbrowie Białostockiej).

TENIS STOŁOWY

Finał XX Turnieju o Puchar Tygodnika „Kontakty" (piątek, 14 bm. o godz. 14 i sobota, 15 bm. o godz. 10 w hali SP 9 przy ul. Ks. Anny w Łomży).

(mark)

Zaprenumeruj

„Gazetę Współczesną" na marzec i wygraj jedną z nagród!

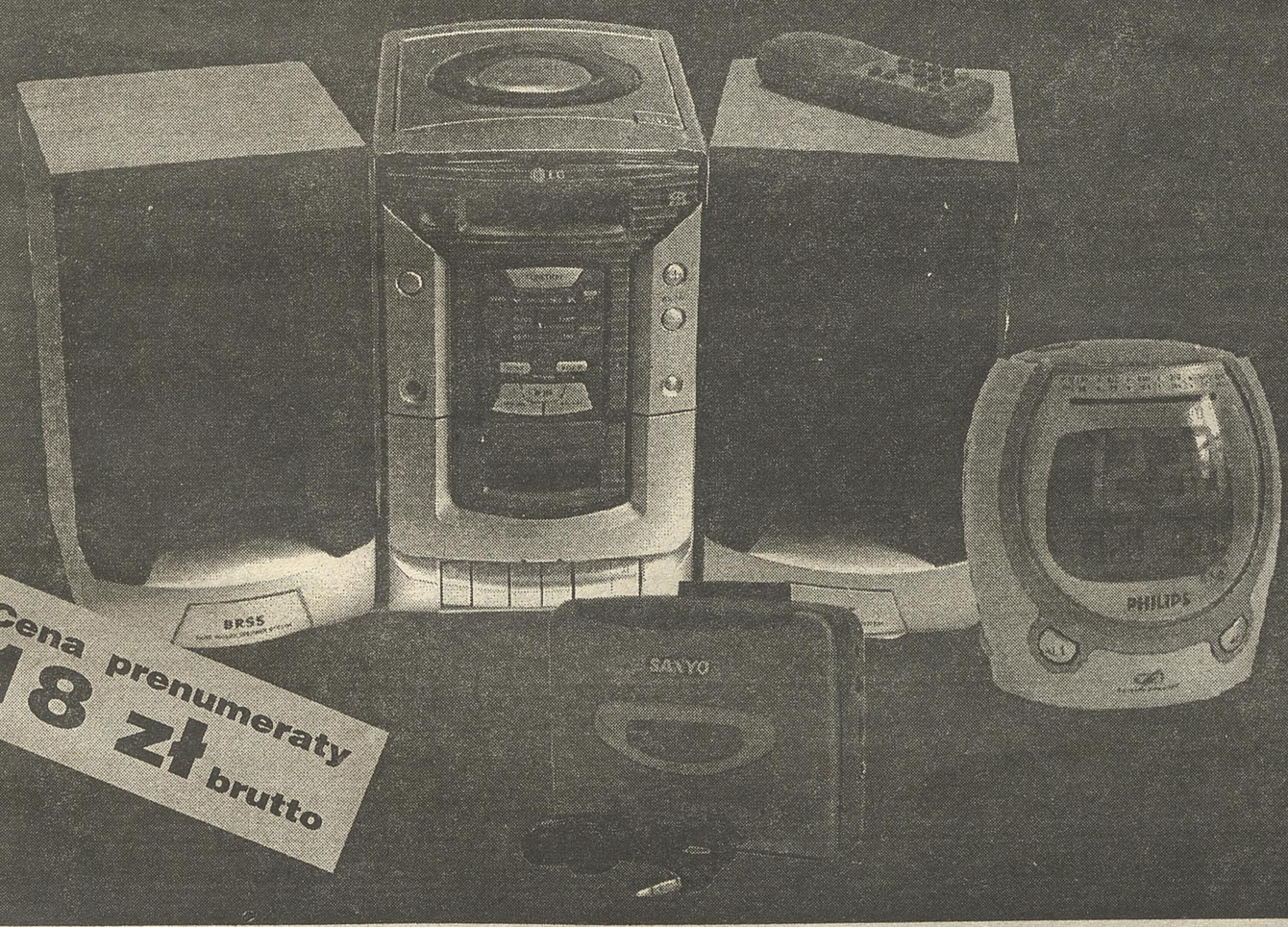

Prenumeratę możesz wykupić:

Białystok i byłe województwo białostockie:
RUCH S.A.
Zespół Białystok
ul. Kopernika 95
tel. (0 85) 742 15 06, 7421 250
bezpłatna infolinia: 0 800 127 005

Łomża i byłe województwo łomżyńskie:
RUCH S.A.
Zespół Łomża
ul. Nowogrodzka 41
tel. (0 86) 2164 476

Ełk i byłe województwo suwalskie:
RUCH S.A.
Zespół Ełk
ul. Mickiewicza 43
tel. (0 87) 610 30 14

Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka
ul. 11 Listopada 121
tel. (0 29) 760 89 89

oraz we wszystkich urzędach pocztowych i u listonoszy!

Na decyzję masz czas tylko do 20 lutego!

Informacje:
tel. (085)748 74 22, 748 74 25

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA Współczesna
IZBA WYDAWCÓW PRASY

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Marek Paszkowski, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Urszula Klimczuk, Barbara Kociakowska, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Anna Mierzyńska, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Piotr Niemczynowicz, Ewa Owczarek, Ewa Pyśk, Kazimierz Radzajewski, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Marcin Skawski, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Agnieszka Tyszkiewicz, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Alicja Żukowska; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz.
Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43
Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: JAROSŁAW JABŁOŃSKI

www.wspolczesna.pl KRIS

Trener Ludwik Buczyński dla „Współczesnej"

Gorąco zapraszam

Trener kadry polskich bokserów Ludwik Buczyński przed meczem z Litwą znalazł wczoraj czas na krótką rozmowę z „Gazetą Współczesną".

Dwumecz z Litwą rozpoczął cykl międzynarodowych startów, który ma na celu wyłonienie kadry na mistrzostwa świata.

– Dokładnie. Tylko do końca nie wiadomo jeszcze gdzie te mistrzostwa odbędą się. Początkowo miejscem zmagań miała być Tajlandia. Jednak niewykluczone, że organizacja powierzona zostanie Rosji.

To dla Polski byłaby dobra wiadomość.

– Na pewno. Do Tajlandii, ze względu na wysokie koszta, mogłoby pojechać tylko czterech pięściarzy. Natomiast w Rosji mam nadzieję moglibyśmy wysłać większą ekipę. Nie mam nic przeciwko temu, aby właśnie tam odbyła się ta impreza. Mamy niezłe wspomnienia z mistrzostw Europy, jakie rozegrane zostały w Permie. Wprawdzie nie zdobyliśmy tam medalu, ale kilku zawodników awansowało do ćwierćfinału. Może następnym razem Rosja okaże się szczęśliwa. Kwestia organizacji mistrzostw ma rozstrzygnąć się w ciągu najbliższych dni.

Powróćmy do sobotniego meczu z Litwą. W rewanżu to Polska jest faworytem.

– Myślę, że tak. Już w pierwszym spotkaniu w Wilnie powinniśmy wygrać. Tak się jednak nie stało. Mam nadzieję, że w rewanżu odniesiemy zwycięstwo.

Nie będzie to jednak „spacerek".

– O, na pewno nie. Litwini to bardzo ambitny naród. W końcu unia polsko-litewska pokonała krzyżaków (śmiech). A tak na poważnie nasi rywale dysponują mocnym składem z utytułowanymi zawodnikami.

Kibice mogą więc liczyć na dobre walki.

– To będzie bardzo ciekawy mecz. Kibice będą oglądać interesujące pojedynki. Wystarczy wymienić choćby walkę Piotrka Wilczewskiego z dobrze znanym w Białymstoku z występów w Hetmanie, Daugirdasem Szemiotą. Atrakcji będzie zresztą więcej. Chciałbym wszystkich gorąco zaprosić w sobotę na halę Włókniarza.

Dziękuję za rozmowę.

(KS)

48. PLEBISCYT GAZETA współczesna
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW PODLASIA 2002
ROZSTRZYGNIĘCIE 22 LUTEGO 2003 NA BALU SPORTU
WYNIKI W „GAZECIE SPORTOWEJ" 24 LUTEGO
GAZETA sportowa

REKLAMA

D14303gwbh
MPO
P.U.H. „MPO" Sp. z o.o.
Białystok, ul. 27 Lipca 62
tel. (085) 675-32-25
ZŁOTY SPONSOR NAGRODY ZA II MIEJSCE W PLEBISCYCIE

W sobotę pięściarski mecz Polska – Litwa

Końcowe odliczanie

Aleksy Kuziemski jest jednym z pięciu białostoczan, którzy zaprezentują się w starciu z Litwinami FOT. A. ZGIET

Rozpoczęło się końcowe odliczanie przed międzypaństwowym, towarzyskim meczem bokserskim Polska – Litwa. Spotkanie odbędzie się w sobotę, 15 bm. w hali Włókniarza przy ulicy Antoniukowskiej. Początek o godzinie 11.

Polsko-litewska konfrontacja w Białymstoku jest rewanżem za mecz sprzed dwóch tygodni w Wilnie. Wtedy padł remis 10:10. W sobotę podopieczni trenera Ludwika Buczyńskiego będą chcieli wygrać. Trenerzy i zawodnicy nie ukrywają, że pomóc w tym może gorący doping podlaskiej publiczności.

Zawsze w Białymstoku

Trener Buczyński jest bardzo zadowolony z pobytu w Białymstoku. – Gdyby to ode mnie zależało, zawsze byśmy organizowali tutaj zgrupowania. W Białymstoku bardzo mi się podoba – powiedział „Współczesnej" szkoleniowiec pięściarskiej kadry.

Krótkie zgrupowanie w stolicy Podlasia służyło przede wszystkim przygotowaniu taktycznemu zawodników. Pięściarze odbyli kilka sparingów. Śledzili także kasety video z zapisem meczu w Wilnie.

W kadrze na sobotnie spotkanie znalazło się pięciu pięściarzy białostockiego Hetmana. To powinno dodatkowo zdopingować kibiców, by wybrali się na Antoniuk. Ciekawe jak „hetmańscy", którzy nie mają sobie równych w kraju, poradzą sobie w konfrontacji z silnym zespołem naszych wschodnich sąsiadów. A rywali nasi zawodnicy będą mieli niezwykle silnych. Piotr tastycznych występów w Hetmanie, Daugirdasem Szemiotą.

– Rozmawiałam z Piotrkiem. Obiecał, że będzie robił wszystko, by zaprezentować się z jak najlepszej strony i wygrać – powiedziała dyrektor BKS Hetman Aniela Kotowicz.

Przypomnijmy, że Wilczewski w ubiegłym sezonie zastąpił w kadrze Hetmana właśnie Szemiotę. Bezpośrednia konfrontacja obu pięściarzy zapowiada się pasjonująco.

Silnego rywala ma także Grzegorz Kiełsa. – Z Biktaviciusem, Grzesiek walczył już podczas kwalifikacji olimpijskich. Wtedy wygrał i pojechał na igrzyska, ale co to była za walka. W sobotę ich rewanż zapowiada się bardzo atrakcyjnie – ocenił Buczyński.

Ciężka przeprawa czeka także Mirosława Nowosadę, który skrzyżuje rękawice z utalentowanym Santanoviciusem.

Obok wymienionej trójki, kibice zobaczą w akcji także Artura Bojanowskiego i Aleksego Kuziemskiego.

Wyzwanie organizacyjne

Międzypaństwowy mecz to również wyzwanie dla organizatorów. – Wszystkie sprawy związane ze spotkaniem Polska – Litwa są już dopinane na „ostatni guzik" – powiedziała dyrektor Kotowicz.

Organizatorzy czynią starania, aby kibice byli świadkami wielkiego widowiska. To będzie coś więcej niż zwykły ligowy mecz. Spotkanie ma uświetnić występ orkiestry Zespołu Szkół Melioracji Wodnych. Na trybunach zasiądą włodarze miasta. Patronat nad imprezą objął prezydent Białegostoku. Będzie uroczyste otwarcie zawodów, wprowadzenie flag. W przerwie, po pięciu walkach odbędą się kolejne popisy artystyczne. Po zakończeniu meczu uhonorowani zostaną najlepsi zawodnicy w swoich ekipach, jak również zwycięzcy poszczególnych walk.

Kibice z pewnością nie będą narzekać na nudę. Mamy nadzieję, że fani tłumnie odwiedzą halę przy ulicy Antoniukowskiej i swoim dopingiem pomogą biało-czerwonym odnieść zwycięstwo.

Bilety na mecz można nabywać w siedzibie klubu BKS Hetman przy ulicy Branickiego. Warto skorzystać z przedsprzedaży. Wejściówki są bowiem dostępne w cenie 15 i 10 zł. W kasach bezpośrednio przed spotkaniem bilety będą droższe o 5 zł. **(KS)**

POGODA

PIĄTEK 14.02.2003 6.48 16.36

1008 hPa ↓
Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami słabe opady śniegu. Wiatr słaby.

SOBOTA 15.02.2003 6.46 16.38

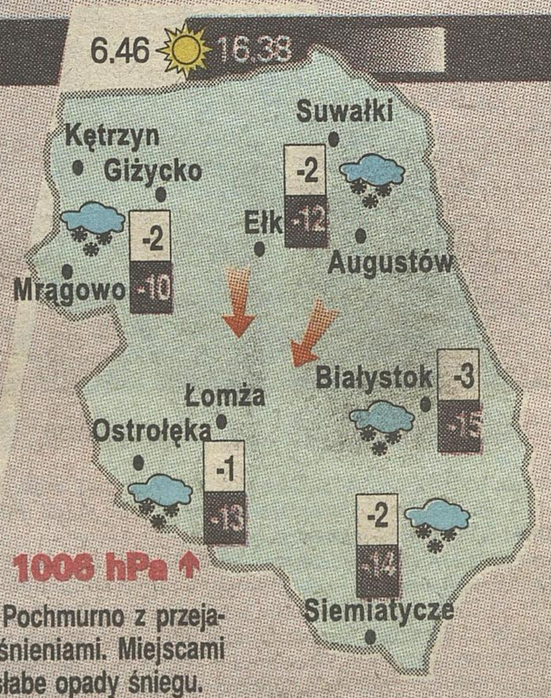

1006 hPa ↑
Pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami słabe opady śniegu.

NIEDZIELA 16.02.2003 6.44 16.40

1016 hPa ↑
Zachmurzenie duże z postępującymi od północy rozpogodzeniami. Miejscami mogą wystąpić słabe opady śniegu. Wiatr słaby.

ISSN 0137-9488
9 770137 948353

GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ
magazyn
Redaktor wydania: AGNIESZKA ZERO

Czas trudnych decyzji

– Byłam w obcym kraju. Prawie nikogo nie znałam – tłumaczy Suwei.

Przyjechała z Chin. Polska miała być tylko przystankiem na jej drodze do Anglii. A jednak tu została. Dziś już czuje się tu, jak u siebie w domu. Mówi, że jest na pół-Polką.

– Tata pojechał do Bułgarii poszukać ładnej dziewczyny. Zobaczył mamę i krzyknął: – O, ta jest najładniejsza! Powiedział do niej: – Jedźmy do Polski, zobaczysz, jak tam jest ładnie, zostaniesz tam malarką. I tak się stało – opowiada 7-letni Martin syn Iwajły Świtajewskiej.

Pary, które połączyła miłość.

– str. XII-XIII

I debiut gotowy...

Monika Gruda z Białegostoku ma szansę zagrać rolę w serialu „Samo Życie". 22-letnia białostoczanka została wybrana spośród kilku tysięcy osób do programu Telewizji Polsat pt. „Debiut".

„Debiut" to telewizyjny show, którego celem jest znalezienie nowej twarzy TV – osoby, która zadebiutuje na ekranie specjalnie dla niej napisaną rolą w serialu.

– Serial „Samo życie" widziałam może dwa razy i nie podoba mi się – twierdzi Monika. – Jednak od czegoś trzeba zacząć, choćby nawet od reklamy margaryny.

– str. IX

Czosnek rósł jak na drożdżach

Ma na swoim koncie napad rabunkowy, pobicie, zuchwałe kradzieże. Pod koniec lata ubiegłego roku skrzyknął kilku znajomych. Zaproponował, żeby razem z nim wymuszali haracze od łomżyńskich restauratorów. Zdaniem policji Czosnek nie wpadł na ten pomysł sam – zainspirował go do tego Sławomir W., ps. Generał – boss przestępczego łomżyńskiego świata przebywający aktualnie w więzieniu.

Zdaniem policji i prokuratury 30-letni Czosnek był niekwestionowanym szefem gangu. W jego skład wchodziło jeszcze czterech innych mężczyzn o malowniczych pseudonimach – Dolf, Fryzjer, Saszka. Część z nich również w przeszłości była karana.

– str. IV-V

Oko w oko z głodnym żubrem

Zimą każdego roku rolnicy z powiatu hajnowskiego toczą swoistą wojnę z żubrami. Jak tylko spadnie pierwszy śnieg, stada zwierząt wychodzą z Puszczy Białowieskiej i szukają pożywienia. Można je spotkać na polu przy brogach z sianem. Podchodzą nawet do wiejskich gospodarstw i nie ma sposobu, by je odpędzić. Pracownicy parku tłumaczą, że żubrom bardziej smakuje siano u rolników.

– U nas jakoś od dwóch tygodni spokój jest, ale tak normalnie to po 16 sztuk przychodzi. Wystarczy, że tylko trochę śnieg popada. W tym roku na moje pole przyszły trzy – opowiada Anatol Zasim, miejscowy rolnik. – W ogóle się nie boją. Czasami uda się podejść tak blisko, że i w oczy można sobie popatrzeć...

– str. VI

JAK KOCHAŁY PODLASKIE VIP-y?

STRONA X-XI

NA Widelcu

OSCAR

Stojąc w życiu przed różnymi wyborami wiele razy zadawałem sobie pytanie, czy lepiej być specjalistą w jednej dziedzinie, czy raczej być dobrze zorientowanym w wielu, ale w żadnej nie być mistrzem. Specjalista jest poszukiwany, może dużo zarobić, ale generalnie jest nudny, bo o niczym innym nie można z nim porozmawiać. Z bokserem wyłącznie o boksie, z filozofem o filozofii a ze specjalistą od chorób serca kretów – właściwie o niczym.

Człowiek uniwersalny prowadzi ciekawe życie, ale nigdy nie stanie na najwyższym podium i może nie doczekać się swoich 5 minut, bo wszędzie znajdzie się ktoś lepszy. Tak myślałem kiedyś. Dziś wiem, że człowiek pracowity ma wystarczająco dużo czasu, żeby połączyć i jedno i drugie. Tzw. „łapanie wielu srok za ogon" nie jest wcale złym rozwiązaniem, jeżeli ma się wiedzę, doświadczenie i otwartość na świat.

Tomasz Bagiński, białostoczanin, został nominowany do Oscara. Jest więc już specjalistą, ale potrafi nie tylko „bawić się" komputerem (czego dowodem jest „Katedra"). To raczej typ człowieka uniwersalnego i – pomimo młodego wieku – obytego. To wielka chluba dla naszego miasta. Jeżeli jednak chodzi o przysłowiowe „sroki", to nasz bohater nie próbuje ich łapać zbyt wielu. Jest w tym tak skromny, jak w życiu. Nie pretenduje do nagrody za reżyserię, nie otrzyma jej też za kostiumy, ani za rolę męską, ani kobiecą, ani nawet drugoplanową.

W Jego filmie nie występują gwiazdy ani też żaden aktor z Białegostoku. Może więc za tę jedną nominowaną „srokę" otrzyma najważniejszą nagrodę. Trzymamy kciuki!

Jacek Janowicz

PAP/CAF

Zdjęcie archiwalne - reżyser Roman Polański (z lewej) i aktor Adrien Brody na konferencji prasowej w Poczdamie. Polański został nominowany do Oscara w kategorii najlepszy reżyser za film „Pianista". Brody otrzymał nominację za najlepszą rolę pierwszoplanową w „Pianiście". Łącznie film zdobył 7 nominacji do nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej.

PISZĄ W KRAJU

Wszyscy chyba już są trochę zmęczeni tzw. aferą Rywina. Winnych nie ma, faktów nie przybywa. Otwarte pozostaje pytanie, czy polecą głowy i czyje. Ostatnio pod lupą znalazł się głównie Robert Kwiatkowski, szef TVP.

Jednak – jak twierdzi **„SuperExpress"** (nr 36) – **„Rada umywa ręce od prezesa"**: *O tym, czy prezes Kwiatkowski może do czasu zakończenia śledztwa w sprawie Rywina kierować publiczną telewizją rada nadzorcza telewizji zadecyduje prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu. W krajowej radzie opinie w tej sprawie są podzielone. Przewodniczący Juliusz Braun jest zdania, że prezes Kwiatkowski powinien zostać zawieszony. Z kolei sekretarz rady Wł. Czarzasty (sam często pojawia się w zeznaniach) ręczy za jego niewinność.*

„Sytuacja przerosła radę" – uważa **„Rzeczpospolita"** (nr 36): *Krajowa rada (...) podjęła decyzję kuriozalną; nie uznała obecnie za właściwe formułowanie własnego stanowiska. Można by spytać, to kiedy uzna, jeśli to wszystko, co usłyszeliśmy o łapówce Rywina i o roli Kwiatkowskiego i Czarzastego – nie jest wystarczającym powodem. Obecna sytuacja przerosła radę. I przerośnie każdą inną, jeśli będzie wybierana w dotychczasowy sposób całkowicie według politycznego klucza.*

Kwiatkowskiego w **„Życiu Warszawy"** (nr 36) broni również Krzysztof Janik, minister spraw wewnętrznych i administracji: *Ja bym się nie spieszył z zawieszaniem prezesa TVP. Znam Roberta Kwiatkowskiego wiele lat. Sejmowa komisja śledcza powinna najpierw zakończyć pierwszą rundę przesłuchań, a potem zastanowić się nad dalszymi krokami.*

Prace sejmowej komisji śledczej krytykuje jej członek, poseł Zbigniew Ziobro z PiS (**„Angora"**, nr 7): *to nie jest wyłącznie sprawa Rywina. To jest sprawa Millera, Kwiatkowskiego, Czarzastego. Lew Rywin nie jest przyczyną powołania tej komisji. Powołano ją dlatego, że padło podejrzenie, iż za tą sprawą stoją osoby, które piastują najwyższe funkcje publiczne w państwie. Niektóre z nich zostały wskazane z nazwiska i tak się składa, że są prominentnymi działaczami SLD. Komisja, co jest chyba ewenementem na skalę światową samoogranicza swoje możliwości dowodowe. To jest kompromitacja.*

„Polityka" (nr 7) przyznaje, że *wielkie polityczne widowisko na razie nie przybliżyło nas (...) do jakiegokolwiek rozjaśnienia sprawy. Praktycznie opinia publiczna dysponuje tą samą wiedzą, jaką dysponowała do pierwszej publikacji „Gazety" i nic nie wskazuje na to, by członkowie komisji posunęli się o krok dalej niż prokuratura, którą z takim zapałem, często w sposób gorszący, krytykowali. Komisja bowiem w pierwszym etapie postawiła na polityczny teatr.*

Zapewne okaże się, że winnych nie ma. Może nie było też afery?

Ireneusz Sewastianowicz

PRZEGLĄD KRAJOWY

Nominacje do Oscarów. Ogłoszono już nominacje do Oscarów, najważniejszej amerykańskiej nagrody filmowej. Aż siedem z nich przypadło „Pianiście", m.in. za reżyserię Romana Polańskiego, za rolę Adriena Brody, za zdjęcia Pawła Edelmana, za kostiumy Anny Biedrzyckiej-Sheppard oraz za scenariusz dla dramaturga Ronalda Harwooda. W nominacjach przepadł „Edi" Piotra Trzaskalskiego. Rewelacją natomiast jest nominacja dla „Katedry" Tomasza Bagińskiego. To pierwszy białostoczanin w historii nominacji do Oscara.

Polacy odkrywcami nowego lądu. Polscy polarnicy Henryk Wolski i Tomasz Zadróżny odkryli nową wysepkę u wybrzeży Antarktydy. Wyspa ta wchodzi w skład Archipelagu Palmera, położonego po zachodniej stronie Półwyspu Antarktycznego. Jak Polacy ją odkryli? Badali wyspę Omega i doszli do wniosku, że jest podzielona szerokim kanałem na dwie części, ów kanał czyni z północnej części Omegi osobną wysepkę. Po tym odkryciu polscy polarnicy będą mogli nadać wysepce nazwę.

Michnik przed komisją sejmową. Adam Michnik, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej", przez pięć godzin zeznawał w sobotę przed sejmową komisją śledczą w sprawie afery Rywina. To pierwsza osoba wezwana przez komisję do zbadania ujawnionych przez prasę zarzutów dotyczących przypadków korupcji podczas prac nad nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji. TVP, TVN 24 i stacje radiowe transmitowały to przesłuchanie na żywo. Po poniedziałkowym przesłuchaniu komisja zaapelowała do prezesa TVP Roberta Kwiatkowskiego, by zawiesił pełnienie swojej funkcji.

Wójt aresztowany za łapówkę. Na dwa miesiące został aresztowany wójt Czorsztyna, który przyjął łapówkę (200 tys. zł) od policjanta udającego biznesmena. Za 200 tys. zł obiecywał sprzedaż gminnych nieruchomości po obniżonej cenie. Policjant z Centralnego Biura Śledczego z Nowego Sącza, udający biznesmena, uczestniczył w pierwszej – na taką skalę w Polsce, policyjnej prowokacji. Wójt wpadł na gorącym uczynku w godzinach urzędowania. CBŚ zainteresowało się działalnością wójta parę miesięcy temu po nieoficjalnych informacjach o nieprawidłowościach przy urzędowych przetargach.

Proces lekarza i położnej. Lekarz i położna ze szpitala w podwarszawskim Wołominie stanęli przed sądem. Odpowiadają za pozostawienie chusty w ciele pacjentki. Pacjentka miała w 1998 r. cesarskie cięcie. Dziecko przyszło na świat zdrowe, a matka czuła się coraz gorzej. USG wykazało u niej ciało obce. Podczas operacji okazało się, że to serweta chirurgiczna. W sierpniu ub.r. oboje oskarżeni zostali przez sąd uniewinnieni od zarzutów. Sprawa, po odwołaniu, ponownie trafiła do sądu rejonowego.

Otwarto czarne skrzynki. Przyczyną dwóch styczniowych katastrof śmigłowców Sokół, do których doszło w Tatrach i Korei Południowej, były błędy pilotów. Tak wynika z przedstawionych w poniedziałek przez PZL odczytów czarnych skrzynek. Rzecznik Lotniczego Pogotowia Ratunkowego twierdzi, że należy poczekać na opinię Głównej Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Ta komisja ustali, czyj był to błąd.

Co dalej z sześciolatkami? Od września sześciolatki mają obowiązkowo iść do przedszkola. Do tej pory w zerówce było około 60 proc. wszystkich sześciolatków. Do wyborów SLD szło z hasłem obniżenia wieku szkolnego i od września rząd planuje wcielenie tego hasła w życie. Nie wiadomo jednak skąd będą pochodziły fundusze. Prowadzenie przedszkoli to zadania własne gmin, ale obowiązkowa „zerówka" to co innego. Okazuje się, że jeśli rząd nie znajdzie funduszy, organizacje samorządowe mogą zaskarżyć ten pomysł do Trybunału Konstytucyjnego.

(aż)

PRZEGLĄD REGIONALNY

ŁOMŻA

Podlascy policjanci rozbili gang wymuszający haracze od łomżyńskich restauratorów. Zatrzymali ich w ich domach. Sześciu mężczyzn decyzją łomżyńskiego sądu zostało umieszczonych w areszcie. Według prokuratury, mężczyźni w zależności od lokalu domagali się od kilkuset do kilku tysięcy złotych miesięcznie za tzw. opiekę. By zmusić właścicieli lokali do płacenia, wszczynali burdy, by odstraszyć klientów, grozili pobiciem, spaleniem lokalu.

SEJNY

Podczas niedzielnego koncertu „Gwiazd" w sali ZSTR w Sejnach ogłoszono wyniki plebiscytu na „Sejnianina Roku 2002". Został nim Lech Jan Kulesza, nauczyciel z SP nr 2 w Sejnach. Kapituła doceniła głównie jego działalność charytatywną i troskę o ludzi biednych. Zwycięzca plebiscytu był zaskoczony, ale i szczęśliwy. Przyznał, że przy pomocy żony pielęgniarki zorganizował kilka akcji charytatywnych i pomógł w powołaniu w mieście oddziału Caritasu, „ale to przecież nic wielkiego".

GOŁDAP

Gołdapskie sanatorium uzdrowiskowe sprowadza borowiny z Pomorza. Sanatorium może przyjąć 370 pacjentów jednocześnie, dziennie wykonywanych jest ponad trzy tysiące zabiegów. W ramach tych zabiegów wykonuje się również okłady borowinowe, ale jak się okazuje, borowiny trzeba do Gołdapi sprowadzać. Tymczasem od dwóch lat Gołdap szczyci się mianem miejscowości uzdrowiskowej, a otrzymała to miano ze względu na klimat, wody mineralne oraz bogate złoża torfu borowinowego.

BIAŁYSTOK

Minister ds. referendum europejskiego Lech Nikolski odwiedził w poniedziałek woj. podlaskie. W Białymstoku spotkał się z uczniami Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych. Wizyta ministra była początkiem spotkań obywatelskich z przedstawicielami rządu. Takie spotkania stanowią jedno z głównych założeń rządowej kampanii informacyjnej przed referendum europejskim. Młodzież z Białegostoku prosiła ministra o wyjaśnienie wysokich kosztów członkostwa Polski w UE, o których informują na swoich ulotkach przeciwnicy integracji.

SUCHOWOLA

Burzliwa debata o Unii Europejskiej miała miejsce w sali ośrodka kultury w Suchowoli. Z młodzieżą na temat UE rozmawiał poseł Piotr Krutul – przeciwnik integracji i prawnik dr Maciej Perkowski – zwolennik. Perkowski tłumaczył, dlaczego jest za, Krutul – dlaczego przeciw. Wzajemnie zbijali swoje argumenty, ale dopiero pytania młodzieży do obu panów rozgrzały atmosferę. Po debacie uczniowie stwierdzili, że będą szukać informacji o Unii na własną rękę.

OSTROŁĘKA

Podczas V sesji powiatu ostrołęckiego zostały rozdane Nagrody Starosty w dziedzinie twórczości za 2002 r. W tym roku nagrodzone zostały trzy kurpiowskie artystki. Czesława Kaczyńska (znana wycinankarka, hafciarka i koronkarka) w ubiegły czwartek otrzymała już „Kurpika", nagrodę Związku Kurpiów. Starosta uhonorował również Apolonię Nowak (wycinankarkę i popularyzatorkę folkloru kurpiowskiego) oraz Stanisławę Olender (jedną z najstarszych żyjących artystek ludowych, wielokrotną laureatkę konkursów wycinankarskich).

BIAŁYSTOK

14 lekarzy i farmaceutów z Białegostoku zatrzymali we wtorek rano policjanci z Komendy Wojewódzkiej. Prokurator przedstawił zatrzymanym zarzuty wyłudzenia co najmniej 200 tys. zł z Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych na podstawie sfałszowanych recept na refundowane leki. Zatrzymani lekarze to specjaliści onkolodzy, w tym zastępca ordynatora. Nieoficjalnie wiadomo, że większość z podejrzanych o wyłudzenie to kobiety – 11 kobiet, 3 mężczyzn. Niektórzy mają wysokie specjalizacje i duży staż pracy.

(aż)

REGIONAŁKI

– W czwartek do III Komisariatu Policji w Białymstoku zgłosił się mężczyzna, który doniósł o pogryzieniu go przez psa... ponad miesiąc temu. Wszystko miało miejsce podczas alkoholowej libacji – „Gazeta w Białymstoku".

Potrzebował miesiąca na wytrzeźwienie? Ależ to musiała być balanga.

▮▮▮

– W przedszkolu przy ulicy Buczka (w Suwałkach – przyp. red.) wolne pomieszczenie dyrektor wydzierżawiła właścicielce kwiaciarni. Ta (...) postanowiła reklamować swój sklep wywieszając towar na ścianie budynku. W ten sposób obok drzwi wejściowych do przedszkola wiszą pogrzebowe wieńce – „Kurier Poranny"

Memento mori już od przedszkola?

▮▮▮

– Jeżeli zadziałała bariera w postaci sekretarki, to zostaną podjęte odpowiednie kroki, żeby sprawę wyjaśnić – Bożena Bednarek, rzecznik marszałka województwa podlaskiego

Taka bariera to prawdziwy skarb

▮▮▮

– (...) romantyk, idealista, abstynent nie palę, wykształcenie zawodowe (...). Lekko łysiejący z wąsem sumiastym, temperament. Pani z podobnymi cechami, podobna do Wenus, żywa i nie z marmuru (...). Ja tylko będę czekał na ciebie do końca życia, dłużej nie mogę. Wybacz! Przecież musi być na świecie taka osoba jak ja – ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc „Gazety Współczesnej"

Niech pan wybaczy! Ale kobieta taka jak pan, czyli lekko łysiejąca, z wąsem sumiastym, i w dodatku nie z marmuru tylko żywa – czy to nie są za duże wymagania?

▮▮▮

– Dobry mechanik zawsze pije – tytuł w „Gazecie w Białymstoku"

Przed robotą, czy po?

bm

Mięso ze świni szczęśliwej

Dziś na początek zacytuję fragment rozmowy, jaki przeprowadziła Monika Olejnik z wicepremierem Kalinowskim:

– A czy ma pan już zabawki dla świń, czy już pan kupił?

– Coś w tym rodzaju.

– A pamięta pan, jaka jest kara za to, że nie będzie zabawek dla świń?

– Nie, na razie mnie ta kara nie zajmuje...

Ale zajmie, prędzej czy później. Dlatego informuję pana wicepremiera Kalinowskiego, że kara za niedostarczenie świniom zabawek wynosi 3 miesiące więzienia. Albo grzywna – wybór należy do Ciebie. W Anglii grzywna ta jest w wysokości 1000 funtów. W innych krajach unijnych trzeba by to przeliczyć na euro. Nie jest to jeszcze przeliczone, ponieważ odnośnie przepisy wejdą w życie dopiero za trzy miesiące. W Anglii zaś będą obowiązywać już od przyszłego tygodnia.

Ponieważ istnieje możliwość, że Polska znajdzie się w Unii Europejskiej, przepisy dotyczące zabawek dla świń będą również w niej obowiązywać i trzeba będzie je wprowadzić prawdopodobnie jeszcze przed datą akcesji. Dlatego z dużą satysfakcją poinformuję rolników o nowych zaleceniach urzędników z Brukseli dla hodowców trzody w chlewie.

Według oficjalnych zaleceń, hodowca powinien dać świni do zabawy tzw. materiał manipulacyjny. Żeby wieprze sobie nim manipulowały. Co to jest ów materiał manipulacyjny? Nic innego jak zabawki. W Wielkiej Brytanii na przykład Departament do spraw Środowiska zinterpretował to jako trzy rodzaje piłek – piłki zwykłe, futbolowe i koszykowe. I od przyszłego tygodnia każda świnia w w Wielkiej Brytanii otrzyma swoją piłkę. Będzie sobie mogła ją ryjem poodbijać. Albo zjeść – wybór należy do niej. Jak połknie całą piłkę, ubędzie kłopot z ubojem świni.

W niedalekiej przyszłości wicepremier Kalinowski, wielki wódz Andrzej Lepper i inni polscy rolnicy będą również zmuszeni do zakupu dla swoich „blondynek" piłeczek. Przy obecnej cenie żywca stukilowa świnia starczy gdzieś na pięć piłek koszykowych. Tak, że śmierć jednego wieprz uszczęśliwi pięć jego koleżanek.

Tyle tylko że na piłeczkach się nie skończy. Unijne zalecenia wobec hodowców nierogacizny są takie, że wieprzkom trzeba zabawki zmieniać. Bo świnie, jak ludzie, szybko się nudzą. Żeby zatem uatrakcyjnić im pobyt w chlewie, należy po jakimś czasie piłki zastąpić na przykład pajacykami. Albo misiami.

W Wielkiej Brytanii niektórzy farmerzy już z misiami eksperymentowali. Eksperyment nie był zbyt długi. Po kilku minutach świnie misie zjadły i zaczęły dopominać się o kolejną dostawę.

Dostarczanie trzodzie chlewnej zabawek ma ją wprawić w dobre samopoczucie i pozbawić stresów. Tak, aby w rzeźni świnia stawiła się odstresowana, w poczuciu, że szczęśliwie przeżyła swój żywot w chlewni. Żeby umierała szczęśliwa.

Bardzo jest to wzruszające dla unijnych urzędników. Odchodząc na emeryturę będą mogli powiedzieć, że ich życie i praca nie poszły na marne. Że przyczynili się do poprawy doli europejskiej świni.

To, co dla eurokraty jest wzruszające, mnie śmieszy niepomiernie. Takiego absurdu nie wymyśliłby bowiem nawet nieśmiertelny Jarosław Haszek. Tym bardziej, że do tego absurdu dorobiony jest sens ekonomiczny. Okazuje się bowiem, że już dzisiaj w Europie, w tym samym sklepie, można zakupić dwa takie same kawałki wieprza po zupełnie różnych cenach. Ten, który jest dwukrotnie droższy, przedstawiany jest jako mięso ze świni szczęśliwej. To jest takiej, która nie taplała się w gnoju, tylko stała na suchym, gdyż codziennie miała wymienianą ściółkę. Szczęście owej świni spłynęło na jej mięso i poprawiło jego smak.

Dostarczanie trzodzie chlewnej zabawek ma ją wprawić w dobre samopoczucie i pozbawić stresów. Tak, aby w rzeźni świnia stawiła się odstresowana, w poczuciu, że szczęśliwie przeżyła swój żywot w chlewni. Żeby umierała szczęśliwa.

Bardzo jest to wzruszające dla unijnych urzędników. Odchodząc na emeryturę będą mogli powiedzieć, że ich życie i praca nie poszły na marne. Że przyczynili się do poprawy doli europejskiej świni.

Poprawiło – nie poprawiło, na pewno zwiększyło jego wartość i podniosło cenę. Strach teraz nawet pomyśleć, co się stanie, jak do sklepów trafi mięso ze świni, która nie dość, że smrodziła w świeżą słomę to jeszcze lewym półdupkiem (przepraszam: lewą szynką) podbijała piłkę futbolową. To mięso, skoro tamto było ze świni szczęśliwej, musi być prezentowane jako mięso ze świni bardzo szczęśliwej, szczęściem wręcz upojonej. To, proszę Państwa, musi kosztować. Przynajmniej ze cztery razy więcej.

Intensywne dostarczanie knurom pluszowych misiów pociągnie za sobą znaczne koszty. Zatem cena kilograma żywca w Polsce wzrośnie. Bo polskiego chłopa na rozweselanie świni nie stać. Jego nawet nie stać na nowe zabawki dla własnych dzieci. Może być zatem tak, że unijna świnia będzie sobie leżała rozwalona w polskiej zagrodzie i obgryzała pajacykowi ucho, a na dworze, zziębnięte i wygłodniałe chłopskie dzieci, będą strugały fujareczki z wierzby, bo rodziców nie stać już na drugiego pajacyka.

Chyba – żeby Unia dawała dotacje do uszczęśliwiania wieprzowiny. Chociaż ja wolałbym, aby je dawała raczej do zabawek dla dzieci, bo jakoś bardziej mi zależy na szczęściu polskiego dziecka niż polskiej świni.

Konrad Kruszewski

FOTKI

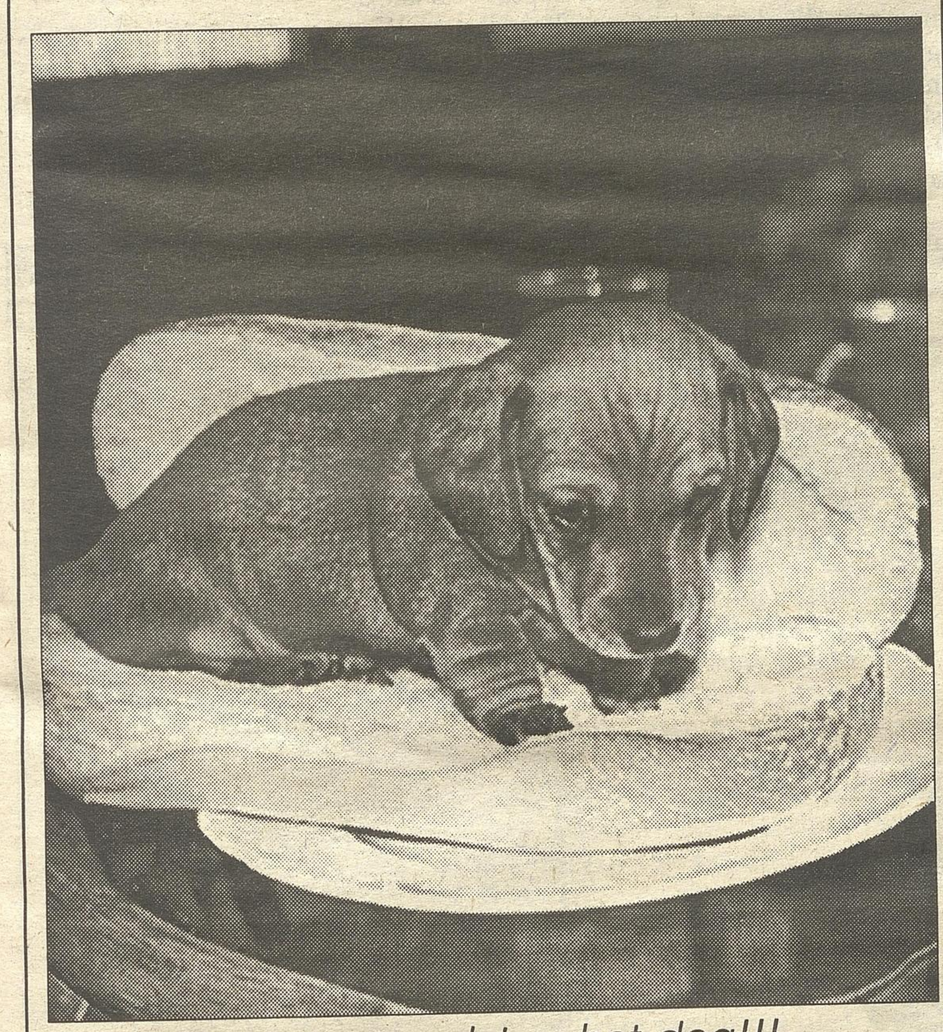

To się nazywa prawdziwy hot dog!!!

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Rekord świata

Pogotowie Ratunkowe z ul. Górczewskiej w Warszawie pobiło rekord świata w tempie docierania do pacjenta. Do 83-letniej kobiety, mieszkającej w tej samej kamienicy, w której mieści się pogotowie, tyle że na trzecim piętrze, sanitariusze i lekarz pędzili dwie godziny.

Jak obliczył „Super Express", tempo, w który poruszali się, wynosiło 1 schodek na półtorej minuty. O dziwo, pacjentka próbę ustanowienia rekordu przeżyła.

Genialny biznes

Prosty i genialny sposób na zarabianie pieniędzy wymyśliła firma Ettna z Sieradza. Zatrudnia ona ludzi do pracy chałupniczej. Praca polega na ręcznym przepisywaniu tekstów w domu.

Osoba, która podejmie się tej pracy musi wpłacić 100 zł zaliczki. Następnie otrzymuje do przepisania tekst w języku... chińskim. Wtedy dopiero orientuje się, dlaczego w umowie jest zastrzeżenie, że w przypadku popełnienia błędu w przepisywanym tekście honorarium nie zostanie wypłacone a zaliczka zwrócona.

Podobno jeszcze się nie zdarzyło, żeby komuś trzeba było wypłacić pieniądze.

A więc Lwie, powiedz...

Tekst najsłynniejszej polskiej rozmowy (Michnika z Rywinem), która w warstwie werbalnej przypomina spotkanie Masy z Kiełbasą nad butelką wódki, został przerobiony na rap czyli utwór prawie muzyczny. Przeróbki dokonał Antoni Miłosz, syn poety Czesława.

Utwór zaczyna się słynną sekwencją „A więc Lwie, powiedz..." Po czym Lew powiada:

„Ponieważ ta grupa trzyma w ręce władzę,
Nikt z tamtej strony się nie pokaże"

Jak twierdzą literaturoznawcy, interesujące jest to, że Antoni Miłosz uznał lirykę autorstwa Michnika i Rywina za godniejszą rozpowszechniania niż wiersze ojca.

Wyznacznik uczciwości

Narodził się nowy autorytet moralny. Stała się nią Barbara Pec-Ślesicka, jeden z najlepszych kierowników produkcji filmowej w Polsce.

Uznała ona Rywina za człowieka uczciwego. Co prawda, przyznała, żądał on łapówki, ale nie dla siebie

Ekspresowa edukacja

Osobą, która uczy się najszybciej, może nawet w tempie rekordu świata, jest posłanka Samoobrony – Maria Zborowska. Jeszcze dwa lata temu legitymowała się świadectwem ukończenia podstawówki. A dziś studiuje już w Wyższej Szkole Gospodarczej w Przemyślu.

W tym tempie doktorat może zrobić już za pół roku, a habilitację po kolejnym miesiącu. W przyszłym roku możemy zatem spodziewać się Nobla z ekonomii.

Kloszardzi zadecydują

Jak ujawniło „Życie Warszawy", wśród warszawskich kloszardów ma zostać przeprowadzone prareferendum w sprawie naszego przystąpienia do Unii Europejskiej. Agitujący za Unią, zachęcając kloszardów do głosowania za nią, mówią, że polskim kloszardom w Europie się polepszy. Uzyskać mają łatwiejszy dostęp do tanich francuskich sikaczy winnych.

ONZ czeka na Leppera

Informujemy, że przewodniczący Lepper znowu coś ma. Tym razem tym czymś jest plan. Andrzej Lepper ma pokojowy plan rozwiązania konfliktu irackiego.

Karetki z przesiadką

Nową, ciekawą formę podróżowania zafundowało swoim pacjentom pogotowie z Wyszogrodu. Nudną drogę karetką do szpitala w Płocku urozmaica ono chorym przesiadką. Przesiadka z karetki do karetki odbywa się mniej więcej w połowie drogi.

Innowacja została wprowadzona kilka miesięcy temu i od tego czasu pogotowie zanotowało już kilka znaczących sukcesów. Ostatnio na przykład przesiadkę przeżył pacjent z rozległym zawałem serca! Jedynie trochę się przeziębił, bo przenosiny odbywały się na siarczystym mrozie.

Wolą wódę od dziewczynek?

Z zeznań strażników sejmowej straży marszałkowskiej opublikowanych w Agorze:

– Najgorsza robota jest w sejmowym hotelu, Nowym Domu Poselskim. Niby ciepło, mały ruch, ale łatwo wpaść na minę. Wszyscy pamiętamy, jak były senator PSL-u sprowadził sobie cygańską orkiestrę.

– I dziewczyny. Tak! Bardzo lubił wódę i Ukrainki.

– Poseł A. wolał Bułgarki. Kiedyś jestem w Nowym Domu Poselskim, patrzę, a przed drzwiami jego pokoju stoi jakiś barczysty mięśniak. To był ochroniarz z agencji. Czekał, aż dziewczyna obsłuży posła.

– Oczywiście, oficjalnie, przy wystawianiu przepustek, to była kuzynka z kuzynem.

– Poseł A. miał wiele kuzynek. Dlatego prosił nas, że gdyby w hotelu pojawiła się żona, mamy go natychmiast uprzedzić.

– Poseł F. od dziewczyn woli wódę.

– Poseł K. pił kiedyś przez siedem dni. Dawali mu już na krechę. No i doigrał się, spowodował wypadek.

– Był taki senator, co go policja znalazła leżącego na murku i przywiozła na Wiejską. Dwie kadencje temu, gdy jakiś poseł leżał w hotelu na wykładzinie, to było wiadomo, że z PSL-u.

Jak informuje obsługa hotelu, wykładziny te zostały już wymienione. **(kk)**

www.wspolczesna.pl

Czosnek rósł jak na

Ma na swoim koncie napad rabunkowy, pobicie, zuchwałe kradzieże. Pod koniec lata ubiegłego roku skrzyknął kilku znajomych. Zaproponował, żeby razem z nim wymuszali haracze od łomżyńskich restauratorów. Zdaniem policji, Czosnek nie wpadł na ten pomysł sam – zainspirował go do tego Sławomir W., ps. Generał – boss przestępczego łomżyńskiego świata, przebywający aktualnie w więzieniu.

JOLANTA GADEK

Zdaniem policji i prokuratury, 30-letni Czosnek był niekwestionowanym szefem gangu. W jego skład wchodziło jeszcze czterech innych mężczyzn o malowniczych pseudonimach – Dolf, Fryzjer, Saszka. Część z nich również w przeszłości była karana.

– Wszyscy mężczyźni byli stałymi gośćmi w łomżyńskich pubach i pijalniach piwa – mówią policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – Znali ich zarówno właściciele, jak i inni stali bywalcy lokali – głównie młodzi ludzie.

Czosnek oraz jego koledzy mieli opinie osób niebezpiecznych, z którymi lepiej nie zadzierać. Gdy we wrześniu zaczęli wszczynać w lokalach awantury, byli hałaśliwi, wulgarni, zachowywali się nieprzyzwoicie. Zaczepiali innych klientów. Stopniowo lokale, w których gościli, nabierały złej sławy, liczba klientów topniała. Mało kto miał ochotę pić piwo, gdy obok siedziała grupa agresywnych, „napakowanych" mężczyzn.

Później Czosnek składał właścicielom propozycję „ochrony" lokalu za pieniądze. Niektórzy od razu zapłacili.

– Sądzili, że zapłacą raz i będą mieli święty spokój – mówi nadkom. Krzysztof Leończak, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Łomży. – Ale sprawcy mieli inne plany – zamierzali ściągać haracze regularnie, chcieli uczynić z tego procederu stałe źródło zarobkowania.

Demolka w stylu Czosnka

Ci restauratorzy, którzy odmówili zapłacenia haraczu, byli zastraszani. Gangsterzy grozili im pobiciem. Ostatecznym argumentem była demonstracja siły. Bandyci wpadali do pubu i niszczyli jego wyposażenie – tłukli szklanki, lustra, wywracali stoły i krzesła. Bili właściciela, w kilku przypadkach przy „okazji" oberwali też przypadkowi klienci. O tych najściach poszkodowani nie powiadomili policji. Bali się zemsty bandytów, liczyli na to, że to jednorazowy wybryk chuligański. Poszkodowani klienci również woleli puścić w niepamięć zdarzenie, tym bardziej, że ich obrażenia nie były zbyt poważne – parę siniaków, krwawiąca warga, rozerwana kurtka.

Wkrótce okazało się jednak, że gang jest dobrze zorganizowany i działa planowo.

– Zanim sprawcy przystąpili do ściągania haraczy, przeprowadzili dokładne rozpoznanie – mówią policjanci. – „Na tapetę" wzięli zarówno niewielkie osiedlowe bary, gdzie stoją zaledwie dwa, trzy stoliki, jak i większe puby znajdujące się na łomżyńskiej starówce i w centrum miasta. Zanim wyartykułowali swe żądania, wypytali personel, dostawców, klientów o obroty knajp. Właśnie od wysokości obrotu uzależniali wysokość haraczu. Wynosił on od kilkuset do kilku tysięcy złotych.

Po pieniądze zgłaszali się co miesiąc. Niektórzy z restauratorów musieli oddać znaczną część swych zysków.

– Początkowo myślałem, że nie będzie aż tak źle, każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą musi się liczyć z pewnymi dodatkowymi kosztami. Ale nie sądziłem, że będą one tak wysokie. Musiałem oddać wszystko, co miałem w kasie – powiedział nam anonimowo jeden z właścicieli łomżyńskich lokali.

Weszli z drzwiami

W piątek, 7 lutego, Czosnek jeszcze spał, gdy o 6 rano do jego drzwi zapukali policyjni antyterroryści.

– Nie wiedział, co się święci. Myślał, że chodzi o jakiś drobiazg i jeśli nie otworzy drzwi, to sobie pójdą – mówi jeden z policjantów uczestniczących w akcji.

W tym samym czasie antyterroryści weszli jeszcze do pięciu innych łomżyńskich mieszkań. Zatrzymali czterech pozostałych członków gangu oraz mężczyznę, którego podejrzewali o związek z ich działalnością przestępczą. Ten ostatni jednak po przesłuchaniu i wyjaśnieniu pewnych okoliczności, został zwolniony do domu.

Akcja była szczegółowo zaplanowana. Wiedziała o niej nieliczna grupa policjantów z białostockiej Komendy Wojewódzkiej oraz łomżyńskiej Komendy Miejskiej. Pozostali funkcjonariusze, którzy mieli do wykonania ważniejsze czynności, cel akcji poznali dopiero godzinę przed rozpoczęciem działań, o 5 rano podczas odprawy w łomżyńskiej Komendzie Miejskiej. Policjanci z pionu prewencji, którzy na polecenie osób kierujących akcją zablokowali wszystkie drogi wyjazdowe z Łomży, nie mieli o niczym pojęcia.

– Wyszliśmy z założenia, że im mniej osób będzie wiedziało o akcji, tym większe szanse na jej powodzenie – mówi policjant z Wydziału Kryminalnego KWP w Białymstoku. – Wszyscy członkowie gangu dysponowali samochodami. Antyterroryści drobiazgowo przygotowali się do akcji, są bardzo skuteczni, ale musieliśmy brać pod uwagę również taką ewentualność, że któryś z bandytów będzie próbował uciekać. W takiej sytuacji policjanci blokujący drogi otrzymaliby drogą radiową informację, kogo konkretnie mają zatrzymać.

Przecieków nie było. Jak mówi Leończak, oficer dyżurny kilka minut po godz. 6 odebrał sygnał od jednego z mieszkańców Łomży o włamaniu do mieszkania sąsiadów. Wysłał patrol pod blok, w którym trwała akcja...

W akcji miał uczestniczyć również policyjny śmigłowiec z antyterrorystami na pokładzie, którzy w razie potrzeby, obserwowaliby z góry trasę ucieczki bandytów i przekazywaliby informacje poli-

W piątek, Czosnek jeszcze spał, gdy o 6 rano do jego drzwi zapukali policyjni antyterroryści

mc

drożdżach

cjantom w radiowozach. Zła pogoda uniemożliwiła jednak start śmigłowca. Okazało się, że zarówno śmigłowiec, jak i blokady nie były potrzebne – żadnemu z członków przestępczej grupy nie udało się uciec.

Kastety i kije

W mieszkaniach członków gangu policjanci znaleźli kastety, kije bejsbolowe, telefony komórkowe. W mieszkaniu Czosnka było również 1,5 tys paczek papierosów bez znaków skarbowych akcyzy. Zdaniem funkcjonariuszy przestępca, oprócz ściągania haraczy trudnił się również nielegalnym handlem papierosami i alkoholem pochodzącymi z przemytu.

Śledztwo w tej sprawie Prokuratura Rejonowa w Łomży prowadziła od połowy stycznia. Wszystkim zatrzymanym mężczyznom prokurator postawił zarzuty wymuszeń rozbójniczych oraz działalność w zorganizowanej grupie przestępczej. Czosnkowi dodatkowo zarzucono założenie gangu i kierowanie nim, czyli tzw. sprawstwo kierownicze.

– Dotychczas w materiałach procesowych udokumentowaliśmy pięć wymuszeń rozbójniczych – mówi prokurator Tomasz Iwanowski z Prokuratury Rejonowej w Łomży. – Wiemy jednak, że takich przestępstw popełniono więcej. Sądzę, że stopniowo zarzuty przedstawione podejrzanym będą uzupełniane. Zależało nam na tym, żeby do momentu zatrzymania, zgromadzić tak poważne dowody obciążające sprawców, żeby sąd ich aresztował. Działamy stanowczo, zapewniamy ofiarom dyskrecję i ochronę.

Akcja policji odbiła się szerokim echem w środowisku łomżyńskich restauratorów. Z dnia na dzień w procesie przybywa świadków i pokrzywdzonych. Restauratorzy przychodzą do prokuratury, rozmawiają. Wielu decyduje się złożyć zeznania, potem przekonują swych kolegów, do których przychodzili bandyci, żeby zrobili to samo. Policja apeluje do wszystkich pokrzywdzonych, żeby skontaktowali się z łomżyńską prokuraturą lub komendą miejską policji – tel. 215-22-22.

– To był ostatni dzwonek – mówią policjanci. – Jeszcze pół roku, a Czosnek urósłby w siłę. Zgromadziłby pieniądze, sprzęt, umocnił swą pozycję, wyrobił kontakty. Może wszedłby w handel narkotykami... Pokrzywdzeni byliby jeszcze bardziej zastraszeni.

Niebezpieczni i zdeterminowani

Zdaniem policjantów, Czosnek i jego ludzie to naprawdę osoby niebezpieczne – brutalne, agresywne. Jak ustalono, zaczęli nawiązywać kontakty z innymi bandyckimi grupami. Jeszcze trochę, a zapewne uzbroiliby się również w broń palną. Mieli dostęp do osób, które taką nielegalną broń posiadają. Policja wyjaśnia ich związki z mężczyznami, którzy w październiku zostali aresztowani w związku ze strzelaniną, do jakiej doszło w klubie go-go „Nimfa" w Rzędzianach. Wówczas to do aresztu trafiło dwóch łomżan: 40-letni właściciel klubu oraz jego 25-letni pracownik za usiłowanie zabójstwa dwóch białostoczan. Do sprzeczki doszło pomiędzy mężczyznami w trakcie spożywania alkoholu. Jej powodem miało być niewłaściwe zachowanie białostoczan. Aresztowani mężczyźni są również podejrzani o czerpanie korzyści z nierządu (w klubie mieściła się agencja towarzyska) oraz o nielegalne posiadanie broni palnej. Poszkodowani nie powiadomili policji o przestępstwie. Cała sprawa wyszła na jaw, gdy do białostockiego pogotowia zgłosił się mężczyzna z ranami postrzałowymi nogi i klatki piersiowej. „Nimfą" i bywającymi tam mężczyznami interesuje się Centralne Biuro Śledcze.

Prokurator Iwanowski nie chce oficjalnie potwierdzić związków Czosnka z Generałem. Sławomir W. to boss łomżyńskiego przestępczego świata. Aktualnie odbywa karę pozbawienia wolności. Zasiadał na ławie oskarżonych w dwóch głośnych procesach. Podczas jednego z nich był oskarżony razem z tzw. Kucharzem kierującym gangiem wymuszającym haracze od białostockich restauratorów. Generała prokurator oskarżył wówczas o handel narkotykami i uprowadzenie mężczyzny. Po raz drugi był oskarżony razem ze Sławomirem R., podejrzanym o dwa zabójstwa i kilka usiłowań zabójstw oraz szereg innych poważnych przestępstw kryminalnych. Tym razem również Generałowi zarzucono handel narkotykami.

– Czas leci, Sławomir W. najwyraźniej myśli o odbudowaniu swych wpływów w Łomży. Działalność Czosnka nie była przypadkowa – uważa nasz informator.

Przestępcy nie uznają granic administracyjnych, więc i policja musi robić to samo

Trzeba działać szybko

Z młodszym inspektorem **Andrzejem Pieńczykowskim**, *zastępcą komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku rozmawia Jolanta Gadek.*

– Niedawno naczelnicy wydziałów kryminalnego i dochodzeniowo-śledczego KWP otrzymali nagrody od Komendanta Głównego Policji za zlikwidowanie gangu porywającego ludzi dla okupu na terenie całej Polski. Czy na Podlasiu jest tak bezpiecznie, że szukacie pracy w innych województwach?

– Podlasie jest bezpieczne. Wynika to zarówno z analizy statystyk – wskaźnik zagrożenia przestępczością na 100 tys. mieszkańców wynosi 2,789 i jest znacznie niższy od średniej krajowej, jak i badań przeprowadzonych przez OBOP. 66 proc. respondentów z woj. podlaskiego stwierdziło, że czuje się tu bezpiecznie. Dodam, że dzięki naszym działaniom od czterech lat systematycznie zmniejsza się liczba przestępstw kryminalnych popełnianych w naszym województwie. W minionym roku było ich o 3,8 proc. mniej niż w 2001 roku.

– Od lat trwa dyskusja, czy ważniejsza jest dobra praca policjantów z prewencji, czy ze służb kryminalnych...

– Obie są ważne. Jeśli policjant z prewencji dobrze pełni służbę na ulicy, schwyta sprawcę na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa. Jeśli policjant z pionu kryminalnego doprowadzi do likwidacji przestępczej grupy, jej członkowie nie dokonają kolejnych przestępstw. W minionym roku zlikwidowaliśmy 7 zorganizowanych grup przestępczych trudniących się kradzieżami pojazdów, do aresztu trafiło 32 członków tych grup. Udowodniliśmy im w sumie 78 kradzieży, odzyskaliśmy 52 auta. Zlikwidowaliśmy też 17 wieloosobowych grup dokonujących włamań do mieszkań i hurtowni. Aresztowano 91 osób, udowodniono im 145 włamań. Odzyskano mienie o wartości 2 mln zł. Ustalono i zatrzymano sześcioosobową grupę specjalizującą się w uprowadzaniu osób dla okupu. Zlikwidowano też grupę podkładającą ładunki wybuchowe i wymuszającą haracze od dealerów samochodowych.

– Czy zatrzymani sprawcy byli niebezpieczni? Ile w ubiegłym roku w woj. podlaskim popełniono przestępstw z użyciem broni?

– 23. Nie wiem jednak, czy dane te są całkowicie wiarygodne – w kilku przypadkach ofiary nie potrafiły jednoznacznie stwierdzić, czy widziały broń czy tylko przedmiot, który ją przypominał. Jednocześnie w minionym roku podczas działań operacyjnych odzyskaliśmy 130 jednostek nielegalnie posiadanej broni. Z naszych ustaleń wynika, że pochodziła ona głównie z kradzieży, część została przemycona do Polski.

– Czy ściąganie haraczy od różnych przedsiębiorców, uprowadzanie pojazdów czy osób dla okupu to jeden z modniejszych przestępczych procederów? Właśnie podlaska policja zlikwidowała kolejny gang, tym razem w Łomży...

– Jest to proceder bez wątpienia bardzo zyskowny, niewymagający dużych inwestycji. Opiera się na zastraszaniu ofiar i świadków. Ich milczenie to gwarant sukcesu przestępców. Podkreślam, że policjanci z pionów kryminalnych mają w tej chwili tak ścisłe specjalizacje, dobry sprzęt, narzędzia, które pozwalają na skuteczne rozpracowanie grup przestępczych. Chodzi tylko o to, żeby ludzie nam ufali. Zależy nam na przekonaniu ofiar, że im wcześniej zawiadomią policję, tym szybciej zostaną uwolnieni od koszmaru.

– Przestępcy próbują ściągać haracze od restauratorów, dealerów samochodowych, producentów cegły czy producentów trumien...

– Praktycznie każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą jest narażony na takie żądania. Bandyci zanim wysuwają żądania, zbierają informacje na temat statusu majątkowego przyszłych ofiar. Mówiąc wprost: do biednego nie pójdą. Jednocześnie starają się podać taką sumę, na którą stać daną osobę.

– Nie każdy wierzy policji, niektóre osoby mają przykre doświadczenia. Wolą zapłacić...

– Płacenie haraczy w zamian za pseudoochronę mija się z celem. Z miesiąca na miesiąc sprawcy stają się coraz bardziej pewni siebie, rozzuchwalają się, ich żądania rosną. Ich nie obchodzi to, czy przedsiębiorca ma pieniądze na regulowanie płatności, nie przełożą terminu. Płacenie haraczy może doprowadzić do tego, że przedsiębiorca wpadnie w spiralę długów i splajtuje. Czasami właśnie o to chodzi, interes przejmuje wtedy konkurencja.

Nie dopuściliśmy do tego, żeby Czosnek urósł w siłę. Będziemy się starać, żeby w siłę nie urośli jego ewentualni następcy.

– Dziękuję za rozmowę.

Porywali biznesmenów spod domu lub z pracy. Wywozili kilkaset kilometrów dalej.

Żądali wysokich okupów

Sześć uprowadzeń i dziesięć innych poważnych przestępstw kryminalnych zarzucono sześciu członkom zorganizowanej grupy przestępczej działającej na terenie całego kraju. Za wypuszczenie na wolność swych ofiar od ich rodzin żądali od 70 do 500 tys. USD. Porwali m.in. przedsiębiorcę spod Augustowa.

Zdarzenie miało miejsce w kwietniu 2001 roku. Uzbrojeni bandyci uprowadzili podlaskiego przedsiębiorcę, który w lokalnym środowisku uchodzi za bardzo majętną osobę. Zażądali kilkaset tysięcy dolarów. Przerażona rodzina najpierw poprosiła o pomoc znanego polskiego detektywa. Gdy jego działania nie przyniosły skutku, powiadomili policję. Funkcjonariusze z białostockiej komendy wojewódzkiej prowadzili negocjacje z porywaczami. Udało im się zbić wysokość okupu do 70 tys. USD. Takie negocjacje to normalna procedura w takich sytuacjach, gdyby rodzina porwanej osoby do nich nie przystąpiła, wzbudziłoby to podejrzenia bandytów.

Żona biznesmena złożyła okup we wskazanym przez sprawców miejscu. Przestępcy podjęli pieniądze. Nie wiedzieli o tym, że są obserwowani.

– Mogliśmy ich wówczas zatrzymać, ale to nie sztuka schwytać płotki – mówi młodszy inspektor Andrzej Pieńczykowski, zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku. – Wiadomo, że podjęcie okupu to jedna z bardziej ryzykownych czynności. Dlatego gangsterzy zlecają je współpracownikom, którzy nie do końca orientują się w przestępczej działalności grupy.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, porwany Podlasianin zamieszany był w przemyt papierosów. Jego kontrahenci pomagali rodzinie zbierać fundusze na okup.

– Lokalne środowisko przemytnicze jest bardzo skonsolidowane – mówi jeden z policjantów. – Wiedzą, że jadą na jednym wózku i dlatego wzajemnie sobie pomagają.

Cała sprawa przez długi czas była utrzymywana przez policję w ścisłej tajemnicy. Pomimo że od tamtego wydarzenia upłynęło niemal dwa lata, śledztwo w tej sprawie nadal uznawane jest za rozwojowe. Dotychczas do aresztu trafiło czterech członków przestępczej grupy wywodzących się z centralnej Polski. Dwóch podejrzanych jest nadal poszukiwanych. Wśród nich jest Litwin, który zdaniem organów ścigania był pomysłodawcą, założycielem i szefem grupy. Cudzoziemiec jest ścigany na podstawie międzynarodowego listu gończego, wiadomo, że dysponuje wieloma paszportami na różne nazwiska.

W trakcie prowadzonych czynności operacyjnych i dochodzeniowych podlascy policjanci ustalili, że porywacze mają na sumieniu kilka innych podobnych przestępstw. Komendant główny policji powołał specjalną grupę, która przez szereg miesięcy tropiła bandytów. W jej skład oprócz podlaskich policjantów weszli funkcjonariusze z woj. mazowieckiego i warmińsko-mazurskiego.

Gangsterzy byli bardzo dobrze zorganizowani, inteligentni, ostrożni i niebezpieczni. Byli uzbrojeni, dysponowali kilkudziesięcioma telefonami komórkowymi, dobrymi samochodami. Wywozili swe ofiary kilkaset kilometrów od miejsca zamieszkania. Za każdym razem przetrzymywali je w innych miejscach, tylko raz powtórzyli scenariusz przestępstwa. Zanim uprowadzili ofiarę, zbierali szczegółowe informacje na temat trybu jej życia, zwyczajów. Pokrzywdzonych trzymali w kryjówkach około tygodnia. Gdy rodzina przekazywała okup, wypuszczali porwanego. Z reguły ofiary porwań – jeśli stosowały się do poleceń bandytów – nie odnosiły żadnych fizycznych obrażeń.

– Sprawcy traktowali proceder jako swą pracę, chcieli, żeby uważano ich za „solidną firmę". Wiedzieli, że gdyby porwani ginęli, zdesperowani członkowie rodzin informowaliby policję. Jednocześnie byli na tyle stanowczy, żeby przekonać rodziny, że powinny zapłacić okup – mówią policjanci.

To należało zresztą do zadań samych ofiar. Co pewien czas porywacze umożliwiali im rozmowę telefoniczną z bliskimi, żeby mogli ich prosić o złożenie okupu.

Najwyższy okup, jaki zapłacili członkowie rodzin jednego z porwanych w Polsce biznesmenów to 500 tys. USD.

(jg)

www.wspolczesna.pl

W gminie Narewka stado żubrów niszczy uprawy rolnikom

Oko w oko z głodnym żubrem

Zimą każdego roku rolnicy z powiatu hajnowskiego toczą swoistą wojnę z żubrami. Jak tylko spadnie pierwszy śnieg, stada zwierząt wychodzą z Puszczy Białowieskiej i szukają pożywienia. Można je spotkać na polu przy brogach z sianem. Podchodzą nawet do wiejskich gospodarstw i nie ma sposobu, by je odpędzić. Pracownicy parku tłumaczą, że żubrom bardziej smakuje siano u rolników.

JOANNA BIRYCKA

Jedziemy przez puszczańskie wioski. Dachy wiejskich chatek, przysypanych śniegiem, skrzą się w porannym słońcu. Wszystko w białej powodzi śniegowych płatków. Siemieniakowszczyzna. Na krzyżówce o przejezdność drogi pytamy napotkanego mężczyznę. Żubry?

– U nas jakoś od dwóch tygodni spokój jest, ale tak normalnie to po 16 sztuk przychodzi. Wystarczy, że tylko trochę śnieg popada. W tym roku na moje pole przyszły trzy – opowiada Anatol Zasim, miejscowy rolnik – Nie zdążyły zjeść żyta, bo je pogoniłem kołkiem, ale potratowały trochę upraw. Wiadomo – takie zwierzę to przecież ogromny ciężar. Przychodzą każdego roku. Ostatnio jest nawet gorzej, bo jest ich coraz więcej. Z tymi żubrami to sami nie wiemy już co robić. W ogóle się nie boją. Czasami uda się podejść tak blisko, że i w oczy można sobie popatrzeć... Najlepiej jedźcie do Babiej Góry – tam każdego dnia przychodzą do jednego z gospodarzy. On wam więcej opowie – radzi nasz rozmówca.

Jedynaki groźniejsze niż stado

Na podwórku wita nas przypominający puchatego niedźwiadka szczeniaczek. Zadbany, niewielki domek z jasnym gankiem. Pod oknami oszronione krzaki róż i krzewów. Gospodarz szerokim gestem zaprasza do mieszkania.

– Proszę bardzo – mówi Jerzy Skiepko. – Pewnie, że opowiem, bo u mnie żubry to codzienność od dobrych kilku lat. Zimą nie ma dnia, żeby nie przyszły na pole do brogu. Czasami chodzę do nich nawet dwa razy na noc. O której? A różnie. Najczęściej wieczorem – piąta, szósta, a później rano około czwartej. Jakbym ich nie przeganiał, to by leżały przy nim cały czas. Po tygodniu już by z brogu nic nie zostało – opowiada.

Oprócz stada liczącego 11 sztuk na jego pole oddzielnie przychodzą również trzy żubry, „jedynaki". Tak je pan Jerzy nazywa.

– Z tymi to trzeba uważać. Niczego się nie boją – wyjaśnia. – Kiedyś jeden z nich podszedł do mnie tak blisko, że aż mi czapka podniosła się na głowie.

Sposoby na straszenie żubra

Stado jest bardziej płochliwe. W nocy wystarczy pomachać zapaloną latarką i żubry już uciekają, a w dzień trzeba po prostu je straszyć. Najgorzej, że za chwilę wracają.

– Odejdą kilka kroków, postoją, popatrzą i z powrotem do siana. Cielaki zawsze w środku a dorosłe po bokach. Czasami jak jestem już tak zupełnie blisko i one nie odchodzą, to muszę zrezygnować. Bo co innego robić? W tamtym roku, żeby nie ciągniki, to byśmy ich nie odgonili od brogów. Przyczepialiśmy pługi i dopiero jak wyrwiesz ostro, jak zakręcisz, to uciekają, bo bez tego to nic! Ani rusz. Taka uparta zwierzyna! – mówi gospodarz.

Zadeptały psa

Jeden z rolników, opowiada, że musiał ustawić wokół brogu sprężynówkę, brony i przewracarkę do siana – żeby codziennie nie biegać na pole.

– Jakoś w żelastwo nie idą. Próbowaliśmy obijać brogi deskami, ale to nic nie pomagało. Żubry stawały na tylnych nogach i po prostu je odrywały – mówi Eugeniusz Zubrycki z Babiej Góry.

Pomysłów na „straszenie" żubrów rolnikom nie brakuje. Latarka, ciągniki, samochody, strach na wróble – wyliczają – a nawet psy...

– Wszystko na nic. Straciliśmy w ten sposób dwa wilczury. Kupiłem 15 metrów łańcucha, żeby pies miał gdzie biegać, to dwa żubry ganiały go do tej pory, aż się zaplątał, a później go zadeptały – mówi Jerzy Skiepko.

– Jednego stratowały w tym roku. A wie pani co to za pies był? – wspomina z żalem pani Zofia, żona gospodarza. – Jak skoczył, to mógł człowieka przewrócić. Naprawdę szkoda. Nawet do straży granicznej chcieli go wziąć – taki mądry był – opowiada z dumą gospodyni. – Już na te żubry to nie ma żadnej rady, jak tylko chyba gospodarkę zdać – dodaje zrezygnowana.

Marne odszkodowania

Skiepkowie prowadzą siedmiohektarowe gospodarstwo rolne. Mają ponad pięć hektarów łąk.

Nie mogą wszystkich zasobów siana zwieźć do stodoły, bo zwyczajnie się nie zmieści. Dlatego trzymane jest w brogach. W jednym z czterech brogów mieści się około 8 fur po 10 mszesc. A do tego właśnie siana przychodzą żubry.

– Ile siana zjadły? Na pewno o wiele więcej aniżeli odszkodowanie, jakie mi przyznano z tego tytułu. Do tej pory zresztą nie wypłacone, bo wojewoda tłumaczy, że nie ma pieniędzy. Jak bym się oglądał na tę gotówkę, to moje krowy nie miałyby co jeść – odpowiada gospodarz. – A to wszystko, dlatego, że żubry są głodne. W poniedziałek, kiedy jechałem szykować drzewo, zawiozłem trochę siana do lasu, to nie przychodziły chyba z cztery dni na pole. Jak już one tak mnie polubiły i codziennie przychodzą do mojego siana, to niech park odkupi ten bróg i wtedy niech siedzą sobie przy nim i w dzień, i w nocy. Proszę bardzo. Już jako miejscowe żubry. Ja nawet posprzątam po nich na wiosnę – śmieje się pan Jerzy.

Danie z nawozem

Idziemy na pole. Półmetrowa warstwa śniegu. Przenikliwy wiatr zagłusza rozmowę.

– O, widzi pani, jakie piękne tereny, tylko te żubry nie dają żyć. Jak tak sobie człowiek dwa, trzy razy w nocy w 30-stopniowy mróz przejdzie na łąkę, to wcale mu nie lekko. A po co? Żeby jeszcze na swojej łące nocami pilnować żubrów? – żali się pan Jerzy. – Niech pani spojrzy, ile zjadły, zaraz się zawali – pokazuje na widoczne dziury w stogu. – Byle czego nie jedzą. Jak siano bez nawozu, to ominą. „Bez dodatków" im nie smakuje. Naprawdę. Sąsiad nie nawozi – to nawet nie patrzą w kierunku takiego stogu.

Kiedy wracamy opowiada historię, która wydarzyła się tutaj dwa lata temu. Na wiosnę, jak śnieg puścił żubrzyca wpadła do rowu melioracyjnego. Utopiła się. Dobrze, że cielak nie poszedł za nią – gestykuluje gospodarz. – Wyciągnąłem ją ciągnikiem, a potem przyjechali pracownicy z parku i zabrali. Szkoda zwierzęcia.

Nieporozumienia w stadzie

W okolicznych wsiach ludzie co roku mówią o żubrzych wyczynach. Zwierzęta te można spotkać m.in. w Siemianówce, Masiewie, Zabrodach i Olechówce.

– W Leśnej był taki groźny i agresywny żubr to go w końcu zabrali pracownicy parku i odstrzelili. Jak już wszedł na podwórko to nie chciał wyjść. Całą wsią rządził i terroryzował mieszkańców – śmieje się pan Jerzy.

„Nieporozumienia" zdarzały się także wyłącznie w żubrzym gronie. Kiedyś mieszkańcy Babiej Góry, przy jednym z brogów znaleźli ranne zwierzę.

J. Birycka

Żubry w Puszczy Białowieskiej są dokarmiane w stałych miejscach. Najwięcej siana, które stanowi w tym czasie prawie 100 procent ich diety, zjadają od grudnia do marca.

Józef Popiel po. dyrektora Białowieskiego Parku Narodowego

– Według danych z tegorocznego liczenia żubrów, stado wolne w polskiej części Puszczy Białowieskiej liczy około 350 sztuk. Ponieważ jest to za dużo, aniżeli przewiduje ustalony limit dla tego obszaru wystąpiliśmy do Ministerstwa Środowiska o wydanie zgody na eliminację 60 zwierząt. Obecnie otrzymaliśmy pozwolenie na redukcję 25 sztuk, dlatego jeszcze w lutym lub na początku marca, zamierzamy zwrócić się ponownie do MŚ o wydanie kolejnych decyzji. Mam nadzieję, że pomoże to rozwiązać problem rolników, którym żubry wyrządzają straty. Eliminujemy m.in. te osobniki, które są przewodnikami takich agresywnych stad. Liczymy, że wpłynie to na zachowanie pozostałych zwierząt. Jeżeli takie działania nie przyniosą spodziewanych efektów, bierzemy również pod uwagę odławianie żubrów i przewożenie ich do innych stad wolnych. Od momentu podjęcia restytucji żubrów, w okresie zimowym są one regularnie dokarmiane. W Puszczy Białowieskiej mamy około 14 karmowisk. Siano jest wykładane dwa, trzy razy w tygodniu. Co roku przeznaczamy na zimowe dokarmianie kilkaset ton siana, dlatego nie mogę arbitralnie stwierdzić, że żubrom brakuje pożywienia. Im po prostu smakuje to siano u rolników. Na co nic, niestety, nie mogę poradzić. Być może kupimy ten bróg od pana Skiepki, ponieważ chcielibyśmy załatwić ten problem polubownie – na korzyść pokrzywdzonego.

Do żubrów nie należy się zbliżać, ponieważ jest to niebezpieczne. Pamiętajmy, że jest to dzikie i nieprzewidywalne zwierzę. Pomimo, że wyglądają one na powolne i ociężałe, przestraszone, porafią z miejsca przeskoczyć dwumetrowe ogrodzenie.

(jb)

– Jeden żubr zaatakował drugiego i przebił mu bok. Widocznie był silniejszy – opowiada gospodarz.

Bywa i tak, że zwierzęta, kiedy już wyjedzą z brogu siano, wchodzą do środka, pod zadaszenie, szukając tam schronienia przed zimnem.

– Pamiętam jak w Wigilię nasza wnuczka – Natalka przez okno zobaczyła takie liczące 12 sztuk stado przy brogu i zawołała: „ O, zubry, zubry! Babciu!" Całą noc sobie tam leżały. To dopiero były widoki! Noc gwieździsta. Wszędzie biało i te potężne zwierzęta. Dopiero rano sobie poszły. Często staję przy furtce i patrzę na nie, jak tak sobie chodzą daleko – opowiada pani Zofia częstując gorącą herbatą i domowymi specjałami.

W tamtym roku, u jednego z rolników, żubr wszedł do stodoły. Podczas „wychodzenia" wywalił drzwi i stratował płot na podwórku. W Siemianówce osiem sztuk przychodziło do gospodarstw. Zupełnie nie bały się ludzi. W Masiewie żubr nawet „mieszkał" przez dwa miesiące u jakiegoś gospodarza, na podwórku. Dopiero niedawno przyjechali z BPN i go zabrali – opowiadają gospodarze. Historie można by wyliczać bez końca.

– Któregoś ranka czekam i czekam, a mąż nie wraca. Patrzę na pole nie ma ani jego, ani żubrów. Trwało to bardzo długo, dlatego się wystraszyłam, że może go zaatakowały. Później okazało się, że on je przez rów aż do Siemianówki – kilka kilometrów pędził – mówi pani Zofia.

– A co miałem robić, jak nie chciały odejść tylko co kilka kroków przystawały? To tak ganialiśmy się – bo jakie inne wyjście? – śmieje się pan Jerzy.

Jak mówią rolnicy – na żubry w tym regionie nie ma, niestety, żadnej rady. W marcu depczą żyto, robią doły. Później, od czerwca – dziki ryją. Zamiast łąki każdy ma zaorane pole. Od października znowu żubry tratują uprawy. A jak zima i śnieg to zjadają siano. I tak w kółko przez cały rok. Dużo gospodarzy już oddało swoje grunty. Odszkodowania groszowe, a pracy na roli dużo. Takie to życie z żubrami – dodają.

Żubr podwórkowy

Jedziemy do Masiewa. Tam, gdzie jeszcze tydzień temu – jak mówią mieszkańcy Babiej Góry – na jednym z podwórek można było spotkać spacerującego żubra. Na drodze, koło drewnianego domku z ozdobnymi okiennicami, nawiązującymi do ludowych wzorów miejscowej tradycji, macha do nas ręką jakiś mężczyzna.

– To u mojego brata był ten żubr, ale teraz nie ma go w domu. Na co dzień dokarmia żubry w BPN. Skąd wziął się u niego ? Z lasu. Podawał mu buraka, marchewkę, siano i tak przyszedł aż na podwórko. Mieszkał tam sobie koło stodoły jakiś czas. Chodził za nim, jak dziecko. Doszło do tego, że najpierw musiał nakarmić i napoić żubra, a dopiero potem oporządzać gospodarkę. Szkoda, że go zabrali – mówi z żalem w głosie Jan Lewsza z Masiewa. Gospodarz proponuje wycieczkę do puszczy. Właśnie pojechali z ciągnikiem pełnym siana karmić żubry. Po drodze zabieramy nastoletnich sympatyków tych zwierząt.

– Pewnie, że chodziliśmy do tego żubra. Przynosiliśmy mu siano. Spokojny był bardzo. Leżał sobie i patrzył. Jak ktoś przyszedł kilka razy, to go już rozpoznawał. Nie można powiedzieć, że nie baliśmy się. To jest dosyć dziwne uczucie jak „coś" tak ogromnego na ciebie patrzy – opowiadają Dawid Wierzbicki i Krzysiek Łastowiecki.

Skręcamy do lasu. Przejeżdżamy przez tunel ośnieżonych drzew. Biało – czarna tonacja. Świerkowe gałęzie uginają się pod ciężarem śniegu. Grube konary dębu kontrastujące z oślepiającą jasnością zimy. Niespodziewanie na drodze pojawia się żubr. Przystajemy. Znieruchomiały patrzy w naszym kierunku. Po pięciu minutach, spokojnym krokiem, powoli odchodzi. Kiedy docieramy do karmowiska, okazuje się, że ciągnik z sianem nie może wjechać w głąb lasu. Co chwilę zakopuje się w śniegu. Hałas i harmider. Za drzewami w bliskiej odległości, prześwitują kontury żubrów. Doskonale zlewają się z krajobrazem. Prawie ich nie widać. Czekają w pobliżu zupełnie nie zważając na ludzi i odgłos warczącego silnika.

– I tak są cierpliwe. Bywa, że idą za ciągnikiem i nie czekając aż wyrzucimy siano – same je wyciągają – opowiadają chłopcy, którzy przyjechali pomagać karmić żubry. – Pewnie, że to fajne zajęcie, zwłaszcza, że są ferie i nie ma co robić – mówią.

Siano rozrzuca się co kilka metrów, po obu stronach, w miejscu, gdzie jedzie ciągnik. Dzisiaj jednak żubry są ostrożne. Widocznie jest za dużo ludzi. Nie chcą wyjść. Podchodzą dopiero wtedy, kiedy nikogo nie ma. Najmniejszy szmer sprawia, że natychmiast stają się czujne. Cofają się w popłochu do tyłu. Pokusa pachnącego łąką siana jest jednak silniejsza. Po chwili wracają. Bardzo powoli, niezdecydowanie. Najpierw dwa duże osobniki. Za nimi truchtem – małe żubrzątka. Dopiero później reszta. Ich grube, brązowe futro pokrywają grudki śniegu. W ciszy słychać głośne, nie dające się porównać do żadnego innego odgłosu, rytmiczne przeżuwanie.

W ubiegłym roku z tytułu strat wyrządzonych przez wilki, bobry i żubry, podlascy rolnicy otrzymali odszkodowania na kwotę ponad 653 tys. zł. W Babiej Górze straty oszacowano w połowie grudnia. Rolnicy otrzymają w zależności od ilości zjedzonego siana, które zjadły żubry od 100 do 1000 zł. Straty wyrządzone w oziminach mają być szacowane na wiosnę. Pomimo, że w tym roku szkody od żubrów nasiliły się i tak najwięcej odszkodowań wypłacanych jest za bobry.

Trzech uczniów miało zapłacić nauczycielowi ok. 2 tys. zł za postawienie lepszych ocen. Przebieg transakcji uwiecznili na kasecie...

Oceny za gotówkę?

Po raz czwarty nie udało się odczytać przed Sądem Rejonowym w Ostrołęce aktu oskarżenia Tadeuszowi G., nauczycielowi z ZSZ nr 2 w Ostrołęce. Zdaniem Prokuratury Rejonowej, miał on żądać i przyjmować korzyści majątkowe od swoich uczniów. Pedagog z długoletnim stażem ponad miesiąc spędził w areszcie.

MACIEJ SULIMA

W ciągu ostatnich kilku lat w Ostrołęce głośno mówiło się o kilku aferach związanych z nieuczciwym zarabianiem pieniędzy przez nauczycieli. Każda dotyczyła innej szkoły średniej. Najpierw podpadła matematyczka, która żądała od uczniów za promocję do następnej klasy drogich prezentów. Następnie nie wytrzymali uczniowie innej szkoły, w której od lat biznes na korepetycjach robiła nauczycielka chemii. Promocję z tego przedmiotu gwarantowała jedynie dodatkowa nauka pod okiem przedsiębiorczej nauczycielki, za którą słono trzeba było płacić. W tym przypadku sprawa rozeszła się po kościach, gdy zdecydowanej na protest klasie zmieniono nauczyciela.

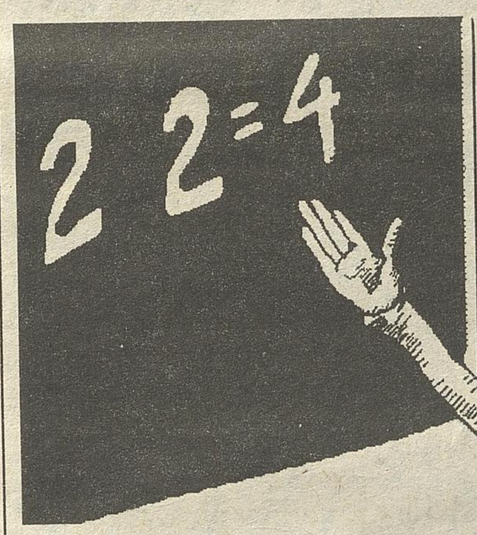

Nauczyciel za kratkami

Tym razem wydarzenia miały zupełnie inny przebieg. Nauczyciel, który przez kolejne pokolenia uczniów ZSZ nr 2 uznawany był za osobę nietykalną, trafił za kratki. Jak to było możliwe?

Na początku kwietnia 2002 roku do Komendy Miejskiej Policji w Ostrołęce zapukało trzech uczniów ZSZ nr 2. Złożyli oni doniesienie o popełnieniu przestępstwa przez nauczyciela G., który miał od nich żądać po blisko 700 zł za postawienie pozytywnej oceny. Twierdzą, że w sumie zapłacili nauczycielowi ok. 2 tys. zł. Policja i prokuratura szybko wzięły się do pracy. 10 kwietnia Tadeusz G. został zatrzymany, a dwa dni później Sąd Rejonowy w Ostrołęce zastosował wobec niego miesięczny areszt tymczasowy. Prokuratura Rejonowa w Ostrołęce postawiła Tadeuszowi G. aż sześć zarzutów, związanych z żądaniem i przyjmowaniem korzyści majątkowych, wynikających z pełnionej przez niego funkcji. Grozi mu za to kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

Na apel policji, do prokuratury zgłaszali się kolejni poszkodowani przez nauczyciela G. oraz ich rodzice. Jeszcze w czerwcu do sądu trafił akt oskarżenia w tej sprawie.

Aresztowanie nauczyciela wzbudziło wielką sensację nie tylko w Ostrołęce. Jest to pierwszy tego typu przypadek na terenie byłego województwa ostrołęckiego i na pewno jeden z nielicznych w Polsce. Szok przeżył nie tylko sam zainteresowany, ale również całe środowisko nauczycielskie. Nikomu dotychczas nawet do głowy nie przyszło, że za przyjmowanie drogich prezentów, nakłanianie swoich uczniów do udziału w prowadzonych przez siebie korepetycjach, czy przyjmowanie gratyfikacji finansowych za promowanie do następnej klasy, można trafić za kratki.

Poręczenie kolegów

Tadeusz G. spędził wśród przestępców równo miesiąc. Sąd nie uwzględnił wniosku prokuratury o przedłużenie aresztu i podejrzany o branie łapówek nauczyciel 8 maja 2002 roku wrócił do domu. Za swojego kolegę poręczyli nauczyciele z ZSZ nr 2. Taką decyzję rada pedagogiczna podjęła w tajnym głosowaniu. 70 nauczycieli było za, 15 przeciw. Tym samym uznali, że Tadeusz G. powinien odpowiadać z wolnej stopy. Sąd zadecydował o zmianie środka zapobiegawczego zastosowanego wobec nauczyciela, uznając poręczenie społeczne rady pedagogicznej oraz wyznaczając poręczenie majątkowe w wysokości 6 tys. zł. Decyzją sądu G. został zawieszony w wykonywaniu zawodu nauczyciela.

Kaseta z sekretariatu?

Z naszych informacji wynika, że jednym z dowodów w sprawie jest kaseta magnetofonowa, z nagraniem przebiegu przekazania pieniędzy pechowemu nauczycielowi. O jego winie przekonany jest prokurator, a Sąd Rejonowy uznał, że zgromadzone dowody wskazują, iż postawione zarzuty są wysoce uprawdopodobnione. Tymczasem sam Tadeusz G. twierdzi, iż padł ofiarą spisku kilku uczniów, którzy zniszczyli mu życie.

Nieoficjalnie duży wkład w złapanie G. na gorącym uczynku przypisuje się Czesławowi Kisielowi, dyrektorowi ZSZ nr 2, do którego od lat docierały sygnały, że w szkolnych murach oceny przelicza się na złotówki. Pomysł z kasetą miał wyjść właśnie z sekretariatu szkoły.

– Kilkakrotnie rozmawiałem z G. na temat dochodzących do mnie sygnałów o jego pracy, ale bez rezultatów. Nie mogłem tego dłużej tolerować. Trzeba z tym było skończyć raz na zawsze – wyjaśniał nam motywy swojego postępowania dyrektor szkoły. – Termin półrocznego zawieszenia G. w pracy już minął i obecnie przebywa on na zwolnieniu lekarskim.

Udało nam się porozmawiać z kilkoma byłymi uczniami Tadeusza G., którzy zdawali maturę w ZSZ nr 2 kilka oraz kilkanaście lat temu. Wolą nie ujawniać swoich nazwisk:

– Do dziś pamiętam tego człowieka. Był bardzo wymagający i surowy. Nie miałem z nim problemów, bo byłem raczej dobrym uczniem. Ale kilku kolegów miało mniej szczęścia. Jeden powtarzał klasę i mówiło się, że gdyby zapłacił, nie miałby kłopotów. Inni chodzili na jakieś dziwne korepetycje, czy zaliczenia, które odbywały się po za szkołą. Śmierdziało to na odległość...

Inni również słyszeli o dziwnych praktykach nauczyciela z ZSZ nr 2:

– Wszyscy w szkole wiedzieli, że G. lubi pieniądze i prezenty. O tym się mówiło, ale ja nie znam nikogo, kto mu płacił. Ale jak dziś o tym myślę, to z jego przedmiotu kilku słabych uczniów zawsze miało dużo szczęścia i nigdy nie mieli problemów z zaliczeniem. Czy płacili? Czy był to jakiś układ towarzyski? Dziś już chyba tego nie dojdę.

Problemy z pocztą

O tym, czy G. jest katem, czy ofiarą, zadecyduje sąd. Jeżeli zapadnie wyrok skazujący, G. najprawdopodobniej straci prawo wykonywania zawodu. Nic nie wskazuje jednak na to, że szybko poznamy decyzję sądu, gdyż od października prokurator nie może odczytać G. aktu oskarżenia.

Sąd Rejonowy pierwszy termin tej sprawy wyznaczył już na październik 2002 roku – ostatni na 5 lutego. Podobnie jak trzy poprzednie, również i tę ostatnią rozprawę, sąd zmuszony był odroczyć. Tym razem powodem nie była jednak niedyspozycja zdrowotna oskarżonego, lecz nieobecność jednego z pokrzywdzonych. Co więcej, do sądu nie wpłynęło potwierdzenie tego, czy w ogóle zawiadomienie dotarło pod wskazany adres.

– Nie mogę brać odpowiedzialności za to, jak pracuje nasza poczta – sędzia bezradnie rozłożyła ręce. – I nie mogę rozpocząć sprawy, żeby wyrok, który w niej zapadnie nie został podważony ze względów proceduralnych.

Z takiego obrotu sprawy nikt chyba nie był zadowolony. Irytacji nie kryła zarówno sędzia oraz prokurator, jak i przybyli na sprawę świadkowie. A także sam G., na którym oskarżenia, dyskwalifikujące go jako nauczyciela, ciążą od blisko 9 miesięcy. Czy 26 marca uda się wreszcie prokuratorowi odczytać Tadeuszowi G. akt oskarżenia? Czy uczniowie, którzy już skończyli szkołę w minionym roku, będą podtrzymywać oskarżenia dotyczące swojego byłego nauczyciela?

J. Birycka

Czarownice z Salem

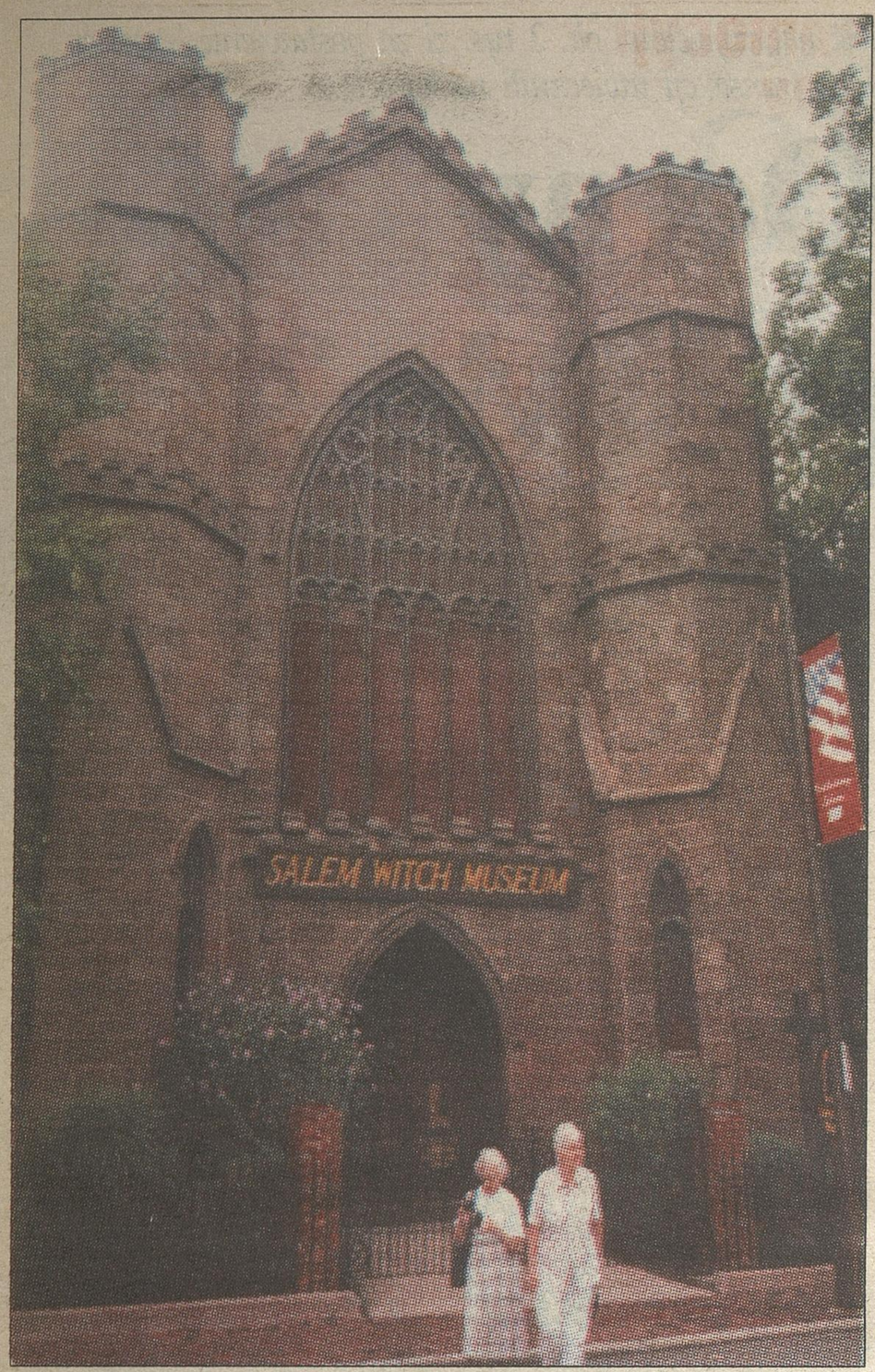

Muzeum Czarownic w Salem

Zimą 1692 roku w małej miejscowości Salem, w Nowej Anglii, miały miejsce wydarzenia, które określono mianem „największej epidemii czarów w historii Ameryki". Kilkaset kobiet i dzieci, podejrzanych o kontakty z siłami nieczystymi, było poddanych śledztwu. W wyniku procesów powieszono dziewiętnaście podsądnych, a jednego mężczyznę zamęczono na śmierć.

ANIELA ŁABANOW

„Czarownice z Salem" upamiętnione zostały na kartach książek, a także na taśmach filmowych. Dzisiaj ich dzieje można prześledzić w multimedialnym Muzeum Czarownic, utworzonym w Salem, miasteczku, które leży w aglomeracji Bostonu.

Wypadki zaczęły się w domu pastora Parisa. Jego 9-letnia córka Betty i jej 11-letnia kuzynka Abigail Wiliams spędzały wiele godzin w towarzystwie indiańskiej niewolnicy o imieniu Tutuba, słuchając opowieści dotyczących magicznej tradycji. Tak bardzo zawładnęły one wyobraźnią dorastających dziewcząt, że zaczęły się dziwnie zachowywać. Wpadały w trans, krzyczały, szlochały, tańczyły nocą przy ognisku.

„Zaraza" rozprzestrzeniała się: inne mieszkanki wsi dostawały ataków, widziały upiorne kształty. Purytańscy przywódcy społeczności wysnuli wniosek, że stan dziewcząt musi być rezultatem czarów, a one same wskazywały na inne osoby. Rozpętana histeria doprowadziła do setek uwięzionych osób i procesów. Dziewiętnaście kobiet powieszono, jednego mężczyznę zamęczono na śmierć.

Książki sztuka, filmy

Jeden z czołowych pisarzy amerykańskich – Nathaniel Hawthorne (1804-1864), urodzony w Salem, osnuł opowieść o swoich purytańskich przodkach, polujących na czarownice. Akcję umieścił w niesamowitym kapitańskim „domu o siedmiu szczytach", autentycznym zachowanym budynku z roku 1668. Współcześnie bardziej znana jest nam sztuka „Czarownice z Salem" Arthura Millera i jej adaptacje na potrzeby filmu.

Swą sztukę Miller osnuł na kanwie wydarzeń z 1692 roku w Salem, ale niewiele ma ona wspólnego z demonologią i demonizmem. Ukazuje mechanizm doprowadzający do przyznawania się niewinnych ludzi do grzechów, których nigdy nie popełnili, mówi o strachu i stosunku do niego społeczeństwa.

Dramat ten powstał bowiem w okresie zimnej wojny, podczas tropienia czarownic politycznych przez osławioną komisję McCarthego, przed którą stawał zresztą i sam Arthur Miller. W Europie sztuka wydawała się zakamuflowaną krytyką stalinowskiego terroru i sfingowanych procesów, w wyniku których skazywano na śmierć tysiące ofiar.

Premiera sztuki odbyła się Nowym Jorku w 1953 roku. Potem była wystawiana na deskach wielu teatrów. Także w Polsce, gdzie główne role kreowali m.in. Roman Wilhelmi i Andrzej Łapicki. Pierwszej z ekranizacji dokonano jeszcze w latach 50. we Francji, z udziałem Yvesa Montanda i Simone Signoret.

Scenariusz do filmu pod tym samym tytułem co sztuka napisał również Arthur Miller. Zdjęcia kręcono na atlantyckiej wyspie Hog Island, nieskażonej piętnem człowieka, odległej od Bostonu o 45 min drogi. Od stałego lądu oddziela ją 800-metrowy kanał, co stwarzało wiele utrudnień przy produkcji obrazu.

Z wiedźmą na miotle

Dzisiaj Salem korzysta z tragicznych wydarzeń sprzed trzystu lat. W rynku wybudowano potężne gmaszysko i utworzono w nim Muzeum Czarownic, szumnie określane jako multimedialne. Przyciąga ono rzesze turystów, a w sezonie trzeba wcześniej zarezerwować bilety na określoną godzinę, jeśli się chce do niego wejść. Nie ma tu bowiem ekspozycji typowej dla tego rodzaju placówki, a odbywa się coś w rodzaju seansów, z efektami światło-dźwięk.

Do wielkiej hali, przypominającej stodołę, tyle że z ławami wokół, wchodzi się prawie po ciemku. Gdy rozlega się muzyka, otwiera się jedna z dziupli, licznie wbudowanych we wszystkie ściany. Światło reflektorów wyłuskuje bohaterki pierwszej odsłony dramatu: służącą Tutubę i dwie dziewczynki, Betty oraz Abigail. Siedzą w kuchni i rozmawiają o magii. Postacie wyglądają jak figury woskowe, z głośników płyną wypowiadane kwestie.

Pomnik upamiętniający wydarzenia z 1692 roku

Potem z ciemności wyłaniają się następne pomieszczenia, przedstawiane są kolejne, coraz bardziej makabryczne sceny: sądu, więzienia, tortur, kaźni. Widowisko, tak jak i całe muzeum, na wielu ludziach robi złe wrażenie i najchętniej darowaliby sobie taką „atrakcję", gdyby nie było za późno.

A w miasteczku, które żyje przecież z turystów, na każdym kroku spotyka się wizerunki wiedźm – jakże by inaczej – na miotłach! W rynku, w pobliżu Muzeum, stoi spatynowany na zielono pomnik, upamiętniający wydarzenia z 1692 roku.

Salem leży w północno-wschodniej części USA, nad zatoką Massachusetts Oceanu Atlantyckiego. Założone zostało w 1626 roku jako osada rybacka, prawa miejskie otrzymało w roku 1836. Podczas wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych (1775-83) było jedynym niezajętym przez Brytyjczyków amerykańskim portem. Spełniał on wielką rolę w rozwoju miejscowości, dopóki nie uległ zamuleniu.

Dzisiaj jest to około 40-tysięczne miasteczko, z dużą ilością zieleni. Zachowało się sporo zabytków, między innymi ów „dom o siedmiu szczytach", stary ratusz, kościoły. Ogląda wspaniałe wille na Chestnut Street. Miasteczko szczyci się też najstarszym muzeum w Stanach Zjednoczonych. Założone zostało w 1799 roku przez East India Marine Society, nazywa się Peabody Essex Museum, a prezentuje m.in. sztukę azjatycką i eksponaty związane z marynarką.

Warto wiedzieć, że w USA jest jeszcze inne Salem, w środkowej części stanu Karolina Północna, założone w roku 1766. Nie ma ono jednak nic wspólnego z polowaniem na czarownice. Połączone zostało z innym, młodszym miastem Winston, nosi teraz podwójną nazwę Salem-Winston.

Fot. Autorka

REKLAMA

D24903gwbh

WYŻSZA SZKOŁA FINANSÓW I ZARZĄDZANIA W BIAŁYMSTOKU

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

Ogłasza rekrutację na następujące kierunki studiów prowadzone w systemie zaocznym w ponad 30 specjalnościach

Rozpoczęcie zajęć 15 lutego 2003

Studia magisterskie jednolite i uzupełniające:
- zarządzanie i marketing
- finanse i bankowość

Studia licencjackie:
- politologia
- zarządzanie i marketing
- finanse i bankowość
- gospodarka przestrzenna
- informatyka i ekonometria
- filologia: angielska i niemiecka

Przykładowe specjalności na studiach licencjackich:
handel zagraniczny, public relations, europeistyka, gospodarka nieruchomościami, instytucje i standardy Unii Europejskiej, system podatkowy, rachunkowość i finanse przedsiębiorstw

Filia w Ełku: Studia licencjackie:
- zarządzanie i marketing
- filologia: angielska, niemiecka, rosyjska

Studia inżynierskie:
- informatyka
- elektrotechnika
- budownictwo

Wydział Zamiejscowy w Ostrowi Mazowieckiej
Studia Licencjackie
- ekonomia

- zajmujemy czołowe miejsca w ogólnopolskich rankingach szkół wyższych
- posiadamy największy wachlarz kierunków studiów i specjalności wśród uczelni niepaństwowych w Polsce
- umożliwiamy indywidualizację toku kształcenia
- posiadamy bazę materialną na poziomie europejskim
- oferujemy możliwość odbycia części studiów za granicą i wymianę zagraniczną studentów
- oferujemy system stypendiów i ulg w czesnym

OFERTA SPECJALNA
• SEMESTR STUDIÓW ZAOCZNYCH JUŻ OD 1450 ZŁ
• BONUS W POSTACI 50% WPISOWEGO OSOBOM, KTÓRE ZŁOŻĄ DOKUMENTY DO 10 LUTEGO 2003

Informacje i przyjmowanie podań:
Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania
15-472 Białystok, ul. Ciepła 40, tel. 0 (prefix) 85 6750956, tel./fax 6785887, www.wsfiz.edu.pl e-mail: rekrutacja@wsfiz.edu.pl
Filia w Ełku
19-300 Ełk, ul. Grunwaldzka 1, tel./fax 0 (prefix) 87 6211446, www.wsfizelk.republika.pl e-mail: wsfizelk@interia.pl
Posiadamy akredytację Stowarzyszenia Edukacji Menedżerskiej Forum, budynki uczelni przystosowane są do kształcenia osób niepełnosprawnych
Pod opieką Uczelni funkcjonuje liceum profilowane i technikum ekonomiczne.
Szczegóły na naszych stronach internetowych.

bm

Monika Gruda z Białegostoku ma szansę zagrać rolę w serialu „Samo Życie"

I debiut gotowy...

– Marzyłam o dwóch rzeczach – fajnym facecie i aktorstwie. Faceta już mam, teraz kolej na karierę – powiedziała nam Monika Gruda, 22-letnia białostoczanka, która została wybrana spośród kilku tysięcy osób do programu Telewizji Polsat pt. Debiut.

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

„Debiut" to telewizyjny show, którego celem jest znalezienie nowej twarzy TV – osoby, która zadebiutuje na ekranie specjalnie dla niej napisaną rolą w serialu „Samo życie". Nie było ograniczeń wiekowych. Na castingi przychodziły kilkuletnie dzieci, a także sześćdziesięcioletni emeryci. Monika jest jedną z 60 osób, której udało się na siebie zwrócić uwagę jury. Chociaż nie było to łatwe zadanie. Do boju o rolę stawiło się kilka tysięcy osób.

Nawet reklama margaryny

– Serial „Samo życie" widziałam może dwa razy i nie podoba mi się – twierdzi Monika. – Jednak od czegoś trzeba zacząć, choćby nawet od reklamy margaryny.

Towarzyszyliśmy Monice podczas eliminacji i nagrywania programu Debiut. Białostoczanka musiała wykonać 30-sekundową prezentację swojej osoby w dowolnej formie. Różnymi sposobami starała się zwrócić na siebie uwagę jury, podobnie jak inni kandydaci na przyszłe gwiazdy. Ktoś tańczył z nocnikiem na głowie, ktoś inny rozebrał się przed jury. Debiutanci płakali, śmiali się, czołgali po scenie, wieszali się na nogach członków jury. Zadania powierzane młodym aktorom były niezwykle trudne. Niektóre wymagały prawdziwych zdolności aktorskich. Kandydaci musieli prezentować, jak przechodzą przez autostradę ze złamaną nogą, czy próbują uwolnić nogę z torów, po których nadjeżdża pociąg relacji Wrocław – Łódź Kaliska.

– Usłysz pociąg, potem go zobacz. Krzycz, głośniej, głośniej, przewracaj oczami – doradzała komisja.

W środę białostoczanka pojechała na kolejne eliminacje. Tym razem do walki o rolę w serialu stanęło 60 osób. Monika musiała się wcielić w rolę zepsutego bankomatu, który „wciął" kartę.

– To nie będzie trudne, może uśmiechnę się i powiem „ty głupia blondynko, naucz się wreszcie obsługiwać bankomat" – powiedziała nam przed wyjazdem Monika.

Jej zadanie nie było wyjątkowe. Dowiedzieliśmy się, że inni uczestnicy „Debiutu" musieli zagrać dzikie zwierzęta, zaprezentować uczucia za ciasnych majtek, obcisłej koszulki, kremu do opalania czy tłuczka do mięsa.

Spodnie Fajnackiego

Dla Moniki teatr i film to prawie najważniejsze rzeczy na świecie. Już jako kilkuletnie dziecko, siedząc na kolanach mamy, oglądała przedstawienia w Białostockim Teatrze Lalek. Do dziś pamięta spodnie Pana Fajneckiego. Natomiast realny pomysł na bycie aktorką zrodził się, kiedy była w liceum. Pracowała w gazetce szkolnej, przeprowadzała wywiady z aktorami, chodziła na premiery, zobaczyła teatr od środka. Wtedy też zaczęła przygotowywać się do realizacji swoich marzeń – zapisała się do grupy teatralnej i zespołu tańca nowoczesnego. Dwa razy zdawała do Akademii Teatralnej w Białymstoku. Nie udało się. Żeby nie marnować czasu postanowiła studiować polonistykę. Jest na II roku, ale nie rezygnuje z aktorstwa, nie poddaje się, na przekór wszelkim komisjom. Będzie ponownie próbować swoich sił na egzaminach do AT.

– Zdaję sobie sprawę, że szkoła aktorska nie jest potrzeba do zostania aktorem. Jeżeli uda mi się w Debiucie, to nie będę miała kompleksów z powodu braku odpowiedniego wykształcenia – twierdzi Monika. – Wielu utalentowanych aktorów po kilka razy zdawało do szkoły aktorskiej i się nie dostało.

Rodzice Moniki trzymają za nią kciuki, chcą żeby spełniała swoje marzenia, chociaż kiedyś jej ojciec miał w stosunku do niej inne plany. Myślał o tym, by córka była prawnikiem i mogła „ustawić się".

Jedno marzenie Monika już zrealizowała, ma kochającego faceta, teraz czas na aktorstwo

– Całe życie miałem kontakt z aktorami, muzykami, plastykami – powiedział Marek Gruda, ojciec Moniki. – Wiem, że te zawody mogą dać satysfakcję, jednak mogą doprowadzić też do prawdziwego dołka finansowego i psychicznego. Widziałem to na własne oczy.

Gąsienice chomiki, żabki

Monika jest zodiakalnym Skorpionem. Jej mama twierdzi że jest uparta, złośliwa, roztrzepana, gadatliwa, a z drugiej strony pracowita, zdolna, uczynna, inteligentna, sprytna, ma intuicję. Jest dynamiczną osobą i z pewnością dlatego nie widzi się w roli dobrotliwej pani domu. Lepiej zagrałaby intrygantkę, typową famme fatale. W dzieciństwie marzyła o zagraniu czarownicy w przedstawieniu dla dzieci. Monika uwielbia też słuchać muzyki, przypadła jej do gustu zwłaszcza poezja śpiewana w wykonaniu Katarzyny Groniec, Renaty Przemyk czy Starego Dobrego Małżeństwa.

– Kiedyś miałam jedno zboczenie, naśladowałam Korę. Przebierałam się tak jak ona i śpiewałam jej piosenki – opowiada. – W piosenkarzach nigdy się nie kochałam. Pan Kleks to dopiero była rewelacja! Do dziś jest moim idolem.

Zainteresowania Moniki, to nie tylko sztuka, film i muzyka. Ona i jej brat Dawid, są wielkimi miłośnikami przeróżnych zwierząt. Mieli już w domu szczury, gąsienice, chomiki, motyle, żółwie, żaby. Teraz są rybki i stara suczka Aza. Ich mama skarży się, że tuż przed wakacjami przynosili do domu mnóstwo przeróżnych stworzeń, a potem ona musiała się opiekować tą całą trzódką. Wyciągać żółwie zza regału, ganiać żaby w kuchni.

Może plan zdjęciowy

Monika ma szansę zagrać w telewizyjnym serialu, jeżeli znajdzie się w grupie 20 osób, które staną do walki o półfinał. Weźmie wtedy udział w warsztatach aktorskich, prowadzonych przez specjalistów i będzie pracować nad scenami aktorskimi z serialu „Samo życie", napisanymi specjalnie dla niej. Później ma szansę trafić na plan zdjęciowy serialu. Już 20 kwietnia dowiemy się czy wygra wyścig i zdobędzie główną nagrodę. Trzymamy za nią kciuki.

Do programu „Debiut" zgłaszały się kilkuletnie dzieci, młodzież, a nawet starsze panie, jak te widoczne na zdjęciu bliźniaczki Lodzia i Bodzia

REKLAMA

Okazja goni okazję!

do 200 minut więcej!

W walentynkowym prezencie nawet do 200 bezpłatnych minut więcej!

Motorola T720

od 49 zł ~~299 zł~~

59,76 zł z VAT

• kolorowy wyświetlacz
• polifoniczne dzwonki

w prezencie serduszko z łańcuszkiem ze srebra lub inny miły upominek

Szczegółowe warunki oferty promocyjnej dostępne w punktach sprzedaży sieci Era.

D233603gwbo

TR

Autoryzowany przedstawiciel

Białystok
ul. Lipowa 4
tel (85) 732-16-41
Łomża
ul. Stary Rynek 3
tel. (86) 215-33-13
Suwałki
ul. 1-go Maja 2A
tel (87) 566-41-22
Wysokie Mazowieckie
ul. Rynek Piłsudskiego 79
tel (86) 275-31-84

era

Możesz więcej

bm

Pierwszej miłości się nie zapomina

Kiedy Barbara Ciruk, posłanka RP, po raz pierwszy się całowała – rozbolał ją brzuch. Aktor Andrzej Beya-Zaborski cierpiał zaś katusze, bo nie mógł potrzymać za rękę swojej pierwszej miłości. Kurator oświaty Zofia Trancygier-Koczuk do dziś przechowuje zdjęcie poznanego na zimowisku Janka, a dyrektor Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych Adam Kurluta swoją pierwszą miłość ma... obok siebie. Tylko Miss Polski Magda Stanisławska czeka jeszcze na wielkie uczucie...

DOROTA NAUMCZYK

– Pierwszej miłości nigdy się nie zapomina – podkreśla Zofia Trancygier-Koczuk, kurator oświaty województwa podlaskiego. – Bo to pierwsze tak silne uczucie, jakie dopada człowieka w życiu. A poza tym zawsze takie czyste... Niczym jeszcze nieskażone...

Gdzie moje korzenie

Pani kurator oświaty Zofia Trancygier-Koczuk z uśmiechem wspomina swoją pierwszą miłość. Miała wtedy 17 lat, uczyła się w Liceum Pedagogicznym w Bielsku Podlaskim i jako działaczka Związku Młodzieży Wiejskiej wyjechała na obóz zimowy do Brwinowa koło Warszawy. Już pierwszego dnia, zaraz po „organizacyjnym" apelu, poczuła na sobie spojrzenie sympatycznego blondyna...

– Od razu coś między nami zaiskrzyło – wspomina. – To była moja pierwsza miłość. Na imię miała bardzo prozaicznie, a zarazem bardzo ładnie... Janek. Janek z Różanegostoku.

Pani kurator dodaje ze śmiechem, że Janek był jedynym blondynem w życiu, który jej się podobał. Do dzisiaj przechowuje jego zdjęcie, które przesłał jej w liście, zaraz po powrocie z zimowiska. Na odwrocie widnieje dedykacja: „Szczęście i miłość to dwie rzeczy – choć różnie brzmią – jednakowe. One dają to, czego się szuka przez całe życie, a znajduje się raz..." Podpisane: „Kochanej Zosi – Janek", 17 stycznia 1969 roku.

– Ja też byłam jego pierwszą miłością – dodaje Zofia Trancygier-Koczuk. – To był wspaniały chłopak. Taka spokojna, refleksyjna, delikatna osobowość. Bardzo poważny jak na osiemnastolatka! I zawsze bardzo zadumany...

Pani Zofia wspomina, że całe zimowisko spędzili na wspólnych długich spacerach i rozmowach. W połowie obozu zorganizowano im bal sylwestrowy, więc... razem przetańczyli całą noc. Walce, tanga, polki... Do dzisiaj piosenka „To były piękne dni..." kojarzy się jej właśnie z Jankiem.

– To były bardzo romantyczne chwile – wspomina. – Kiedy razem witaliśmy Nowy Rok, Janek życzył mi: „żebyśmy byli razem...".

Wtedy wierzyła, że tak będzie. Z żadnym innym chłopakiem nie umawiała się na randki.

– Zresztą pomogły mi w tym koleżanki, które były ze mną na zimowisku – śmieje się. – Po powrocie do szkoły bowiem rozplotkowały, że mam już chłopaka, no i tym samym załatwiły mi, że chłopcy z liceum nie zwracali już na mnie uwagi. Uważali, że jestem zajęta.

Po powrocie z zimowiska jeszcze przez cały rok korespondowała z Jankiem, ale już nigdy więcej nie dane było im się spotkać... Pani Zofia wyjechała na studia do Gdańska, a i Janek gdzieś przepadł z jej „pola widzenia". Teraz, kiedy czasami przegląda stare zdjęcia, zastanawia się, gdzie on się podziewa, co robi...

Musiało upłynąć prawie ćwierć wieku, zanim pani Zofia spotkała drugą wielką miłość swego życia. Jest nią jej obecny mąż, Włodek.

– Kiedy go zobaczyłam, od razu wiedziałam, że to moja miłość i mój przyszły mąż – zaznacza. – Tamta miłość była pierwsza, ta jest dojrzała i najważniejsza. Ciekawe jest też to, że ja swoje miłości i ważne dla mnie osoby poznaję tu, na Podlasiu, czyli tu gdzie moje korzenie!

Od zawsze i na zawsze

Natomiast Adam Kurluta, dyrektor Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych, swoją pierwszą miłość spotkał na... przystanku autobusowym. Był początek października 1984 r., właśnie zaczynał studia na pierwszym roku prawa na białostockiej filii uniwersytetu.

– Byłem z kolegą, Darkiem Kaczorem – wspomina. – Staliśmy na przystanku przy ul. Skłodowskiej w Białymstoku i na tym samym przystanku na autobus czekała Kasia – dziewczyna z mojego roku i jak się okazało – dziewczyna mojego życia.

Pan Adam do dziś pamięta, że wtedy ubrana była w czerwoną kurtkę, dżinsowe spodnie i buty, które... mu się strasznie nie podobały.

– To były takie modne buty, o które dziewczyny w sklepach się zabijały, ale dla mnie były okropne! – podkreśla. – Nie stanęły jednak na przeszkodzie do naszej przyjaźni...

Adam zafascynowany był szczerością i otwartością Kasi. Mogli prowadzić niekończące się rozmowy „o wszystkim". Razem się uczyli, razem imprezowali. Słuchali podobnej muzyki, czytali te same książki. Z czasem przyjaźń przerodziła się w miłość. Pierwszą i największą w życiu pana Adama. Dziewięć lat po spotkaniu na przystanku zawarli związek małżeński.

– Kiedy jeszcze „chodziliśmy" ze sobą, kilka razy się rozstawaliśmy, ale zawsze do siebie wracaliśmy! – podkreśla Adam Kurluta. – Dzięki temu bardzo dobrze się poznaliśmy i dowiedzieliśmy, czego możemy się po sobie spodziewać. To daje nam obydwojgu pewność siebie i drugiej osoby. Oboje bardzo cenimy to poczucie bezpieczeństwa! Jesteśmy parą od zawsze i na zawsze!

Pan Adam nie zaprzecza, że – jak to w życiu – czasami on i jego największa miłość najzwyczajniej w świecie się kłócą. Ale nigdy się na siebie nie obrażają. Najczęstszym powodem rodzinnych sporów jest jego... lenistwo. Nie przepada bowiem za domowymi porządkami.

– Ale to nie znaczy, że nic nie robię! – podkreśla. – To nie jest tak, że ona zmywa podłogę, a ja tylko ponoszę nogi... Oczywiście, że czasami sprzątam. Nawet zdarza mi się zmywać podłogi! Choć nie są to moje ulubione momenty... – żartuje.

Za najszczęśliwsze chwile swego życia uważa dni, kiedy urodziły im się córki: Zosia i Marysia. Uczestniczył przy obu porodach i... płakał ze szczęścia.

– Ja po prostu jestem szczęśliwym człowiekiem – podkreśla. – I aby okazać to mojej żonie nie potrzebuję żadnych walentynek. My święto zakochanych obchodzimy znacznie częściej niż raz w roku. Właściwie każdy dzień jest dobry, żeby dać ukochanej osobie różę, razem wypić szampana i zjeść truskawki...

Pocałunek z bólem brzucha

Posłanka Barbara Ciruk lubi obserwować, jak zachowują się młodzi ludzie w Święto Zakochanych...

– Wspaniale jest widzieć tyle szczęścia wokół siebie – wyjaśnia. – Nastolatki biegają po ulicach z kwiatami w rękach, z pięknie zapakowanymi prezencikami, śmieją się, całują... Aż człowiekowi robi się przyjemnie na duszy.

Pani Barbara swoją pierwszą miłość i pierwsze pocałunki przeżywała również jako nastolatka. Była wtedy w pierwszej klasie szkoły średniej i należała do harcerstwa. Wybranek jej serca był więc oczywiście... harcerzem. Na imię miał Wojtek.

– Kiedy go wspominam, to przypominają mi się dwie rzeczy: piosenka „Bielszy odcień bieli" zespołu Procol Harum i... ból brzucha – śmieje się pani Basia. – A to dlatego, że przy tej piosence przetańczyliśmy całe mnóstwo dyskotek w naszej harcówce, a jak go widziałam, to z wrażenia bolał mnie brzuch. Ale to był taki przyjemny ból, takie słodkie łaskotanie! Chciałabym jeszcze kiedyś coś takiego poczuć!

Początki tej znajomości pani Basia wspomina jako „nieustanne oczekiwanie na obecność tej drugiej osoby, poszukiwanie jej wzroku, spojrzenia...". Potem zaś, gdy już się zaprzyjaźniła z Wojtkiem, pamięta... pocałunki.

– To było piękne, byliśmy sobą zafascynowani, więc się całowaliśmy – wyjaśnia. – W ten sposób spełniała się nasza miłość.

Ona ładna on nieśmiały

Natomiast pierwsze silne uczucie jakie dopadło w życiu Andrzeja Beyę-Zaborskiego, aktora Białostockiego Te-

Podlaski kurator oświaty Zofia Trancygier-Koczuk do dzisiaj przechowuje zdjęcie, które otrzymała od swojej pierwszej miłości. Kiedy czasami zdarzy jej się zajrzeć do szuflady z pamiątkami, zastanawia się, co teraz robi Janek...

Pierwszy wybranek serca posłanki Barbary Ciruk był harcerzem. Kiedy go widziała, czuła „słodkie łaskotanie w brzuchu" i przyznaje, że nie miałaby nic przeciwko temu, żeby jeszcze w życiu coś takiego poczuć...

Białostocki aktor Andrzej Beya-Zaborski zakochany był kilka razy w życiu. Bywało, że „na zabój" i zdarzało mu się strasznie cierpieć, kiedy go dziewczyny rzucały.

atru Lalek, nie miało takiego szczęśliwego zakończenia. Przez całą szkołę podstawową kochał się on w koleżance z klasy – Alicji. I nigdy nawet nie udało mu się wziąć jej za rękę.

– Alicja podobała mi się strasznie! – podkreśla pan Andrzej. – Tylko, że ona była taka ładna, a ja taki nieśmiały...

Do dziś pamięta, jakie katusze cierpiał w dniu zakończenia roku szkolnego w ostatniej klasie podstawówki. Wiedział bowiem, że tego dnia ich drogi się rozchodzą...

– Na zakończeniu roku szkolnego była herbatka, pączki, oranżada..., a potem wszyscy całą grupą odprowadziliśmy się do domów, nie mogąc się pożegnać – opowiada. – I ja przez te kilka godzin myślałem tylko o jednym: jak by tu wziąć Alicję za rękę? I... nie zdobyłem się na to!

Pan Andrzej kilka razy w życiu był zakochany. Bywało, że „na zabój" i zdarzało mu się strasznie cierpieć, kiedy go dziewczyny rzucały.

– Każda kolejna miłość wydawała mi się tą prawdziwą – wspomina. – Ale tą najprawdziwszą spotkałem w latach studenckich. Ma na imię Jolanta i towarzyszy mi do dziś!

Złamane serce Miss Polski

Miss Polski Magda Stanisławska dopiero czeka na prawdziwą miłość. W swoim 20-letnim życiu zakochana była już kilka razy, jednak...

– Myślę, że wielka miłość to coś po prostu... większego, niż przeżyłam do tej pory – wyjaśnia.

Bardzo miło wspomina swoją pierwszą sympatię – Gabriela, którego poznała w... piaskownicy.

– Wydawał mi się śliczny – tłumaczy z uśmiechem. – Miał ciemne kręcone włosy i niespotykane niebieskie oczy!

Przyjaźniła się z nim przez kilka lat, razem grali w kosza, chodzili na lody i ciastka z bitą śmietaną. Nigdy jednak nie opowiadała o nim swoim przyjaciółkom. Bała się, że będą zazdrosne i przestaną ją lubić. Ostatni raz widziała go pięć lat temu. Gabriel przeprowadził się bowiem na stałe do Austrii, więc teraz już nie mają okazji widywać się tak często jak kiedyś. A i dziecięca fascynacja zbladła...

– Jestem bardzo wrażliwą i emocjonalną osobą, więc już kilkakrotnie ulegałam urokowi różnych osób płci przeciwnej – opowiada Magda. – I kilka razy miałam naprawdę złamane serce!

Spowodowało to, że teraz Magda do nowo poznanych mężczyzn podchodzi bardzo ostrożnie... Nie chce znowu „stracić serca nadaremnie". Chce dowiedzieć się, co tak naprawdę znaczy miłość, co znaczy kochać...

Bo do miłości trzeba dwojga

– Kochać i być kochanym to ogromne szczęście – podkreśla kurator oświaty pani Zofia Trancygier-Koczuk. – Źle jest, kiedy ktoś nas kocha, a my nie jesteśmy w stanie odwzajemnić tego uczucia i bardzo nieszczęśliwie, kiedy to tylko my kogoś kochamy...

Pani kurator dodaje, że cudownie jest tylko wtedy, kiedy możemy i brać, i dawać, bo do miłości, tak jak do tanga, trzeba dwojga.

– Bo kochać to znaczy dzielić los tego, kogo się kocha – uzupełnia Adam Kurluta, dyrektor Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych, cytując Bułhakowa.

Pani Barbara Ciruk zaś twierdzi, że nie ma definicji miłości. Każdy bowiem zupełnie inaczej przeżywa to uczucie.

– Ile osób na świecie, tyle definicji miłości! – podkreśla. – To po prostu trzeba przeżyć, czy to z płaczem, czy w skowronkach, czy też z bólem brzucha, czego zresztą wszystkim życzę...

Dyrektor Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych Adam Kurluta swoją pierwszą miłość spotkał na... przystanku autobusowym. Ubrana była w czerwoną kurtkę, dżinsowe spodnie i buty, które... mu się strasznie nie podobały.

Miss Polski Magada Stanisławska dopiero czeka na swoją prawdziwą wielką miłość. W swoim 20-letnim życiu już kilka razy zafascynowana była płcią przeciwną, a z największą sympatią wspomina Gabriela poznanego w... piaskownicy.

REKLAMA

ABSOLUTNIE NAJUKOCHAŃSZEJ ŻONIE MARZENCE WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO; TOMASZ.

BO NIKT NA ŚWIECIE NIE KOCHA CIEBIE TAK JAK JA. KOCHANEJ ŻONIE BOŻENCE -TOMEK.

BUZIACZKI, CAŁUSY I WSZELKIE SŁODKOŚCI ZAWSZE UŚMIECHNIĘTEJ MARCIE PRZESYŁA KAROL

CHCĘ NADAL BYĆ OBOK CIEBIE JENKA I USZCZĘŚLIWIAĆ CIĘ CODZIENNIE. ZROBIĘ WSZYSTKO, ABY NAM SIĘ UDAŁO. I NIE BĘDĘ CHODZIŁ NA LODY. PAMIĘTAJ. TWÓJ ARTUR.

KOCHANEJ ŻONIE KOLEJNYCH LAT MIŁOŚCI, SPOKOJU I UŚMIECHU Z NASZYMI POCIECHAMI. KOCHANY MĄŻ.

DLA CIEBIE SŁOŃCA BLASK, DLA CIEBIE NIEBO PEŁNE GWIAZD, DLA CIEBIE UŚMIECH I MOJE SNY, DLA CIEBIE JA A DLA MNIE TY ANIU P.

DLA HUBCIA I LESIA- -ZAWSZE JESTEŚCIE W MOICH MYŚLACH I W MOIM SERCU! GRAŻKA

DUŻO SZCZĘŚCIA I MIŁOŚCI W TYM SZCZEGÓLNYM DNIU TOBIE CEZARY Z ŻYCZY ŻONA MAŁGORZATA.

GORĄCE JAK TWE SERCE CZUŁE, JAK DOTYK TWYCH DŁONI, SZCZERE I SŁODKIE JAK TWE USTA. NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA KOCHANEJ JOLI W DNIU ŚW.WALENTEGO -MARCIN.

JEST TAKA DROGA PRZEZ ŻYCIE GDZIE SĄ ZAKRĘTY, WYBOJE TE DROGĘ PRZEMIERZYĆ MUSIMY TRZYMAJĄC SIĘ BLISKO -WE DWOJE. KOCHAM CIĘ MARKU -TWOJA MARIOLA.

MOC CAŁUSÓW, GÓRĘ MIŁOŚCI. MOJEJ ŻONIE ANI.

JUSTYNCE I GOSI WALENTYNKĘ DO SERDUSZEK KOCHAJĄCY SŁAWEK WNOSI.

KIEDY JUŻ WSZĘDZIE MAŁO MNIE BĘDZIE NIE MYŚL O MNIE ŹLE, ŻYCIE TO TYLKO CHWILA KOCHANIE NIE ZATRZYMASZ JEJ, NA TAKĄ JEDNAK CHWILĘ WARTO CZEKAĆ WIEK

PAMIĘTAJ, ŻE JEST KTOŚ, KTO O TOBIE NIGDY NIE ZAPOMNI - KASI ZAWSZE PAMIĘTAJĄCY TOMEK.

KOCHAĆ TO DAĆ DRUGIEMU DO ZROZUMIENIA, ŻE JEST PIĘKNYM, CENNYM I POTRZEBNYM DO SZCZĘŚCIA. KOCHAM CIĘ MÓJ CZARODZIEJU - EDYTA.

KOCHAMI KOCHAMI KOCHAMI KOCHAMI MOJA NAJDROŻSZA, NAJUKOCHANSZA, JEDYNA NA ZAWSZE MAJUSIA TWÓJ KOCHAJĄCY GUCIO.

KOCHANA MONIKO Z SURAŻA WIEM, ŻE NIE MA JUŻ NADZIEI ŻE BĘDZIEMY RAZEM, ALE WIEDZ JEDNO ŻE NADAL CIĘ BARDZO KOCHAM MAREK.

KOCHANEJ KAROLCI MOC CAŁUSKÓW I UŚCISKÓW PRZESYŁA - KOCHAJĄCY BARTOSZEK. MOCNO KOCHAM.

KOCHAM CIĘ NIEPRZERWANIE OD CHWILI KIEDY SIĘ PIERWSZY RAZ SPOTKALIŚMY. MOJEMU MĘŻOWI BARTKOWI C. - ALA.

KOCHANEJ MAMIE NADZIEI DANILUK I CÓRCE ANI ROMAŃCZUK- ZDROWIA, POMYŚLNOŚCI, DOBRYCH WYNIKÓW W NAUCE ŻYCZY KOCHAJĄCA WAS WALENTYNA R.

KOCHANEMU BUZIACZKOWI ZDROWIA, SZCZĘŚCIA I SŁODYCZY ŻYCZY WALA KTÓRA MOCNO CAŁUJE, A ANIA KWIATY PRZEKAZUJE

KOCHANEMU JARECZKOWI MOJEMU SKARBKOWI NAJDROŻSZEMU, PRZESYŁA BARDZO MOCNO KOCHAJĄCA ANETA- MAJKA.

KOCHANEMU MĘŻOWI JACUSIOWI D. Z OKAZJI WALENTYNEK DUŻO ZDROWIA I SŁODYCZY KOCHAJĄCA ŻONA ŻYCZY KASIA.

KWIATUSZKOWI I JEGO KOLEGOM Z EKIPY PRACUJĄCEJ ZDROWIA SZCZĘŚCIA SUKCESÓW ZAWODOWYCH ŻYCZĄ SKLEPOWE- WALA Z IWONĄ

MISIU TO NASZE ŚWIĘTO! ŻYCZĘ NAM ABY ZAWSZE BYŁO WSPANIALE, ŻEBY SPELNIŁY SIĘ NASZE MARZENIA I ABYŚMY ZAWSZE BYLI RAZEM. TWOJA SARENKA. KOCHAM CIĘ!

NA ŚWIECIE ISTNIEJE JEDYNA RZECZ WARTA ŻYCIA: BEZGRANICZNIE KOCHAĆ ISTOTĘ , KTÓRA KOCHA NAS BEZGRANICZNIE! KOCHANEMU BARTKOWI- MAGDA.

NIE MOGĘ OBIECAĆ CI, ŻE KIEDYŚ POKOCHAM KOGOŚ TAK JAK TERAZ KOCHAM CIEBIE, LECZ MOGĘ OBIECAĆ CI, ŻE ZAWSZE BĘDZIESZ W MOIM SERCU. KOCHANEMU MĘŻOWI KRZYS. I SYNKOWI ADIEMU- BEATA.

NIECH TO WYZNANIE MOJEJ MIŁOŚCI, BĘDZIE SYMBOLEM MOJEJ WIERNOŚCI, NIECH SZCZĘŚCIE I RADOŚĆ NAM ZAWSZE SŁUŻY, W MIŁOŚCI I ŻYCIOWEJ PODRÓŻY. M

OD IRKA DLA ANI WOJTULEWICZ Z BIAŁEGOSTOKU Z OKAZJI DNIA ZAKOCHANYCH.

SERCE MOJE KOCHA TWOJE, TY WYPEŁNIASZ MYŚLI MOJE Z TOBĄ CZUJĘ SIĘ JAK W NIEBIE, BO JA KOCHAM TYLKO CIEBIE KAJETAN -IWONIE.

SERCE MOJE NIE KŁAMIE,LECZ BARDZO MOCNO BIJE. CIEBIE JEDNEGO KOCHA I TYLKO DLA CIEBIE ŻYJE. KOCHANEMU BARTKOWI K. - STĘSKNIONA GOSIA.

SYLWESTRZE JESTEŚ CUDOWNYM CHŁOPAKIEM. DZIEKUJĘ CI ZA TWOJĄ MIŁOŚĆ I ZA WSZYSTKO CO ROBISZ. KOCHAM CIĘ I BĘDĘ KOCHAĆ JUŻ NA ZAWSZE - TWÓJ ELF.

WSZYSCY CHŁOPCY I DZIEWCZYNKI DOSTAJĄ WALENTYNKI. A JA CIEBIE KOCHAM SZCZERZE I SERCE CI POWIERZĘ! KOCHANEJ SYLWI DOLEGOWSKIEJ MARCIN KURPIEWSKI.

ZAWSZE BĘDĘ CIĘ KOCHAĆ, PRAGNĄĆ I TĘSKNIĆ. TOMKOWI SZ. KOCHAJĄCA STALE ANKA. JESTEM MYŚLAMI Z TOBĄ KOCHANIE.

CAŁUSY I BUZIACZKI SŁODKIEJ BASI K. Z OKAZJI WALENTYNEK ŻYCZY ROMEK.

MASZ ZŁOTE SERCE I PIĘKNE CIAŁO. TAKIEGO CHŁOPA ŻYCIE MI DAŁO. CZEK NA 1000 CAŁUSÓW DLA TATUSIA I MĘŻA MACIEJA PRZESYŁAJĄ ANETA I JAKUB KLECZKOWSCY.

20 PIĘKNYCH BUKIETÓW NA WALENTYNKI!

Autorzy życzeń oznaczonych kwiatuszkiem otrzymują bukiet kwiatów dla ukochanej osoby.
Bukiety czekają na odbiór dzisiaj w kwiaciarni „FIKUS" w Białymstoku, ul. Mieszka I 14

Flowers from Holland naturally

Dlaczego są razem – walentynkowe rozmowy z małżeństwami, które początkowo dzieliło wychowanie, tradycja czy krąg kulturowy, ale już jest poza nimi...

Czas trudnych decyzji

Pod szyldem Złotego Smoka

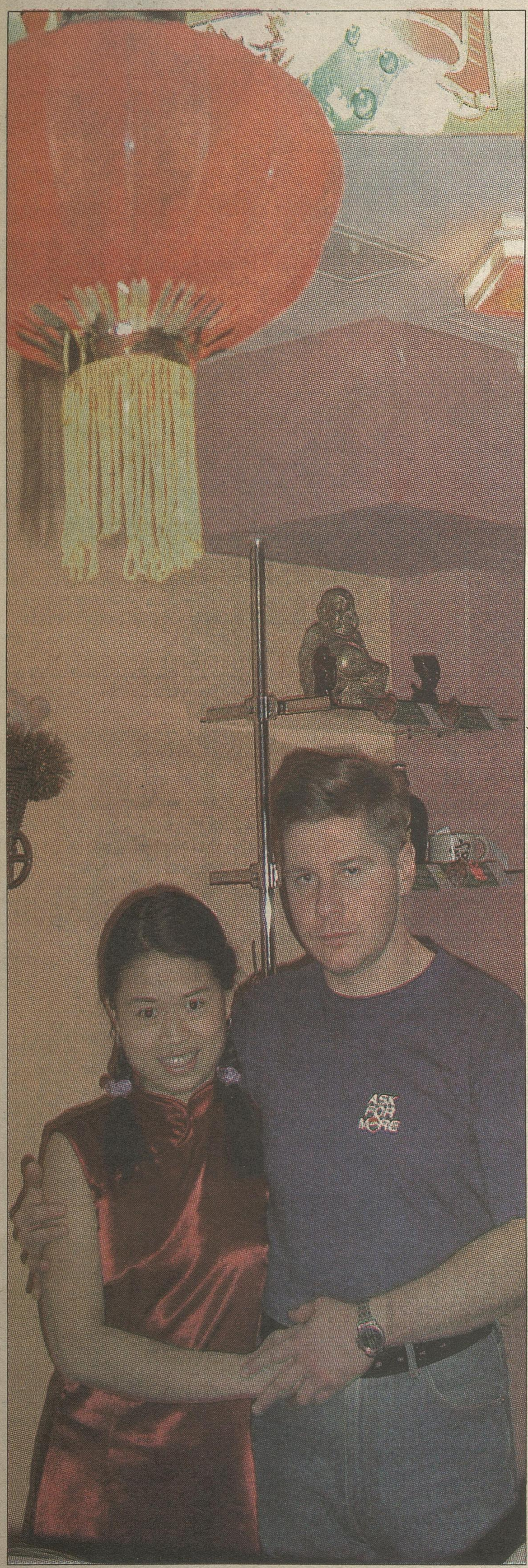

M. Stelmach

W „Złotym Smoku" do wystroju wykorzystano oryginalne chińskie przedmioty

Polska dla Suwei Li-Waszkiewicz miała być chwilowym przystankiem na drodze z Chin do Anglii. Ponad 10 lat temu planowała kontynuować tam naukę w jednej z wyższych uczelni. Ostatecznie do Wielkiej Brytanii nie pojechała wcale. Poznała Grzegorza i postanowiła zostać w Polsce. Ich córka, Anna Lee, ma 7 lat. Chodzi do podstawówki w Ełku.

W Chinach Suwei skończyła informatykę. Wymarzyła sobie, że dalej będzie uczyć się w Londynie. Znalazła szkołę. Jednak nie otrzymała wizy do Anglii. Zaplanowała więc, że dojedzie tam przez Polskę, bo w tym przypadku nie było problemów z wjazdem do kraju. Te plany to już odległa przeszłość.

– Pracowałem w Warszawie. Lubię chińskie jedzenie. W jednej z budek zauważyłem bardzo ładną dziewczynę – wspomina Grzegorz Waszkiewicz.

Odwiedzała tam koleżankę – Chinkę. Szukała kontaktu z rodakami. Suwei na początku bardzo nieufnie podchodziła do spotkań z Polakiem.

– Byłam w obcym kraju. Prawie nikogo nie znałam – tłumaczy.

Dziś już czuje się tu, jak u siebie w domu. Mówi, że jest na pół Polką. Lubi Ełk, rodzinne miasto Grzegorza, gdzie przyjechali ponad sześć lat temu. Twierdzi, że nigdy nie spotkała ją tu nietolerancja. Nawet jeśli zdarzają się jakieś nieporozumienia, to nigdy nie mają one podłoża rasowego.

– Polacy są otwarci. Szybko akceptują nowości – twierdzi Suwei.

Gorzej Grzegorz wspomina pobyt w Olsztynie. Kilka razy spotkał się z niestosownymi uwagami pod adresem Suwei. Ona jednak tego nie pamięta. Jeszcze wtedy nie znała na tyle języka, żeby rozumieć przykre słowa. Tylko czasami w szkole, ktoś krzyknie za Anią – Chinka.

– Ona sobie z tym świetnie radzi – mówi Grzegorz. – Dzieci są bardziej tolerancyjne niż dorośli. One już po kilku godzinach zabawy przestają zwracać uwagę, kto jak wygląda.

– Czuję się dumna, że jestem Chinką. Bardzo ważne jest to, jak sami traktujemy swoje pochodzenie – dodaje Suwei.

Suwei Li-Waszkiewicz jest jedyną Chinką mieszkającą w Ełku. W tym mieście nie ma więc z kim porozmawiać w swoim ojczystym języku. Tutaj posługuje się przede wszystkim polskim. Przyznaje, że nauka nie była łatwa. Dużo szeleszczących głosek. „W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie", to dla cudzoziemców prawdziwy łamaniec językowy. Gramatyka też nie należy do najłatwiejszych. Każdy rzeczownik trzeba odmienić w jednym z siedmiu przypadków. Początkowo z Grzegorzem rozmawiała posługując się językiem migowym – gesty i ręce, to był cały język. Grzegorz do dziś zna tylko kilka słów po chińsku. Ratowali się angielskim. Na randkach Grzegorz nie tylko nie rozstawał się z Suwei, ale też ze słownikiem polsko-angielskim. Do tej pory język znał głównie z podręczników i lekcji. Okazało się, że to za mało, żeby swobodnie rozmawiać. Suwei była istotną motywacją do nauki. W pewnym momencie nawet przez sen mówił po angielsku.

Jego żona natomiast stara się mówić po polsku, bo z tym krajem związała swoją przyszłość. Rozumienie słów nie sprawia większych problemów. Myśli również w tym języku. Już nie musi wszystkiego tłumaczyć sobie z chińskiego. Czasem brakuje jej jakiegoś słowa, ale coraz lepiej mówi spontanicznie. Kiedy do baru wbiega Ania, „Chodź do mnie kochanie" wymawia jakby urodziła się w Polsce.

Na pytanie o różnice kulturowe między jej starą a nową ojczyzną, Suwei długo się zastanawia. Wrosła już w Polskę. Po chwili jednak wymienia niezaradność Polaków. Są romantykami, bujają w obłokach. Chińczycy wykazują się większym pragmatyzmem. Zanim coś zrobią, najpierw policzą, a później jeszcze się zastanowią. Bardziej dokładnie planują swoje życie.

– Tutaj więcej ludzi myśli: jeśli dzisiaj jest chleb, to jutro będzie, jak będzie – mówi Suwei.

Poza tym Chińczycy są bardziej żywiołowi.

– Grzesio dziwił się, że trzech Chińczyków mówi naraz i wszyscy się rozumieją – wspomina Suwei. – Mówią głośno, jakby się kłócili.

W Chinach posiłek ma bardzo duże znaczenie. To jedna z bardziej wyrafinowanych i zdrowszych kuchni świata. Tam przy stole spotyka się cała rodzina. To bardzo ważny rytuał.

– Teraz już nie zawsze gotuje się w domu. Nawet kiedy Chińczycy jedzą w restauracji, to idą tam całą rodziną – opowiada Suwei. – Czują się wtedy bardzo szczęśliwi. Zapominają o kłopotach. Tak jest w każdej rodzinie. Tęskniłam za tym.

Tego brakuje jej w Polsce, bo tutaj więzi rodzinne są luźniejsze. Rzadko udaje się zgromadzić przy jednym stole wielopokoleniową rodzinę. Nie zawsze jest to możliwe nawet raz do roku, w Boże Narodzenie.

Swoją wiedzę na temat gotowania wykorzystała w restauracji „Złoty Smok". Serwowane są tu dania kuchni chińskiej przyrządzane według oryginalnych przepisów.

Suwei lubi też kuchnię Polską. Chociaż jest ona smaczna, to jednak przyznaje, że niezbyt zdrowa. Zajada się jednak kartaczami teściowej, białą kiełbasą, wędzonym węgorzem. Uchodzą też mielone. Najbardziej lubi ciasta. Podobno potrafi pochłonąć całą blachę. W co trudno uwierzyć patrząc na tę filigranową kobietę, o dziewczęcej urodzie. Nie tknie jednak kiszki ziemniaczanej. Odrzuca już sam zapach. Grzegorz natomiast, pomimo zamiłowania do chińszczyzny, nie zajada się płetwą rekina.

Suwei ma na sobie atłasową sukienkę ze stójką. To typowo chiński ubiór. Jeszcze minionego lata bardzo modny w Polsce. Jak widać, dociera tu nie tylko chińska kuchnia.

Chinka nie tyle tęskni za krajem, co za rodziną. Kontakty ułatwia Internet. Często piszą do siebie e-maile. Najbliżsi wciąż martwią się, jak Suwei radzi sobie w Polsce, kraju, o którym wiedzą zapewne jeszcze mniej, niż większość Polaków o Chinach. Po 10 latach wciąż zastanawiają się, jak tu żyje, czy przyzwyczaiła się do tej kultury, czy sobie radzi.

– Wujek ciągle pyta, czy mi czegoś nie trzeba. Czy nie przysłać mi pieniędzy, ubrań. Żartuje, że ja tu ciągle jem ziemniaki – śmieje się Suwei.

Monika Stelmach

Chrzes

Ona: ekspresywna, pogodna, otwarta. Z wykształcenia i zamiłowania: antropolog kultury i etnolog. Narodowość: białoruska. On: z poczuciem humoru i odpowiedzialności. Zawód: leśnik. Na co dzień – naukowiec w Białowieskim Parku Narodowym. Narodowość: polska. Pomimo różnej tożsamości narodowej, połączyła ich miłość i Puszcza Białowieska. Są ze sobą od siedmiu lat, chociaż wydaje im się, że znają się od zawsze. Ewa i Andrzej Keczyńscy.

Po raz pierwszy spotkali się na schodach w BPN. Czerwiec. Deszczowy dzień. Ewa przyjechała do Białowieży w poszukiwania materiałów do pracy magisterskiej. Zamiast nudnego naukowca, który miał jej udostępnić biblioteczne archiwum, zobaczyła „przelatujący wicher" o wzroście ponad 180 cm. Już w tym momencie intuicja podpowiadała jej – to jest ten jedyny.

– Kiedy zaczęliśmy rozmawiać, mieliśmy wrażenie, że znamy się już bardzo długo. Żadnego dobierania słów, udawania, że jest się kimś innym. Z czasem te rozmowy były coraz dłuższe. Raz czy dwa spóźniłam się nawet na autobus do Hajnówki – opowiada żartobliwie Ewa.

Niekończące się wspólne tematy. Natężenie wrażliwości. Zdobywanie serca Andrzeja trwało dwa lata. Później były tradycyjne oświadczyny. W przeciwieństwie do nieco mniej klasycznej scenerii. Dżungla z palmami, małpy, słonie...

Bukiet czerwonych róż. Złotosrebrny pierścionek z szafirem. Dziwnym zbiegiem okoliczności dokładnie taki, jaki Ewa wcześniej widziała na wystawie. Zwróciła na niego uwagę podczas „obowiązkowych" spacerów do sklepów jubilerskich w towarzystwie swojej najlepszej kole-

Pomo

– Tata pojechał do Bułgarii poszukać ładnej dziewczyny. Zobaczył mamę i krzyknął: – O, ta jest najładniejsza! Powiedział do niej: – Jedźmy do Polski, zobaczysz, jak tam jest ładnie, zostaniesz tam malarką. I tak się stało – opowiada 7-letni Martin. – Mama jest najładniejsza i najładniej maluje – dodaje z przekonaniem.

Iwajła Świtajewska słucha syna z uśmiechem. Czy tak się zaczęła wielka zmiana w jej życiu?

– Chyba tak – przyznaje po namyśle. – To było wyzwanie, a ja uważam, że przed wyzwaniami nie należy uciekać, unikać ich, lecz stawiać im czoło. Wtedy życie ma sens.

Rodzina Świtajewskich dziś znana jest nie tylko w Łomży dzięki Iwajle. Szczupła, krucha, o oryginalnej urodzie Bułgarka, zaskarbiła sobie wiele sympatii za swój talent malarski, pracowitość, otwartość. Choć na początku było jej bardzo trudno, uważa, że nie zmarnowała ostatnich sześciu lat, przeżytych w Łomży. Czuje się tu prawie jak u siebie.

– Byłam bardzo młoda, gdy poznałam Andrzeja. Przyjeżdżał do Sofii w sprawach zawodowych, pracował w turystyce – wspomina 31-letnia dziś Iwajła. – Zanim zdecydowaliśmy się na małżeństwo, poznawaliśmy się przez kilka lat. Byłam w tym czasie kilka razy w Polsce, w Łomży.

Siedem lat temu urodził się Martin (mieszkali wtedy w Sofii) i rozpoczął się czas trudnych decyzji. Gdzie zamieszkać – w bułgarskiej metropolii, czy w małym miasteczku w Polsce, w jakim języku ma uczyć się ich syn, w jakiej kulturze dorastać, jaką wiarę wyznawać?

– Dużo by o tym mówić – uśmiecha się Iwajła. – W każdym razie, gdy mama męża zaprosiła mnie do Łomży, spakowałam walizki, wzięłam Martina (miał roczek) i wsiadłam do samolotu. Andrzej odebrał nas z lotniska.

Początkowo traktowała ten wyjazd jako rekonesans, „rozejrzenie

paw

w 33. roku życia

żanki, która przez kilka tygodni niespodziewanie zaczęła pasjonować się biżuterią. Już wtedy się domyślała.

– Najważniejsze to dobry wywiad – Andrzej porozumiewawczo mruga okiem.

Ewa bez wahania powiedziała „tak", kiedy uklęknął prosząc ją o rękę. Może nie była to scena tak filmowa, jak zrywanie nenufarów przez Strasburgera, brnącego w białym garniturze przez staw, ale na której kobiecie nie zrobiłoby to wrażenia? W 1996 roku wzięli ślub cywilny. W czerwcu, ponieważ Ewa wymarzyła sobie bukiet ślubnych konwalii. Ich przyjaciel – najlepszy, białowieski botanik – zapewniał, że dziewiątego jeszcze będą. Ku zdumieniu wszystkich – tego roku, ostatnie konwalie w puszczy przekwitły około 20 maja. Skończyło się na bukiecie rumianków.

Pół roku później, wspólnie postanowili wziąć ślub w cerkwi. Jak mówi Ewa – ten najważniejszy. Andrzej wychował się w rodzinie niewierzącej.

– Zacząłem odkrywać wiarę i tradycję dla siebie i swojej rodziny. Trwa to do tej pory. Przestałem być zawieszony w przestrzeni. Dzięki temu rozpocząłem tworzenie swojej historii.

Z prawosławiem zetknął się już na studiach, dlatego nie było to dla niego tak zupełnie nowe doświadczenie. Chociaż, z perspektywy Mazowsza, skąd pochodzi, wyglądało ono jak odległy kraj. Miał kolegów, którzy pochodzili z Podlasia. Wszyscy wiedzieli, że zawsze wracają później z ferii, ponieważ obchodzą święta według kalendarza Juliańskiego. Nic poza tym. Prawdziwe spotkanie z prawosławiem przeżył, kiedy przyjechał na I roku studiów do Białowieży. Odbywały się tu zajęcia z botaniki. Wtedy też zaraził się tzw. wirusem białowieskim.

– To było coś tak urzekającego, że potem powracałem tutaj wielokrotnie. Swoisty magnetyzm puszczańskiej przyrody.

Pamięta, jak wspólnie z kolegami zaglądali przez uchylone drzwi do cerkwi. Niesamowite wrażenie. Ikonostas, zapalone świeczki, przedziwny nastrój. Zapach kadzidła. Pełen mistyki śpiew, wypełniający wnętrze świątyni. Po latach spotkał kogoś, kto wprowadził go w ten tajemniczy świat. Ewę!

Wychowała się w tradycji białoruskiej, która jest dla niej bardzo ważna i bliska. Język, religia. Rzeczy, które porządkują świat. Nie wyobraża sobie, żeby mogła się od nich odciąć. Kiedy skończyła osiemnaście lat, w dowodzie osobistym w rubryce narodowość, napisała, że jest Białorusinką.

– Nie wstydzę się tego. Ślub w cerkwi był ukłonem w stronę tego wszystkiego, co było ważne i tworzyło życie moich dziadków, rodziców. Przyzwyczajenie do czegoś, czego nie można racjonalnie wytłumaczyć... – mówi Ewa.

Pamięta pierwsze pytanie babci Luci, która zapytała o Andrzeja: „A on swój czy obcy?" i jej grymas na twarzy, kiedy usłyszała, że nie jest prawosławny.

– Na mój wybór nie miała wpływu opinia rodziny, ale jeszcze w przypadku mojej mamy, niestety było to zdeterminowane. W końcu babcia przekonała się do niego.

Chociaż na początku, pomimo że wszyscy przyjmowali go bardzo życzliwie, Andrzej cały czas czuł badawcze spojrzenie babci. W pamięci utkwiła mu również szybko mówiąca „po swojemu" ciocia Nadzia, którą musiał prosić o wolniejsze tempo wypowiedzi, ponieważ nie był w stanie jej zrozumieć.

J. Birycka

Oprócz ich ponadrocznego synka, ulubieńcem wszystkich domowników jest bobtail japoński – przypominający psa kot o imieniu... Szura

Ze strony swojej rodziny nigdy nie miał żadnych uwag związanych z tym, że w wieku 33 lat postanowił ochrzcić się w cerkwi.

Wspólne zainteresowania kulturą i regionalizmem tego regionu, znalazły odzwierciedlenie w skansenie ludowym „Backouscyna" (Baćkowszczyzna), który utworzyli w domu po zmarłych dziadkach Ewy w Nowym Berezowie.

Co by zrobiła Ewa, gdyby stanęła przed wyborem życia z człowiekiem o innej tradycji?

– Nie zrezygnowałabym z tego związku, ale na pewno bym się nie wyrzekła swojej. Korzenie są bardzo ważne. Wszyscy potrzebujemy odniesień do tego, co robili nasi przodkowie.

Dlatego pozostała również przy swoim nazwisku – Moroz. W ten sposób nie tylko zatrzymała coś, co podkreśla jej wschodnią tożsamość, ale również daje szansę, że nazwisko to nadal będzie przekazywane z pokolenia na pokolenie.

– Z tego samego powodu naszemu synkowi, który urodził się 13 listopada, daliśmy podwójne imię Kacper Igor – dodaje Andrzej.

Oboje wierzą, że ta data przyniesie mu szczęście, tak, jak im życie podarowało miłość...

Joanna Birycka

ogła im sztuka

się" po obcym kraju. Zaopatrzyła się w bilet powrotny.

Przez trzy miesiące walizki trzymała spakowane. Było jej ciężko. Obcy ludzie, inna kultura. Mówi, że pomogła jej intuicja, umiejętność odbierania z otoczenia „pozytywnej energii". Wyczuła, że znajduje się wśród ludzi otwartych, życzliwych, tolerancyjnych. Doszła do wniosku, że nie powinna do zmiany, jaką zgotował jej los, „ustawiać się" negatywnie. Rozpakowała walizki.

I to był początek dojrzewania do nowego życia, ponownego zapuszczania korzeni w nowym otoczeniu, nowej kulturze. Pomogła jej sztuka. Właśnie w Łomży odkryła, że malarstwo może być sposobem na otwieranie się dla innych, wychodzenie do ludzi. Od kilku lat na jej obrazach przewija się jeden i ten sam temat: kobieta. Wypowiada językiem malarstwa to, co ją nurtuje na własny temat, na temat nowej dla niej sytuacji. A intuicja jej mówi, że jest na dobrej drodze. Każda kolejna wystawa Iwajły, czy to prezentowana w Łomży, czy w Warszawie, czy w innych miastach Polski, znika jak kamfora: ludzie wykupują obrazy na pniu.

– Zdawałem sobie sprawę od początku, że żona nie może całkowicie zerwać ze swoimi bułgarskimi korzeniami – mówi Andrzej Switajewski. – Dlatego nigdy nie było między nami konfliktów na tle religii, przyzwyczajeń i obyczajów.

On katolik, ona wyznania prawosławnego, postanowili wychować Martina w wierze katolickiej. Chłopiec został ochrzczony w Łomży. Proboszcz jedynej parafii katolickiej w Sofii postawił bowiem warunek, aby rodzice chrzestni byli katolikami. Andrzej nie mógł znaleźć takich osób w całej bułgarskiej stolicy.

Dziś Martin to rezolutny 7-latek, uczeń łomżyńskiej szkoły podstawowej. Iwajła mówi, że pomagając synkowi w lekcjach, uczy się od niego języka polskiego. Rodzice dbają też o to, by chłopiec poznał kulturę bułgarską. Tę edukację Martin odbiera podczas wakacji, spędzanych w Sofii oraz licznych wyjazdów w odwiedziny do bułgarskich krewnych.

– Jak jestem w Bułgarii, chcę do Polski, jak jestem w Łomży, chcę do Bułgarii. A najbardziej podoba mi się wszędzie – wtrąca się chłopiec do naszej rozmowy.

Być i tu, i tam, lecz nie na zasadzie „tranzytowego turysty", ale naprawdę żyć – to cel, do którego dąży Iwajła. I nie wyobraża sobie, aby mógł zrezygnować z bycia Bułgarem jej polski synek.

– Gdy człowiek trafia do obcego kraju, najpierw popada w izolację z powodu nieznajomości języka. Gdy już pozna język, zaczyna się prawdziwe wrastanie. I z reguły następują wtedy rozczarowania. Moja żona przeszła już te pierwsze etapy, ale kto wie, co się jeszcze może zdarzyć – mówi małżonek.

Andrzej ubolewa, że żona nie może otrzymać polskiego obywatelstwa. A właściwie otrzymałaby je od ręki, gdyby zrezygnowała z obywatelstwa bułgarskiego. Takie są przepisy, dotyczące polsko-bułgarskich małżeństw mieszanych. A tego ani on, ani Iwajła, sobie nie wyobrażają. Mają tylko nadzieję, że zmienią się niekorzystne przepisy.

Iwajła w tej chwili posiada tzw. kartę stałego pobytu. Status taki daje jej pełne prawa, z wyjątkiem jednego: nie może uczestniczyć w wyborach ani być wybierana.

– Póki co nie mam takich ambicji, polityka mnie nie interesuje, więc praktycznie brak polskiego obywatelstwa w niczym mi nie przeszkadza – dodaje.

Iwajła jest bardzo aktywna. Doskonale opanowała język polski. Pracuje na tzw. etacie. Najpierw przez rok była nauczycielką w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży. Praca z młodzieżą bardzo jej odpowiadała, próbowała przekazywać uczniom wiedzę o oryginalnych technikach graficznych, zdobytą w czasie studiów w Sofii. Jak mówi, odeszła ze szkoły nie z własnej woli. Obecnie pracuje w Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży. Dba o plastyczny kształt wydawnictw komisji, prowadzi też komputerową bazę danych. Ma też drugi „etat", który rozpoczyna po powrocie do domu. Zamyka się w kuchni i maluje. Na jej prace czekają coraz to nowe galerie w całym kraju. Gdy pojawia się na wernisażach, wszędzie czeka na nią przyjaźnie nastawiona publiczność.

– Polacy, choć o tym nie mówią, są narodem bardzo tolerancyjnym – uważa artystka. – Przekonuję się o tym na każdym kroku. To, że jestem cudzoziemką, nie ma żadnego znaczenia, liczę się przede wszystkim ja sama i to, co chcę przekazać za pomocą mojej sztuki.

Maria Kaczyńska

M. Kaczyńska

Rodzina Świtajewskich w swoim łomżyńskim mieszkaniu

paw

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Jak minął pierwszy tydzień nauki po feriach? Czy myślicie o tym samym co ja? Bo rzeczywiście z tą aurą trudno się dogadać: kiedy trzeba dużo śniegu (na przykład na początek ferii), to go nie ma, a kiedy ferie się kończą – to sypie jak na złość! I co z tym począć? Rada jest jedna: nie przejmować się i cieszyć z tego co się ma. Wtedy unikniecie rozczarowań. Życzę przyjemnego łamania głowy.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 4. otrzymują: ***Marysia Kaksal z Ełku, Ewelina Bobrowska z Grajewa oraz Magda Kuźbiel z Białegostoku.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

Marek

Wieloryby czasem wykazują zupełny brak rozsądku. Co jakiś czas media podają wiadomości o ich dziwnym i nieracjonalnym zachowaniu. Ten, którego widzicie na zdjęciu, a także kilku jego kolegów, postanowili... poopalać się na jednej z australijskich plaż. Zapomnieli przy tym, że, niestety, nie potrafią zbytnio sobie radzić na lądzie. Do ratowania życia sześciu nierozważnych wielorybów zaangażowało swoje siły aż 500 ochotników. Jak widzicie na zdjęciu, akcja ratownicza przebiegała dość sprawnie. Zarówno ratowany, jak i ratownicy zdają się być zadowoleni. Ach, też chciałbym pochwalić się przed znajomymi takim fantastycznym zdjęciem... Fot. PAP

WARTO PRZECZYTAĆ

„O lasach i drzewach", seria „Korzenie wiedzy", Siedmioróg, Wrocław 2002, s. 44.

Książka „O lasach i drzewach" to niezwykle interesująca i barwna opowieść dla wszystkich dzieci lubiących przyrodę, a w szczególności las i jego mieszkańców. Autorzy tej encyklopedycznej publikacji skierowanej głównie do czytelników w wieku 7-10 lat zadbali o to, by nie tylko można ją było czytać i oglądać, ale również samemu uzupełniać i tworzyć przez dołączone naklejki i rozkładanie specjalnie przygotowanych stron (wiele kartek posiada perforacje, które po przerwaniu umożliwiajają samodzielne odkrywanie wcześniej niewidocznych informacji i ilustracji). Ta kryjąca wiele niespodzianek książka mówi między innymi o tym czym jest las, jak wyglądają lasy na całym świecie, jakie ludy i zwierzęta w nich żyją. W „O lasach i drzewach" znajdziemy też informacje o produktach z drewna, o ochronie lasów, a także o legendach i baśniach z nimi związanych. Książkę zamyka część, w której czytelnik znajdzie słownik z trudnymi wyrazami, tytuły książek rozszerzających wiedzę o lesie, ważne adresy (również internetowe), nazwiska i krótkie życiorysy sławnych odkrywców, indeks ułatwiający szybkie odszukanie w książce ważnych informacji oraz interesujące dzieje lasu na tle dziejów Ziemi, historii kultury i nauki od prehistorii do XX wieku.

MAREK

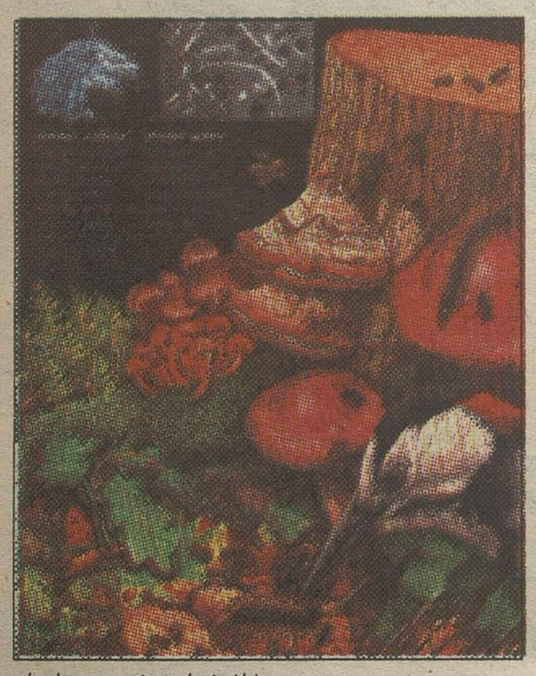

Jedna ze stron książki

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

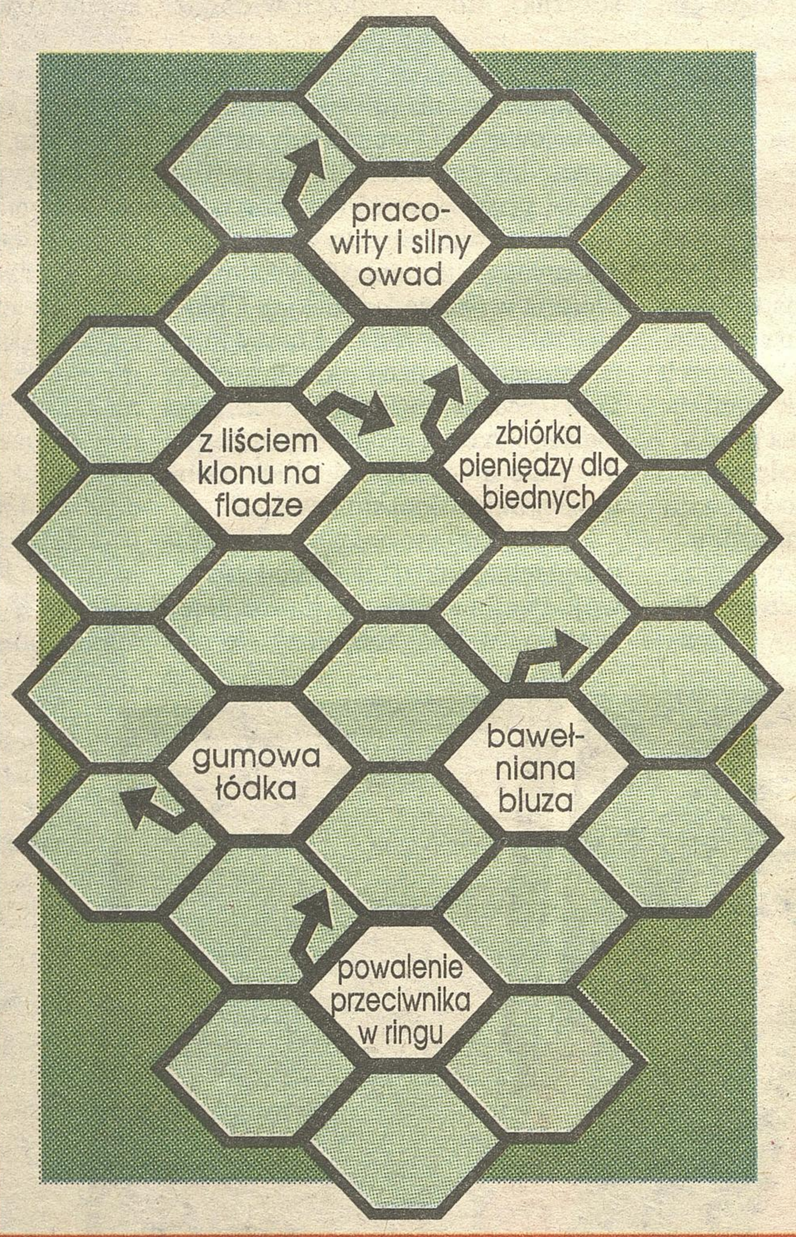

2XKRZYŻÓWECZKA

POZIOMO:
3. Tłuszcz używany do surówek. 4. Inaczej koń. 7. Na przykład na przetwory. 8. Inaczej pewna suma pieniędzy.

PIONOWO:
1. W nim zdjęcia. 2. Zwykle jest w ładnym kolorze i pachnie. 5. Mówione albo drukowane. 6. Część stopy, masz ją z tyłu.

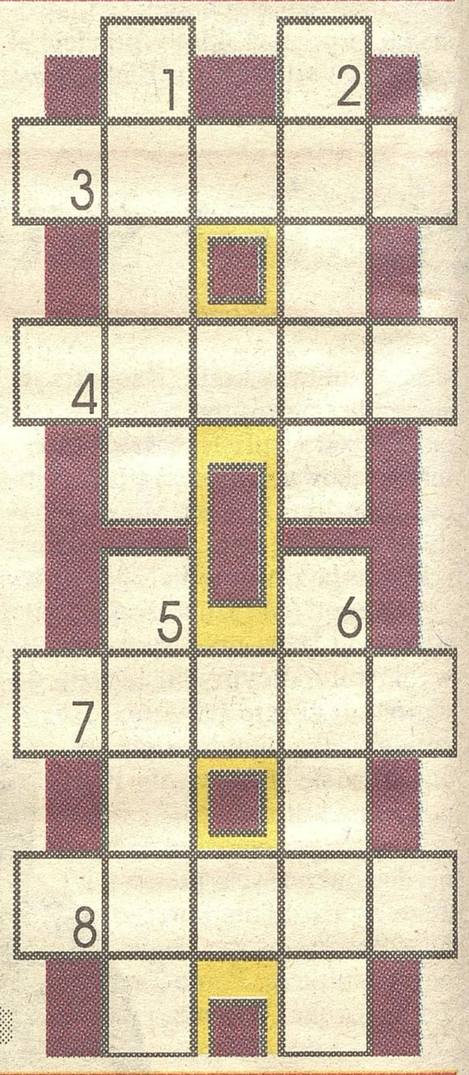

JOLKA

Do diagramu wpisz rozwiązania tak, aby wszystko się zgadzało, to znaczy tak, by diagram był cały prawidłowo zapełniony. Utrudnieniem w tym zadaniu jest to, iż znaczenia rozwiązań i diagram nie mają numerków porządkowych. Nie wiadomo też z początku, które rozwiązania wpisać pionowo, a które poziomo. Jest jednak również i ułatwienie, w diagramie są zamieszczone niektóre litery.

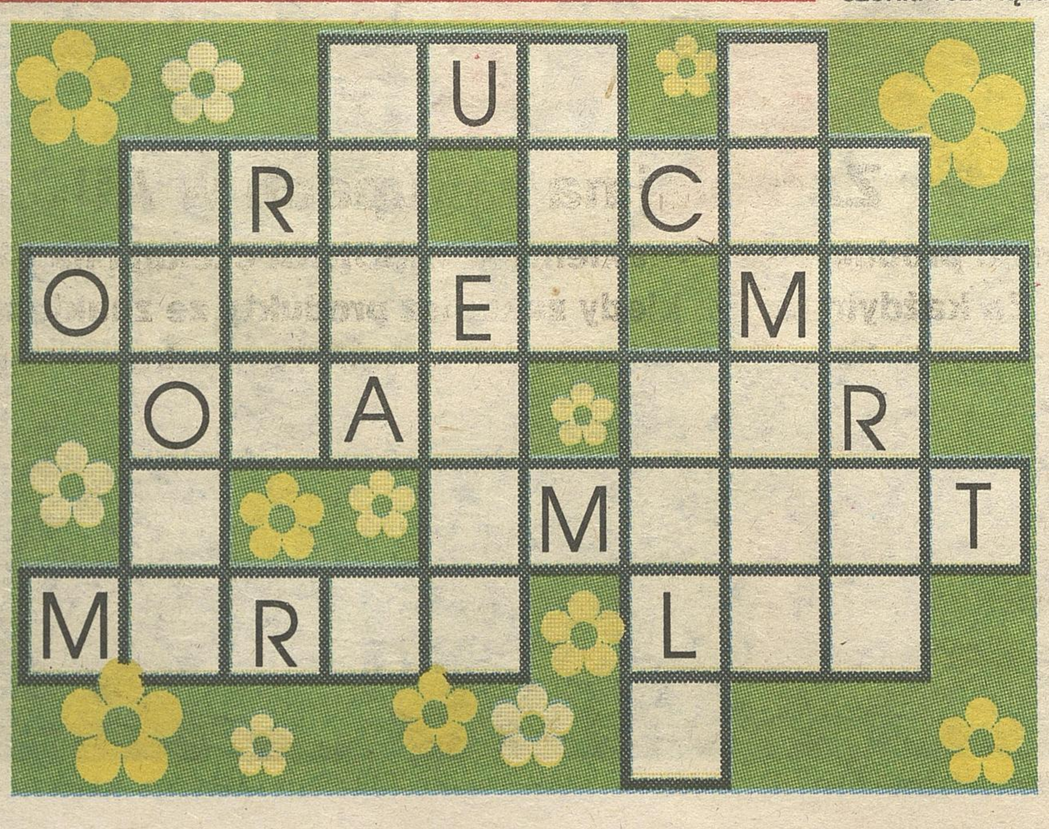

● Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w skrócie. ● Dawniej odciskano w niej pieczęcie, a także uszczelniano korki w butelkach. ● Na przykład warcaby. ● Mucha. ● Rodzaj fryzury. ● Obchodzi imieniny 25 kwietnia. ● Narząd słuchu. ● Człowiek będący na emeryturze. ● Sandał lub trampek. ● Trzeba go temperować. ● Edward dla przyjaciół. ● Naprawia okulary. ● Kopany w ziemi, aby odprowadzić nadmiar wody. ● Nosisz na niej czapkę. ● Zasłania słońce. ● Okrętowy kucharz. ● Aromatyczny napój dla dorosłych. ● Wynalazca telefonu.

PROGRAM LOJALNOŚCIOWY AUCHAN

Walentynkowy weekend w AUCHAN

Baryłki czekoladowe GRADIMENTO 230 g

8,99 szt.

Skarbonka 0,90 na konto

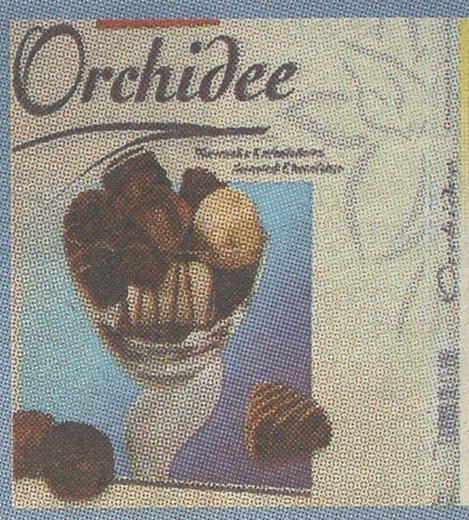

Bombonierka ORCHIDEE 200 g

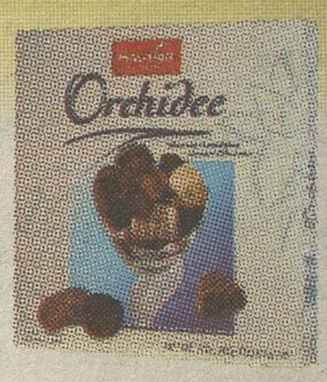

5,99 szt.

Skarbonka 0,60 na konto

Bombonierka FERRERO ROCHER 157 g

8,99 szt.

Skarbonka 0,90 na konto

Napoleonki 4 szt.

4,99 opak.

Skarbonka 0,50 na konto

Płyn po goleniu GRAPHITE 100 ml

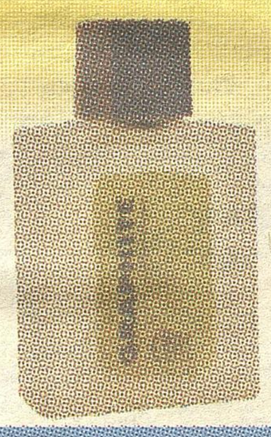

22,99 szt.

Skarbonka 2,30 na konto

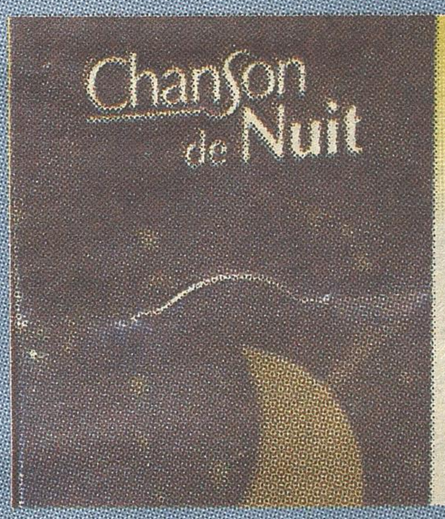

Woda toaletowa damska 50 ml

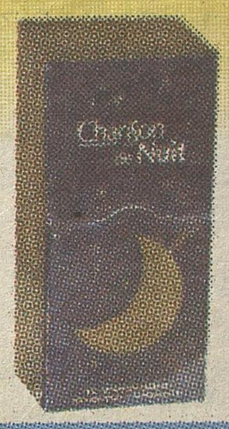

47,99 szt.

Skarbonka 4,80 na konto

Woda toaletowa męska NUMBER ONE 100 ml

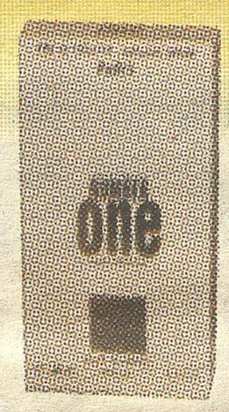

13,99 szt.

Skarbonka 1,40 na konto

Sanki

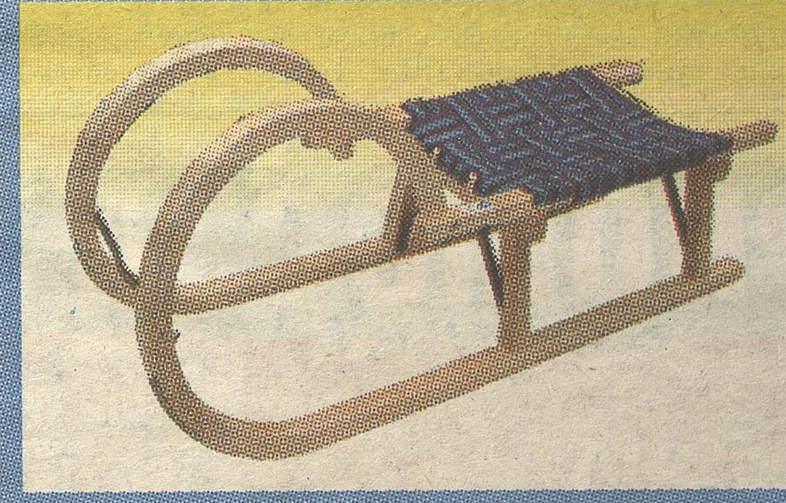

49,99 szt.

Skarbonka 4,99 na konto

Komplet 6 widelczyków

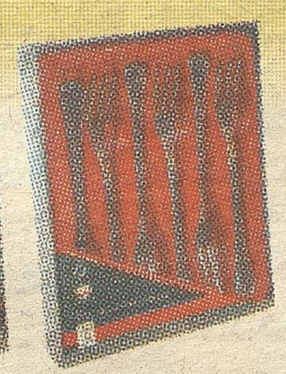

29,99 kpl.

Skarbonka 2,99 na konto

Komplet pościeli z kory 160x200

26,99 szt.

Skarbonka 2,69 na konto

KARTA GRATIS

Zarabiaj na zakupach w AUCHAN!

Setki produktów ze znakiem SKARBONKA czekają na Ciebie codziennie. Za każdym razem kiedy zakupisz produkty ze znakiem SKARBONKA zyskujesz złotówki gromadzone na Twoim koncie SKARBONKA.

SZCZEGÓŁY - PUNKT KARTY AUCHAN 66 48 614, 66 48 700

Białystok, ul. Produkcyjna 84

Zapraszamy: poniedziałek-sobota 7.00-22.00
niedziela 9.00-20.00

Auchan

OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW MAGAZYNU. CENY WSZYSTKICH PRODUKTÓW ZAWIERAJĄ VAT. Auchan informuje, że zdjęcia niektórych produktów nie są dokładnym odzwierciedleniem rzeczywistości.

Biuro Podróży TRIADA

Nareszcie w Białymstoku!

Białostoczanie mają powód do radości. Przy ul. Lipowej (róg Waryńskiego) mieści się pierwsza w mieście siedziba TRIADY Biuro Podróży.

TRIADA Biuro Podróży działa na polskim rynku turystycznym od 1991 roku i obsługuje sektor wyjazdów zagranicznych: czarterowych, autokarowych oraz wyjazdów z dojazdem własnym.

Firma opiera się w całości na polskim kapitale i zarządzana jest przez trzech absolwentów Szkoły Głównej Handlowej, będących jednocześnie właścicielami firmy.

Podczas 12 lat działalności marka TRIADA zdobyła liczne grono stałych i lojalnych klientów, a co za tym idzie mocną pozycję w czołówce największych touroperatorów na rynku polskim. Tę pozycję firma zawdzięcza przede wszystkim nieustannym wysiłkom w zrozumieniu potrzeb swoich klientów oraz klarownej polityce cenowej, oferującej wyjazdy o korzystnym stosunku ceny do jakości. W ciągu ostatnich 5 lat wzrost sprzedaży TRIADY wyniósł aż 790 proc.!

Sukcesy sprzedażowe TRIADY mają naturalne przełożenie w ciągłym rozwoju firmy przejawiającym się w:

– rozszerzaniu działalności i zakresu świadczonych usług,
– wzroście liczby zatrudnionych pracowników,
– rozwoju oferty produktowej,
– rozwoju sieci sprzedaży,
– działalności reklamowej i sponsoringowej.

Zakres działalności

TRIADA oprócz typowej działalności biura podróży świadczy szereg komplementarnych usług turystycznych. Wśród firm należących do grupy TRIADY można wyróżnić:

– TRIADĘ TRANS – oferującą wynajem 12 nowoczesnych, w większości piętrowych autokarów,
– TRIADĘ BUS – SERVICE – baza diagnostyczna na potrzeby transportu,
– Centrum Kształcenia TRIADA – świadczące usługi w zakresie kształcenia pilotów i rezydentów i prowadzące Policealne Studium Turystyczne,
– Szkołę Języków TRIADA – oferującą kursy językowe: stacjonarne i wyjazdowe,
– TRIADĘ INCENTIVE – oferującą wyjazdy integracyjne i motywacyjne dla grup zorganizowanych: szkół, firm prywatnych i instytucji.

Sieć sprzedaży

Oferta TRIADA BP dostępna jest na terenie całej Polski w sieci ponad 20 biur własnych. Jedno z nich działa także w Białymstoku przy ul. Lipowej, róg Waryńskiego.

Produkty

Zdecydowanym atutem wyróżniającym markę TRIADA na tle konkurencji jest bogactwo oferty zarówno letniej, jak i zimowej.

Trzonem oferty są wyjazdy czarterowe w rejony południowo-europejskie: do Grecji, Hiszpanii, Chorwacji, Turcji, Włoch oraz w rejony bliskiej Afryki do Egiptu i Tunezji.

Jako pierwsza na rynku TRIADA zaproponowała swoim klientom nową formę spędzania urlopu, oferując formułę: 7+7, czyli wypoczynku połączonego ze zwiedzaniem. Oferta ta od momentu jej wprowadzenia na rynek cieszy się niesłabnącym powodzeniem wśród klientów.

Turystom zainteresowanym poznawaniem nowych kultur i aktywnym wypoczynkiem TRIADA oferuje możliwość wycieczek lotniczych i autokarowych połączonych ze zwiedzaniem stolic europejskich i azjatyckich.

Dużym atutem oferty TRIADY jest bogata sieć lotnisk, z których klienci mogą podróżować do miejsc docelowych wypoczynku. W ostatnim sezonie TRIADA poszerzyła swoją ofertę o nowe porty i obecnie klienci mają do wyboru aż 7 lotnisk krajowych w: Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie, Katowicach, Gdańsku i Bydgoszczy.

TRIADA Biuro Podróży jest jednym z głównych sponsorów Reprezentacji Artystów Polskich w piłce nożnej

Działalność promocyjna

Biuro Podróży TRIADA prowadzi bardzo szerokie akcje marketingowe i trudno wymienić je wszystkie. Jednak kilka zasługuje na szczególną uwagę. Przede wszystkim warto podkreślić strategię marketingową firmy, przejawiającą się w szczególnej dbałości o utrzymanie lojalności klientów podróżujących z TRIADĄ od kilku sezonów. Firma jest w kontakcie ze swoimi stałymi klientami, których honoruje specjalnymi programami rabatowymi.

Uznany sponsor

TRIADA BP jest też zaangażowana w akcje sponsoringowe, m.in. występuje jako jeden z głównych sponsorów Reprezentacji Artystów Polskich w piłce nożnej. Dochody z meczów rozgrywanych przez tę drużynę przekazywane są na działalność charytatywną.

Nagrody i wyróżnienia

Wysiłki TRIADY w rozwoju oferty i w trosce o najlepszy serwis są nagradzane nie tylko zaufaniem i lojalnością klientów, ale również licznymi nagrodami branży turystycznej. W tym roku TRIADA została nagrodzona przez MT Polska za najlepszą ofertę targową VII Targów Turystycznych i Wypoczynku LATO 2002 – HIT LATA 2002 oraz przez Lot Charters za konsekwentny rozwój i największy program czarterowy z portów krajowych. Wśród prestiżowych nagród dla TRIADY ważne miejsce zajmują też: wyróżnienie Ministra Kultury Fizycznej i Turystyki medalem „Za zasługi dla turystyki" oraz wyróżnienie w Ogólnopolskim Konsumenckim Rankingu.

artykuł reklamowy nr 32403gwbh

TRIADA BIURO PODRÓŻY

PROMOCJA do 20% ważna do 21.02.2003

wyloty z Warszawy, Bydgoszczy, Poznania, Gdańska, Katowic, Krakowa, Wrocławia

3... 2... 1... STARTER!

liczba miejsc ograniczona

Twój refleks może Ci przynieść wielkie korzyści!
Już teraz podejmij decyzję o wakacjach.
Wybierz jedną z propozycji dostępnych po superatrakcyjnych cenach.

OFERTA TYGODNIA oferta ważna do 21.02

wyloty z Warszawy, Krakowa, Wrocławia
Tunezja 15 dni 999 zł
Nabeul 2 POSIŁKI W CENIE
wyloty: czerwiec
w cenie: przelot samolotem, hotel Les Pyramides***, wyżywienie, opieka rezydentów

wyloty z Warszawy, Krakowa, Poznania, Wrocławia, Bydgoszczy
Grecja 15 dni 599 zł
Riwiera Olimpijska/Halkidiki
w cenie: przelot samolotem, apartamenty - pok. 2-os., opieka rezydentów

7 dni wypoczynku + 7 dni zwiedzania

Grecja 15 dni 1099 zł
wyloty: kwiecień, maj, czerwiec
w cenie: przelot samolotem, autokar na trasie objazdu hotel***, śniadania, opieka pilota
w programie: tygodniowy pobyt na Riwierze Olimpijskiej/Halkidiki + Kalambaka, Meteora, Delfy, Ateny, Przylądek Sounion, Mykeny, Koryntu, Nafplio, Epidaurus, Loutraki, Kanał Koryncki, Termopile

Turcja 15 dni 1399 zł
wyloty: kwiecień, maj, czerwiec
w cenie: przelot samolotem, autokar na trasie objazdu hotel***, wyżywienie, opieka pilota
w programie: tygodniowy pobyt w Alanii/Side + Konya, Kapadocja, Ankara, Stambuł, Troja, Pergamon, Efes, Pamukkale, Hierapolis

Sycylia 15 dni 1299 zł
wyloty: kwiecień, maj, czerwiec
w cenie: przelot samolotem, autokar na trasie objazdu, hotel***, śniadania, opieka pilota
w programie: tygodniowy pobyt na Kalabrii + Messyna, Etna, Taormina, Siracusa, Caltagirone, Agrigento, Selinunte, Segesta, Palermo, Montreale, Cefalu, Messyna

Włochy 15 dni 1269 zł
wyloty: kwiecień, maj, czerwiec
w cenie: przelot samolotem, autokar na trasie objazdu, hotel***, śniadania, opieka pilota
w programie: tygodniowy pobyt na Kalabrii + Matera, Bari, Gargano, San Giovani Rotonda, Monte Cassino, Rzym, Watykan, Neapol, Pompeje, Wezuwiusz, Posilipo, Amalfi, Paestum

Egipt 15 dni 1699 zł
wyloty: czerwiec, lipiec, sierpień
w cenie: przelot samolotem, autokar na trasie objazdu, hotel***, wyżywienie, opieka pilota
w programie: tygodniowy pobyt w Hurghadzie + Asuan, Kom Ombo, Edfu, Esna, Luxor, Minia, Kair

Hiszpania 15 dni 1399 zł
wyloty: kwiecień, maj, czerwiec, lipiec
w cenie: przelot samolotem, autokar na trasie objazdu, hotel, śniadania, opieka pilota
w programie: tygodniowy pobyt na Costa del Azahar + Madryt, Toledo, Kordowa, Sewilla, Teryfa, Gibraltar, Granada, Murcia, Alicante, Reus

WAKACYJNY SZOK CENOWY

Grecja 15 dni NOWOŚĆ! 799 zł
Thassos
wyloty: maj, czerwiec, lipiec
w cenie: przelot samolotem, apartamenty - pok. 2-os., opieka rezydentów

Turcja 15 dni 779 zł
wyloty: kwiecień, maj
w cenie: przelot samolotem, hotel Cezar's Beach***, wyżywienie, opieka rezydentów

Egipt 15 dni NOWOŚĆ! 1399 zł
wyloty: czerwiec, lipiec
w cenie: przelot samolotem, hotel***, wyżywienie, opieka rezydentów

Włochy 15 dni 699 zł
wyloty: kwiecień, maj, czerwiec, lipiec
w cenie: przelot samolotem, apartamenty - pok. 2-os. opieka rezydentów

ucieczka od codzienności

Białystok, ul. Waryńskiego 1A (róg Lipowej), tel./fax (85) 744 50 66

Adresy biur agencyjnych na www.triada.pl

PRODUCENT STOLARKI PCV I ALU

STANDARD

Spectus

ANGIELSKIE OKNA PCV
4-KOMOROWE

- NOWA TECHNOLOGIA
- BEZ OŁOWIU
- ATRAKCYJNE CENY ZAKUPU I MONTAŻU

NOWOŚCI!!!

POMIAR I WYCENA GRATIS

Al. Piłsudskiego 26 tel. 085 7 424 900

N1603gwbh

HÖRMANN

BRAMY GARAŻOWE I PRZEMYSŁOWE
DRZWI, AUTOMATYKA

KÖMMERLING

OKNA, DRZWI, PVC

heroal ROLETY ANTYWŁAMANIOWE I ZABEZPIECZAJĄCE

AL. PIŁSUDSKIEGO 26 TEL. 7 424 900
TEL./FAX 7 421 516

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF	9,99*
PANELE ŚCIENNE PCV	9,99*
PANELE PODŁOGOWE HDF	19,99*
PANELE PODŁOGOWE HDF II gat.	13,99*
GLAZURA	15,99*
SIDING Royal Europa	15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Ełk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

D21603gwbhd

Promocyjne ceny

Rio

GWARANCJA 3 lata *lub* 100.000 km

K2700 2.7D

ład. do 1,5t

skrzynia
kontener
izoterma

Z22703gwbhB

PRZYJMUJEMY SAMOCHODY UŻYWANE NA WYMIANĘ

TOP MOTORS
www.top-motors.com.pl
BIAŁYSTOK Porosły 1F (wyjazd na Warszawę) ul. Kleeberga 51
Salon tel. 664-39-09
Serwis tel. 664-39-12
www.top-motors.com.pl
e-mail: top@top-motors.com.pl
EŁK, ul. Suwalska 64 salon, serwis tel. (087) 621-57-50

KIA MOTORS — 3 LATA GWARANCJI — 24h ASSISTANCE

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ WSPÓŁCZESNA

BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 748-74-30

CZYNNE:
CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30 SOBOTY W GODZ. 9.30-15.00

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

Z18603gwbh

AlvaLINE salon meblowy

kuchnia dobrze urządzona

tel./fax (085)662 30 28
ul. Gen. Władysława Andersa 38 (CH Marko)
e-mail: alvaline@alvaline.home.pl

Z21603gwbh3

ELEMIS Nowa Generacja

Telestar Electronics Ltd. Sp. z o.o. ul. Matuszewska 14, 03-876 Warszawa, tel. (22) 679 72 05, www.telestar.com.pl, e-mail: office@telestar.com.pl

28" z DVD

1899 zł

szafka GRATIS!

- wbudowany odtwarzacz DVD (VCD CD MP3)
- dźwięk STEREO NICAM
- teletext
- 100 programów
- menu w języku polskim
- gwarancja 24 miesiące

GDZIE MOŻNA KUPIĆ:

AUGUSTÓW - "ASTA" - ul. Wojska Polskiego 32 ● **AUGUSTÓW** - "POL-MARK" ZHU - ul. Wojska Polskiego 32 ● **BIAŁYSTOK** - "AGAT" - ul. Andersa 38 ● **BIAŁYSTOK** - "AMART" - ul. Sienkiewicza 46 ● **BIAŁYSTOK** - "DALERO" - ul. Usługowa 4 ● **GONIĄDZ** - "Tele-AGD" - ul. 11 Listopada 21 ● **HAJNÓWKA** - PHU "REMIX" - ul. 3-go Maja 44 ● **HAJNÓWKA** - PHU "TON" - ul. 3-go Maja 44 ● **KOLNO** - DH "ŚCIANA WSCHODNIA" - ul. Senatorska 22 ● **MOŃKI** - P.H.U.Sklep AGD RTV - ul. Kolejowa 2 ● **SIEMIATYCZE** - "DUCAT" PHU - Pl. Jana Pawła II 38 ● **SUCHOWOLA** - PHU "BARTEL" - ul. Goniądzka 22 ● **SUWAŁKI** - "ZYTA" Sklep RTV - ul. Noniewicza 11 ● **SUWAŁKI** - "PIGO" - ul. Noniewicza 48 ● **WYSOKIE MAZOWIECKIE** - "AbcMusik" - ul. Jagiellońska 17a ● **ZAMBRÓW** - "TRONIC" - ul. Łomżyńska 1 ● **ZAMBRÓW** - "TRONIC" - Al. Wojska Polskiego 36a

D21603gwbh

Jeśli nie znajdziesz sklepu w swoim mieście, zadzwoń pon.-pt. 9.00 – 16.00 prefix 22 678 80 08, 0 505 234 083.

PRACA

ZATRUDNIĘ

***ORIFLAME** -zapraszam do współpracy. ☎(086)477-15-29.
002087A

AGENCJA umieści reklamę max 3.500 (pojazdy, budynki). ☎0501-072-100.
001359B

AKWIZYTORÓW Otwartych Funduszy Emerytalnych- najwyższe prowizje, etaty. ☎(085)74-55-787.
014974A

ANGLIA. ☎0-692-987-986.
002060B

BLACHARZA lakiernika do autoryzowanego zakładu. ☎(085)743-44-35, 0606-310-447.
001003A

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. Koperta, znaczek. „Victoria-GA" Mickiewicza 24B/12 96-100 Skierniewice.
001132A

CHAŁUPNICZE proste szycie zlecę- umowa. ☎0601-729-619.
001506A

DO zakładu stolarskiego. ☎(0-85)664-77-37.
002374A

FOTOMODELKI amatorki. ☎0-504-854-934.
002029A

KIEROWCA+ samochód dostawczy z Bielska Podlaskiego. ☎0-692-423-135.
002289A

KIEROWCĘ kat. C. ☎(086)2-756-201.
002062A

KIEROWCĘ na tira z naczepą Polska, Moskwa, na stałe, z praktyką. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
002229A

KSIĘGOWĄ do firmy transportowej na stałe, okolice Łap. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
002231A

NA morzu, zarobek 3.700 -EUR. ☎0-604-850-636.
002230A

NIEMCY- przetwórstwo warzyw, K/M. 36 zł. ☎0694-839-545.
000302A

NIGHT Club w centrum Łodzi zatrudni hostessy. ☎(042)630-13-72, ☎0603-819-879.
002394A

OPIEKUNKĘ z zamieszkaniem. ☎0-693-595-731.
002029E

PILNIE zlecimy chałupniczy montaż bransoletek. ☎0602-39-50-01.
001359D

PILNIE zlecimy składanie długopisów, dostawa, odbiór. ☎0-501-664-419.
001555B

PRACA stała na umowę, koperta+ znaczek. Lubowicki Krzysztof, skrytka pocztowa 2Z, 05-200 Wołomin.
002390A

PRACA w gospodarstwie rolnym. ☎(086)2709-469.
000324A

PRACA w oborze -dojenie krów -odpowiedzialność, mieszkanie. ☎0608-864-438.
000342B

PRACOWAŁEŚ: Niemcy, Europa Zachodnia- odzyskujemy podatek. ☎(071)385-20-18.
003685A

PRACOWNIKA na fermę trzody, okolice Łap. ☎0-501-552-706.
001897A

PRZWOŹNIKÓW z chłodniami, Wschód -kontrakty. ☎0501-551-338.
000335A

RECEPCJONISTĘ(TKĘ) z doświadczeniem -☎(086)272-06-30.
000003A

SKŁADANIE długopisów. ☎(060)447-78-94.
001555A

TYNKARZA gipsowego. ☎0604-065-175.
000274A

UCZNIÓW do zakładu cukierniczego. ☎(085)67-52-890.
001873A

UMOWA! Domową pracę oferuje wydawnictwo, 900 brutto. ☎0602-394-931.
001359A

WŁOCHY, Grecja -kobiety, mężczyźni. ☎0-608-89-10-70.
002060A

ZEZWOLENIA pracownicze; Włochy, UE. Biuro (075)717-40-37.
001011A

ZLECIMY klejenie papierowych toreb. ☎0-604-406-785.
001555C

SZUKAM PRACY

ŁOMŻA, prawo jazdy BC, staż w handlu, komputer. ☎0692-179-864.
000373A

POSPRZĄTAM mieszkanie, biuro. ☎(0-85)662-16-38.
002241A

AUTOMOTO

KUPIĘ

*****AUTA powypadkowe do remontu- gotówka. ☎0-604-997-422.
012597A

*****AUTA powypadkowe. ☎0-602-222-709.

*****POWYPADKOWE- gotówka. ☎0-602-506-359.
012599A

****POWYPADKOWE. ☎0602-666-111.
000020F

**POWYPADKOWE- NAJDROŻEJ. ☎0603-050-603.
000020A

**ROZBITE. PEŁNOSPRAWNE. ☎(029)769-42-37.
000020E

**SAMOCHODY ROZBITE. ☎(029)760-46-03.
000020B

**SAMOCHODY rozbite. ☎0602-666-111.
000020C

*AUTO- SKUP. POWYPADKOWE. ZNISZCZONE. DO REMONTU. ☎0-606-814-679.
001893B

*POWYPADKOWE- GOTÓWKA. ☎0-604-228-214.
001893C

*POWYPADKOWE. ZNISZCZONE. SPALONE- GOTÓWKA. ☎(0-85)712-71-54.
001893A

AUTA uszkodzone -rozbite. ☎0-694-672-999.
001790B

AUTOMAT skrzynię, Audi (1989) wtrysk. ☎(085)650-12-78.
002407A

KAŻDY powypadkowy -zniszczony. ☎(085)716-48-16.
001790A

NAJDROŻEJ skupuję powypadkowe. ☎(085)74-92-104, 0-602-74-74-15.
002154B

PILNIE kupię koncesję na tira WUS, płatne gotówką. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
002099A

POWYPADKOWE i skorodowane- gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.
000238A

ROZBITY. ☎0602-740-749.
000020D

POWYPADKOWE- najlepiej płacę. ☎0609-832-438.
002091A

SPRZEDAM

ŁADA 1300 (1986) 2.200 zł. ☎(086)278-60-06.
000128A

ŁADA 2107, gaz (1989) 600 zł. ☎(086)272-90-69.
000111A

BMW 525 TDS (1992-1993). 25.500 zł. - zamienię na mercedesa. ☎(086)272-67-79, ☎0506-097-605.
000108A

BMW 530D (2002), pełne dodatkowe wyposażenie, stan idealny, 8.000 km, 22.500EURO. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
002150A

BMW 730 +gaz (1991). ☎0606-870-820.
002335A

CAMPINGI- TANIEJ. ☎0-601-33-81-36.
016815A

CIĄGNIK Jelcz C-620 Steyr +naczepa 26 t. Skrzynia biegów 6-cio i 5-cio biegowa. ☎0502-545-636.
001148B

CIAGNIK siodłowy renault major R-385 (1991), uszkodzony lub na części, 11.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
002135A

CINQUECENTO700 (1997). ☎(085)744-92-87.
002315A

CZĘŚCI- cinquecento /seicento. ☎(0-85)66-16-832.
021611B

DAEWOO nexia 1.5 16V, klimatyzacja, ABS, elektryka (1995), stan bdb, 11.500 zł. ☎(0-85)663-42-52, ☎0-501-265-816.
002126A

DAEWOO NEXIA '96, 1.5. ☎(085)652-37-24.
000329B

DOSTAWCZY iveco, 6.000 zł. ☎(0-85)653-19-46.
002026A

DOSTAWCZY opel combo (1998). ☎(087)566-41-06, ☎0504-601-074.
000413A

FIAT 126p (1983), palony z kluczyka, radio -magnetofon z półką, stan dobry, 700,-. ☎(085)716-77-15, ☎0693-62-97-74.
002279A

FIAT 126p (1997). 3.900 zł. ☎(087)566-48-28.
000358A

FIAT 126p. ☎(0-87)56-85-373.
000354A

FORD focus 1,8 TDI (2001). ☎0606-870-820.
002335B

FORD transit 2,5 diesel (1998), salon, zamiana, 29.800 zł. ☎(085)654-07-83, ☎0604-125-752.
002269A

HYUNDAI ATOS '98, 1.0. ☎(085)744-55-48.
000329C

KAMAZ 5320 z HDS (1990) sprzedam tanio lub zamienię na Busa, ☎(022)787-14-91, po 21; 0502-688-898.
000350A

KAMAZ 53222 skrzynia wywrot (1987), cena do uzgodnienia. ☎0-501-516-496.
002325A

KONTENER z windą o długości 7,20. ☎(085)715-16-02.
002360A

MERCEDES 300D (1992). ☎(086)2182-620, po 16.00.
000334A

MERCEDES 809 (1989), chłodnia, 22.000,-. ☎0-501-358-308, ☎(0-86)275-90-46.
002414A

MERCEDES MB 100 (1994) maxi 9-osobowy. ☎(086)271-65-67.
000349A

MERCEDES vito 108 CDi (2000) faktura vat. ☎(087)621-08-18, ☎621-37-33.
000095A

MITSUBISHI carisma 1,8GDI (2000), PDW, salon, zamiana, 44.800 zł. ☎(085)654-07-83, ☎0604-125-752.
002265A

OKAZJA Cordoba 1,6 (1994/95) lekko uszkodzona z gazem. ☎0502-64-88-42.
002413C

OPEL astra 1,4 (1992). ☎(086)272-44-60.
000120A

OPEL corsa 1,4 (1997). 21.500 zł. ☎(087)566-48-28.
000358C

OPEL corsa 1.2 (1995), 15.200 zł. ☎0-502-158-444.
002190A

OPEL kadett, 1.7D, (1990), stan bdb. ☎0-608-627-077.
000412A

OPEL omega kombi 2.3D (1990). 11.000 zł. lub zamiana. ☎0692-839-826, ☎(086)272-54-22.
000107A

OPEL Vectra „A" 1,7D (1991). 13.500 zł. ☎(087)566-48-28.
000358B

OPEL Vectra (1990) 10.500. ☎0501-733-528.
000375A

OPEL Zafira 1.6 (2000), 43.000 zł. ☎0-603-501-970.
002108A

PEUGEOT 206 1.9 diesel 25 tyś.km. (X 2001) 5-drzwiowy , ABS, 4*airbag, pełna elektryka , CD, 35.200 zł. ☎(085)6-502-199, 0-602-557-199.
002119A

PEUGEOT Boxer 2.8HDi (VIII 2001) maxi dostawczy, blaszak, 40 tyś.km. niebieski, pełna dokumentacja, 45.500 +vat. ☎(085)6-502-199, 0-602-557-199, 0-602-591-457.
002128A

POLONEZ 1,4 16V (1996) +gaz. ☎(086)2192-830, 218-55-09.
000372A

POLONEZ 1,5i (1995), stan bdb, 711-79-22.
002260A

PRZYCZEPKA samochodowa 210x125, dobra ładowność, możliwy hamulec najazdowy, zarejestrowana, stan bdb. 1.600 zł. ☎(087)566-55-27.
000366B

RENAULT 19 (1992) 9.700 zł. ☎0-502-158-444.
002171A

RENAULT 19 (1994), 12.300 zł. ☎(0-85)743-39-88.
002373A

RENAULT laguna 1.8 kombi (1997) 24.900 zł. ☎0-502-158-444.
002173A

SPRZEDAŻ ciągników siodłowych volvo FH, mercedes, scania, DAF, duży wybór lub na zamówienie. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
002140A

SPRZEDAŻ naczep „Firanki", plandeki, chłodnie, wywrotki (1990-2000), duży wybór, cena do uzgodnienia. ☎0-602-557-199, 0-602-591-457.
002131A

SPRZEDAM Mercedes Benz 300D (1983). ☎(086)473-23-77.
000364A

STAR 28 nowa kabina, siłownik do kamaza długi, zamiatarka ciągnikowa, przewracarka siódemka, piła na wyciągniku do podcinania. ☎(087)644-91-85.
002420A

TATRĘ 815-S3 (1989) stan idealny. ☎691-505-510.
018289C

VOLVO S-60 2.4 D5 (XII 2001) 25 tyś.km. pełne dodatkowe wyposażenie, 105.000 zł. ☎0-602-557-199, 0-602-591-457.
002134A

WAŁ korbowy rozrządu forda transita. ☎0-504-361-845.
002028A

WYJAZDY po samochody do Belgii, Francji (2000-2003), wszystkie marki i typy. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
002111A

WYJAZDY po samochody leśne, ciężarowe, dostawcze i inne do Niemiec; pomoc przy zakupie. ☎0604-574-745.
000326A

XSARA PICASSO '00, 1.8, 16V. ☎(085)744-55-48.
000329A

NAPRAWY

BLACHARSTWO, lakiernictwo, tanio. ☎(085)74-92-104, 0-602-74-74-15.
002154A

NAPRAWA pomp wtryskowych, wtryskiwaczy. Kombatantów 6. ☎(085)662-32-91.
000668A

NAPRAWY automatycznych skrzyń biegów -profesjonalnie, tanio. ☎(0-85)675-29-16, ☎0605-964-341.
002413B

WSZELKIE naprawy mechaniczne. Solidnie. Regeneracja przekładni, końcówek, drążków kierowniczych. Sprowadzimy każdą najbardziej nietypową część. ☎(0-85)675-29-16, ☎0605-964-341.
002413A

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085)740-35-35, 740-40-07
000028A

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty. Hetmańska 35, tel./fax ☎(085)651-41-51.
002338D

AUTOKOMIS „HETMAN". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty. Hetmańska 35, tel./fax ☎(085)651-41-51.
002338E

„DOBRZYNIEWO" k.Fast TVB 636. ☎(085)749-19-96.
000054A

SPECTRUM ☎(085)651-71-43. TELEGAZETA STR. 638.
000287A

INNE

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65.
000028A

ZAKUPY

HURTOWNIE

ODZIEŻ zachodnia. Hurt -Ełk. ☎0-501-707-296.
000050A

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgociodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) ☎(0-85)743-41-60.
000233A

PALERMO i inne folie ogrodnicze- BIABOR. ☎(085)868-16-10.
001460A

PRODUCENCI

DRZWI sosnowe- producent, Suwałki, 280 zł. ☎(0-87)566-24-42.
000322A

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE- WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(0-85)747-49-80.
000129A

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎683-45-05.
000301A

PARKIET. ☎(085)653-75-04.
000049A

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

SUWAŁKI- TRANSAKCJA. ☎(087)566-56-14.
000190A

INDECO®
SZAFY, GARDEROBY, SYPIALNIE, BIURA, POKOJE DZIECIĘCE
Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90,
Warszawska 13, 743-57-52
N24203gwbh
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra Jakość ● Dobra Cena
Indywidualne projekty
Imex s.c.
Wasilkowska 22C, 675-01-90
www.imex.bialystok.pl

KUPIĘ

DZIAŁKĘ w okolicach: Olmonty, Stanisławowo, Solniczki. ☎0502-273-998.
002396A

GOSPODARSTWO rolne lub ziemię w pobliżu Białegostoku. ☎(085)7-437-929.
001786A

HANDLOWY centrum, parter, powyżej 40mkw. ☎(085)67-52-890.
001873B

KUPIĘ lub wynajmę pomieszczenie handlowe (min. 100 mkw) w Zambrowie przy trasie Warszawa -Białystok. ☎0605-367-665.
000356A

ZIEMIĘ, las. ☎(087)644-58-43.
002416A

SPRZEDAM

38 mkw. Warszawska, IIp. ☎0-608-205-887.
002346A

4 pokojowe, 77,5 mkw. III piętro -ładne. ☎(085)65-18-263.
002208A

44 mw., IV piętro (cegła): Białystok, Wiejska. ☎(086)216-48-78.
000322A

ATRAKCYJNĄ działkę budowlaną 1,20 ha, media, dostęp do rzeki. ☎0606-279-964.
000327A

BOBOLI, 3-pokojowe, 54 mkw, parter. BMJ. ☎(085)744-50-60.
002766B

CENTRUM, 2-poziomowe, 71 mkw. BMJ. ☎(085)744-50-60.
002766A

DOM + 50 arów: Żebry 10 km od Łomży, ☎(086)473-87-98.
000368A

JUNKERS
Z22403gwbhB
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57

DOM z działką, stan surowy: Zambrów. ☎0505-354-420.
000265A

DOM, Sokółka -Grodzieńska, pod działalność gospodarczą (biuro, firma, apteka). ☎(085)652-59-82.
002284A

DREWNIANY dom+ siedlisko, blisko Białegostoku, 3,5 ha ziemi, atrakcyjnie położony. ☎0-605-527-467.
002406A

DWUPOKOJOWE 54 mkw., Suwałki, Falka. ☎(0-87)567-46-71, ☎0602-213-947.
000352A

DZIAŁKA z budynkami blisko lasu. ☎(0-87)621-43-42 po 15.00.
000067A

DZIAŁKI bez prawa budowy niedaleko jeziora Blizno- tanio! ☎(087)641-00-74.
000397A

DZIAŁKI budowlane w Giełczynie. ☎0605-664-000.
000245A

EŁK. Uzbrojone, piękne działki budowlane. www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl ☎(087)621-44-44.
000078B

GRAJEWO 52mkw. ☎(086)272-24-81.
002437A

GRAJEWO. Brzozowa. Dom piętrowy, budynek gospodarczy. Działka -720mkw. ☎(086)273-66-08.
000116A

GRAJEWO. Huta. Dom jednorodzinny, budynek gospodarczy, 2 garaże. ☎(086)273-81-53.
000118A

GRAJEWO. Konstytucji 17. Dwa domy, działka -1,120 mkw. ☎(086)272-21-04.
000127A

GRAJEWO. M-4, II piętro. ☎0606-761-043.
000112A

J. Rajgrodzkie. Działka rekreacyjna -1500 mkw. Dostęp do wody. ☎(086)272-18-24.
000122A

KAWALERKA 25 mkw. Ip. cegła. ☎(0-85)7-422-805, ☎654-52-90.
002311A

KIOSK Ruchu, dobra lokalizacja- Suwałki. ☎(0-87)567-31-73.
000406A

M-3, Łomża, ☎(086)216-75-04.
000329B

WĘDKARSTWO najzdrowszy z nałogów

Rozmyślanie nad przeręblą

Utarło się przekonanie, że działacze Polskiego Związku Wędkarskiego nie mają czasu łowić ryb, gdyż praca w organizacji zajmuje im każdą wolną chwilę. Ale nie jest to do końca prawdą, że działacze nie łowią w ogóle.

ANTONI REMIESZ

Styczeń 2003 r. Na zbiorniku Kacze Doły odbyły się Zawody Podlodowe Koła „Stynka" w Topolanach Wielkich. Niestety, kolejny raz pogoda sprawiła psikusa. Tego dnia była odwilż, padał śnieg z deszczem, a czasami deszcz. Przy brzegu utworzyły się kałuże, a jeśli ktoś wywiercił w tym miejscu otwór, tworzył się wir i woda wpływała do niego jak po wyjęciu korka w wannie. Taka jest niestety dola wędkarza zimowego. Musi pokonać wszystkie przeciwności losu i nie narzekać.

Przed godziną 8.00, losowanie stanowisk, wiercenie otworów, a jeśli ktoś chciał, to oczywiście i nęcenie. Czy to coś daje, można się przekonać, gdy po zmianie sektorów kolejny zawodnik siądzie w nęconych miejscach. Jeśli wtedy wejdzie ryba, nie daje szans pozostałym. Jeszcze tylko wybieranie resztek lodu z przerębli i można zaczynać. Sędzia odgwizduje rozpoczęcie. Punktualnie godz. 8.30 ruszyły zawody. Co się będzie działo w pierwszej turze, przez trzy godziny, nikt jeszcze nie wie. Od samego początku widać było, kto chce powalczyć i będzie chciał liczyć się w punktacji łowi jazgarki. Wiadomo, że potrzeba mieć sporo szczęścia w losowaniu, źdźbło umiejętności i głównie ryby w łowisku. A tych ostatnich w Kaczych Dołach, jak kot napłakał. Wędki zdecydowanie typ gdański i kołowrotek o stałej szpuli. Niestety, nie daje się zaobserwować oznak radości i emocji. Plusem takiej pogody jest to, że nie zamarzają przelotki, inną zaletą, że na żyłce nie robią się koraliki. Jeśli dobrze zauważyłem, o godz 8.04, pierwszą rybę(rybeńkę na długość papierosa) złowił Krzysiek, strażnik społeczny nr 1. Poza terenem wyznaczonym na zawody przybywa wędkarzy. Co ich tu przyciąga? Po chwili znam odpowiedź na to pytanie. Widzę kilka znajomych twarzy; będą trenować przed jutrzejszymi zawodami, gminnego Koła „Fart". Mimo bezwietrznej pogody i 0 stopni C nie jest przyjemnie. Potrzebne jest słoneczko by było bardziej sielsko.

Po kilkudziesięciu minutach widać pierwsze oznaki zniechęcenia. Niektórzy odkładają wędki, palą papierosy. Polewają po kuśtyczku... na druga nóżkę. Pierwsza gorączka mija. Słychać coś o kocie, który przy jednej dziurze zdechnie, i inne wędkarskie dowcipy. Ryba ogólnie mówiąc olewa zawodników. Kolejne opróżnione piersiówki z trzaskiem lądują na lodzie, tuż za sektorem zawodów. Część zawodników próbuje blisko i daleko od brzegu. Nad zawodami czuwa oczywiście dwóch sędziów, którzy degustują a nie piją kuśtyczki. Ignacy wykazuje się niespożytymi siłami. Nie siedzi. Co chwila jest przy innej dziurze. Z tej wyjmuje płoteczkę, za chwilę jazgarka z drugiej. Pan Franciszek, sekretarz Koła „Stynka" również zarzuca zestaw, co chwila w innym miejscu i g... W jego sektorze, w pierwszej turze pozostało 43 otworów i 8 opakowań po ognistej wodzie. Pan Zbigniew, działacz nr 1, raczej siedzi przy jednej dziurze i pali namiętnie. „Ryba lubi dym" – oznajmia i próbuje rybę przyciągnąć do siebie. Dym jednak nie zanęta, a niedopałki ... to wizytówka działacza. Sędzia ogłasza zakończenie pierwszej tury. Niestety, musiałem wracać i nie mogłem obserwować zmagań do końca. Mogę tylko podać nieoficjalne wyniki(widoczne gołym okiem na lodzie) pierwszej tury: 24 puszki po piwie, kilkanaście torebek foliowych po kanapkach, 8 flaszek po monopolce plus dwie rozbite i niezliczona ilość niedopałków po papierosach. Po przerwie druga tura, a jutro impreza gminnego koła „Fart". Najlepsi z najlepszych zakwalifikują się do udziału w Podlodowych Okręgowych Zawodach. Gratulacje!

Zanim opuściłem rejon imprezy, spacerowałem wschodnią częścią brzegu akwenu Kacze Doły. Obraz z wędkowania w miesiącach letnich. Były tam puszki po kukurydzy, butelki po różnego rodzaju wódkach i napojach, kartoniki po sokach, plastikowe opakowania po zanętach, przynętach żywych i wiele innych śmieci.

Kto pozostawił owe nieczystości? – nie mnie dociekać. To temat na posiedzenie aktywu działaczy ochrony przyrody.

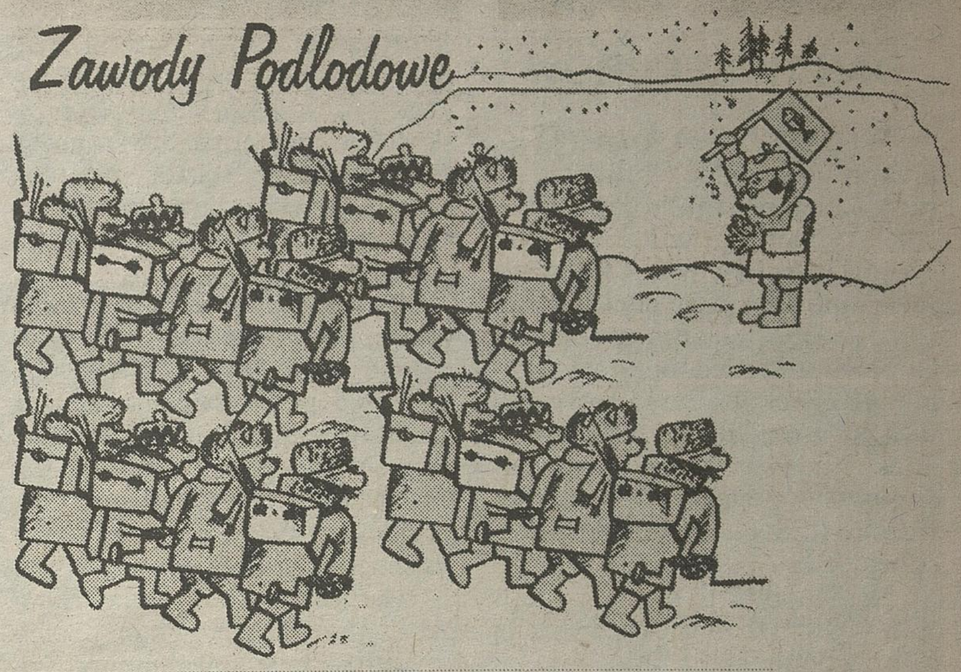

STIHL®

Promocja

STIHL MS 230 i MS 250*

D2149702gwbob

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

SPRZEDAŻ PROWADZĄ WYŁĄCZNIE AUTORYZOWANI DEALERZY

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Berlinga 31, tel. 853 68 04; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - 1 Maja 6, tel. 566 42 40, Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* Szczegóły promocji u Dealerów

Škoda Fabia Run

od 35.500 PLN

upust 2.000 zł na rocznik 2003!

- alarm
- centralny zamek
- elektryczne szyby, lusterka
- poduszka powietrzna
- wspomaganie kierownicy

Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu

Zapraszamy do salonów Skody:

FIMOT S.J.

Ełk, ul. Łukasiewicza 1c, tel. (0 87) 610 48 48, 610 48 40, komis 0608 409 724
Pisz, ul. Warszawska 47A, tel. (0 87) 425 13 10
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. (0 87) 566 32 63

D2252020gwbob

SPECJALNA OFERTA

REKLAMY

z GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

w **10 MIASTACH w POLSCE**

KATOWICE, LUBLIN, POZNAŃ, GDAŃSK, KIELCE, KRAKÓW, WROCŁAW, SZCZECIN, ŁÓDŹ, WARSZAWA

przekazuje

Telefoniczna Agencja Informacyjna

(085) 94-77, (085) 664-21-63

http://www.tai.com.pl

t-a2-3

OGŁOSZENIA I REKLAMY GAZETA Współczesna

do "Gazety Współczesnej" przyjmują:

- Augustów *ul. Żabia 3 A, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- Białystok *ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 748-74-30 - Biuro Ogłoszeń "GW"*
- Bielsk Podlaski *ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-00-35 - "ABA PLUS"*
- Ełk *ul. Wojska Polskiego 71A, tel./fax (0-87) 610-85-05 - Oddział "GW"*
- Grajewo *ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- Giżycko *ul. Pocztowa 3, tel. (0-87) 428-52-80 - Oddział "GW"*
- Hajnówka *ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"*
- Łomża *al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"*
- Mońki *ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Turystyczne "KURIER"*
- Olecko *pl. Wolności 22, tel./fax (0-87) 520-02-30 - "WIR"*
- Ostrołęka *ul. Gorbatow 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - "Oddział GW"*
- Ostrów Mazowiecka *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"*
- Siemiatycze *ul. Pałacowa 19, tel. (0-85) 655-31-41, B. Śliwińska*
- Sokółka *ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"*
- Suwałki *ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"*
- Suwałki *ul. Chłodna 11, tel. (0-87) 563-06-00 - Centrum Reklam i Ogłoszeń*
- Wysokie Mazowieckie *ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"*
- Zambrów *al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

DAR HOLENDRÓW

WITAMINA A znajduje się przede wszystkim w: mleku, serach, śmietanie, maśle, jajach, tłustych rybach np. w łososiu. Nasycenie ustroju w wit. A jest ściśle związane z jakością białka w diecie. Niedobory białka zwierzęcego powodują niedobory tej witaminy. Konsekwencje są poważne: wysoka zapadalność na choroby infekcyjne (zwłaszcza dróg oddechowych), pogorszenie ostrości wzroku (tzw. kurza ślepota), osteoporoza.

Niedobory wit. A, tak częste u osób w podeszłym wieku, wynikają najprawdopodobniej ze spadku spożycia mleka. Ludzie starsi źle tolerują laktozę (główny cukier mleczny). Należy jednak pamiętać, że brak tolerancji na laktozę dotyczy tylko mleka słodkiego! Produkty fermentowane: jogurty, kefiry, sery nie zawierają tego cukru, ponieważ zostaje on zużyty przez drobnoustroje w samym procesie fermentacji.

Druga ważna informacja dotyczy faktu, że nasz organizm potrafi syntetyzować witaminę A, ale tylko pod jednym warunkiem! Należy mu dostarczyć prowitaminę A, czyli zespół roślinnych karotenoidów. Karotenoidy są żółto-pomarańczowymi barwnikami, które uczestniczą w procesie fotosyntezy. Całe ich bogactwo znajduje się w marchwi, papryce, pomidorach, kabaczkach, kukurydzy, brzoskwiniach i morelach. Także mocno zielone warzywa (sałata, szczypior, natka pietruszki, jarmuż, szpinak, brokuły) gromadzą bardzo dużo prowitaminy A.

Osobom w podeszłym wieku szczególnie polecamy MARCHEW. Można ją kupić w dobrym gatunku, drobno zetrzeć i połączyć z pomarańczami, mandarynkami lub brzoskwiniami. Taka surówka pięknie wygląda, jest naprawdę smaczna i bardzo zdrowa. W sklepach mamy też duży wybór wspaniałych soków marchwiowych.

Marchew rośnie dziko w Europie i tej części Azji, w której dominuje klimat umiarkowany. Dzikie odmiany są roślinami jednorocznymi o drewniejącym, silnie rozgałęzionym korzeniu barwy białej lub fioletowej. Marchew, jaką jadamy zawdzięczamy wysiłkom ogrodników holenderskich. Dopiero w XVII wieku wyhodowali oni to niezastąpione w kuchni warzywo bogate w prowitaminę A.

Największą wartość dietetyczną i leczniczą ma świeży korzeń oraz otrzymana z niego miazga lub sok. Gotowanie i duszenie niszczy część aktywnych składników. To one regulują trawienie, a obecność pektyn sprawia, że obniżają poziom cholesterolu. Marchew nałożona na skórę działa dezynfekująco i odmładzająco.

Leng.

MODA

Lśniące lato...

Mimo że za oknami mamy jeszcze zaspy i mróz, Wielcy Krawcy myślą już o tym, w co będziemy ubierać się kiedy nadejdą upały. Lato 2003 zapowiada się przede wszystkim niezwykle kolorowo. Modne bowiem będą zarówno ubrania w ostrych barwach, jak i pastele. Już w połowie lat osiemdziesiątych „nosiłyśmy się" w takich „pełnych życia" kolorach, ot, chociażby farbując wygrzebane w szafie białe ubrania na ostre róże i turkusy. Szczytem szyku wydawały się też wówczas uszyte z flanelowych – i ufarbowanych właśnie na żółto lub pomarańczowo – pieluch bluzki i spódnice z falbanami. Takie też kolory i falbany wracają w tym roku. Zmieniły się jedynie tkaniny. Teraz bowiem nosimy się w atłasach, muślinach, dżersejach i taftach. Ważne by były one w ostrych, karnawałowych wręcz kolorach. Jeżeli więc sięgamy po czerwienie, to mają one być ogniste, żółcie – słoneczne, a pomarańcze – wręcz fluorescencyjne! Zalecane są też łączenia tych ostrych kolorów – pomarańczowe bluzki nosimy więc z żółtymi spódnicami, a do czerwonych spodni zakładamy różowe koszule!

W kolekcjach niektórych projektantów zauważamy też przeciwwagę dla tych „krzyczących" barw w postaci przypudrowanych, pastelowych róży noszonych w zestawieniu z mysimi szarościami. Do „wyblakłej" lawendowej sukienki zakładamy więc równie „wyblakły" szary szal. W żadnym wypadku nie łączymy ubrań „krzyczących" z tymi „wyblakłymi".

Obok jednolitych tkanin w tym roku lansowane są też bogato zdobione materiały – w kwiaty, kropki, paski, a przede wszystkim z graficznymi nadrukami! Szczególnie modne są zestawienia biało-czarnych wzorów, biało-czerwonych oraz takich, które łączą jak największą liczbę barw. Ważne, aby wzory były duże! Sukienki mają więc mieć wyraźne, ogromnych rozmiarów kwiaty lub też kilka dużych kropek. Kiedy kupujemy sukienkę w róże, ma być widoczny każdy płatek tego kwiatka. Zostawmy więc już w spokoju lansowane kilka lat temu „łączki" i porzućmy kratki „pepitki". Teraz wzór ma być rzucającym się w oczy wzorem, a nie rozmytym tłem.

Ważnymi kolorami tego lata będą też połyskujące złota i srebra. Nie ma nic bardziej zalecanego na eleganckie okazje, niż spodnie i marynarka ze złotej satyny. Na dyskotekę zaś znakomicie nada się bluzka przypominająca podkoszulek uszyta ze... srebrnej siatki. Pod spodem – obowiązkowo srebrny lub złoty biustonosz! Wszystko może dodatkowo lśnić brokatem i cekinami. Srebro w wersji wieczorowej łączymy ze złotem lub ewentualnie czernią. W wersji dziennej dopuszczalne też zestawienia z bielą. Zapowiada się bardzo lśniące lato...

DONA

HOROSKOP

WODNIK 21 I - 19 II

Wygląda na to, że zaczniesz finalizować konkretne plany. Sympatyczny Lew dzielnie stanie u Twojego boku. W pewnej sprawie urzędowej użyjesz swojego uroku osobistego. Z naprawdę dobrym skutkiem! Jakieś małe poświęcenie zapewni Ci dobry nastrój.

RYBY 20 II - 20 III

Koniec niełatwych rozliczeń. Z prawdziwą ulgą popatrzysz w przyszłość. Zmiany w pracy w znaczącym stopniu wzmocnią Twoją siłę działania. Niestraszne będą nawet dodatkowe godziny pracy. Doprowadzisz do bardzo udanego spotkania w gronie bliskich ludzi.

BARAN 21 III - 20 IV

Początek tygodnia rozpoczniesz dyskusją na bardzo życiowe tematy. To będzie dla Ciebie udana odskocznia od ciężkiej pracy. Bylebyś tylko nie przesadził z filozofowaniem. Nie jest wykluczone, że z całkiem udanym skutkiem weźmiesz udział w jakiejś grze losowej.

BYK 21 IV - 21 V

Praca, praca i jeszcze raz praca. Oczywiście narzekać nie masz zamiaru. Rodzina też doskonale rozumie okoliczności. A bliska osoba na pewno w jakiś fantastyczny sposób wynagrodzi Ci Twoje poświęcenie. Nie obawiaj się drobnych nieporozumień z przyjacielem.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Nic nadzwyczajnego się nie wydarzy. A nawet chwilowo przystopujesz niektóre mniej ważne działania. Wyraźnie masz ochotę odpocząć od pewnych spraw i pewnych ludzi. Jeżeli dojdzie do spotkania z Wagą, to ugruntujesz swój pomysł czasowego wyjazdu.

RAK 23 VI - 22 VII

Coraz głębsze i bardziej udane kontakty z różnymi ludźmi. Nic dziwnego, że ogarnęło Cię uczucie, że możesz poradzić sobie ze wszystkim. Już wkrótce uporasz się z obowiązkami, które są po prostu nudne. Postarasz się, by codziennie chociaż przez kilka minut złapać oddech.

LEW 23 VII - 23 VIII

Kondycja nie powinna sprawić kłopotów. Jest też nadzieja, że różne wirusy będą Cię omijać. Zręczne lawirowanie w gąszczu naprawdę pilnych spraw. Zrozumiesz, że nie do wszystkiego trzeba przykładać tyle samo serca. Spore szanse na zaspokojenie ambicji.

PANNA 24 VIII - 23 IX

Jeżeli na chwilę się wyciszysz, różne sprawy zobaczysz w innym świetle. Prawdopodobnie bardziej korzystnym. Wbrew wcześniejszym obawom, przyjazny Wodnik nie zapomni o Tobie. Jeszcze lepsze pomysły i całkiem nowe sposoby ich realizacji.

WAGA 24 IX - 23 X

Masz dość niepowtarzalną szansę na duże zmiany. Jednak skorzystanie z niej będzie wymagać sporo odwagi. Zastanów się nad wszystkimi „za" i „przeciw". Czas nie działa na Twoją korzyść. Zdecyduj się. Nie odcinaj się od ludzi. I nie obrażaj się. Nie ma za co!

SKORPION 24 X - 22 XI

Nie wszystko pójdzie gładko. Możesz być autentycznie zmęczony i znużony. Jednak wkrótce zrozumiesz, że wysiłek opłacił się. Jest szansa na uporanie się z zaległymi problemami materialnymi. Spotkania z Rakiem wróżą wiele dobrego. Więcej aktywności fizycznej.

STRZELEC 23 XI - 22 XII

Nie jest wykluczone, że zrobisz krok do tyłu. A wszystko po to, żeby dokładniej przyjrzeć się sytuacji. Chuchaj na zdrowie bardziej niż zwykle. Częste wyjazdy mogą być dużym obciążeniem dla Twojego organizmu. Okażesz się niezastąpioną osobą ze względu na umiejętności negocjacyjne.

KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Rokowania finansowe wyraźnie się poprawiają. W kwestiach zawodowych skoncentrujesz się na bieżących sprawach. Chyba warto coś zacząć od nowa. A wcześniej odciąć się od starych błędów. Bądź dalekowzroczny i nie kieruj się tylko doraźnymi korzyściami.

KOSMETYCZKA RADZI

Aromatyczne kąpiele

Aromaterapia wraca do łask i coraz chętniej jest stosowana na całym świecie. Naturalne olejki eteryczne są dziś nieodłączną częścią naszego życia. Są wykorzystywane jako dodatki do kosmetyków zapachowych i środków pielęgnacyjnych. Dzięki temu korzystając z tych preparatów nieświadomie korzystamy z dobrodziejstwa olejków eterycznych.

Niektóre zapachy mogą mieć działanie relaksujące, pomagają zmniejszyć stres, poprawiają samopoczucie, ułatwiają zasypianie. Inne natomiast orzeźwiają, pobudzają zmysły. Badania potwierdzają, że ludzie żyjący w stresie częściej chorują, natomiast pozytywne nastawienie do otoczenia zapobiega chorobom. Z dobrodziejstw aromaterapii można korzystać na wiele sposobów, poprzez kąpiele, masaże, kompresy. Najprzyjemniejszą i najprostszą metodą rozładowania np. stresu jest pachnąca kąpiel,

Najnowsze linie aromatycznych żeli pod prysznic i płynów do kąpieli, oprócz tradycyjnych składników myjących i nawilżających, zawierają starannie dobrane kompozycje naturalnych olejków eterycznych. Dzięki temu kosmetyki te pielęgnują skórę, a ich zapach sprawia, że w zależności od wybranej linii ciało, umysł i nasze emocje są ukojone, bądź pobudzone pachnącą dawką energii. (u)

NA TALERZU

Walentynkowe serduszka

Jest to, oczywiście, propozycja raczej dla dziewczyn, które lubią pobyć czasem w kuchni, a chciałyby „osłodzić" swojemu chłopakowi to anglosaskie święto, które u nas przyjęło się na dobre. A może niektórzy zechcą zrobić coś słodkiego we dwoje? I zaprosić na to „coś" grono przyjaciół?

Przepis na serduszka walentynkowe jest prosty, a jego „czasochłonność" ogranicza się do trzymania ciasta w lodówce. Przygotowujemy: 1/2 kg mąki, 25 dag masła roślinnego lub margaryny, 1 jajko, 3 żółtka, 3 łyżki śmietany, 15 dag cukru pudru oraz 1/2 słoika (do dżemu) konfitury wiśniowej.

Masło miksujemy z całym jajkiem i żółtkami, śmietaną oraz cukrem pudrem, po czym dodajemy mąkę i wyrabiamy ciasto. Taki właśnie „półprodukt" zawijamy w folię i odkładamy na ok. 3 godziny do lodówki. W tym czasie albo przygotowujemy pokój i stół na przyjęcie gości, albo już mamy ich w domu i spędzamy miło czas przy muzyce lub oglądaniu fajnego filmu na wideo itd...

Wyjmujemy ciasto z lodówki, dzielimy na 4 części i formujemy z nich, na oprószonym mąką stole, wałeczki o przekroju 4 cm, po czym krajamy na plasterki grubości 1 cm. Włączamy piekarnik, z plasterków formujemy ręcznie serduszka, z jednej strony wciskając ciasto do środka, a z drugiej wyciągając w szpic. Układamy na wysmarowanej tłuszczem i oprószonej mąką blasze, w niewielkich odstępach. W każdym ciastku robimy trzonkiem noża (z kompletu stołowego) dołek, do którego wkładamy wisienkę z konfitury. Smarujemy wszystkie ciastka białkiem rozbitym widelcem z łyżeczką cukru pudru. Walentynkowe serduszka pieczemy w gorącym piekarniku. Gotowe przekładamy drewnianą łopatką na pergamin, i po ostudzeniu – podajemy.

(kon)

PO STRUNACH

BEZ LITOŚCI

Nie mam zbyt gruntownego wykształcenia – czytanie Szekspira i podobne sprawy raczej mnie omijały. Chuck D i Rakim zastępowali mi lektury, to oni byli moimi nauczycielami. Oni sprawili, że postanowiłem pisać. Oni sprawili, że zaczęło mi się chcieć myśleć.
Tricky

Nie potrafię na trasie nie pić alkoholu, zachowywać umiaru i chodzić spać o dziesiątej. Maleńczuk na trasie i Maleńczuk w domu to jest trochę tak, jak dr Jeckyll i Mr Hyde. Mam rodzinę i dziecko, które bardzo kocham, ale jak chleję, to na całego!
Maciek Maleńczuk

Na „Rocky`m" tylko w kinie byłem siedemnaście razy i nadal uważam, że ta bardzo typowa dla Ameryki bajka jest wspaniałym popisem Sylvestra. Czemuż potem było tak niefajnie? Około piętnastego razu zacząłem chodzić na „Rocky`ego" z aparatem fotograficznym i zdjęcia wychodziły!
Kazik Staszewski (KULT)

JUDAS PRIEST „Live In London"

SPV/Mystic Prod. (3 $truny)

Nowe wydawnictwo **JUDAS PRIEST** to dwupłytowy zapis ubiegłorocznego koncertu grupy w Londynie. Blisko 30 kompozycji, które znalazły się na płycie, to wyczerpujący przekrój przez ponad 30-letni dorobek zespołu. Koncert otwiera „Metal Gods" – kompozycja, która ukazuje hard rockowe korzenie zespołu. Dalej są pierwsze przeboje grupy – „Victim Of Changes" i „Ripper". Niestety, z racji na swą „staro-metalową" estetykę trącą już nieco myszką. Nie zabrakło też takich hitów z pierwszego okresu działalności grupy jak: „Hell Bent For Leather" i „Breaking The Law". O ile przed laty słuchało się tych kompozycji z wypiekami na twarzy, to dziś nie wywołują już takich emocji. Niestety, nie przeszły one próby czasu i mimo że na koncercie zostały zagrane z większym kopem, to nie sądzę, żeby przysporzyły zespołowi nowych fanów. Za to starsi z pewnością posłuchają ich z przyjemnością i sentymentem, chociażby dlatego, że **JUDAS PRIEST** na żywo nadal brzmi dobrze. Jeżeli trzeba byłoby się już zdecydować na konkretne wcielenie zespołu, to zdecydowanie lepiej brzmi on w bardziej zakręconych i drapieżnych riffach. Kompozycje takie jak rozpędzony „Painkiller", czy ciężki i mięsisty „Feed On Me" dowodzą metalowej mocy grupy. Heavy metalowego honoru zaciekle bronią też wściekło-energetyczne „Burn In Hell" i „Turbo Lover". Dobre wrażenie robi też rozwibrowany wokal Tima **OWENS**`a, który – zwłaszcza w wyższych tonacjach – do złudzenia przypomina śpiew Roba **HALFORD**`a. Trzeba przyznać, że jest to udany, może do słuchania w domu nieco przydługi, koncert legendy brytyjskiego metalu. Dla fanów zespołu jeszcze bonus – ścieżka video z fragmentami koncertu. **man**

ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU

Big Brother Wiśniewski

Jak podała strona www.wirtualnemedia.pl, 2 marca na antenie TVN ruszy nowy reality show „Jestem, jaki jestem", którego bohaterem będzie lider **ICH TROJE** – Michał **WIŚNIEWSKI**. Wraz z rodziną przeniesie się on do mieszkania pod Warszawą, które na potrzeby programu wynajęła stacja TVN. Kamery zostaną zainstalowane w całym domu i będą pracować 24 godziny na dobę. Program prawdopodobnie potrwa dwa miesiące.
Pierwszy odcinek zostanie wyemitowany 22 lutego, w sobotę, o godz. 20.30. Będzie to wprowadzenie do programu. Z pełną produkcją TVN rusza w niedzielę, 2 marca. Tego dnia o godz. 20.30 widzowie zobaczą pierwsze wydanie programu „Jestem, jaki jestem – Ring", cotygodniowego show podsumowującego tydzień z Wiśniewskim w TVN.

Dość rock`n`rolla!

Gitarzysta, który w **ACID DRINKERS** zastąpił **LITZĘ – PERŁA** odszedł od zespołu! Pinformował o tym w oświadczeniu. Oto jego treść: „Dziś, dnia 10.02.03. oficjalnie odszedłem od zespołu Acid Drinkers. Moją decyzję podejmowałem przez prawie rok. Główne powody to: nieporozumienia na płaszczyźnie organizacyjnej oraz brak spójności w myśleniu o muzyce i przyszłości grupy. Poza tym doszedłem do wniosku, że nie pasuje mi rock`n`rollowe podejście do życia, a taki profil myślenia prezentuje ten zespół. Nie robię tego nikomu na złość lub z przekory. Odchodzę od kapeli, którą darzę wielkim szacunkiem i mam nadzieję, że chłopaki znajdą na moje miejsce człowieka, z którym będzie im się dobrze współpracować."

Covery Gore`a

Lider **DEPECHE MODE** Martin **GORE** przedstawił listę utworów, które znajdą się na jego drugim solowym albumie, zatytułowanym „Counterfeit 2". Wydanie przez **GORE**`a płyty nie oznacza, że znajdą się na niej jakiekolwiek piosenki jego autorstwa. „Counterfeit", który ukaże się w kwietniu, będzie zawierać same covery, m.in. „Loverman" (Nick **CAVE**), „By This River" (Brian **ENO**), „Lost In The Stars" (Maxwell **ANDERSON/Kurt** WEILL), **„Oh My Love" (John** LENNON/**Yoko** ONO), **„Tiny Girls" (David** BOWIE/**Iggy** POP) **i „Candy Says" (Lou** REED).

Agresywna Metallica

Pierwsza od sześciu lat studyjna płyta **METALLIKI** będzie miała tytuł „St.Anger" i ukaże się prawdopodobnie w czerwcu. W wywiadzie dla MTV, perkusista Lars **ULRICH** powiedział, że zespół wrócił do „grania ciężkiego, agresywnego, szybkiego, dynamicznego i pełnego zmian tempa". Dodał także, że „jest to cholernie agresywny materiał i osoby, które lubią tę stronę naszej twórczości, nie będą zawiedzione". Latem Metallica przybędzie na trasę koncertową po Europie – być może także do Polski.

Nic o The Doors bez Densmore`a

John **DENSMORE**, perkusista grupy **THE DOORS** założył sprawę sądową przeciw byłym kolegom z zespołu. Chce, aby pozostali członkowie grupy: klawiszowiec Ray **MANZAREK** oraz gitarzysta Robby **KRIEGER** przestali występować pod nazwą ich dawnego zespołu. Oczekuje także, że obaj muzycy wypłacą mu jego udział w zyskach z koncertów, jakie już zagrali pod szyldem **THE DOORS**. Jak napisał **DENSMORE** w pozwie sądowym, po ostatecznym rozwiązaniu zespołu muzycy uzgodnili, że nazwa grupy nie będzie używana, jeśli nie wystąpią pod nią wszyscy trzej członkowie. **MANZAREK i KRIEGER** reaktywowali **THE DOORS** pod koniec ub.r. Grupę wzmocnili Ian **ASTBURY**, wokalista **THE CULT** oraz Stewart **COPELAND**, były perkusista **THE POLICE**.

Platynowa Avril

Nastoletnia pop punkowa piosenkarka Avril **LAVIGNE** odniosła ogromny sukces w USA. Jej debiutancki album „Let Go" sprzedał się w liczbie ponad 5 mln egzemplarzy. Tym samym stał się jednym z dziesięciu najlepiej sprzedających się debiutanckich krążków w historii muzyki rozrywkowej.
23 lutego Avril wystąpi na rozdaniu nagród Grammy. Ma spore szanse wrócić do domu z kilkoma statuetkami, jest bowiem nominowana w pięciu kategoriach.

Sensacyjne duety

Ostatnio doszło do zaskakującej współpracy muzyków z nie tylko zupełnie różnych „światów" muzycznych, ale i mocno różniących się wiekiem.
Legendarny raper i producent **DR. DRE** nawiązał współpracę z Burtem **BACHARACH`em**, 75-letnim kompozytorem i muzykiem, który ma na swym koncie współpracę z m.in. Marleną **DIETRICH**, Dione WARWICK, Robertą **FLACK**, Elvisem **COSTELLO** i Paulem **ANKĄ**. **BACHARACH** przyznał, że pracuje nad samplami **DR.DRE**, który przesłał mu je do dowolnego wykorzystania.
Z kolei kontrowersyjny ekslider grupy **WHITE ZOMBIE** Rob **ZOMBIE** nagrał nową, hard core`owo-metalową wersję „Brick House", przeboju grupy **THE COMMODORES** z 1977 r. W nagrywaniu piosenki udział wzięli także raper **TRINA** i ekscżłonek **THE COMMODORES**... Lionel RICHiE. Całej sprawie smaczku dodaje to, że nowa wersja „Brick House" znajdzie się – obok innych utworów – na ścieżce dźwiękowej wyreżyserowanego przez Roba filmu „House Of 1000 Corpses", który jest... mało wysmakowanym, ale za to krwawym horrorem.

opr. DJ Bęben

ALISON MOYET „Hometime"

Sanctuary Records/Mystic Prod. (3 $truny)

Kompozycje z płyty „Hometime" są jak znakomite wyroby jubilerskie wykonane z nie najlepszego stopu. Świetnie wyreżyserowano bardzo przeciętne nagrania. Alison **MOYET** karierę zrobiła i stała się sławna dzięki dwóm płytom **YAZOO**, choć głównym sprawcą tamtego sukcesu był raczej Vince **CLARKE**. Później udało jej się – już jako solistce – utrzymać na szczycie dzięki przebojom „Invisible" i „Love Resurection". I zrobiło się cicho, przynajmniej jeśli chodzi o twórczość dla mas. Jeśli „Hometime" jest próbą powrotu na popowy Olimp, to uznać to można za sukces połowiczny. Pogratulować trzeba producentom – grupie **THE INSECTS** (współpracowała z **MASSIVE ATTACK**). Wybitną bristolską szkołę słychać tu zresztą w każdym nagraniu. Gorzej jest z dopasowaniem do tej muzy przesłodzonego wokalu **MOYET**. Owszem, na płycie znalazły się co najmniej trzy „perełki", jednak gros kompozycji przytłacza swoją przeciętnością. „If You Don`t Come Back To Me" ma urok barowego brzmienia w wydaniu trip hopowym. Szkoda, że najlepsze kompozycje – „Bilan" i „Si Tu Ne Reviens Pas" – ukryto na końcu krążka. Okazuje się, że francuski świetnie współgra z wolnym, pulsującym rytmem. Przypomina się urok Grace **JONES** z tematu przewodniego „Frantica". Szkoda, że tylko tyle dobrego o krążku **MOYET** da się powiedzieć. **Pit**

NIEBONIE „NieBoNie"

Universal Music Polska (2+1/2 $truny)

Wydawałoby się, że tzw. rock harcerski wiele lat temu dokonał swego żywota. Jednak co jakiś czas pojawiają się muzyczne efemerydy, które starają się wskrzesić trupa, jednocześnie próbując osiągnąć publicystyczną celność **KAZIKA** lub zbliżyć się do balansującej na granicy kiczu przebojowości **FORMACJI NIEŻYWYCH SCHABUFF**. Na przecięciu tego „nekromanckiego" nurtu i pastiszowo-jajcarskiego rock`n`rolla, którego pionierami są **CZARNO-CZARNI**, mieści się debiut **NIEBONIE**. Komercyjny atut grupa powinna jednak uczynić z tego, że w powstaniu tej płyty palce maczał Michał **WIŚNIEWSKI** (informacja dla powracających z długiej emigracji – lider **ICH TROJE**).
I byłby to jedyny powód, dla którego ten album mógłby się sprzedawać. Na „NieBoNie" zamiast lekkości absurdu, właściwej tekstom Jarka **JANISZEWSKIEGO** (jedynie nosowy wokal Włodka **CHECHŁACZA** kojarzy się ze śpiewem wokalisty **CZARNO-CZARNYCH**), bądź świeżości ironicznego oglądu świata przez **KAZIKA** jest eksploatowanie tematów dawno już odkrytych (podszyta litością miłość do „Sfjetlany", historia przydrożnej prostytutki czy kariera polityka-prostaka) często ubrane w częstochowskie rymy. **CHECHŁACZ** celnie i zgrabnie uderza jedynie w poświęconym wojskowemu „odmóżdżaniu" „Panie Prezydencie, Panie Kardynale", a do formatu **JANISZEWSKIEGO** udaje mu się zbliżyć w „Show Biznes Song", opowiadającym o miłości, romatycznego bramkarza i tancerki topless. Sam zespół ani razu nie opuszcza harc`n`rollowych płycizn: począwszy od godnego prekursorów ogniskowego rocka – **SZTYWNEGO PALA AZJI** refrenu w „Tyle Radości w Nas", gitarowych solówek na poziomie zespołu z wiejskiego ośrodka kultury, przez balladę w stylu **FNS** „Umierało Lato", a skończywszy na utworach, brzmiących – głównie za sprawą żenującej produkcji albumu – jak pastisz pastiszu rock`n`rolla. Podobno zawartość „NieBoNie" jest efektem drugiego podejścia zespołu do nagrywania płyty, pierwszą jej wersję grupa uznała bowiem za nieudaną. A może by tak **NIEBONIE** wprowadził w życie zasadę „do trzech razy sztuka"? **DJ Bęben**

GDZIE TEN CZAD? ● GDZIE TEN CZAD? ● GDZIE TEN CZAD? ● GDZIE TEN CZAD?

▮ **15 lutego, sobota, godz. 19.30, Pub Fabryka w Białymstoku:** wystąpi jedna z najlepszych w Polsce grup, grających bluesa elektrycznego – toruńska **TORTILLA FLAT**. Zespół wykonuje zarówno swoje kompozycje utrzymane w konwencji bluesa chicagowskiego, jak i własne wersje standardów. Styl grupy cechuje szacunek do bluesowej tradycji czarnych wykonawców i rock`n`rollowa energia typowa dla białych muzyków. Zespół ma na koncie występy na wszystkich liczących się polskich festiwalach bluesowych i ponad 700 koncertów w całym kraju. Wydał trzy płyty długogrające, jego utwory pojawiły się też na wielu składankach. Bilety (5 zł w przedsprzedaży, 7 zł w dniu koncertu) można kupić w sklepach muzycznych Duet, Bemol, Tango i Amadeusz oraz w pubach: Fabryka, Gryf, Niebo i Chata Puchata.

▮ **20 lutego, czwartek, godz. 20, Pub Fabryka:** wystąpi najlepsza w Polsce grupa jump/rhythm`n`bluesowa **BANASZAK & THE BEST**. Jej muzykę można określić jako rytmiczno-taneczną odmianę bluesa. Niespotykane na polskim rynku brzmienie nadaje grupie znakomita sekcja rytmiczna: fortepian – gitara – kontrabas – perkusja. Całości dopełniają śpiewający harmonijkarz i swingujący saksofonista. W repertuarze **BANASZAK & THE BEST** znajdują się bluesowe standardy, ale wizytówką grupy są własne kompozycje z polskimi tekstami. Bilety kosztują 6 zł w przedsprzedaży, a 10 zł w dniu koncertu. Dystrybucja: patrz wyżej. **Dla Czytelników „P$" mamy trzy zaproszenia na koncert. Aby je zdobyć, wystarczy przyjść dziś, 14 lutego, do Biura Gry „GW" z aktualnym wydaniem gazety.**

▮ **28 lutego, piątek, godz. 20.07, Pub Fabryka:** w ramach cyklu „Fabryka Jazzu" wystąpi jeden z najlepszych polskich basistów – Krzysztof **ŚCIERAŃSKI**, któremu towarzyszyć będzie perkusista Przemysław **KNOPIK**. Po koncercie – jam session. Bilety (w cenie 13 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu koncertu) są do nabycia w sklepach muzycznych: Tango, Duet i Amadeusz, a także w pubach: Fabryka, Chata Puchata, Gryf i Niebo. Patronat nad imprezą objęły Gazeta Współczesna i Polskie Radio Białystok.

▮ **1 marca, sobota, godz. 18, Pub Fabryka:** w ramach IV edycji „...return of the darkness..." wystąpią: białostocki **CALM HATCHERY** (death metal: w składzie muzycy znani m.in. z **VIA MISTICA, ABUSED MAJESTY** i **TOTAL ECLIPSE**), łomżyński **MEMEMBRIS** (black metal), gospodarze imprezy – **ABUSED MAJESTY** z Białegostoku (black/death metal) oraz gwiazda – krakowski **CRIONICS** (black/death metal), promujący płytę „Human Error: Ways To Selfdestruction". Bilety (9 zł w przedsprzedaży, 11 zł w dniu koncertu) do kupienia: patrz wyżej.

▮ **2 marca, niedziela, godz. 18, kawiarnia Fama w Białymstoku:** podczas koncertu „Death Metal Devastation 2003" wystąpią suwalski **FOMORAIG** (death metal) oraz trzy białostockie zespoły: **INCARNATED** (grind gore), **EFFECT MURDER** (brutal death metal) i **DOMINIUM** (progressive death metal). Bilety (w cenie 10 zł w przedsprzedaży, 12 zł w dniu koncertu) można kupić w kasie kina „Forum". **Dla Czytelników „P$" mamy trzy zaproszenia na ten koncert. Aby je zdobyć, wystarczy przyjść dziś, 14 lutego, do Biura Gry „GW" z aktualnym wydaniem gazety.**
DJ Bęben

PRZEBOJEM NA ANTENĘ

Taką nazwę nosi nowy konkurs przygotowany dla słuchaczy Polskiego Radia Białystok. Każdy z nich, bez względu na wiek, może zgłosić własną (żadnych coverów!) piosenkę i zaprezentować ją na radiowej antenie. Radio – po wstępnej selekcji – zapewni profesjonalne nagranie piosenki i zaaranżowanie podkładu. Przez całe wakacje słuchacze i uczestnicy letnich festynów „Studio Lato Radia Białystok" będą mogli wybierać swój ulubiony utwór.
Zgłoszenia na dowolnym nośniku (kaseta, CD-R, mini dysk, MP3) można wysyłać do 15 marca br. pod adresem: Polskie Radio Białystok, 15-328 Białystok, ul. Świerkowa 1 z dopiskiem „Przebojem na antenę". Piosenki zakwalifikowane do konkursu zostaną przedstawione słuchaczom w programie Radia Białystok 21 marca. **opr. DJ Bęben**

Marzenie DJ`a Bębna, który od dawna chciał zostać gwiazdą telewizji, nareszcie się spełniło. Redaktorzy Pit i man powołali komitet egzaminacyjny, zadający mu od rana do wieczora pytania o krewnych i znajomych Iwa. Ten reality show nadawała od rana osiedlowa telewizja kablowa. Tak niewielki krąg odbiorców nie zaspokoił ambicji DJ`a Bębna, dlatego postanowił on przynajmniej jak najdłużej pozostać na wizji. W tym celu na najprostsze pytania udzielał niejasnych odpowiedzi, zasłaniając się brakiem pamięci lub posiadaniem specjalnego jej typu – fragmentarycznego. Ponieważ widzowie w głosowaniu sms-owym zażądali zmiany formuły programu, być może już wkrótce na żywo transmitowane będzie losowanie, prowadzone przez Sierotkę. Tym razem obyło się jednak jeszcze bez kamer. Nagrody zaś trafią do Bogusławy Załęcznej z Białegostoku (zapraszamy do Biura Gry) i Wioletty Winiarz z miejscowości Polońce (nagrodę tymczasowo powierzyliśmy listonoszowi), które zgodnie z prawdą odpowiedziały, że najkrótszy staż w redakcji „P$" ma man.
Dziś natomiast pytamy o to, w jakim zespole występowała niegdyś Alison Moyet. Jest to:
a) Alphaville, b) Depeche Mode, c) Yazoo?
Na odpowiedzi na kartkach pocztowych z talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.
Ps. Dziękujemy za napływające do nas głosy poparcia dla dalszego istnienia kolumny „P$". Dzięki Wam ma ona szansę pozostać w dotychczasowej formie. Jeśli jesteście za jej utrzymaniem – piszcie. Ciągle czekamy. I jeszcze raz – dziękujemy!!!

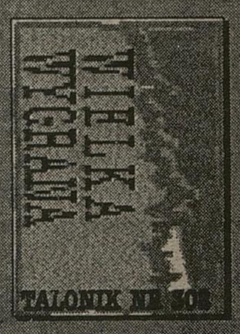

OD DESKI DO DESKI

Ciesz się każdą porą życia

Jack Canfield, Mark Victor Hansen, Paul J. Meyer, Barbara Russell Chesser, Amy Seeger, „Balsam dla duszy seniora", przeł. S. Muslelak, Rebis, serla „Bestseller", Poznań 2002, s. 427.

Ci, którzy czytali poprzednie „Balsamy dla duszy" nie potrzebują zachęty, żeby sięgnąć po „Balsam dla duszy seniora". I choć ta książka przygotowana jest z myślą o czytelnikach, których młodość dawno już minęła, mogą ją przeczytać i osoby dopiero wstępujące w wiek dorosły, i te, które przeżywają tzw. wiek średni. Jest to bowiem książka zawierająca rzeczywiście pokrzepiające opowieści dla każdego wieku.

Autorem i, jak się zdaje, głównym inspiratorem powstawania kolejnych „Balsamów..." jest Jack Canfield, jeden z czołowych ekspertów amerykańskich w dziedzinie rozwoju możliwości człowieka i jego skuteczności w codziennym życiu. Jest wspaniałym mówcą i cenionym trenerem. Regularnie prowadzi warsztaty poświęcone temtyce poszanowania samego siebie i efektywnego działania we wszystkich dziedzinach życia. Towarzyszy mu Mark Victor Hansen, profesjonalny mówca, który podczas ponad dwudziestu lat pracy wystąpił ponad cztery tysiące razy przed ponad dwoma milionami słuchaczy w trzydziestu dwóch krajach. Całe swoje życie poświęcił misji inicjowania pozytywnych zmian w życiu człowieka. Kolejnym współautorem książki jest Paul J. Meyer, który prawie czterdziści lat temu poświęcił się zawodowo pomaganiu innym ludziom w doskonaleniu się. Podobnie wiele dobrych rzeczy można powiedzieć o dwóch pozostałych współautorkach. Ten dość landrynkowy ton może zniechęcić bardziej sceptycznie nastawionych czytelników do sięgnięcia po książkę. Dobrze choć, że noty o autorach zamieszczono na jej końcu, bo zdecydowanie warta jest przeczytania.

„Balsam dla duszy seniora", tak jak i wcześniejsze książki z tego cyklu, to zbiór opowieści – wzruszających, zabawnych, inspirujących – które przydarzyły się ludziom po sześćdziesiątce. Autorzy tych opowieści z pozytywnym nastawieniem pokazują, jak można przyjmować radości i smutki życia. Czytelnicy znajdą tu historie mówiące o wspomnieniach, o przyjaźni i miłości, o dzieleniu się z innymi, o ponadczasowej mądrości, o tym jak żyć marzeniami, jak pokonywać trudności, jak, mimo wszystko, zachować wiarę w przyszłość i szacunek dla samych siebie.

Książka, podobnie jak i poprzednie „Balsamy..." powstała w dużym stopniu dzięki pomocy czytelników. Nazwiska rzeczywistych współautorów książki wraz z króciutkimi biogramami wydrukowane drobnym drukiem, zajmują dziesięć stron. To zwykły i niezwykły zarazem zbiór opowieści uporządkowany w dwanaście rozdziałów. Ciągle młodzi duchem, Dobrze się dzielić, Cieszyć się życiem, O miłości, O marzeniach spełnionych – to tytuły kilku z nich. Nie ma tu żadnych porad, wskazówek, nauk. Są wyłącznie przykłady najlepszych i najcenniejszych cech ludzkiego charakteru. Napisane bardzo prostym językiem, najczęściej w formie relacji o wydarzeniach. Choć często autorzy opowiadają o rzeczach niezwykłych, w których mieli przywilej wziąć udział, nie ma tu cienia sensacji. Z ogromną prostotą mówią o pokonywaniu zła i zwyciężaniu dobra w nich samych, o stopniowym, trudnym i powolnym otwieraniu się na innych, o głębokich przemianach, jakie się w nich dokonały dzięki zwykłym ludziom, o tym, jak zmienili swoje życie i jak nauczyli się być szczęśliwi.

Opowiadania są bardzo piękne. Nie z powodu stylu czy poprawności językowej, ale ogromnego ładunku ciepła. Sprawiają, że po przeczytaniu natychmiast ma się ochotę opowiedzieć je bliskim.

Układając „Balsam dla duszy seniora" autorzy, jak wyznają we wstępie, starali się wybierać takie historie, które mówią „o udanych związkach łączących ludzi z różnych pokoleń, o okresie przechodzenia na emeryturę i poszukiwaniu nowych zainteresowań oraz nowych pól aktywności życiowej, o odnajdywaniu ogromnej radości w przechodzeniu kolejnych etapów życia". Takie historie są potrzebne nam wszystkim. Takie historie naprawdę pomagają żyć. Są balsamem. Dla duszy... (tm)

Podróż w głąb serca

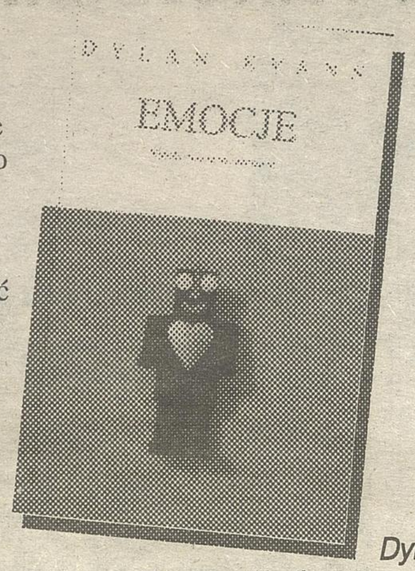

Dylan Evans, „Emocje. Naukowo o uczuciach", przeł. Radosław Kot, Rebis, Poznań 2002, s. 209.

Czy herbata z cukrem może nam poprawić nastrój? Dlaczego odczuwamy strach? Czy kieliszek wina lub lekarstwa mogą otworzyć człowiekowi drogę do szczęścia? Czy można zbudować obdarzone uczuciami roboty? Odpowiedzi na te wszystkie – zdawałoby się dziwaczne i pozornie niezwiązane ze sobą – pytania znajdziemy w książce Dylana Evansa „Emocje. Naukowo o uczuciach". Autor zafascynowany jest światem ludzkich emocji i prowadzi Czytelnika w głąb ludzkiego serca. Pokazuje mu, skąd czerpiemy poczucie szczęścia, jak rodzi się smutek i udowadnia, że między sercem a rozumem nie istnieje żaden konflikt. Czasami tylko trzeba słuchać własnej intuicji, a czasami kierować się w życiu racjonalnymi względami.

Swoją książkę podzielił na pięć tematycznych części. W pierwszej omawia kulturowe uwarunkowania emocjonalności. Zastanawia się, czy mimika twarzy wywołana przez emocje jest jednakowa u wszystkich ludów zamieszkujących nasz glob i czy można uznać ją w związku z tym za uniwersalny język („świadczący o przynależności wszystkich społeczeństw do wielkiej, człowieczej rodziny"). Ten wątek rozważań kontynuuje też poniekąd w drugim rozdziale, gdyż opisuje w nim „ewolucyjną historię emocjonalności" i zastanawia się, czy istota pozbawiona emocji miałaby szansę przewyższyć człowieka w jego dotychczasowym rozwoju ewolucyjnym. W tym rozdziale udziela też odpowiedzi na pytanie: po co człowiekowi strach i poczucie winy?

W rozdziale trzecim opowiada zaś o środkach, które prowadzą człowieka „na skróty do szczęścia". Dylan Evans zalicza do nich m.in.: kieliszek wina, skręt trawki czy też środki przeciwdepresyjne. Okazuje się, że zarówno „narkotyczna" pastylka ekstasy, jak i przepisany przez lekarza prozac mają podobne działanie. Oba te środki wywołują w mózgu człowieka podobne procesy chemiczne – wydzielanie serotoniny, która gwarantuje nam poprawę nastroju. Evans podpowiada też, jak osiągnąć poczucie szczęścia przy pomocy słów, kolorów i muzyki.

W kolejnym rozdziale autor wyjaśnia, w jaki sposób emocje mogą zwiększać możliwości naszego umysłu: pamięć, koncentrację i postrzeganie. Opisuje też, w jaki sposób reklamodawcy i ubiegający się o głosy politycy „grają na ludzkich emocjach". Ostatni rozdział zaś poświęca tzw. inteligentnym – i może w niedalekiej przyszłości czującym – maszynom zastanawiając się, dokąd one nas, ludzi, doprowadzą... (dona)

KRÓTKO

- **W ubiegłym tygodniu, po raz** drugi w historii programu, przyznano nagrody telewizyjnego magazynu kulturalnego „Pegaz" w dziedzinach teatru, filmu, muzyki, literatury i sztuki. Do każdej kategorii były nominowane trzy osoby. W dziedzinie literatury nagrodę zdobyła Olga Tokarczuk za zbiór opowiadań „Gra na wielu bębenkach".
- **Jan Prokop, eseista i krytyk** literacki otrzymał Nagrodę im. Kazimierza Wyki za całokształt swojej twórczości. Jan Prokop to jeden z najbardziej zasłużonych humanistów, który ma ogromną skalę zainteresowań – od poezji po eseistykę o dziejach autorytaryzmu. Jego najnowsze dzieło „Od Robespierre`a do Lenina" (2002 r.) to opowieść o mitach i ideologiach. Nagroda jest przyznawana od 1980 r. za wybitne osiągnięcia literackie.
- **Wydawnictwo Mandragora** zaproponowało komiks dla czytelników o mocnych nerwach. Stanowi go cykl „Piekielne wizje" oparty na podstawie horrorów Grahama Masterstona. Mimo ogromnej popularności Mastertona jest to pierwszy taki projekt na świecie. Autor sam będąc fanem komiksu i polskich twórców, od początku wspiera przedsięwzięcie. Łącznie komiksów w antologii jest szesnaście i zdecydowana większość z nich nie jest przeznaczona dla młodego czytelnika z powodu dużego natężenia scen erotycznych i drastycznych. Autorem wszystkich scenariuszy i redaktorem cyklu jest Michał Gałek.

(opr. tm)

Zmrożone brzoskwinie

Espido Freine, „Zmrożone brzoskwinie", Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002, s. 230.

To trzecia powieść młodej hiszpańskiej pisarki, która w jej ojczyźnie stała się bestsellerem i została także oceniona pozytywnie przez krytykę literacką. Została określona jako „historia kobiet, które swoim życiem płacą za milczenie mężczyzn". Opowiada głównie o trzech kobietach noszących imię Elsa.

Pierwsza z nich, dziewięcioletnia dziewczynka, ginie w niewyjaśnionych okolicznościach. Ta śmierć określa dalsze losy jej rodziny – dwaj bracia przysięgają sobie wieczną o niej pamięć i swoim córkom też dają na imię Elsa.

W ten sposób powstaje oś powieści na linii Elsita – Duża Elsa – Mała Elsa. Dwie ostatnie, córki braci Elsity, są bardzo podobne fizycznie lecz wiodą zupełnie inne życie. Duża Elsa jest spokojna, zrównoważona, pilna. Mała zaś nie może znaleźć swojego miejsca w życiu i zostaje wciągnięta do tajemniczej sekty, z której jednak ucieka. Wtedy celem sekty staje się Duża Elsa, ze względu na podobieństwo fizyczne i zbieżność nazwisk. Nękana i straszona decyduje się na wyjazd w rodzinne strony, gdzie otaczają ją cienie przeszłości, począwszy od hiszpańskiej wojny domowej, poprzez burzliwe koleje życia jej dziadka, aż po cień zaginionej Elsity. (ajs)

NADESŁANE

„Księdza Twardowskiego myśli o życzeniach Pana Jezusa, wyb. Aleksandra Iwanowska, Wydawnictwo Literackie, seria „Ważne jak katechizm", Kraków 2002, s. 226.

Myśli księdza Jana Twardowskiego na temat życzeń Pana Jezusa zawartych w Ewangelii. Ksiądz Jan zwraca się w tej książce do wszystkich, wierzących i poszukujących. Szczególnie pamięta o tych, którzy żyją w cieniu, niezauważani, a których wiarę i świętość zna tylko Bóg.

Wojciech Lewandowski, Marek Zgorzelski, „Góry wysokie. Leksykon", Wiedza Powszechna, Warszawa 2002, s. 208, ilustr.

Książka skierowana do miłośników gór i do ludzi mających z nimi tylko okazjonalne kontakty. W sposób popularny przedstawia oraz systematyzuje podstawową wiedzę o cechach krajobrazu górskiego i o głównych zjawiskach nim rządzących. Autorzy prezentują aktualny stan wiedzy dotyczącej przedmiotu, a także przedstawiają informacje dotychczas niepublikowane.

Bjornstjerne Bjornson, „Dziewczę ze Słonecznego Wzgórza", przeł. Franciszek Mirandola, Wydawnictwo Poznańskie, seria „Continental", Poznań 2002, s. 165.

Autor należy do klasyków literatury norweskiej. Za całokształt twórczości otrzymał w 1903 roku Nagrodę Nobla. Książka zawiera dwie powieści o tematyce wiejskiej. W pięknej formie zamyka w nich autor uroczą opowieść o losach i miłości dwojga młodych ludzi z dwóch sąsiadujących ze sobą wzgórz.

A. Fehringer, G. Reischl, C. Stadlbauer, „Najwięksi pechowcy stulecia", przeł. Jerzy Raszkowski, Bellona, seria „Najsłynniejsze afery świata", Warszawa 2002, s. 221.

W 23 rozdziałach tej książki poznajemy „śmietankę" pechowców. Łączy ich pewien wspólny rys – każdy wpadł na jakiś pomysł, miał jakąś pasję i każdy z nich coś odkrył, wynalazł, rozwinął, stworzył, bez czego ludzkość od dawna nie mogłaby się obejść. A potem mieli pecha – nie potrafili tego wykorzystać. Na ich pomysłach fortuny robili inni.

Vladimir Nabokow, „Zaproszenie na egzekucję", przeł. Leszek Engelking, Muza, Warszawa 2003, s. 236.

Jedno z arcydzieł autora słynnej „Lolity". Książka napisana z zimną precyzją i ekstatycznym żarem. W tym wielowarstwowym utworze można dostrzec jedyną w swoim rodzaju antyutopię, gnostyczną przypowieść, doskonale funkcjonujący mechanizm literacki oraz palimpsest zdradzający liczne ślady świadectwa o innej, zaświatowej rzeczywistości.

Władysław Terlecki, „Cień i laur", Twój Styl, seria „Wielki Wóz", Warszawa 2002, s. 415.

Drugie wydanie książki, przejrzane i częściowo zmienione przez autora tuż przed śmiercią. Powieść osnuta jest wokół postaci znanego XIX-wiecznego pisarza, który stara się odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu jego twórczość artystyczna i polityczna spełnia wymagania czasów, w jakich żył.

William Nicoll, Trevor C. Salmon, „Zrozumieć Unię Europejską", przekł. zbior., Książka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 688.

Podręcznik napisany przez wybitnych znawców problematyki europejskiej prezentujący w sposób kompleksowy i wyczerpujący proces integracji w Europie Zachodniej. Autorzy koncentrują się na sprawach najistotniejszych dla zrozumienia Unii Europejskiej. To cenny przewodnik dla każdego, komu problematyka integracji nie jest obca, a także dla tych, którzy dopiero odkrywają ten obszar wiedzy.

Liwiusz Ilasz, „Nowa wizja Polski", Książka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 159.

Autor ma na swoim koncie wiele publikacji z zakresu prawa i współpracy gospodarczej. „Nowa wizja Polski" zawiera propozycję programu poprawy poziomu życia w Polsce oraz politycznego i gospodarczego zbliżenia między Polską a Stanami Zjednoczonymi, który autor zamierza realizować włączając się w życie polityczne kraju.

Perry Biddiscombe, „Ostatni naziści. Działania Werwolfu w powojennej Europie", przeł. Sławomir Kędzierski, Książka i Wiedza, „Brunatna seria", Warszawa 2003, s. 317.

Kolejna książka z serii przybliżającej dwunastoletni okres zbrodniczych rządów Adolfa Hitlera, w której przedstawiane są fakty i sprawy mało dotychczas znane lub w ogóle nieznane w Polsce. Ten tom poświęcony jest członkom Werwolfu, czyli wilkołakom. Choć w literaturze na temat II wojny światowej często są ignorowani i wyśmiewani, w rzeczywistości wyrządzili poważne szkody, a ich działania spowodowały śmierć kilku tysięcy osób.

Isaac Bashevis Singer, „Rodzina Muszkatów", przeł. Joanna Borowik, Muza, Warszawa 2003, s. 759.

Akcja powieści rozpoczyna się tuż przed wybuchem I wojny światowej, a kończy we wrześniu 1939 roku w bombardowanej Warszawie. Przedstawia losy rodu Meszulema Muszkata, bogatego warszawskiego przedsiębiorcy oraz rodzin rabina z Terespola i cadyka z Białej. Dylematy, postawy i wybory dokonywane przez Żydów polskich są mocno uwikłane w historię Europy. (o)

- **Tę książkę otrzyma Czytelnik, który przyśle SMS-a o treści: SINGER pod numer 504 11 97 46 o godz. 12.00, 14 lutego 2003 roku.**
- **Książkę w ubiegłym tygodniu otrzymał p. Krzysztof Szewczyk z Białegostoku.**

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

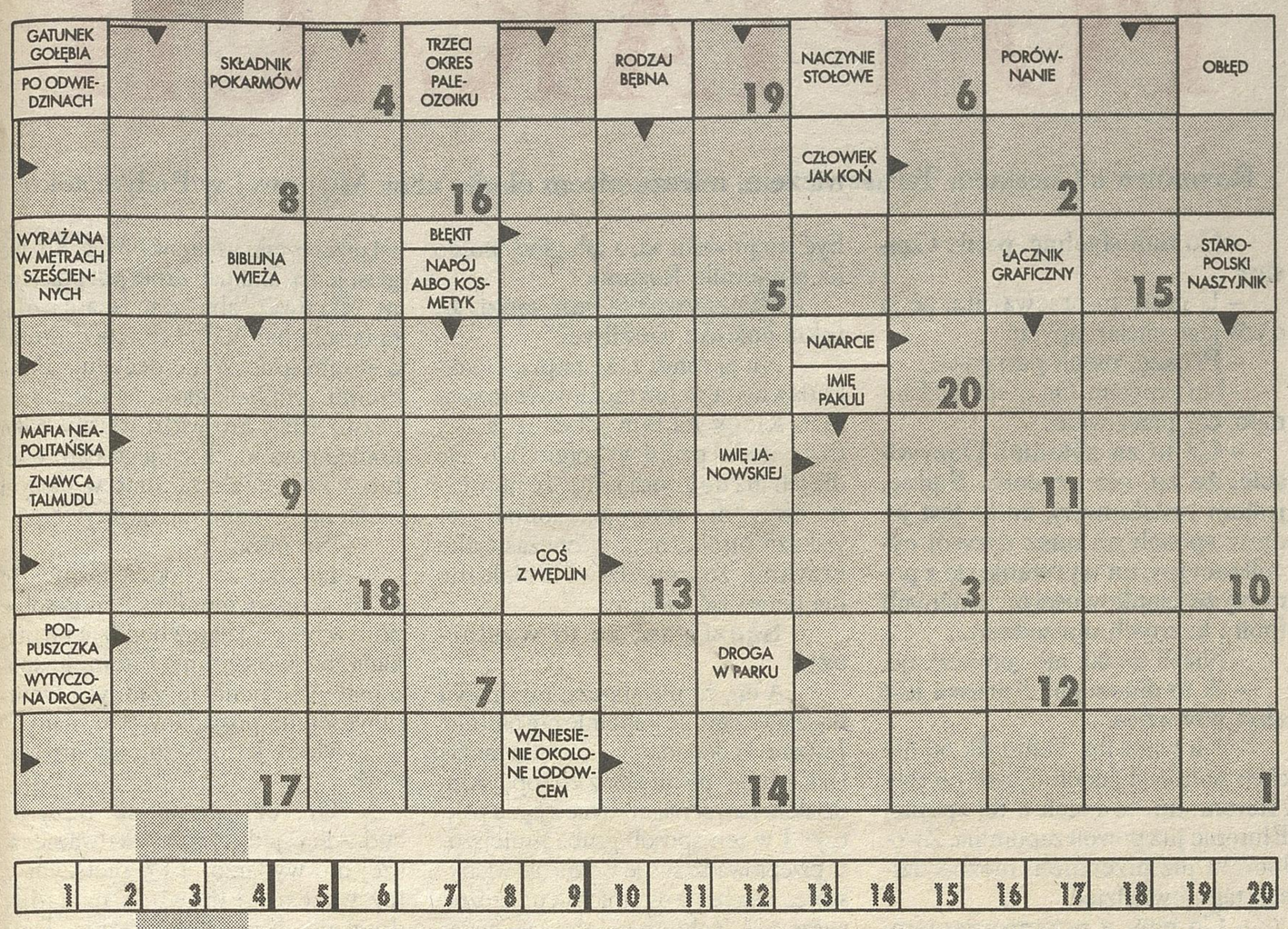

1. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

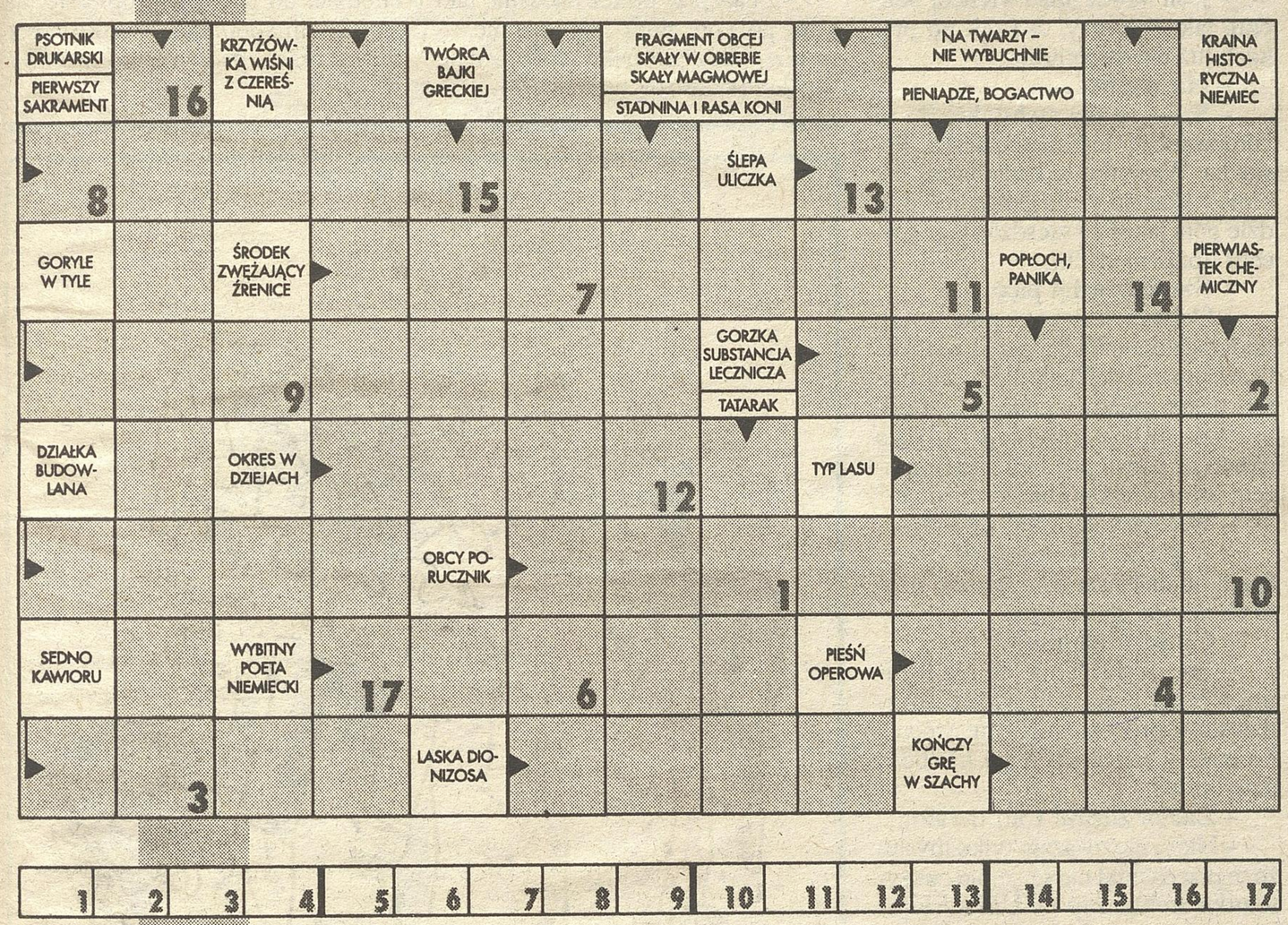

2. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

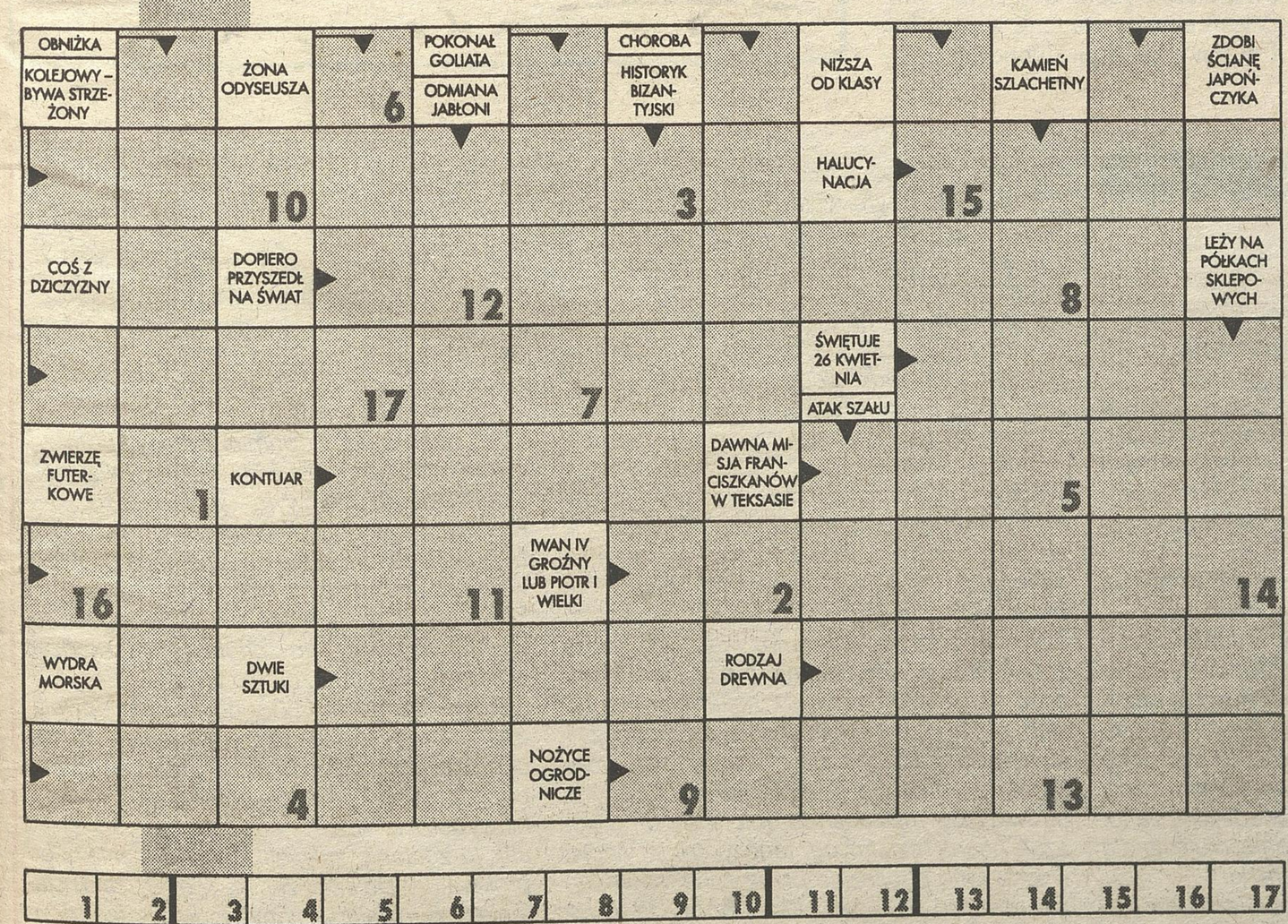

3. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy **trzy nagrody książkowe**. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 7. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 7 Gazeta Współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 5 nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:

Jan RUDZIŃSKI z Kuźnicy Białostockiej
Marek PUCHŁOWSKI z Sejn
Maryna SIDOROWICZ z Białegostoku

Gratulujemy!

UWAGA

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 (oprócz sobót) od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

(cr)

4. UKOŚNIK

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKOŚNIE: 1) wzdęcie, 2) krewetka z Bałtyku, 3) dawna suita lub popularny niegdyś polski zespół muzyczno-wokalny, 4) miasto w Czechach z dużym skupiskiem Polaków, 5) rodzaj bułki, 6) odkrywca indukcji elektromagnetycznej, 7) osobliwy przypadek, 8) sześcian, 10) rozpływa się w ustach, 12) żądłówka.

LEWOSKOŚNIE: 2) ptak, który może ...kopnąć, 3) Picasso albo Neruda, 4) „huśtawka" dla firanek i zasłon, 5) coś z dziczyzny, 6) twierdza, 7) odmiana jabłoni, 8) członek sekty założonej przez Anana ben Dawida, 9) cnotliwa - w tytule operetki Gilberta, 11) pomieszczenie dla suflera, 13) sudańska miara długości, zwana też czasem.

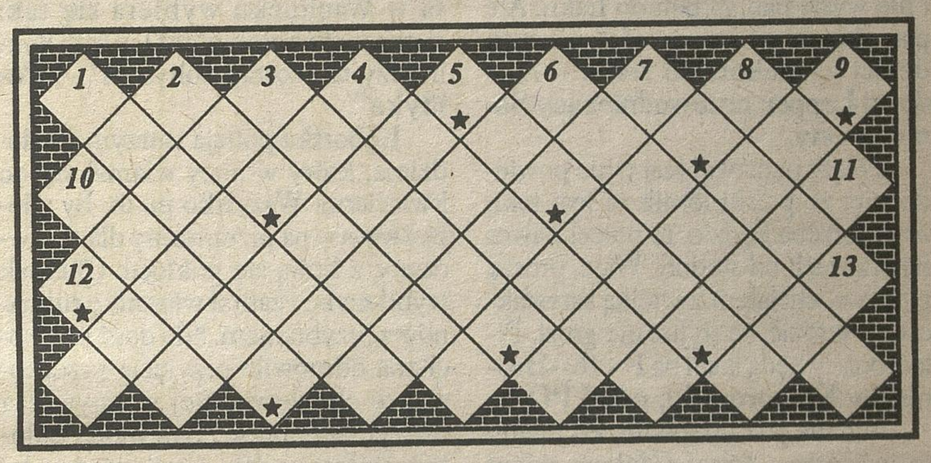

5. WIROKRZYŻÓWKA

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola ze strzałką): 1) dębowa klepka beczkowa w stanie surowym, 2) rodzaj cienkiego płótna, 3) nawierzchnia bieżni stadionów, 4) łękotka, 5) coś na oko, 6) podanie piłki ze skrzydła do gracza na przedpolu bramki, 7) rośnie w miarę jedzenia, 8) „bombowy" metal, 9) przyjdzie za dwa tygodnie, 10) msza odprawiana w adwencie, 11) niebezpieczna w górach, 12) substancja używana dawniej przez Indian do zatruwania strzał.

POZIOMO: A) należy do ludzi wykształconych, B) przodek kalkulatora, C) krzew ozdobny (skojarz ze sztucznymi włosami), D) dane o książce, E) studentka jednego z wydziałów filologii.

HELLES

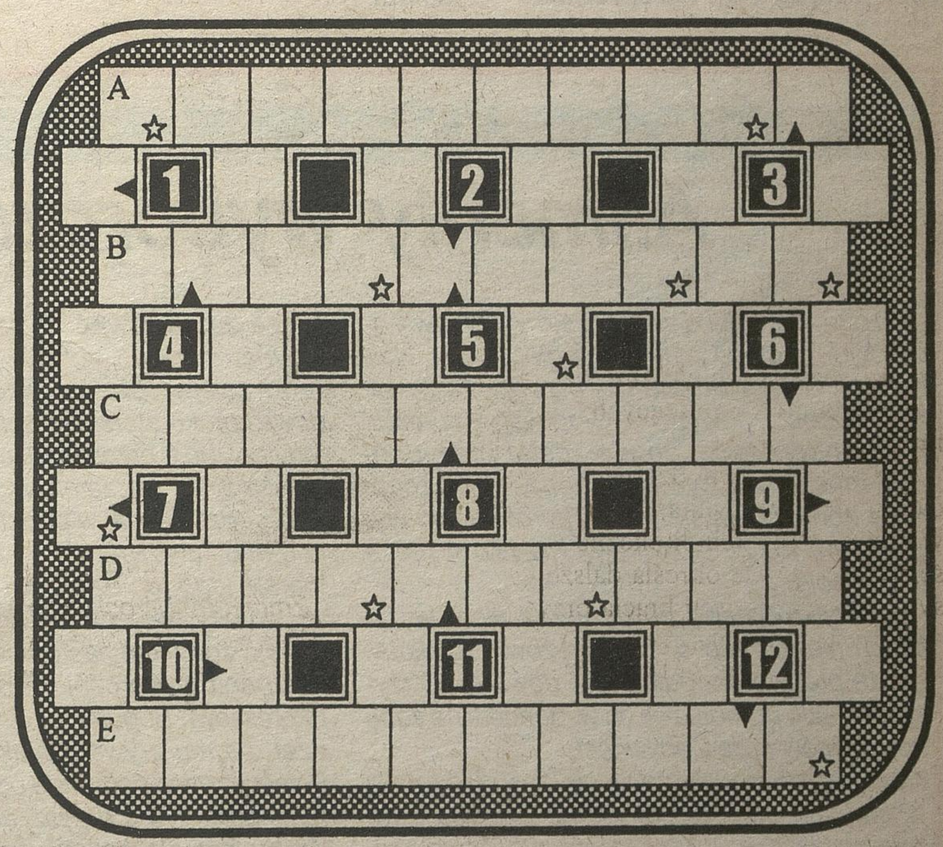

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 5.

1. Piękno jest formą dobroci. 2. Rzadko słodycz bez goryczy. 3. Słowa nie budują murów. 4. Zimowisko. 5. Lekarz - doktor, nierób - obibok, Italia - Włochy, piątek - sobota, plucha - chlapa, bielak - szarak.

mc

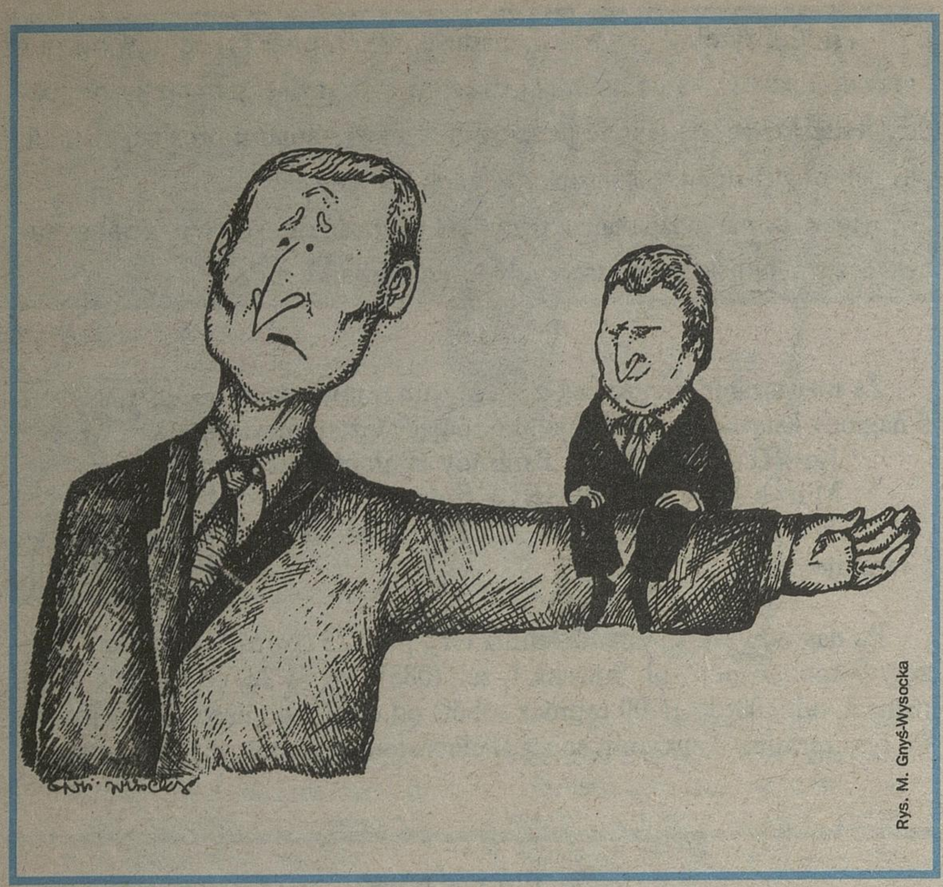

Rys. M. Gnyś-Wysocka

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Przepisywanie wypracowań szkolnych – **Prowadzenie zeszytów za pierwszoklasistów?!**

MÓWIĄ POLITYCY

Panie prezydencie Kwaśniewski, na razie pan syna nie ma jeszcze i nie wyśle pan go tam do Iraku. Ale pan nie ma prawa wysyłać naszych dzieci i wnuków do Iraku – **Andrzej Lepper, przewodniczący Samoobrony.**

Proszę państwa! Jest takie powiedzenie, że polski lotnik to jest taki, że jak trzeba będzie, to poleci nawet na drzwiach od stodoły. Więc, proszę państwa, chciałem z wielką satysfakcją stwierdzić, że to już nie grozi. Piloci polscy będą latali na F – 16 – **Bronisław Komorowski, poseł PO.**

Nic nie jest po równo. Po równo to już było – **Józef Oleksy, poseł SLD.**

Czy skorzystam ze środków unijnych, tego jeszcze nie wiem. W każdym razie jeszcze przez kilka miesięcy będę miał status młodego rolnika i postaram się wykorzystać wynikające z tego tytułu przywileje – **Jarosław Kalinowski, minister rolnictwa.**

Zawsze dobrze pytać ludzi, którzy mają różne poglądy, i wsłuchiwać się w ich opinie, zanim podejmę decyzję, bo choć swoje wiem, to są tacy, którzy też swoje wiedzą, i zawsze powtarzam, że co dwie głowy, to nie jedna, a co trzy, to nie dwie – **Grzegorz Kołodko, wicepremier, minister finansów.**

Najlepszym gazem jest gaz własny – **Marek Pol, wicepremier.**

W GAZETACH PISZĄ

W sławnej miejscowości Wąchock w województwie świętokrzyskim ma stanąć pomnik sołtysa. Prezes Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Świętokrzyskiej tak wyobraża sobie obiekt: „Sołtys będzie siedział na kamieniu, w kapeluszu, z fajką i będzie trzymał koło, dzięki któremu został sołtysem. Bo, według kawału, sołtysa w Wąchocku wybiera się tak: puszcza się koło z górki i w czyj dom uderzy, ten zostaje sołtysem" – **„Polityka".**

Lęborska policja zatrzymała złodzieja, który w nocy włamał się do kwiaciarni. Wszystko po to, by zdobyć kwiaty na przeprosiny dla dziewczyny, z którą się pokłócił. Chłopak wybił szybę i zabrał wiązankę tulipanów z przybraniem. Nie dość, że ukochana odmówiła przyjęcia przeprosin, to chwilę później włamywacza zatrzymała policja. Być może miłosny niefart będzie okolicznością łagodzącą – **„Przegląd".**

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

W przypadku kobiet spowiednik mężczyzna czasem musi dobrze wytężyć umysł, żeby nadążyć za rozmówczynią – **ks. Adam Boniecki, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego".**

ZDANIEM BYŁYCH

Przyjaźń ze Stanami Zjednoczonymi powinna być jak dobra herbata, to znaczy mocna, gorąca, ale nie przesłodzona – **Janusz Onyszkiewicz, były minister obrony narodowej.**

CHORA SPRAWA

PO PTAKACH

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie to przeważnie, że ja o cóś jego chciał zapytać.

– Proszę, niech pan pyta.

– Nu to pytam. On za spółno Ełuropo, czy przeciwnie?

– Co to za pytanie? Oczywiście, że za, nie przeciw. Sądzę, jestem przekonany, że to jest jedyny sposób na nasz rozwój cywilizacyjny, na wyrwanie się z ponurej zaściankowości przeróżnych fobii i licznych uprzedzeń...

– Niech sie tak nie goronczkuje.

– A to dlaczego? Sprawa jest zbyt poważna...

– Nu i otoż ito. Temu jak on nie chce pulpitaci jakich dostać po tym raferendum, to niech o tej spółnej Ełuropie już powoli zapomina. Zwolenniki już przerzneli, można dzisiej tak powiedzieć.

– Co pan, z przeproszeniem, bredzi? Wszystkie badania opinii publicznej wskazują, że zwolenników Unii jest najmniej dwa razy więcej od przeciwników.

– Jesli nawet dużo wiencej bendzie jak dwa razy, to i tak po ptakach już dla zwolenników.

– No nie no...

– Szkolne zna rachunki? Bo tu bardzo prosta jest matematyka. Posłucha: Wszystke te badania też tak samo wykazujo, że do głosowania pójdzie góra jakeś ze szesdziesiont procent uprawnionych...

– Sześćdziesiąt pięć...

– Dołożym jeszcze piontke i niech siedymdziesiontka dla nas tu wyjdzie. Cud by to był wielki, ale niech tam, czasem trzeba wierzyć w cuda. To jest jedna strona, nu bo z drugej z tych, co chco głosować, ponad już dwadzieście procent przeciwników Uni sie znajduje.

– Więc zwolennicy wygrają.

– A guzik. Od siedymdziesienciuch odjonć tych dwadzieście pare to da ile, ide sie zapytać?

– Co pan odejmuje?

– Rzeczewiscie nic on nie rozumie? Nu a może nie wie, że pindziesiont procent musi zagłosować bo inaczej raferendum sie nie bendzie liczyć?

– Zaraz zaraz! Pan uważa...

– Nic ja nie uważam tylko mysle, że te przeciwniki nie so głupie i wszysciutko zrobio, żep do Uni z Ełuropo nie dopuscić. A tu starczy dla ich tylko i wyłoncznie skrzyknońć sie i nie isć zagłosować, bo cudowna nawet ta siedymdziesiontka mniej dwadzieście pienć dopusćmy, pindziesienciuch nie daje w wyniku. I w ten sposób głosujoncych może być sto procent za, a ich głosy pójdo na szmietnik. Rozumie?

– Rzeczywiście pan sądzi, że takie coś jest możliwe?

– Nu ja sondze, że te przeciwniki dawno take już możliwosć rozważyli. Kiedy na tam jakeś dwa czy trzy tygodni przed wyborem bendzie dla ich już do konca jasne, że normalno drogo nie wygrajo... sondaży to wskażo publiczne... wtenczas tylko krzykno, że prawdziwy Polak nie ma prawa isć do urny.

– Sądzi pan, że to wystarczy?

– A on, że nie starczy, mysli? Nu bo ja uważam, że zupełnie obsolutnie. Jeszcze to dodadzo na antenie radźia i tak samo w pismie, że z ełuropejskim dźiałem nawet nagetywnie sie nie paktuje. I w ten sposób gruba mniejszosć przeprowadzi swoje wole a nie wienkszość... słuchał ja ostatnio jak przeróżne nasze te szlechietne mendrcy wygłaszali swoje prawomysne zaszczerzenie, żep broń Panie Boże nie majstrować przy Konstytuci.

– I ja też tak uważam.

– Znaczy, że on też tak samo taki samy jak i oni głupi. Nie rozumie, że tu ona – bez pomyłke chiba – daje wienksze szanse dla przeciwników. Tutaj przepis taki ustanowiony, że kto nie głosuje ten ałtomatycznie jest przeciwny. Nie uważa aby, że to jakaść bzdura obsolutna? Nie chcesz decydować o swoim losie to nie decyduj. Tylko czemu twój brak głosu na nie ma sie liczyć? Któś, kto widzi własny tylko koniec nosa niech na jego patrzy sobie w lustrze, ale za mnie w niczym niech nie postanawia, nagetywnie.

– No cóż...

– Dobrze, że choć nocóżuje. Bo te różne druge mendrcy bendo sobie pluli w brode, jak już bendzie po ptakach, co ja o tym na wstempie spominał. A że bendzie, żadnych wentpliwosci nie posiadam. Nie mam.

– Może jednak tak się nie stanie?

– On też, jak widze, liczy na cud. Ale w jednej sprawie dwa sie raczej nie wydarzo. Tu o pierszym ja już wczesniej mówił, a na żadny drugi niech nie liczy. Dobra. Daje idziem terez na te nasze polske...

– Byle bezalkoholowe.

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. Długo jeszcze my na take bendziem chodzić, bo jak w Ełuropie sie nie znajdziem spólnej, wszystke nasze durne prawa dalej bendo nas obowionzywać.

Rys. D. Grozdew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Alimenty wyborcze

Jeszcze nie milkną reperkusje wyborów samorządowych na jesieni ubiegłego roku. Najoryginalniejszy powód ich przegrania podał były starosta powiatu w Głogowie Krzysztof F. Powodem tego, że nie został prezydentem miasta ma być jego żona. W każdym razie żoną zajęła się już prokuratura, bo wygląda na to, że przegrany Krzysztof może mieć rację...

I to nie tylko dlatego, że to żony są winne wszystkich nieszczęść swoich mężów. Ale dlatego, że prokuratura daje wiarę dowodom Krzysztofa, jakie przedstawił on w donosie na żonę do organów sprawiedliwości.

Krzysztof poznał się ze swoją żoną Bogumiłą 12 lat temu. Jak napisał „Super Express": „razem walczyli w Solidarności." Ale gdzie walczyli? – tego nie bardzo już wiadomo, bo 12 lat temu Solidarność była już legalna i na żadnych frontach walki nie występowała.

A potem było wspólne pożycie, które doprowadziło do... sprawy rozwodowej. Zanim do niej doszło małżonkom udało się jeszcze zmajstrować dwójkę udanych dzieci – syna i córkę.

Teraz zatem toczą się dwie rozprawy – rozwodowa i prokuratorska w sprawie niemal konstytucyjnej, bo o przeszkadzanie w czynnościach wyborczych. Jak zatem widać, konflikt małżeński ugodził niemal w podstawy naszego ustroju demokratycznego.

Wersje tego, co działo się w trakcie wyborów, są, co oczywiste, dwie. Żony i męża.

Wersja żony jest następująca. – Już w czasie kampanii wyborczej – opowiedziała „Super Expressowi" Bogumiła – dzwonił do mnie i krzyczał, że mu zrywam plakaty. Groził sądem. Potem dowiedziałam się od syna, że mąż chce mnie oskarżyć o przeszkadzanie w kampanii. We mnie znalazł osobę odpowiedzialną za to, że przegrał. Gdzieś musiał znaleźć ujście dla swoich nerwów z powodu porażki.

Jej zdanie zdaje się podzielać Radosław Pobol, pracownik starostwa w Głogowie. – Zamiast szukać winnych – mówi – powinien popatrzeć w lustro. Tam znajdzie winowajcę.

Niestety, „Klasyczna szkoła obyczaju" nie dysponuje aktualnym wizerunkiem Krzysztofa R., nie może więc ocenić, czy to rzeczywiście z powodu nieprzystojnej facjaty nie został on prezydentem Głogowa. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że pan Pobol, twierdząc, to co twierdzi, musi zaliczać się do przeciwników politycznych niedoszłego prezydenta. W każdym razie prokuratura ma nieco odmienne zdanie na temat udziału żony w wyborczej porażce.

Według niej, żona Bogumiła w czasie kampanii wyborczej kontaktowała się telefonicznie ze swoim mężem Krzysztofem i groziła mu, że rozgłosi wśród wyborców informacje, które będą uwłaczały jego czci.

Jak powszechnie wiadomo, właściwie każda żona jest w posiadaniu informacji, które uwłaczyć mogą czci każdego męża. Choćby takich, że chodzi on w kalesonach już od początku sierpnia do końca maja, ma zażółcone w kroku slipki, albo że do spełnienia seksualnych obowiązków małżeńskich ubiera się on w koszulę nocną i szlafmycę. Tego typu informacje, wygłoszone publicznie przez żonę, są w stanie rozłożyć na łopatki każdego męża, gdyż publiczność bardzo chętnie wierzy żonom wynoszącym brudną bieliznę z małżeńskiej sypialni. A jak doda do tego jeszcze, że mąż miał kochankę, na której futra wydawał pieniądze przeznaczone na chleb dla głodnych dziatek... to klękajcie narody.

Nie wiemy, jakimi kompromitującymi informacjami dysponowała Bogumiła. Wiemy natomiast, z informacji prokuratury, że zażądała ona od Krzysztofa zrezygnowania z kandydowania oraz zaspokojenia jej żądań finansowych.

A skąd wie to prokuratura? A stąd, że niezbyt rozgarnięta Bogumiła przesyłała te żądania SMS-ami i te SMS-y zachowały się w telefonie komórkowym.

Postawiona w obliczu SMS-owych dowodów Bogumiła załamała się i wyznała, że postępowała tak, gdyż mąż nie płacił alimentów na córkę i ona chciała je w ten sposób wyegzekwować. Broń Boże, żeby chciała przeszkadzać w kampanii wyborczej! Co to, to nie!

Jak więc widać żona Bogumiła woli odpowiadać za próbę zwykłego wymuszenia w postaci gróźb, niż za godzenie w podstawy ustroju poprzez uniemożliwianie prowadzenia kampanii wyborczej.

Jak to zostanie zakwalifikowane – zależy od prokuratury. Do sądu zaś będzie należało ustalenie, czy działania żony Bogumiły rzeczywiście uniemożliwiły mężowi Krzysztofowi zdobycie prezydenckiego fotela.

(kk)